

Edward Rastawiecki

*Słownik  
Malarzów Polskich*









**SŁOWNIK**  
**MALARZÓW POLSKICH.**



# SŁOWNIK MALARZÓW POLSKICH

TUDZIĘŻ OBCYCH W POLSCE OSIADŁYCH

LUB CZASOWO W NIEJ PRZEBYWAJĄCYCH,

PRZEZ

EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Z DOŁĄCZENIEM SZESNASTU RYCIN, WIZERUNKÓW CELNIEJSZYCH ARTYSTÓW.

**TOM II.**



**WARSZAWA,**

NAKŁADEM AUTORA.

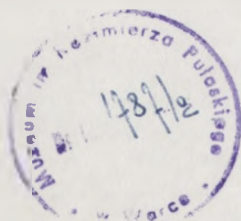
W DRUKARNI B. ORGELBRANDA KSIĘGARZA I TYPOGRAFA  
przy ulicy Miodowej Nr. 495

—  
1851.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie dnia 21 Lutego (3 Marca) 1850 roku.

Starszy Cenzor **TRIPPLIN.**





## PRZEDSŁOWIE

### DO TOMU DRUGIEGO

---

Po wyjściu tomu pierwszego pracy obecnej, objawiły się wkrótce liczne jego recenzye, rozbiory; ozwały się one z wszystkich główniejszych krajowej oświaty ognisk: z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna. Ogłosili swe zdania i bliżsi przedmiotu znawcy pp. Sobieszczański, Pawlikowski, Kraszewski, i inni literaci i osoby bezimienne. Takowe ogólne zajęcie się dziełem, staje mi się jawnym dowodem, iż trafić musiało w żywotną stronę dzisiejszych dążeń i zapragnień świata naszego naukowego. Korzystać z światłych uwag a sprawiedliwych dostrzeżeń, celem udokładnienia mej pracy, za pierwszy przyjąłem sobie obowiązek; wyrzeczone o niej tyle pochlebne sądy, poczytując jako zachęty ku usilności dalszej, były też dla mnie w tém dążeniu żywo działającym bodźcem. Że w zbiegu zdań różnostronnych zdawało mi się upatrzeć, iż nie dla wszystkich zarówno jasno okazuje się dzieła główne zadanie, a ztąd w rozwinięciu onego przyjęte i ściśle przestrzegane zasady; co więc o tém treściwie w przedmowie do tomu pierwszego wspomniane było, to tutaj rozobszernić nieco uważam rzeczą potrzebną.

## VI

Powiedziałem w przedmowie, że nabyłem przeswiadczenie, iż w kraju naszym sztuki nadobne, a w szczególności malarstwo, zdawna było cenione, że wiele szacownych tworców onego posiadaliśmy, że nietylko udziomscy artyści do nas chętnie przybywali, lecz że i krajowych nie mało się usposabiało. Od zdania takowego nie odbiegam bynajmniej, owszem im głębiej postępowałem w dochodzeniach, tćm twierdzenie to stało się dla mnie dowodniejszćm. Jakoż w odległych już wiekach objawia się u nas malarstwo, zamki monarsze, pałace możnych, świątynie Pańskie mnogo przyozdabiające. Już Władysław Jagiełło trzymał na swym dworze malarza Jakóba Wężyka: Kazimierz Jagiellończyk zatrudniał ulubionego sobie Jana z Nissy, Jana Wielkiego. Za niego żył i w Krakowie pracował słynny Witt Stoss czyli raczćj Stwosz zowiący się, zarówno zawołany snycerz, rzeźbiarz i malarz. Pod te czasy istniejący zdawna w Krakowie cech malarski, otrzymał urządzenie i ustawy, wzorem podobnych zgromadzeń miast zagranicznych, W wieku jeszcze XIV znane było już w Polsce, i z wysoką biegłością wykonywane, malarstwo na szkle. Tak między innymi, po dziś dzień uroczoz zajmujące oko znawcy szyby kościoła P. Maryi w Krakowie, są zabytkiem czasów Kazimierza W. Podobnież w kościele św. Katarzyny XX. Augustyanów w Krakowie, fundacyi Kazimierza W., dotrwały do naszych czasów obrazy wypalane na szkle, w pośrodku okien krużganków kościelnych pomieszczone. Kilka z nich ztąd wyjętych, przeu dwudziestu laty widziałem u p. Badeniowćj w Pociessce pod Krakowem; dwa inne, a ostatnie, dostały się później do zbiorów moich. Z tych jeden wyobraża Trójcę Świątą, drugi

## VII

Chrystusa Pana na krzyżu; na obrazie tym jest napis: *Jesus Nazarenus Rex Judeorum*, kształt zaś głosek tego napisu odnosi się niewątpliwie do XIV wieku. Malarstwo miniaturowe przyozdabiające księgi rękopiśmienne, w XV i na początku XVI wieku z znamienitą zdolnością wykonywano w Polsce; świadczą o tém dochowane kancjonały czyli psalterze kościelne, świadczy rękopism pisarza miejskiego krakowskiego Bema i kilka innych. Że prace te podejmowali krajowcy, nie ulega to wątpliwości: roku 1459 Stanisław Rusek z Bodzewa, r. 1460 Jan z Kościany, i t. p. W wiekach XIV i XV wychylają się już z zaciemnień przeszłości nazwy malarzów krajowych; w wieku następnym XVI szereg onych znacznie staje się zasobniejszy. Zygmunt I sztuk wielki miłośnik i znawca, sprowadzał biegłych w każdym zawodzie artystów z Włoch i Niemiec. Jan Jakób Caraglio odlewał mu medale, rzeźbił na kamieniu drogim; Jan Marya Mosca wykonywał dzieła medalierskie i rzeźbiarskie; w tych ostatnich pracował Jan z Sieny, Bartłomiej Florentczyk zarazem budowniczy, Mikołaj de Castiglione i kilku innych Włochów; Melchior Bayr, tudzież Albert Glim, raczej Hans Klimm zowiący się, zdolni goldschlegerowie czyli złotnicy norymbergszy, odrabiali królowi w srebrze wspaniałe ołtarzowe obrazy; Jan Dürer brat Albrechta zdołał mu malarską pracą zamek krakowski; Suesa z Norymbergi obrazy wzbogaciły główniejsze Krakowa kościoły. Używał też król niemało i własnych krajowych malarzy, z których kilku tytułowali się nadwornymi, co wyższej ich zdolności domniemywać się upoważnia. Panowanie Zygmunta Augusta pod względem sztuk, było tylko przedłużeniem rządów ojcowskich. Król ten

## VIII

szczególniejsze miał zamiłowanie w kamieniach drogich i rzeźbionych, w kunsztownych wyrobach ze złota i srebra. Arcy zasobny, a do podziwu bogaty gabinet jego takowych to kosztowności, oglądał i opisał nuncyusz papieżki w Polsce r. 1560 Buongiovanni biskup Kamerynu, przydając, iż znalazł skarb ów króla polskiego przewyższający wszystkie w tym rodzaju weneckie i papieżkie dostatki. Opis ten wielce zajmujący wydrukował po włosku Seb. Ciampi (Bibliogr. critica), w wyciągu zaś po polsku zamieścić J. Albertrandi w życiu Zygmunta Augusta (Dziennik wileński z r. 1818, I, 546—548), tudzież J. U. Niemcewicz w Pamięt. V, 348—350. Posuwając takowy pogląd w czasy następne, widzimy ciągle nieposledni na ziemi naszej rozwój malarskiej sztuki. Wazowie sprzyjali mu wielce. Zygmunt III sam artysta amator, sprowadzał skwapliwie z Włoch obrazy, zdobił nimi komnaty swych zamków, domy Boże: Dolabella Tomasz, Danckerts de Ry, Troschel Jakób, przez niego osiedleni zostali w Polsce. Zamiłowanie to ojca, dzielili pomimo wojennych zajęć następcy, synowie. Za Władysława IV opisujący Warszawę w roku 1643 Adam Jarzemski, oglądał po pałacach monarszych i znakomitszych panów, wśród rozlicznych kosztowności, mnóstwo wybornych obrazów, dawniejszych i współczesnej roboty, a krajowe zdarzenia historyczne i wizerunki osób przedstawiających; w wspaniałym domu marszałka nadw. Kor. Adama Kazanowskiego natrafił nawet jak w sali pobocznej „malarze holendrowie w szerokich pludrach malują obrazy”, mógł to właśnie być Piotr Danckerts nadworny malarz Władysława IV. Król Sobieski lubił szczególnie malarstwo, przepełniał jego tworamii mnogie swe królewskie siedziby, trzymał na

## IX

swym dworze licznych bieglejszych artystów, jużto cudzoziemskich, już swojskich: Altamonti, Desportes, van Kessel, Roman de Hooghe, Jerzy Eleuter Semiginowski, Tricius czyli Trzycki, Jan Rejzner, Bazyli ze Lwowa, Samuel, pracowali dla niego. Nowsze odkrycia objawiają, że w Willanowie założył nawet król Jan III szkołę malarską, w którejby młodź polska sposobić się mogła. Królowie Sasi, tak wielcy malarstwa u siebie zwolennicy i krzewiciele, lubo pod tym jak i pod wielu względami innemi, wyłącznie Saksonii swojej sprzyjający, naprowadzali przecie i do Polski artystów, a dzieł tychże choć mimochodem i jakby od niechcienia nie mało w Polsce pozostawili. Za ich to rządów, bez ich atoli wpływu, uzdolnili się w sztuce Konicz czyli Kuntze, Czechowicz, Plersch, Albertrandi. O zasługach pod względem sztuk, a w szczególności malarstwa w Polsce króla Stanisława Augusta, jako rzeczy bliżej i powszechnie wiadomiej, zbytecznie byłoby się rozszerzać. O innych sztukach przemilczam, bo nie tu miejsce nad nimi się rozwodzić; dodam tylko, że medalierstwo od czasów Zygmunta I aż do panowania ostatniego, na równi stało z tém, co w niém najokazalszego wydawała Europa. Dzieje tej sztuki u nas zbadane są, i znane dobrze, bo też i pomniki oniej dochowały się niezatracone.— Wartując księgi dziejów ojczy-  
stych, pamiętniki i różnoczesne kraju opisy, znajdujemy po wszystkie czasy domy Boże, gmachy monarsze i możnych panów mieszkania, obok przepychu najrozmaitszych przyozdobień, zapełnione malowaniami, obrazami, czyto naj-  
słynniejszych mistrzów z obcych krajów skrzętnie zakupywanemi, czy też artystów w kraju osiadłych lub wcale rodowitych Polaków; wizerunki rodzinne ważne w pośród nich

zajmowały miejsce. Wielu panów polskich mieli swoich malarzów nadwornych, już z zagranicy sprowadzanych, już krajowców, a z tych ostatnich nie mało winni byli usposobienie swe opiece i wsparciu takichto sztukę miłujących panów. W czasach nowszych, po wielu miejscach tworzono nawet zupełne obrazów galerye.— Też same atoli dzieje ojczyste uczą nas z drugiej strony, z jakichto przyczyn, jak i kiedy wszelkie owe domowe wspaniałości runęły: obce napady, wojenne pożogi, ogień, rabunki, zabory, zamieniły za czasem większą część okazałych, bogactwem świetniejących gmachów, w nagie zwaliska; pozostały z nich tylko opustoszone ściany, często same gruzy, tak, że tego czem były dawniej, tęschne jedynie dotrwało wspomnienie. Czas, upadek majątków, niedbałość ludzka, nieświadomość, wyprzedaż za granice, dopełniły reszty. I temi znowu sposoby zatracił się niejeden sztuki zabytek, niejeden znamienity onęj pomnik; dobrze kiedy gdzie w zapomnieniu czy poniewierce, odwiecznym pyłem i pleśnią pokryty, dotąd spoczywa. Jeżeli rzadkim wyjątkiem dochowały się gdzieś niedzie dawnęj owęj wielkich domów zamożności zasoby; jeżeli kościoły, jako przybytki święte, a przeto mniej łupieżone i mniej na straty narażone, okazują jeszcze dziś cokolwiek z ubiegłych czasów cenne pozostałości: wszystko zbyt słabą jest częścią tego co było dawniej, przeszłość odgadywać tylko pozwalającą.— Obok tak uszczuplonych dotykalnych zasobów, dodajmy, że szczególném w literaturze rodzimęj zdarzeniem, w żadnym onęj okresie nie uda się natrafić na jakiebądź dokładniejsze opowiadanie pod względem sztuk pięknych krajowych, żadnemu z piszących nie przyszło na myśl skreślić jakową zasobniej-

## XI

szą wiadomość o współczesnych sobie w kraju artystach i ich pracach. Co dziwniejsza, że tego nikt nie przedsięwziął nawet w epoce Stanisława Augusta, tyle dla sztuk nadobnych znamienitój i niemi zajmującej się, a tyle piśmiennój.

W takim to składzie okoliczności przychodzi dziś badaczowi śledzić przeszłość malarstwa krajowego. Nie wstępuje on do gotowych galeryi, do zbiorów umiejętnem a wieloletniem staraniem nagromadzonych; szukać mu tylko pozostaje rozpierzchłe po kraju, tu i owdzie jakby przypadkiem dochowane tęto przeszłości pomniki, schwytywać jakie takie ślady w piśmiennictwie krajowém natrafić się dające, w aktach miast i t. p. ubocznych źródłach, wreszcie składniejsze, lubo zbyt często nader błędne w obcej sztuk pięknych literaturze, wspomnienia. Praca takowa przechodzić musi widocznie, co do odleglejszych zwłaszcza epok, na pole antykwarstwa, archeologii. Tutaj każdy szczegół obojętny być nie może: czyto zebranie dat, czy wiadomości potocznego życia, czy posiadana gdzie własność, kamienica, czy ślad podjętych prac i zatrudnień; każdy takowy szczegół ma swoją względną wartość, bo rozjaśnić może w następstwie nowe wykrycia, ułatwić one, doprowadzić do wiadomości ważniejszych, dokładniejszych. Bardzo błędnym był tedy w widzeniu mojem zarzut, iż zapuszczałem się z pewną skwapliwością w wszelkie tego rodzaju na pozór czcze i drobiazgowo wiadomości, co do czasów odległych, a osób częstokroć zaledwie dziś z imienia wiadomych, i z zapomnienia obojętnej przeszłości na skutek takichto poszukiwań, wydobytych.

Z bliższej rozwagi położenia rzeczy co do badań sztuki

## XII

malarskiej w dawnej Polsce, zdawało mi się, iż obranie w nich kierunku więcej historycznego, było nateraz właściwsze. Nie pomijałem wszakże dla tego i krytycznego poglądu, gdzie i kiedy tylko można było, wskazując poszczególnych artystów szkołę i rodzaj, stopień uzdolnienia, dzieł ich zalety i wady; w sądach takowych zachowałem się wszelako oszczędnie. Krytyka estetyczna wtedy tylko staje się pożyteczną, gdy wypływa z bardzo dojrzałego znawstwa; inaczej na nic przydatną nie będzie, owszem do zbałamucenia wyobrażeń tylko doprowadzi. Nie jest ona bynajmniej tak łatwą, jak się to z pozoru wydawać może; zrywać się też do niej nie każdemu należy. Do gruntownego sądzenia potrzeba tu, jak się rzekło, wysokiego znawstwa, a tego warunkami są smak wrodzony, delikatność czucia, wielkie zamiłowanie sztuki, przytém zasadnicza znajomość teorii i techniki sztuki, jej historyi; nadto wielostronne widzenie, wpatrzenie się w celniejsze różnych czasów i rodzajów twory, którento dopiero zaprawieniem oka, smak staje się czystym, zdanie ustalone i pewne. Na powyższych zasadach oparta krytyka, poważna, bezstronna a życzliwa, wielce pożyteczną jest i dla postępu sztuki samej, i dla rozwoju jej zamiłowania. Ale takięto w wyższém onej rozumieniu estetycznej krytyki co do płodów malarstwa krajowego, nie mieliśmy przedtém i nie posiadamy dotąd wcale; lubo, w miarę zwłaszcza rozszerzenia się zamiłowania sztuk nadobnych, spodziewać się trzeba, że i ona zrodzi się u nas za czasem. Oceniając jej ważność a zarazem trudności, wypadało mi być w niej wielce oględnym; tak też postępowałem, z drugiejj strony zwróciwszy całą usilność ku nagromadzeniu faktów, których wydoby-



### XIII

cie na jaw z niepamięci i zagłady czasów, stanowczém dziś powinno być staraniem.

W końcu każdego żywotu przytoczone są jako prosta wskazówka, poprzednio o artyście drukiem podane wiadomości. Nie idzie za tém bynajmniej, żebym się na nich wyłącznie opierał; owszem częstokroć w inném zupełnie świetle, a zwykle znacznie zasobniej, przypadało mi rzeczy wystawiać. Przekonać się o tém będzie mógł łatwo ciekawszy czytelnik, na co zwrócić tylko uwagę niechaj mi tu będzie wolno.

Dołączone wizerunki przedstawiają celniejszych artystów lub nauczycieli szkół, którym malarstwo rodzime uzdolnienie wielu krajowców, rozszerzenie znajomości i zamiłowania sztuki zawdzięcza. Stopień zasługi kierował w wyborze, a postacie znane, czy dotąd nieznanne, zarówno tu zamieścić należało. Żałuję, iż nie mogłem ryciu takich przyłączyć więcej, nie chcąc zwiększać przeto zbyt kosztowności dzieła. Wszystkie portrety zdejmowane były z oryginałów, a wielce się myli pan S. Morawski zarzucając, iż wizerunek Lexyckiego jest idealnym, bo z niewątpliwego oryginału, później zupełnie niemal zniweczonego, przerysowany został.

Poczynione mi były niektóre poszczególne zarzuty, zupełnie przecie bezzasadne, a zatem niesłuszne. Odeprzeć je należycie nie byłoby mi trudno, atoli do podobnej polemiki nie czuję się wcale pochopnym; wolę więc obwinienia takowe pominąć zupełnem milczeniem, polegając na bezstronnym sądzie czasu i większości światłych czytelników.

W dalszym ciągu poszukiwań materyałów, dzieje malarstwa krajowego wyświecić mogących, zwróciłem oso-

bliwsze staranie ku zbadaniu akt miejskich warszawskich, tak jak to poprzednio z aktami miasta Krakowa uskutecznione zostało. W pracy tej arcy mozolnej, przyjsć mi zechciał w pomoc uczony archeolog warszawski p. Stanisław Lisowski, któremu całą wdzięczność zapisać tu jest dla mnie miłym obowiązkiem. Owocem takowego ksiąg miejskich warszawskich przeglądu, dokonanego pilnie i sumiennie, było wykrycie wielu wcale dotąd nieznanych nazw artystów, sprawdzenie czy udokładnienie wiadomości innych; ztąd także nabyliśmy przeświadczenia, że w Warszawie nie istniał nigdy, jak w kilku drugich miastach, cech czyli zgromadzenie malarskie, ani samoistne, ani nawet w połączeniu z inną jakową kongregacją. Ciekawszem źródłem wiadomości okazała się tu lustracya miasta stariej Warszawy, w r. 1754 z deputacyi prezydenta miasta szlchetnego Jana Felixa Dulfusa, przez Jerzego Józefa Dawidsona gminnego dokonana. Wykaz ten mieszkańców znany jest w dwóch egzemplarzach, z których jeden znajduje się w głównem archiwum królestwa polskiego, przy aktach dawnych miejskich, księga 940, a nosi tytuł następujący: „Lustracya miasta J. K. M. rezydencyalnego stariej Warszawy z deputacyi ślchetnego Jmci Pana Jana Felixa Dulfusa prezydenta miasta tegoż, to jest ile należy pod jurysdykcyą ślchetnego magistratu kamienic, dworków i domostwów, gospodarzów, co za ludzie, czem się bawią i co za professyi są, wiele służących u nich y silla dzieci mają, aby ślchetny magistrat widzieli uczynić sprawiedliwe między każdym ułożenie podatku czyto publicznie, czy to prywatnie tak bogatym, jako y ubogim; przezemnie lustrowano i opisano, mensis Junii Anno 1754 Jerzego Józefa

Dawidsona G. M. S. W. (gminnego miasta Starój Warszawy).” Egzemplarz drugi, także ręką Dawidsona spisany, bez daty i tytułu, poprzedzony dostrzeżeniami meteorologicznymi, robionemi od r. 1755 do 1762, i późniejszymi dodatkami opatrzoney, dostał się był do rąk Magiera znanego meteorologa warszawskiego, który go znowu wielu ciekawszemi przypiskami i objaśnieniami zasilił. Ten drugi egzemplarz nabył następnie uczony zbieracz p. Karol Bayer w Warszawie, który m. go łaskawie do użytku powierzyć zechciał. Bardzo ważnym tego rodzaju źródłem, stał mi się jeszcze inwentarz ruchomości po śmierci Józefa księcia Sapiehy krajczego lit. pozostałych, r. 1792 sporządzony, który w oryginale z przyjaznej uczynności Aleksandra hr. Przezdzieckiego otrzymałem. Spis ten ma tytuł jak następuje: „Regestr ruchomości wszelkich przez J. O. Księżnę Jmć Teofilę z książąt Jabłonowskich Sapieżynę, krajczynę lit. zaprzysiężonych po zejściu męża w r. 1792 Pałac Wielicki wewnątrz i zewnątrz z rzeczami, meblami, portretami w pokojach i skarbcach znajdującemi się. Niemniej skarbiec w Janowce będący. Wszelkie zabudwania, ogrody, altany, etc. etc. opisane w r. 1792” W końcu wykaz ten podpisany pod datą 31 października 1792 r. przez żonę zmarłego księcia Sapiehy, księżnę Teofilę z książąt Jabłonowskich, a zaprzysiężenie jej rzeczonoego inwentarza urzędownie poświadczono. Inwentarz takowy objawia posiadanie przez zmarłego księcia Sapiehę bardzo znakomitego zbioru obrazów, w którym obok celnych dzieł cudzoziemskich, znajdowały się także mnogie prace artystów krajowych; jest on więc nowym niezaprzeczonym dowodem, jak dalece a nas przedmioty sztuk cenione i obficie groma-

## XVI

dzone bywały. Takie to wykazy czyli inwentarze domowe, po różnych miejscach i rodzinnych archiwach przechowywać się mogące, nieskończenie ważnem są źródłem dla badacza przeszłości krajowej w ogólności, a niemałe rzucić mogą światło na zabytki rodzime sztuk nadobnych; są one nieraz najżywoźniejszym obrazem owej to domowej przeszłości naszej. Z tego powodu zwrócić na nie wypada uwagę posiadaczy, życząc, by ochronione od poniewierki czy wydobyte z zapleśniałych składów, ku naukowemu użytkowi zwracane być mogły.

Na końcu tego tomu zamieszczone są, jako materyały do dziejów sztuki w kraju naszym: 1) Ciąg dalszy ustaw cechu malarzy w Krakowie; 2) Ustawy bractwa malarskiego w Poznaniu; 3) Ustawy podobnego zgromadzenia we Lwowie; 4) Postanowienie dla malarzy na szkle czyli szklarzy warszawskich, którzy wraz z stolarzami i tokarzami, jeden cech składali w Warszawie.

Oznajmić winienem, że tom IIIci a ostatni obernego dzieła, oddany zostanie do druku niezwłocznie; przy zakończeniu Słownika, obejmować on będzie bardzo mnogie dodatki, już to uzupełnienia wiadomości o artystach poprzednio przywiedzionych, już życiorysy wcale nowe.

---

## M.

### MACHCIŃSKI JAN.

Malarz warszawski, o którym wzmiankują akta radzieckie miasta Stariej Warszawy, ks. 72 str. 20, iż kwitował urząd radziecki miasta Star. Warszawy z odebranych rzeczy po śmierci stryjenki żony swjej Katarzyny, w r. 1730 przez tenże urząd w sekwestr zajętych.

### MACIEJ.

Roku 1491 był starszym zgromadzenia malarzy w Krakowie, i jako taki pod tymże rokiem wspomniany w księgach radzieckich miasta Krakowa A. 3 str. 285 (A. Grabowski, Starożytności hist. Polskie 1840 I, 416). Zresztą zamilcza o nim przeszłość.

### MACIEJ.

*Mathis, Mathias*, malarz krakowski. Wspominają go akta radzieckie miasta Krakowa pod r. 1534, ks. A. 12 str. 326. R. 1541 był starszym cechu malarskiego, ks. Nr. 4-15 str. 341. R. 1549 wspomniany znouwu tamże *Mathias de Pulka* malarz krakowski, ks. Nr. 7—18 str. 746; zapewne ten sam *Maciej*. Pod r. 1540 przechowuje się

w tychże aktach wyrok Rajców w przedmiocie obrazów czyli wizerunków malowanych przez *Macieja: Mathias pictor debet ex decreto D<sup>no</sup>rum nobil. Stanislao Gebolthowski, ab hinc ad quindenam absque ulla longiore mora omnino absolvere laborem imaginum, de quo scil. D. Stanislaus Gebolthowski cum eodem pictore *Mathia* convenit. Si vero ad praescriptum tempus non absolverit, extunc idem *Mathias* pictor arra 5 flor. ad laborem acceptam rursus restituere, et sumptus impensasque propter ejus negligentiam factas et susceptas refundere tenebitur. Ks. Nr. 4-15 str. 131.*

### MACIEJ.

Malarz warszawski z 16-go wieku. W rewizyi wojew. mazowieckiego z r. 1564, ks. 118 str. 73 (w archiwum Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu), wspomniany jest malarz warszawski *Maciej*, jako posiadacz domu w ulicy Żydowskiej, libertowanego, to jest wolnego od płacenia podatków i niezostającego pod jurysdykcją miejską.

Akta miasta Starój Warszawy wspominają tego samego zdaje się malarza *Macieja*, mianując go malarzem Xiążąt Mazowieckich (?), który w r. 1602 już nie żył, gdyż pod tymże rokiem występuje wdowa po nim Jadwiga, czyniąca przed aktami radzieckimi rozmaite zeznania, a między innymi i sprzedaż domu posiadanego po mężu w Warszawie. Akt miasta Star. Warszawy ks. Nr. 15 str. 176 i Nr. 16 str. 330.

### MAGNAVACCA.

Biegły malarz i uczony archeolog, urodzony w Bolonii, przemieszkiwał na dworze Władysława IV króla od r. 1639, a wiele robót do królewskiego zamku i kościołów w Polsce miał wykonać.

(Wzmianka w Seb. Ciampiego Notizie... str. 90; także Bibliogr. critica II, 249. — F. M. Sobieszczański, w Dzienniku Krajowym Warsz. z r. 1843 Nr. 115).

### MAJER JÓZEF.

W kościele po-jezuickim a nateraz katedrze lubelskiej, malowania ścienne al-fresco, przedstawiające sceny z pisma świętego, wykonane były r. 1757 przez *Józefa Majera* (S. Z. Sierpiński, *Obraz m. Lublina*, 1839 str. 38), objawiają zdolność artysty. Tenże malarz przyozdobił malowaniami ściennymi kościół XX. Pijarów w Chełmie.

### MALISKIEWICZ WOJCIECH.

Malarz z początku 17-go wieku. W starożytnym kościółku drewnianym S. Marcina we wsi Witowie, w pobliżu Piotrkowa, dochowały się piękne prace tego artysty, obrazów 14 małego rozmiaru malowanych na drzewie, treści religijnej, z *życia S. Norberta i innych zakonników*. Na jednym z nich jest napis: Anno Domini 1622 pinxit *Albertus Maliskiewicz*. Inny z tych obrazów przedstawia *Chrystusa Pana na krzyżu, do koła którego mnóstwo osób klęczących, Zygmunt III, jego synowie i dworzanie*. Obraz ten dowodzący uzdolnienie malarza w sztuce,

wielce jest ciekawym pod względem ówczesnych ubiorów. Obecnie jest on własnością p. Aleksandra Lessera malarza w Warszawie, który wszystkie owe *Maliskiewicz* prace w Witowie odkrył.

### MAŃKOWSKI.

Malarz z drugiej połowy 18-go wieku, znajomy w Warszawie z malowań arabesków, do czego był wielce używany. Jego piękne malowania al-fresco zdobią kościoły w Sieciechowie. W Górze pod Nowym Dworem, niegdyś własności księcia Stanisława Poniatowskiego podskarbiego W. lit., który malarza tego lubił i często do robót używał, jest piękny salon klejową robotą przez niego malowany.

W zbiorach króla Stanisława Augusta był jego portret pastelami *hetmanowej Branickiej z domu Engelhardt*; miara cali 18—14, cena w spisie czerw. zło. 12.

(Wzmianka o nim: w Rozmaitościach do Gazety Koresp. Warsz. z r. 1819 Nr. 33.— W Ruskim Inwalidzie z r. 1819 Nr. 247.— W Kalendarzu domowym A. Gałęzowskiego na rok 1832, Warsz. str. 27).

### MANYOKI ADAM.

Rodem Węgier, przyszedł na świat w Szokolyi r. 1673, z rodziców szlachty węgierskiej. Poświęciwszy się sztuce malarskiej, uczył się jej najprzód u A. Scheiza, potem zaś w Paryżu pod N. de Largillière. Następnie wziął go w służbę ksiązę Siedmiogrodu Fr. Rakoczy, co mu dało sposobność obejrzenia się w Hollandyi, dokąd był przez Rakoczego wysłany. Później udał się do Berlina, a ztąd do



Drezna, gdzie r. 1713 uzyskał posadę nadwornego malarza. Po jakimś czasie stosunki w jakich się znajdował ze zbrodniarzem stanu Clement, zagniły go do ucieczki, i zdaje się iż wówczas udał się do Warszawy, gdzie do końca życia pozostał i tu licząc lat 68 umarł, co wypadłoby na rok 1741. Niektórzy utrzymują: że po kilku latach wrócił do Drezna i tamże zszedł z tego świata dopiero w r. 1757, coby go 84-letnim starcem czyniło.

*Manyoki* malował portrety, które w swoim czasie bardzo były cenione, zwłaszcza dla jasnego i trwałego kolorytu. Przyznają mu ściśle naśladowanie natury; lecz jego ciała mają pospolicie brzoskwińową barwę. Wiele z jego portretów zostało przez rozmaitych biegłych sztycharzy ryconych, między innymi J. G. Bodenehra, Rosbacha, J. J. Hayda, Bernigerotha.

O pobycie jego w Warszawie nie ma wiadomości bliższych, sądzić o nim wszakże można z dzieł tu niewątpliwie wykonanych i w Polsce znajdujących się. Zwano go tu zwykle, zpolszczając nazwisko, *Maniocki*; M. Huber wzmiankując go, nazywa *Manyocki* (*Notices des Graveurs et des Peintres* 1787 str. 468), a Niemcy piszą go także *Manyocky*.

W galleryi króla Stanisława Augusta były jego portrety następujące:

1. *August III*, w całej postawie wielkości naturalnej, w zbroi i płaszczu aksamitnym błękitnym, podbitym gro-nostajami. Miara cali 79—45, cena w spisie czerw. zł. 80.
2. *Szembek* kanclerz, w wielkiej peruce, ubiorze bogatym, z orderem orła białego, wierzchem płaszcz aksamitny karmazynowy. Miara cali 29—22, cena czerw. zł. 30.

3—5. Trzy portrety *Pań Polskich* z czasów Augusta II. Miara cali 29—24, cena po czer. zło. 20 każdy.

6. *Portret niewiasty* w pół ciała, draperya czerwona. Miara cali 35—26, cena czer. zło. 20.

Z portretu jego *Jana Fryderyka Sapięhy*, kanclerza lit. † 1752, sztychował Zuchi w Dreźnie.

Równie sztychował A. B. König w Berlinie jego portret *Augusta II*, a Zuchi w Dreźnie jego portret *Augusta III*.

W galleryi drezdeńskiej między innymi jego portretami, znajduje się *Franciszka Bielińskiego* marszałka W. kor. wojewody chełmińskiego.

(Wzmianka u Heinecke, *Nachrichten von Künstlern.....* Leipzig 1768 I, 64, który twierdzi: że z Berlina r. 1710 stosunki z Clement uchodzić zagniły go, i że się do Dreznia wyniósł.— J. R. Fuessli 1779 fol. str. 394.— G. K. Nagler VIII, 284—285).

### MARAINO.

Włoch rodem, malarz architektury al-fresco i dekoracji, przytem budowniczy. Był dekoratorem teatru warszawskiego od r. 1790 do r. 1794 za antreprzy W. Bogusławskiego. Robił piękne dekoracye do komedyi *Dowód wdzięczności narodu*, do komedyi *Powrót Posła*, do drammy *Kazimierz W.*, do tragedyi *Lanassa*, do komedyi *Henryk VI na łowach*, *Szkoła obmowy* i innych. R. 1791 powierzone mu zostało jako biegłemu budowniczemu zupełne przerobienie i powiększenie teatru przy Krasińskich placu, co nastąpiło pod dozorem Bogusławskiego a kosztem królewskim (W. Bogusławski, *Dzieła....* Warszawa 1820 I,

72). R. 1796 wezwany *Maraino* do teatru lwowskiego przez W. Bogusławskiego, wystawił w sześciu tygodniach amfiteatr w ogrodzie Xiążąt Jabłonowskich (W. Bogusławski Dzieła IV, 98—108), i malował do niego różne dekoracje, między innymi do oper *Agatka*, *Krakowiaczy i Górale*, do melodramm *Istahar*, *Amazonki*. R. 1798 wymalował do teatru miejskiego dekoracją do drammy *Groby Weroniy* (W. Bogusławski IV, 123), podług rysunku z natury zdjętego, która wielkie mu zjednała pochwały. Równie malował w tymże teatrze dekoracje do opery *Drzewo Dyanny*. Umarł w wieku podeszłym we Lwowie.

#### MARCELLIN MATEUSZ.

Malarz i mieszczanin pułtuski; umarł w r. 1589, a po jego śmierci do odebrania pozostałego spadku wyznaczony pełnomocnikiem niejaki Laurencyusz czyli Wawrzyniec zakonnik Bernardyński, a syn Jakóba malarza i mieszczanina Czerskiego. Akta m. Star. Warszawy radzieckie, ks. 10 str. 275.

#### MARCIN.

Pod r. 1374 wspominają akta radzieckie miasta Krakowa malarza *Marcina*, *Martinus pictor*, mieszczanina krakowskiego (A. Grabowski, Ojczyście Spominki 1845 I, 248). Więcej o nim nic się nie wie.

#### MARCIN.

Pod r. 1485 wzmiankują akta radzieckie krakowskie malarza *Marcina: Mertin* moler, który wraz z Witem Stoss i innymi, daje rękojmię Janowi Turzonowi kupcowi krako-

wskięmu za Bernardem Goldschlagerem. Ks. A, 3 str. 70. Sabb. ante Laurencii A. D. 1485 (A. Grabowski, Starożytności hist. Polskie, 1840 I, 442).

R. 1491 był w Krakowie *Marcin* malarz, pewnie tenże sam, starszym zgromadzenia malarzów, i jako taki pod tymże rokiem wspomniany w księgach radzieckich tego miasta A. 3 str. 285 (A. Grabowski, Starożytności hist. Polskie, Kraków 1840 I, 416). Też akta wspominają znowu pod r. 1514 mieszczanina i malarza krakowskiego *Marcina*, Ks. A. 5 str. 130. R. 1516 już nie żył, gdyż w tym roku akta radzieckie zapisują sprzedaż części domu w ulicy Szerokiej przez malarza Mikołaja, Niclos, syna malarza *Marcina*, *Mertin*, szwagrowi swemu Stanisławowi Stoss. Ks. A. 5 str. 276.

#### MARCIN z BOCHNI.

O malarzu tym wzmiankuje Andrzej Trzeciecki w epigramacie, że odmalował wizerunek *Joachima Cymmermanna*.

Ad effigiem Joachimi Cimmermanni a *Martino Bochensi* pictam:

Hanc *Cymermani* qui claruit arte ut  
 Sanctae fuit nomen cui *Joachime* tuum.  
 Expressit faciem *Martinus* ut illius aevi  
 Tres ierant decades heptas et una super.

#### MARCIN z LUBLINA.

Malarz krakowski. Akta radzieckie tego miasta objawiają pod r. 1536, jako *Martinus* pictor miał proces przed rajcami miejskimi z rzeźbiarzem Zygmuntem o zabór farby

lazurowej, ks. Nr. 13 str. 56. R. 1537 wspomniany w tejże księdze str. 268 może ten sam *Martinus pictor*, Magni D<sup>ni</sup> Joannis Spytek Regni Pol. Thesaurarii famulus. Zatem Podskarbi Spytek miał w nim swego domowego malarza. Zapis w tychże aktach radzieckich pod r. 1538 o *Marcinie z Lublina* malarzu krakowskim, wnosić nakazuje, że to jest ta sama osoba: *Martinus pictor de Lublin* promisit, ac coram nobis obligavit imaginem *S<sup>tae</sup> Mariae Virginis Deipanae* in tabula depicturum, Nobili D<sup>no</sup> N. Skrzyneckij Magni D<sup>ni</sup> Thesaurarii Regni Poloniae notavio, Plebano Brzesniczen. hinc ad festum S. Michaelis hujusmodi opus praeparare extra omnem ulteriorem delationem. Actum fer. 6<sup>ta</sup> post Annae. Ks. Nr. 13 str. 584. Przeto ów *Marcin z Lublina* malował obraz *N. Maryi Panny* dla sekretarza podskarbiego kor.— W kościele we wsi Łącko w krakowskim są piękne starożytne obrazy w Bizanckim stylu na płótnie olejno malowane, a cechę wieku 16-go noszące: *S. Mikołaj* i *S. Stanisław*. Na jednym z tych obrazów jest napis: *Martinus hanc me veste contextit.*" Może to ów *Marcin z Lublina*, albo też który z powyższej przywiedzionych.

### **MARCIN TEOFIL zwany przez Niemców POLACK.**

Malarz historyczny 17-go wieku, Polak rodem w Tyrolu osiadły, tamże sławę swą biegłego artysty ustalił. Z uboższego pochodzący stanu, domysłać się trzeba iż opiekunczą ręką wsparty, zdatność wrodzoną do malarstwa rozwinął i wznosił się do stopnia znakomitego artysty. Jakim sposobem i z jakiego powodu przybył do Tyrolu, nie jest wiadomo; lecz w kraju tym przeszło lat 30 przemieszkał,

będąc nadwornym malarzem Arcyksięcia Leopolda, po śmierci zaś jego r. 1632 nastąpionėj, przeszedł w służbę Xięcia biskupa i kardynała Karola von Madruz w Trydencie, a w miastach Innsbrucku, Hall, Trydencie i Brixen bardzo wiele nader pięknych malowań wykonał. Wyborny ten malarz umarł w Brixen, gdzie w kościele kollegiaty N. Panny pochowany; ale rok nastąpionėj śmierci jego nie jest wiadomy. Umierając zostawił znaczny fundusz dla pragnącej nauki młodzi, pamiętny zapewne na własne w młodo-cianych latach ubóstwo, i trudności jakie w doskonaleniu się stawia niedostatek. Na dziełach swych podpisywał *Martinus Teophilus Polonus*, i ztąd Niemcy przezywają go *Polack*.

Obrazy jego mistrzowskie, przechowujące się po dziś dzień w wielkiej części w miastach tyrolskich:

1. *Zaślubienie Maryi Panny*, wielki obraz w w. ołtarzu kościoła Serwitów w Innsbrucku. Jest to malarza arcydzieło, podziwiane powszechnie dla wzniosłości kompozycji, gruppowania, doskonałości rysunku i kolorytu.

2. *S. Felix z Cantalicio*, w bocznym ołtarzu kościoła Kapucynów w Innsbrucku.

3. W klasztorze Franciszkańskim na teraz już zniesionym tegoż miasta, odmalował wybornie małą kaplicę obok tak zwanego książęcego chóru, gdzie są zwłaszcza zastanawiające dwa obrazy olejne na płótnie, dwa inne ścienne i mała kopuła.

4. *Matka Boska z dzieciątkiem i S. Anna*, w kościele szpitalnym S. Ducha w Innsbrucku; dzieło bardzo piękne.

5. *Wniebowzięcie N. Maryi Panny, z dwoma świętymi biskupami*, w katedrze trydentskiej nad zakrystyą.

6. *Morderstwo dzieci w Betleem*, w zakrystyi samej tego kościoła.

7—9. *S. Krzysztof*.— *S. Dorota*.— *N. Panna*. W ołtarzach tegoż kościoła. Wszystkie te obrazy w tym kościele są wyśmienite.

10. *Wieczera Szymona trędowatego*, w kościele *S. Magdaleny* w Trydencie.

11—14. *Matka Boska ze S. Klarą*. — *Niepokalane Poczucie* i dwa obrazy historyczne: *Odpust Porciunkuli* i *Odpust S. Antoniego Padewskiego*. Wszystkie w kościele *S. Franciszka* w Trydencie.

15—17. *S. Augustyn z innymi Świętymi* w ołtarzu wielkim; *Niepokalane Poczucie*, *N. Panna z dwoma Świętymi*; w kościele *S. Marka* tegoż miasta.

18—19. *Krzyż Święły* w w. ołtarzu, *Ukrzyżowanie P. Jezusa*, w zakrystyi kościoła *Kapucynów* tego miasta.

20. *N. Panna z dwoma Świętymi zakonnikami Franciszkańskimi*, w w. ołtarzu kościoła *Franciszkanów* tego miasta.

21. *Narodzenie Maryi Panny*, w *Malé* w *Sulzthal*.

22. *S. Wawrzyniec* w *Castion* w wikaryacie *Brentonico*. Dzieło wyborne.

23. *Trzej królowie składający ofiary Dzieciątku Jezus*, w w. ołtarzu kościoła farnego w *Brixen*. Obraz bardzo piękny.

24—25. *Zwiastowanie N. Panny*. — *S. Magdalena*. Wyborne obrazy w kościele kolegiaty w *Brixen*.

Nadto w Muzeum miasta *Innsbrucka* znajduje się twój jego pędzla, a wiele osób prywatnych posiada bardzo piękne jego malowania. W czasie zgorzenia ówczesnego mie-

szkania letniego arcyksiążąt w Innsbrucku, Ruhelust zwanego, poniósł nasz malarz wielką stratę, nadewszystko spłonieniem wielu pięknych swych malowideł.

(O tym malarzu: *Tiroler Künstler Lexicon*. — *Tiroler Almanach von 1803*. — Z tych zaś A. Grabowski w *Dzienniku Warsz.* z r. 1826. III, 269—272. — Wspomnienie przez P. K. w *Zorzy Dzienniku*, Warsz. 1843 str. 95—97, za Grabowskim. — G. K. Nagler XI, 457).

### MARCINKIEWICZ BAZYLI.

Malarz warszawski z początku 18-go wieku. Akta radzieckie miasta Stariej Warszawy dochowują o nim wspomnienia: r. 1731 wdowa po nim Agnieszka składa do depozytu miasta Star. Warszawy zřp. 500, ks. 72 str. 1106—1107; r. 1733 spadkobiercy po nim prowadzą proces o dom niegdyś do niego należący, przy ulicy Koziej położony, ks. 73 str. 378.

### MARTEAU.

Rodem Francuz, bawił długo w Warszawie, w początkach już panowania Stanisława Augusta; atoli niewiadome są szczegóły jego życia i jak długo przebywał w Polsce, a nawet imię chrzestne. Robił piękne portrety małego rozmiaru pastelami, zwykle na pargaminie, odznaczające się wielkiem podobieństwem; wykonywał zaś ich bardzo wiele, tak że zebranie onych przedstawiałoby dziś zarisy większej części znamienitszych tamtej epoki osób. Między innemi robił dla króla portrety uczonych, na obiady literackie czwartkowe przez Stan. Augusta zapraszanych. Nadto



odrabiał pastelami i inne małe obrazy rodzajowe z figurami. Miał pracownię w bliskości Zamku w domu doktora Jana Dupont na ulicy Jezuickiej pod Nr. 70, a także odwiedzany bywał przez samego króla, prac artysty ciekawego.

Z licznych jego portretów przytoczyć można poniższe:

1. *Stanisław August król*, kilkakrotnie. Jeden z nich sztychowany w Gdańsku przez Matth. Deisch.

2. *Młodziejowski Andrzej Stanisław*, biskup poznański i warszawski, kanclerz W. kor. † w Warszawie dnia 20 Marca 1780 r. Sztychowany w Dreźnie 1778 r. przez C. F. Stoelzel.

3. *Poniatowski Stanisław Ciołek*, kasztelan krakowski, ojciec króla.

4. *Ksiązę Kazimierz Poniatowski*, podkomorzy W. kor. brat króla.

5. *Ksiązę Stanisław Poniatowski*, podskarbi W. lit. generał lejtnant, synowiec króla.

6. *Izabella Branicka z Poniatowskich*, hetmanowa W. kor. kasztelanowa krakowska, siostra króla.

Nra 3—6 miary cali 11 1/2—9, są u P. Jahórkowskiego w Warszawie.

W galleryi króla Stan. Augusta były jego roboty jak następuje, Nra 7—65:

7. *X. Krasicki hr. Ignacy*, biskup warmiński, potem ksiązę arcybiskup gnieźnieński, † d. 14 marca 1801 r. w Berlinie, pochowany w kościele katolickim Ś. Jadwigi, lecz r. 1829 przewieziony do Gniezna do kościoła metropolitalnego.

8. X. *Naruszewicz Adam Stanisław*, jezuita, biskup smoleński potem łucki, † 6 lipca 1796 r. w Janowie w woje. podlaskiem.

9. X. *Konarski Hieronim Stanisław*, rektor konwiktów Pijarów, † 3 sierpnia 1773 r. w 73 roku życia.

10. X. *Wyrwicz Karol*, jezuita, opat hebdowski, † 20 grudnia 1793 r. licząc lat 76 wieku.

11. X. *Gawroński Andrzej Rawa*, jezuita, biskup krakowski, senator księstwa warsz. † w Krakowie d. 7 kwietnia 1813 r. w 73 roku życia, pochowany w katedrze krakowskiej.

12. X. *Strzelecki Wojciech*.

13. X. *Bohomolec Franciszek*, jezuita, konsyliarz aktualny J. K. Mości, proboszcz pragski, † 1790 r.

14. *Trembecki Stanisław*, szambelan, wierszopis, † 12 grudnia 1812 r. w Tulczynie.

15. *Chreptowicz Joachim* hrabia, kanclerz W. W. X. lit. † d. 4 marca 1812 r. w Warszawie, w 84 roku życia.

16. *Ogiński Tadeusz*, wojewoda trocki.

17. *Ogrodzki Jacek*, sekretarz W. kor. szef kancelaryi królewskiej, † 1780 r.

18. *Czaplic Piotr Celestyn*, łowczy W. kor.

Powyższe 12 portretów, Nra 7—18, litografował Karol Minter 1829 r.

19. X. *Piramowicz Grzegorz*, jezuita, proboszcz kurowski, potem międzyrzycki, † 29 grudnia 1801 r. w Międzyrzycu, licząc lat 66 wieku, pochowany w Kurowie.

20. X. *Portalupi Antoni*, Teatyn † r. 1791.

21. X. *Śliwicki Piotr Jacek*, misjonarz, wizytator zgromadzenia, spowiednik królewski, † r. 1774.

22. *X. Lachowski Sebastyan*, jezuita, kaznodzieja nadworny królewski, proboszcz willanowski, † r. 1794 w Wilanowie.

23. *X. Nagurczewski Ignacy*, jezuita, kapelan i profesor korpusu kadetów, † w Warszawie w lutym 1811 r. licząc lat 86 wieku.

24. *X. Szembek Krzysztof Hilary*, misjonarz, biskup płocki † d. 5 września r. 1797 w Krakowie, licząc lat 74 wieku, pochowany w katedrze krakowskiej.

25. *Zamojski Andrzej* ordynat, kanclerz W. kor. † w Zamościu d. 10 lutego 1792 r. w wieku lat 75. Nabył hr. Mniszech do Wiśniowca.

26. *Księżę Poniatowski Andrzej*, generał en chef wojsk austriackich, brat króla.

27. *Mniszech Michał Wandalin* hrabia, marszałek W. kor. † 15 marca 1806 r. lat życia 58 licząc. Nabył hr. Mniszech.

28. *Potocki Ignacy*, pisarz W. X. lit. później marszałek nadworny W. X. lit. i marszałek W. W. X. lit. † 30 sierpnia 1809 r. w Wiedniu, licząc lat 58 wieku, pochowany w Wilanowie. Nabył hr. Mniszech.

29. *Sobolewski*, szambelan.

30. *Łojko Feliks*, szambelan. Nabył hr. Mniszech.

31. *Wojna*, szambelan.

32. *Źstrzycki*.

33. *Piwnicki Waleryan*, miecznik ziem pruskich.

34. *Jakubowski Wojciech*, brygadyer wojsk francuskich.

35. *Księżna Sapieżyna*.

36. *Księżna Radziwiłłowa z książąt Lubomirskich*, miecznikowa kor. Nabył hr. Mniszech.

37. *Pani Kossowska*, podskarbina kor.

38. *Pani podkomorzyna Krzemińska z Ledóchowskich*. Nabył hr. Mniszech.

39. *Starościna Opecka Strutyńska*, słynnej piękności pani, drugich ślubów hrabina *Manuzzi*.

40. *Sam malarz*.

Wszystkie powyższe portrety od Nru 7 do 40 miary cali 13—11, cenione w spisie galleryi królewskiej po czer. zło. 20.

41. *Katarzyna Godzka z Humieckich*, wojewodzina podlaska. Miara cali 25—20, cena w spisie czer. zło. 30.

42. *Branicki W.* hetman, w ubiorze polskim. Cali 24—18; czer. zło. 20.

43. *Pani Wiltowa* później *Szczęsnowa Potocka*, greczynka osobliwej piękności (owal). Cali 23—18; czer. zło. 20. Nabył hr. Mniszech.

44. *Izabella księżna Czartoryska z Flemmingów*, generałowa ziem podolskich. Cali 22—17; czer. zło. 20.

45. *Księżna Poniatowska z hr. Kińskich*. Cali 13—10; czer. zło. 20.

46. *Tań (owal)*. Cali 18—12; czer. zło. 15.

47. *Konstancja hr. Tyszkiewiczowa z Poniatowskich*, marszałkowa W. lit. Cali 14—11 1/2; czer. zło. 20. Nabył hr. Mniszech.

48. *Księżna Sanguszko z książąt Sapiehów*, wojewodzina wołyńska. Cali 14—11 1/2; czer. zło. 20.

49. *Księżna Sanguszko z książąt Sapiehów*, (owal). Cali 18—12

50. Pani *Grabowska*, generałowa. Cali 14—11½; czer. zło. 20.
51. Pani *Kossowska*, podskarbina kor. Cali 16—12; czer. zło. 20.
52. Pani *Potocka*, starościna błońska, gra na lirze. Cali 21½—17; czer. zło. 20.
53. Pani *Lhuiller*. Cali 14—11½; czer. zło. 20.
54. Pani *Jablonowska*, pułkownikowa. Cali 16—13; czer. zło. 10.
55. Pani *Gulay* z domu *Budachowicz*. Cali 16—13; czer. zło. 10.
56. Pani *Michelli*. Cali 16—10; czer. zło. 10.
57. *Lavaux*. Cali 22—18; czer. zło. 15.
58. Pani *Lavaux*. Cali 22—18; czer. zło. 15.
59. *Reyten Tadeusz*, poseł nowogrodzki, † 8 sierpnia 1780 r. licząc lat 38 wieku, pochowany w kościele Lachowickim. Cali 16—13; czer. zło. 16.
60. *Michaelli* adjutant. Cali 16—13; czer. zło. 15.
61. *Bertogliati* budowniczy. Cali 16—13; czer. zło. 15.
62. *Bielawski Józef*, adjutant buławy W. W. X. lit. wierszopis † 1809. W mundurze.
63. *Reverdil Marek*, bibliotekarz i czytelnik królewski. Cali 14½—10; czer. zło. 10.
64. Pani *Reverdil*. Cali 14½—10; czer. zło. 10.
65. *Niewiasta leżąca*. Cali 22—17; czer. zło. 15.
66. *Mokronoski Andrzej*, wojewoda mazowiecki, generał lejtnant wojsk kor. † 14 czerwca 1784 r. w Warszawie, licząc lat 71 wieku, pochowany w grobach kościoła kapucyńskiego.

67. *X. Kollątaj Hugo* hr. Stumberg, kanonik kated. krakowski, referendarz lit., podkanclerzy kor., rektor akademii krakow., członek Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk; † w Warszawie 28 lutego 1812 r. w 62 roku życia, pochowany na Powązkach. W młodym wieku, w ubiorze duchownym czarnym (u P. Rzońcy w Warszawie).

68. *Marya Wilczewska z Bacciarellich*, córka malarza; portret robiony dla ojca r. 1782 (u rodziny w Warszawie).

W galleryi hr. Mniszcha w Wiśniowcu prócz wyżej przytoczonych, znajdują się:

69. *Xiądz Franciszek Poniatowski*, brat króla (wiadomość o tej galleryi w Wizerunkach..... Wilno 1836 III, 153).

70. *Pelagija z Potockich Mniszchowa* (Tamże III, 159).

71. *Maryanna z Potockich Mniszchowa* (Tamże III, 160).

72. *Karaś*, kasztelan (W celi gwardyana XX. Reformatów w Warszawie).

73. *Stanisław August* król (Był w galleryi Ign. hr. Krasickiego arcyb. gnieźnieńskiego).

74. *Księżna Izabella Czartoryska z Flemmingów* (w galleryi willanowskiej).

75. *Hr. O. M. de Stackelberg* ambassador rosyjski u dworu polskiego; z niego sztychował Rasp.

76. *X. Józef Andrzej Załuski*. biskup kijowski i czerlichowski.

77. *X. Andrzej Stanisław Załuski*, biskup krakowski.

78. *X. Gabryel Baudouin*, missyonarz, założyciel szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, † 1768 d. 10 lutego.

(Wzmianka o nim Fr. Bacciarellego w *Rozmaitościach* do *Gazety Korr. Warsz.* z r. 1819 Nr. 41 str. 108).

Przydatek do malarza *Marteau*: Życiorysy do kilku wizerunków przez *Marteau* malowanych, z polecenia króla Stanisława Augusta przez Adama Naruszewicza napisane.

Krół Stanisław August posiadając wizerunki uczonych na obiady literackie czwartkowe przez siebie zapraszanych, polecił być X. Naruszewiczowi, by mu osób tych biografie skreślił. Rękopism tych biografii znajdować się ma w księgozbiornie willanowskim, z dopiskami własnoręcznymi króla. Ciekawego tego rękopismu wyszukać w Willanowie nie udało mi się; atoli uzyskałem inny współczesny, ośm takich żywotów obejmujący. Te same biografie były wprawdzie wydrukowane r. 1826 w *Rozmaitościach* do *Gazety Korr. Warsz.* z tego roku w Nrach 29, 30, 31, 32, ale z wielką nieuwagą, bo z wielu błędami co do dat i nazwisk. Mniemałem że zamieścić je tutaj nie od rzeczy będzie, zwłaszcza iż są w ścisłym związku z pracami malarza *Marteau*, historycznym niejako onych objaśnieniem.— O wizerunkach uczonych przez *Marteau* wykonanych, jakoteż o tych życiorysach przez Naruszewicza napisanych, wspomina P. Julian Bartosiewicz w znamienitym żywocie Adama Naruszewicza (*Gazeta Warsz.* z r. 1850 Nr. 129), szkoda tylko że mniej dokładnie: tak wyraża tam autor, iż wizerunki owe malował *Marteau* na płótnie, zatem olejno, że jaśniejące podobieństwem z płótna prawie mówiły. Tymczasem *Marteau* olejno wcale nie pracował, malował jak się rzekło pastellami, zwykle na pargaminie.— Oto są owe A. Naruszewicza życiorysy.

## BIOGRAFICZNE OPISANIA

PRZEZ ADAMA NARUSZEWICZA POZNIJ BISKUPA ŁUCKIEGO,  
SPORZĄDZONE DLA STANISŁAWA AUGUSTA DO PORTRETÓW  
TYCH OSÓB, KTÓRE KRÓL IMC. ZWYKŁ BYŁ SPRASZAĆ DO  
SIEBIE NA CZWARTKOWE OBIADY I UCZONE PO NICH  
POSIEDZENIA.

ZBIÓR TYCH PORTRETÓW MAŁOWANY PRZEZ P. MARTEAU MALARZA, ZMAJDOWAŁ SIĘ  
W ZAMKU WARSZAWSKIM, W IZBIE POPRZEDZAJĄCEJ POKÓJ KRÓLÓW MARMUROWY.

### I.

#### POTOCKI.

Ignacy z Potoka Potocki herbu Pilawa, urodził się w roku 1751 dnia 28 lutego z Eustachego generała artylerji litewskiej, i Maryanny Kąckiej Miecznikówny Koronnej herbu Brochwic. Drobniejsze lata przepędził w konwiktzie warszawskim Pijarów. Posłany od rodziców do Włoch, piękne przymioty dowcipu i pamięci ozdobił wielorakim z różnych umiejętności pożytkiem. Prócz języka włoskiego, którego się tam należycie nauczył, umiając już w Polsce francuzki i łaciński, przywiózł do Ojczyzny obszerną znajomość starożytności rzymskich, filozofii, prawa narodów, architektury, owszem teologii i prawa kościelnego. Wiekowi jego w młodości dojrzałemu powierzył król z narodem po skasowaniu Jezuitów dozór edukacji krajowej, policzywszy go między kommissarzów: a Kommissya Edukacyjna oddała staranie o biblioteczki publicznej Załuskich, przekładając go razem nad Departamentem szkół lubelskich i nad zgromadzeniem ludzi uczonych wybranvch do ułożenia ksiąg elementarnych. Wyznaczony potem kommissarzem w Kommissyi Mennicznej, a w r. 1778



obrony na sejmie Marszałkiem Rady Nieustającej, w roku zaś bieącym 1780 Konsyliarzem w tejże Radzie: we wszystkich tych urządach zjednał pochwałę sobie, i tym co go wybrali. Gdy X. Nagurczewski wydawał mowy Demostenesa od siebie przełożone, Potocki na żądanie króla napisał wstęp do tego dzieła, w którym zebrawszy zwięzłe historię grecką, przysposabia czytelnika do łatwiejszego mów pomienionych zrozumienia. Ułożył i na piśmie podał Kommissyi Edukacyjnej sposób jakim młodź narodowa brać powinna należyte w szkołach wychowanie, które dzieło za prawidło edukacyi jest przyjęte. Wytłómaczył logikę napisaną po francuzku dla szkół naszych narodowych przez uczonego X. de Condillac, którego Potocki nakłonił do tej pracy. Mowa jego przy zdaniu marszałkowności Rady Nieustającej miana w Senacie przed Królem i Stanami, daje mu miejsce wysokie między krasomówcami. Król Stanisław August szacując przymioty i prace Potockiego, dał mu Pisarstwo W. L., dwa ordery, umieścił w posiadzeniu czwartkowem, i obraz jego wymalować rozkazał. Żyje Potocki w małżeństwie z Elżbietą X. Lubomirską marszałkówną W. K. Liczy lat 28.

Pisano 1780. d. 26 9-bris.

## II.

### MNISZECH.

(To opisanie poprawione miało być w oryginale własną ręką króla Stanisława Augusta).

Michał z Wielkich Kończyc Mniszech, herbu Siempiór, syn drugi Jana Podkomorzego litewskiego i Katarzyny

Zamojskiej Wojewodzanki Smoleńskiej herbu Jelita, urodził się r. 1748. W pierwszej młodości brał w demu wychowanie, a gdy ojciec jego wyznaczony był Posłem do Osmana III Cesarza Tureckiego od Augusta III, jechał z nim do Carogrodu, sposobiąc wiek dziecinny do dalszych usług Rzeczypospolitej. Posłany potem na nauki wyższe do Szwajcaryi, lat kilka trawił pod dozorem uczonego Bertranda Szwajcara i z tymże Bertrendem zwiedził pożytecznie Szwajcaryę, Włochy, Francję, Niemcy i Anglię, doskonaląc umysł pochopny z przyrodzenia do przyjęcia cnoty, mądrości i nauk rozmaitych. W tej podróży Mniszech przypatrując się z uwagą rządowi, mocy, obyczajom i dostatkom obcych narodów, napisał polityczny Dyariusz, który ma w rękopiśmie.

Za powrotem do Ojczyzny złączywszy się małżeństwem z Pelagią Potocką wojewodzanką kijowską, gdy w domowym pożyciu spokojne czasy pędzi, śmierć ukwapliwa wdowcem go w młodości uczyniła i syna jednego wkrótce wydarła. Wyjechał Mniszech do Warszawy, gdzie znalazł u Monarchy osobliwsze względy, a u obywatelów kochających szczerść, skromność, ludzkość, naukę i prace, zjednał sobie miłość i poszanowanie. Niepróżne w stolicy polskiej prowadząc życie, co mu zbywało czasu od spraw domowych, czytaniu ksiąg, usługom przyjacielskim i pisaniu poświęcał. Napisał: pożyteczny sposób, jakim Musaeum czyli zbiór rzeczy do fizyki i historii naturalnej należących, może być od ludzi te nauki kochających porządnie ułożony. Podał do druku napisaną od siebie historję Kazimierza Wielkiego i DySSERTACYę o guście w pisaniu i w czytaniu: także sposób, jakim w szkołach i w akademiach ma

byc prowadzona w różnych umiejętnościach młódz narodowa. Zdolność Mniszcha do oświecenia kraju naukami, a do porządnego onych utrzymywania, była powodem królowi, że go na sejmie przed sześcią laty Kommissarzem w Kommissyi Edukacyjnej nazaczył. Rządzi Mniszech pilnie i mądrze Departamentem Szkół Podolskich i Wołyńskich. Pisma francuzkie tyczące się Kommissyi Edukacyjnej, które się często po Dziennikach czyli Journalach zagranicznych widzieć dają, są dziełem ręki jego i pióra w obcych językach biegłego. Uznał naród wysokie Mniszcha przymioty do władania interessami politycznemi w domu i za granicą. Z tego powodu król Stanisław August pomieścił go naprzód w Kommissyi Skarbowej Koronnej, potem uczynił Sekretarzem Wielkim Litewskim po postąpieniu na Kasztelanią Trocką Andrzeja Ogińskiego, ozdobił orderem Orła białego, ozdobiwszy go pierwój orderem Ś- Stanisława: a gdy Jacek Ogrodzki Sekretarz W. Koronny i Szef Kancellaryi Królewskiej życie skończył, tenże Król nad kancellaryą go swoją przełożył i w zamku pomieszkanie wyznaczył. Liczy Mniszech lat wieku swego 32.

Pisano 1780. 30 9-bra.

### III.

#### CZAPLIC.

Celestyn ze Szpanowa, Czaplic, herbu Kierdej, urodzony w r. 1723 dnia 6 kwietnia z Ignacego Podstolego Kijowskiego i Franciszki Piaskowskiej Cześnikowny Wołyńskiej herbu Junosza. Odprawił szkoły w Międzyrzeczu u Pijarów i w Ostrogu u Jezuitów. Dalsze lata swoje prze-

pędzał w domu przyjacielskim Xięcia Lubomirskiego Starosty Kazimierskiego, biorąc w nim dopełnienie nauk do życia obywatelskiego potrzebnych. Począł wstępować stopniami na urzędy, zostawszy naprzód Podczaszym Kijowskim od r. 1746. Sądził potem z chwałą sprawiedliwości w grodzie Łuckim, jako Podstarosta przez lat kilkanaście. Odbywał po razy kilka urząd Deputacki w Trybunałach Koronnych, a posłował na różne sejmy razy osm. Król panujący uczynił go Podkomorzym Łuckim, na którym urzędzie Czaplíc obrany Marszałkiem Sejmowym w r. 1766, dał znakomite dowody pilności, wymowy, roztropności a miłości ku Panu i Ojczyźnie. Znajomy w narodzie charakter jego nieskażony, rzetelny, przy wiadomości praw ojczystych i zręczności władania umysłów, był powodem że go obywatele do ustawicznych prawie ugód i kompromissów zażywali, z kąd urosło owo przysłowie: *obaczym co na to Czaplíc*. Zasiadał w Radzie Nieustającej jako Konsyliarz pod laską Ignacego Potockiego Pisarza W. Litewskiego do r. 1780.

Zabawy publiczne nie były tak na przeszkodzie Czaplícowi, aby się naukami nie bawił, a układając sobie porządną z wybrańszych ksiąg bibliotekę, jak z czytania korzystał, tak pismami swojemi uczone publicum czasem dowcipnie ucieszył. Czytaliśmy kilkanaście sztuk wierszów jego w sposobie pisania lirycznym, pełnych smaku, wdzięku i harmonii poetyckiej. Ozdobiony Czaplíc od króla pierścieniem szacownym, dwoma orderami i Łowiectwem W. Koronnem, jako zdolny i cnotliwy obywatel znalazł z wyboru tegoż Monarchy miejsce w Czwartkowym posiedzeniu jako literat. Żyje w małżeństwie z Anną Drzewiecką Pod-

komorzanką Krzemieniecką, z której ma dwie córki: jedna Xiężna Jabłonowska Wojewodzina Poznańska, druga w panińskim jeszcze stanie.

Pisano 1780. d. 25 9bris.

## IV.

## GAWROŃSKI.

X. Andrzej Gawroński herbu Rawicz, urodził się r. 1740 dnia 30 listopada we wsi Lubuszu w Województwie Sandomirskim w Powiecie Wislickim leżącój, z ojca Jana, matki Elżbiety z Chronowskich. Prywatną w domu wzięwszy na-przód edukację, oddany potém do szkół publicznych sandomirskich, pięć lat tam zabawił. Trudniący mu przez cały rok ojciec wstępu do Jezuitów, zezwolił nakoniec i odesłał go do nowicyatu krakowskiego w r. 1756. Dwa tam lata między nowicyuszami, a trzeci na retoryce przepędził, w Kaliszu trzechletnią odprawił filozofię, a w Poznaniu odczywszy przez jeden rok grammatyki, dwa lata potém uczył się sam matematyki. Kosztem braci swoich wysłany z pozwoleniem starszych za granicę w r. 1765, bawił w Wiedniu lat trzy, w Obserwatoryum Cesarskiem pod sławnym astronomem X. Maxymilianem Hell. Pilnował tam prywatnie astronomii i zaczął razem uczyć się teologii w szkołach publicznych. Obserwacye jego w Wiedniu czynione, znajdują się drukowane w Efemerydach Astronomicznych X. Hella, do których kalkulacyi po wielkiej też części przykładał się X. Gawroński. Po przepędzonych trzech latach w Wiedniu, wyjechał do Rzymu na ukończenie teologii, nie opuszczając jednak doskonalenia się w matema-

tyce. W czasie półtorarocznego tam mieszkania, pokazała się w r. 1769 kometa, którą uproszony od profesora na ów czas matematyki X. Asclepiego obserwował in Collegio Romano. Oświęciwszy się w Rzymie tegoż roku, powrócił do kraju swego w r. 1770, i zaraz uczył w Poznaniu Jezuitów matematyki, i miał sobie zdaną dyrekcyę obserwatoryi, które że wcale niezdatném znalazł do obserwacyi, znacznie je powiększył kosztem tak funduszowym, jako też i od przyjaciół Jezuitów wyproszonym, a po części lubo nie wielkiej i swoim własnym, przy dostarczeniu materyału przez rektora miejscowego. Długo się ta fabryka ciągnęła dla szczupłego na nią dochodu i dopiero w r. 1773 zakończona; a przez ten czas X. Gawroński przymuszony był czynić swoje obserwacye z izby na to wybranej kollegi swego X. Rogalińskiego, ile sposobność miejsca pozwoliła. Zniesienie zakonu Jezuickiego w roku 1773, kazało mu porzucić i urząd i stan ulubiony. Miał wprawdzie przyrzeczone sobie wystawienie Obserwatoryi w Ossolińskim zamku od Józefa Ossolińskiego Wojewody Podlaskiego, ale to skutku potem nie wzięło. Strawiwszy cztery blisko lata częścią w domu tegoż Wojewody, częścią u braci swoich, wzięty w r. 1777 na urząd Lektora od J. K. M. i policzony w Towarzystwo do ksiąg Elementarnych, przyjął na siebie tłumaczenie z francuzkiego na polskie książek matematycznych dla Szkół Narodowych i jedną z nich o arytmetyce, dwie o geometryi już podał do druku. W roku 1778, zapisał mu koadjutoryę Kanonii Krakowskiej X. Kasper Paszyc, krewny jego lubo daleki, a Xiążę Jmc. Poniatowski Biskup Płocki, Koadjutor Krakowski, konsens u Biskupa aktualnego wyrobił. W 1781 odebrał z łaskawych Rąk J. K. M. Prezentę na zawakowane Probostwo Sohaczewskie.

## SZEMBEK.

Krzysztof Hilary Szembek urodził się r. 1723 w Białym, dobrach nazwanych Czarnkowszczyzna, possessyi na ten czas swoich rodziców w Województwie Poznańskim, Powiecie Wałęckim leżących, z ojca Antoniego Szembeka Kasztelana Nakielskiego, niegdyś Alexandra Kasztelana Wiślickiego syna, i z matki Franciszki Antoniego Iwańskiego Kasztelana Brzeskiego Kujawskiego z Heleny Gębicki córki. Na początkowe nauki posłany był do szkół Jezuickich do Wałcza miasteczka grodowego na pograniczu Brandeburskiem, ztamtąd potem do Poznania. Dokończył nauk pierwszych aż do retoryki, w Szkołach Gdańskich na Szotlanckie. Od początkowej prawie młodości swojej nosząc strój duchowny, zabrał powoli wokacyę do stanu, który tenże oznaczał. Otrzymałszy zezwolenie Rodziców, był osadzony w Seminarjum XX. Missyonarzów u S<sup>go</sup> Krzyża w Warszawie, gdzie przez trzy lata ćwiczył się w wyższych naukach tak filozofii i teologii, jako i innych stanowi obranemu przyzwoitych. W tymże czasie otrzymał Kanonię Krakowską przez rezygnacyę od stryja swego Józefa Szembeka Chełmskiego a potem Płockiego Biskupa. Wyszędłszy z Seminarjum bawił przez rok u Krzysztofa Szembeka Prymasa dziada swego. Wysłany potem do Rzymu, gdzie in Academia Nobilium Ecclesiasticorum naprzeciw Minerwy bawił przez lat dwa, biorąc z prywatnych lekcyi więcej wiadomości w naukach do upodobania swego. Wyszędłszy ztamtąd dla wolniejszego poznania Rzymu, jako też zwiedzenia nie-

których miast celniejszych włoskich, po trzech latach całej swojej podróży zagranicznej powrócił do Polski. Za rekomendacją Kapituły Gnieźnieńskiej Prymas wspomniany konferował mu Kanonę wakującą tej Metropolii. W roku 1749 obrany Deputatem z Kapituły Krakowskiej na Trybunał Koronny, który że dla emulacyi możnych osób i dla processów zarzucanych obranym Koła Rycerskiego Deputatom nie doszedł, wysłany został od Prezydenta, et a Collegio Duchownych Deputatów przysięgłych przy Ziemstwie Sierańskim, do Króla Augusta III do Saxonii z doniesieniem tak smutnego przypadku i zaświadczeniem dopełnionego na Reassumpcyi a Collegio suo prawa. W roku potém 1754 został drugi raz Deputatem z tejże Kapituły, za Prezydencyi Dobińskiego Suffragana Gnieźnieńskiego, a laski Sapięchy Wojewody Smoleńskiego. Roku 1759 otrzymał Archidyakonę Kollegiaty Warszawskiej, później zaś potém Koadiutoryę Probostwa Płockiego, Xięstwa Sieluńskiego. R. 1765 obrany Prezydentem, pierwszy Trybunał prowincyi Wielkopolskiej na początku panowania Stanisława Augusta otwierał. Po skończonej tej funkcyi rezygnował Kanonę Gnieźnieńską w ręce Łubieńskiego Prymasa. Biskup Chełmiński Bajer przez zadawnioną z nim przyjaźń nakłonił go lubo wzbraniającego się przez dwa lata, do przyjęcia Coadiutoryi tegoż Biskupstwa, którą potwierdził łaskawie N. Pan konsensem swoim r. 1767. Z tejże dobroczynnej ręki roku 1770 na publicznym szafunku, ozdobiony został orderem Ś. Stanisława. Gdy zaś nieszczęśliwy los kraju tego odłączył z Pruskiemi Województwy Dyecezyę Chełmińską od Polski, nie chcąc w czasie dzielić podległości swojej, rezygnował też Coadiutoryę Chełmińską r. 1773,



przekładając sobie nad okazałość tytułu spokojne życie w własnej Ojczyźnie. Oflarę tę nagrodził mu i zaszczyśliwił obranie jego dobroczynny Monarcha, danym konsensem na Coadjutoryę Płockiego Biskupstwa, na którą został przybrany przez łaskę Xięcia JMci Michała Poniatowskiego Biskupa Płockiego r. 1775.

Co się tycze prac jego pióra znaczniejszych, następujące liczy. W czasie bezkrólewia po Augustcie III z zlecenia X<sup>cia</sup> Łubińskiego Prymasa, pisał Instrukcyę o Summach (tak zwanych) Neapolitańskich z Dokumentów ex Archivo Regni sobie komunikowanych, dla Łubińskiego Dziekana Gnieźnieńskiego w poselstwie do Dworu Neapolitańskiego wysłanego, celem osobnego traktowania o tę pretensyę Rzeczypospolitej po Królowej Zygmunta I małżonce. W roku potem 1776, gdy Rzeczpospolita uznała potrzebę zebrania praw krajowych in Codicem, i dzieło tej kollekcji zdała przez Konstytucyę na Jędrzeja Ordynata Zamojskiego byłego Kanclerza Koronnego, tenże JW. Zamojski przyzwał go sobie wraz z JW. Chreptowiczem Podkanclerzym W. X. Litewskiego do pomocy; względem rozważania i sądzenia o robocie tych, którym kompilacyę tę częściami do spisania rozdał. Ułożył naprzód temuż JW. Ordynatowi podług myśli swojej prospekt ogólny i rozważony takowego zbioru i porobił do niego schemata zawierające gradacye praw. Potem teoryę i początki praw rozmaitych szczególniejszych napisał. Czynił poprawy tych które przychodziły do czytania od Redaktorów z tłumaczeniem się wszędzie z potrzeby poprawy. Nakoniec glossę obszerną na zbiór praw już wydrukowany napisał, i temuż J. Panu Ordynatowi oddał. Xiążę Biskup Warmiński Krasicki, ułożywszy na

forme Morerego Dykcyonarz Polski alfabetyczny powszechnych wiadomości, obligował go przez dawną przyjaźń, ażeby uczynił korektę rozsądną dzieła tego pożytecznego i żeby powpisywał artykuły, które tamże podał tylko zatytułowane. Podjął się tej pracy, i na kilkaset artykułów, częścią poprawił w błędach, częścią zreformował i powiększył, a najwięcej nowych tamże wpisał. Za otworzeniem przez przywilej J. K. M. Kompanii Olkuskiej i za rozpoczęciem usilniejszych robót mineralnych w górach tamecznych, także na innych miejscach a w szczególności pod Buskiami Krzesławicami, gdy koniektury okazałe, podobieństwa i opinie rozsądnych ludzi, podały nadzieje sercu dobrego Króla, że ten dar ziemi okaże mu Opatrzność na ubogacenie najsilniejszą potrzebą narodu, otwierając hojnie na ten koniec skarb swój N. Pan, wyznaczył go do liczby innych od siebie nominowanych, dla odbierania rapportów przychodzących od wszelkich takowych kopalni i do dawania o nich rezolucyi pod approbacyą J. K. M.

Nakoniec wdzięczny i wierny z przywiązaniem Królowi swemu, daleki od chciwości i ambicyi, ohotny do pracy, uspokojone życie prowadzi.

## VI.

## NAGURCZEWSKI.

Ignacy z Nagurk Nagurczewski herbu Ostoja, urodził się w powiecie Pińskim w r. 1725 dnia 12 Marca, z ojca Karola Regenta Ziemskiego Pińskiego i Joanny Hołownianki Ostrożeckiej Podsejdkówniej Pińskiej, herbu Hołownia. Po zakończonych w szkołach Pińskich naukach, wstąpił do zakonu

Jezuitów w r. 1740 dnia 20 Sierpnia. W zakonie słucał Retoryki w Słucku, Filozofii w Nowogrodku, Teologii w Warszawie. Uczył szkoły pomniejszych po różnych Kolegiach Jezuickich, a Retoryki w Łomzie, w Wilnie i w Warszawie przez trzy lata. Posłany do Collegium Nobilium Warszawskiego, uczył tam Retoryki przez lat ośm. Przeniesiony potem do Korpusu Kadetów na uczenie krassomówstwa i historii Polskiej, przetrwał w tym urzędzie aż do zniesienia zakonu Jezuickiego. W przeciągu pomieszkania swojego u Kadetów, dawał lekcye w Zamku Xięciu Józefowi Poniatowskiemu, z rozkazu Króla. Mieszka X. Nagurczewski w pałacu Kazimierzowskim, mając od Króla pomieszkanie ze wsparciem do życia i potrzeby. Pracuje około tłumaczenia Homera, z którego już ksiąg kilkanaście wierszem wytłomaczył. Dał mu Król plebanię Brańską, a Xiążę Czartoryski Kanclerz W. L. plebanię w Radzyminie pod Warszawą, których obu ustąpił. Z tejże łaski Królewskiej ma kanonię Warszawską tytularna. Podał do druku 1<sup>o</sup> Eklogi albo Pasterki Wirgiliusza wierszem od siebie wytłomaczone. 2<sup>o</sup> Przełożył na polskie kilka mów Cyce-rona, to jest 4 przeciwko Katylinie, jedną za Markiem Marcellem. 3<sup>o</sup> Wytłomaczył także kilkanaście mów Demostenesa wydrukowanych w Warszawie r. 1775, do których Ignacy Potocki Pisarz W. L. wstęp napisał. 4<sup>o</sup> Ma wygotowany do druku przełożony od siebie Panegiryk Pliniusza młodszego do Trajana Cesarza.— X. Nagurczewski jest jednym z tych godnych Jezuitów, którzy do szkół swoich dobry gust w naukach wprowadzili. Język Polski wydoskonalenie swoje i należyte w tłumaczeniach używanie, wiele mu jest powinien. Liczy X. Nagurczewski lat wieku swego 55.

## VII.

## MOKRONOSKI.

Andrzej Mokronoski herbu Bogoria, syn Chorażego Warszawskiego Franciszka Mokronoskiego, urodził się w r. 1713 dnia 25 Octobra, z matki Ewy Bromirskiej Podkomorzanki Wyszogrodzkiej. Po skończonych szkołach zaczął służyć w Gwardyi Pieszéj Koronnéj, pod Szefostwem naówczas Poniatowskiego, który Kasztelanem Krakowskim umarł. Ztamtąd wzięty był od Króla Augusta II do Grand Muszkietarów. Po śmierci Augusta II w służbie Króla Stanisława Leszczyńskiego był Majorem w Regimencie Dragonii. Po wyjściu z oblężenia Gdańskiego króla Stanisława, wysłany z expedydami do Francyi w tamtém wojsku Wolonterem odprawił dwie kampanie, jedną pod Marszałkiem de Coigni, drugą pod Marszałkiem de Belleisle. Potém do Ojczyzny powrócił i ożenił się z Zofią z Hrabów de Bunau Hołtybrynkówną wdową. A że go interesa do Berlina sprowadziły, Król Pruski ofiarował mu urząd Kuchmistrza Wielkiego. Za tę służbę podziękował, gdy Król Pruski wojnę rozpoczął przeciwko Augustowi III w Saxonii. Został potém Generał Lieutnantem w wojsku Polskiem, i Starostwo Ciechanowskie kupił. Generał Inspektorstwo Kawaleryi Koronnéj wziął w roku 1752, które sprzedał Dąbskiemu Wojewodzicowi Brzeskiemu w r. 1779. Bywał Posłem, Kommissarzem Radomskim; przywiązany zawsze przyjacielem Branickiego Kasztelana Krakowskiego i Hetmana W. Koronnego, aż do śmierci tegoż w r. 1771. Ten mu

ustąpił Starostwa Janowskiego. Od Króla Stanisława Augusta wziął Starostwo Tłomackie Anno 1768 po Eustachim Potockim, Generale Artylleryi Litewskiej. Był Marszałkiem sejmu Konfederacyjnego anno 1776. Orderem błękitnym publicznie w dzień kończącego się Sejmu w Izbie Senatorskiej ozdobiony. Kommissarzem Edukacyjnym został in anno 1776. Był jeszcze posłem na Sejmach 1778 i 1780. Wojewodą Mazowieckim został w roku 1781 po Mostowskim. W r. 1782 został Konsyliarzem Rady. Szczodry lubo nie bogaty, wesoły, sprawiedliwy, przyjemny i powszechnie w narodzie estymowany i kochany, tak że najprzeciwiejszych partyi ludzie poufale na jego pośrednictwo często się zdawali, i miał ten zaszczyt, że w Piotrkowie 1749 r. na reassumpcyi Trybunału, a w Izbie Poselskiej w Warszawie in anno 1762, potem tamże na konwokacyi in 1764, gdy się poniechęceni obywatele do szabel porywali, wszystkie te trzy razy sam bez broni z gołemi rękami między obie strony wpadając, perswazyą do pohamowania broni nakłonił. Dzieci nie zostawił. W r. 1783 wyjechał do Francyi w miesiącu Maju w kompanii Elżbiety z XX. Poniatowskich Branickiej Kasz. Krak. siostry królewskiej, zkąd powróciwszy do Warszawy dnia 16 Października r. tegoż wkrótce zachorzał, i prawie przez całą zimę przeleżawszy, na wstępie wiosny lepiej się mieć począł. Trwało to polepszenie do środka miesiąca Czerwca r. 1784. Wyjeżdżał Mokronoski dla zabawy z przyjaciółmi, także na Sessye Radne i Ekonomiczne J. K. M. ponieważ był Kommissarzem Skarbu Królewskiego. Lecz gdy dnia 14 Czerwca w dzień poniedziałkowy jadł obiad wesoło, a po obiedzie wyjechał do pałacu pod blachą na sessyę Ekonomiczną, w pokoju

Jana Kickiego Koniuszego Koronnego w przytomności innych Kollegów i Kancellaryi agitującą się, nagle tam sła-  
bieć około godziny VII wieczornęj zaczął. Wszakże na pro-  
zbę kollegów udał się do domu na spoczynek, i o swojej  
jeszcze mocy wsiadł do karety. Lecz ledwo do pałacu  
Branickiego Hetmana gdzie miał stancję przybył, i na  
wschody wstępować począł, tak mocno osłabiał, że go  
musiano na górę na pół umarłego dźwigać. Położony i ro-  
zebrany, lubo lekarze używali różnych sposobów do jego  
otrzeźwienia, w kilkanaście minut umarł, około w pół do  
ósmej wieczornęj, mając lat wieku swego 71, miesięcy siedm  
i dni 19. Ciało jego nazajutrz wieczorem w trumnie axa-  
mitnéj karmazynowéj galonowanéj zaprowadzone na wozie  
do kościoła Kapucynów, i wieczorem w grobie złożone,  
a dnia 19 Czerwca były po nim exekwie tamże, w przyto-  
mności Królewskięj. Innych zaś dni następujących czyniła  
mu także obchód pogrzebowy Rada Nieustająca jako dla  
Konsyliarza, i Kommissya Edukacyjna w kościele Kollegiaty  
Ś. Jana, jako dla swego współ Kommissarza. Żal ciężki,  
który ze straty tego męża uczuł Król z familią swoją, tu-  
dzież całe miasto i naród, są najpewniejszym dowodem,  
iż to był zacny, zasłużony i od wszystkich ukochany oby-  
watel.

## VIII

## XIAŻĘ PONIATOWSKI.

Stanisław Xiążę Poniatowski, herbu Ciołek, urodził się  
w r. 1754 dnia 23 Listopada z Kazimierza najstarszego  
z braci Królewskich, Podkomorzego Koronnego, i Apollonii  
Ustrzyckięj Kasztelanki Przemyskięj, herbu Przestrzał.

Uczył się naprzód w Konwikcie XX. Teatynów pod dozorem X. Portalupi włocho, który przed laty Królowi stryjowi jego w młodości lekcye retoryczne dawał. Oddany z konwiku do erygowanej świeżo Szkoły Rycerskiej pod Najwyższą Zwierzchnością Królewską, brał tam nauki przez dwa roki, mając dozorcę anglika Linda uczonego człowieka, który był razem Dyrektorem nauk w tejże szkole. Wyprawił go potem ojciec z tymże dozorcą do cudzych krajów, gdzie Poniatowski, prócz szacunku u wszystkich panujących Monarchów urodzeniu swemu należytego, odniósł pochwałę z aplikacyi, grzeczności i dobrych obyczajów. Wydoskonalął tam wzięte w Ojczyźnie stanowi swemu przyzwoite nauki, oraz umiejętność języków, któremi jak rodowitym gładko mówi. Za powrotem do Ojczyzny powierzone sobie prac urzędowych udziały, jako Kommissarz w Kommissyi Edukacyjnej, Generał Lieutnant i Szef pułków Królewskich, dopełnia roztropnie, pilnie i poważnie. Młody gospodarz, w dziedzictwie od ojca sobie wypuszczonem, urządza je, zdobi i pomnaża. Wspaniały bez zbytku, oszczędny bez chciwości, używa do posług samych Polaków, otwierając im pole do zasług i majątku. Jeździł po razy kilka do Petersburga w interessach publicznych, a w tym biegącym roku witał Imperatorowę Rossyjską w Połocku, zostawując zawsze szacunek osoby swojej, a pamięć grzecznej, poważnej i cnotliwej gościnności. Obdarzyła go ta Monarchini orderem Ś. Jędrzeja, mającego już oba królewskie. Miły w narodzie, jako dobry i kraj swój kochający obywatel, posłował na Sejmy dwa razy; teraz jednostajnemi prawie głosami obrany Konsyliarzem Rady Nieustającej, a większością głosów Marszałkiem tejże, czyni pewną na-

dzieję dalszych Ojczyźnie posług, a pomnożenia sobie sławy i miłości. Architektura z historią naturalną i krajową, że się być zdają w Poniatowskim najmiłszą dla niego w części Literatury rozrywką, świadkiem są tego piękne budowle, i pilne staranie w pomnożeniu biblioteki pismami krajowemi, a gabinetu rzadkościami różnych ziemnych tworów i produktów. Liczy Xiążę Poniatowski rok życia swego 27.

Pisano 1780, d. 30 9-bris.

---



### MARYCKI A.

W zbiorze rycin p. Aleksandra Junoszy Borkowskiego (w Barańczycach w obwodzie samborskim), znajduje się rycina, portret niewiasty, z podpisem: *A. de Marycki Regis Pol. pict. pinx. et. sc.* (Rozmaitości lwowskie z r. 1834 Nr. I str. 7). Z tego okazuje się, iż *A. Marycki* był malarzem nadwornym króla polskiego, a przytém trudnił się rytownictwem. Nie wiadomo kiedy żył i którego króla był malarzem.

### MASSALSKI.

Miał być malarzem na dworze króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunewilu, gdzie zdejmował wizerunki Polaków czy to na dworze Leszczyńskiego bawiących, czyli go tamże odwiedzających. Takowych to jego portretów 150, posiadać ma w znamienitych zbiorach swych w Paryżu p. Cichocki; domyślać się trzeba że to są rysunki lub że są wykonane farbami wodnemi.

### X. MAZURKIEWICZ BENEDYKT.

Zakonnik bernardyński z pierwszej połowy wieku 18-go. Malował al-fresco kościół XX. Bernardynów we Lwowie, z wielką pracowitością. Malowanie to jest piękne, w ozdobach nawet przesadzone: przedstawia na sklepieniu wielkiem *wjazd do nieba Ś. Franciszka Serafickiego*, jedzie na wozie tryumfalnym sześcioma końmi ciągniony, po bokach na obłokach siedzą ojcowie kościoła, apostołowie i różni

święci; nad chórem *Aniołowie z muzycznymi narzędziami*; w prezbiterium *S. Trójca w gloryi*; w pobocznych kaplicach *różni święci Bernardyni i ich cuda*. Gorliwy miłośnik sztuki p. Marcin Jabłoński wykrył u góry owych malowań napis objaśniający, następującej treści: „Ten kościół zaczęty malować roku 1738, malował go X. Benedykt Mazurkiewicz. R. S. Bartnicki. P. J. Woliński, J. Sroczyński zakończyli 1740.”— W kościele tymże XX. Bernardynów jest także kilka odznaczających się obrazów olejnych pędzla *X. Benedykta Mazurkiewicza*.

#### MEEL JOZIASZ.

Malarz elbląski, żyjący około r. 1645. Malował przedmioty historyczne. Jego obraz *Morderstwo dzieci* był w galerii w Salzdahlum.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 412. — G. K. Nagler VIII, 566).

#### MERESZKO.

Malarz, zdaje się z Litwy pochodzący, który w drugiej połowie 18-go wieku pracował wiele dla księcia Józefa Sapiehy krajczego litewskiego. W pałacu wielickim, własności tego pana, jak to wykazuje inwentarz w r. 1792 sporządzony, znajdowały się prace tego artysty następujące:

W przedpokoju nad oknami *krajobrazy* dwa.

W pokoju sypialnym księżny *krajobrazy* dwa, nad drzwiami.

W pokoju pierwszym mieszkania księcia zwierciadło nad kominiem przyozdobione jego malowaniem.

Tamże obraz: *Ceres bogini*.

W sali górnej nad drzwiami *krajobraz*.

W innym tego księcia pałacu szumborskim, w pokoju gościnnym dwa *krajobrazy*: *Rybaki* i *Okręt rozbity*.

O artyście tym nic się więcej wywieść nie udało dotąd.

### MERTENSY JAKÓB.

Malarz rodem z Antwerpii (Antorf), był w końcu 16-go wieku osiadłym w Krakowie i pisał się mieszczaninem krakowskim. Tu pojął w małżeństwo Barbarę wdowę po malarzu Pawle Tomtorn, także mieszczaninie krakowskim. R. 1598 wybierając się z Krakowa do swego kraju rodzinnego, napisał testament, mocą którego uczynił zapis tejże żonie swojej tysiąca czerwonych złotych, licząc każdy z nich po pięćdziesiąt sześć groszy polskich. Testament ów oryginalny znajduje się w archiwum miasta Krakowa, a w odpisie u p. Ambr. Grabowskiego. R. 1605 zaszła na malarza tego przed urząd rajców krakowskich skarga o życie bezobyczajne: „Albertus Kwaśniewski civis telloque Cracov. sub juramento zeznawam, że tento pan *Jakób Mertens* maliarz po kilku dekretach pp. radziec krakowskich aby białychgłów nierządnych w mieszkaniu tamtém, które od p. Franciszka Bizaldeggo trzymał, nie chował, nic na te dekreta nie uczynił, y owszem teraz jeszcze te białogłowe nierządne chowa w témże mieszkaniu.” Drugi świadek Aleksander Wieczorek zeznał także pod przysięgą: „iż tento pan *Jakób Mertens* maliarz pierwój w piwnicy którą trzyma od p. Bizaldeggo wielki nierząd chował, bia-

tych głów pełno w niej miewał: teraz jeżeli tam te białogłowy są, nie wiem." Acz mogły to być modele do malowania z natury, wszelako *Mertens* nie był w istocie wielce porządnym człowiekiem, gdyż r. 1606 siedział w więzieniu ratusznym, w sprawie z zgromadzeniem malarzów krakowskich, z wyroku rajców zapadłym, zkaąd go malarz Fr. Sniadecki effdejussit, wyrabiając mu uwolnienie za zaręczeniem za nim, iż wyrokowi rajców zadosyć uczyni, pod obowiązkiem powrotu do kozy. (Z akt radzieckich m. Krakowa). Jakie zaś byłyby prace malarskie *J. Mertensa* w Krakowie i jakiej wartości, wiadomo nie jest; czas może one wykryje.

#### MICHAŁ.

Malarz krakowski. R. 1513 kupił dom w ulicy Grodzkiej od Jakóba Glazera (może szklarza) z Dobszycz za zło. 270 po pół kopy, jak to świadczą akta radzieckie krakowskie, ks. A. 5 str. 72. Też akta wspominają malarza *Michała* pod r. 1514, str. 149, a pod r. 1517 jako starszego cechu malarskiego. *Michał* malarz krakowski wspomniany jest znowu w rzeczonych aktach w późniejszych latach; acz mógłby to być tenże sam, czy może już inny. Wzmiankują go akta radzieckie r. 1532, ks. A. 12 str. 69, i znowu r. 1538, ks. Nr. 3—14 str. 2; zaś r. 1537 wspomniany jako malarz nadworny królewski: *Michael Regiae maj. Pictor*; ks. Nr. 13. R. 1540 już nie żył, ks. Nr. 4—15 str. 152.

**MICHAŁ.**

Inny malarz krakowski, r. 1547 miał dom w ulicy Grodzkiej, jak to świadczą akta radzieckie tego miasta ks. 7—18 str. 134.

**MICHAŁOWSKI.**

Malarz warszawski, o którym znajduje się wzmianka w aktach radzieckich miasta Star. Warszawy w r. 1758, ks. 87 str. 53: wymieniony w specyfikacyi dłużników wedle rachunków kupieckich po Makinim rajcy i kupcu warszawskim w r. 1758 zmarłym.

**MIESZKOWICZ JAKÓB.**

Pochodził ze Lwowa, będąc synem Wojciecha i Reginy małżonków Mieszkowiczów przedmieszczan lwowskich. R. 1647 przyjął prawo miejskie w Warszawie, jak o tém świadczą akta miasta Star. Warszawy, księga Album Civium zwana, Nr. 517 str. 95. W tymże roku występuje w rzeczonych aktach jako malarz nadworny królewski, pictor S<sup>rae</sup> R<sup>ae</sup> Mttis, przeto króla Władysława IV; jako taki naznaczony jest wykonawcą testamentu Maryanny Czosnowskiej z Bolemowa, wdowie po Jakóbie Świątku obywatelu z miasta Grodziec, z tego zaś tytułu miał wiele nieprzyjemności i naraził się na liczne processa, o czém przekonywają akta m. Star. Warsz. ks. 31 str. 129 i następ. Będąc malarzem królewskim, posiadać musiał pewne uzdolnienie, a wykonywać rozmaite prace. Przecie żadnego innego o nim i jego dziełach śladu, odszukać się nie udało.

## MIKOŁAJ.

Malarz krakowski ścienny al-fresco, z drugiej połowy 14-go wieku. W aktach radzieckich miasta Krakowa znajduje się umowa z r. 1397 z malarzem *Mikołajem* przed urzędem radzieckim zawarta, o malowanie trzech krzyżów sklepienia w kościele Panny Maryi, a to pod dosyć twarde-  
mi warunkami, między innymi i siedzenia wieży, na przypadek uczynionego zawodu. Za każdy zaś krzyż sklepienia otrzymać miał nagrody „XX marcas quartenses” (A. Grabowski, *Starożytności hist. Polskie*, Kraków 1840 I, 414—415).

## MIKOŁAJ.

Malarz krakowski. Wzmiankują go akta radzieckie miasta Krakowa r. 1513. *Nicolaus* pictor, ks. A. 5 str. 69; także r. 1515 *Niclos* moler, A. 5 str. 223. Był on synem malarza krakowskiego Marcina, a szwagrem Stanisława Stossa, syna Wita, to jest że jego siostra była za Stanisławem Stoss. R. 1516 sprzedał temuż część domu posiadanego w ulicy Szerokiej, akta radzieckie ks. A. 5 str. 276. Atoli tegoż roku 1516 zszedł ze świata; spuścizna bowiem po nim została przez delegowanych od cechu oszacowaną „quod ipsi ad commissione D<sup>orum</sup> taxaverunt bona omnia mobilia olim *Nicolai* Pictoris p. mortem suam relicta, ad valorem 14 flor. et non ultra....” Odebrał zaś one Błażej Rybak, z warunkiem spłacenia długów nieboszczyka.

**MIKOŁAJ.**

*Nicolaus pictor*, użyty r. 1529 w zamku Niepołomickim do różnych przyozdobień pokojowych, za którą to robotę otrzymał czerw. zło. 6 groszy 32. (Księga rękopiśmienna rachunków Seweryna Bonera na odnowienie zamków królewskich z r. 1529, przywiedziona wyżej; patrzyc Jan Dürer).

**MILTWITZ BARTŁOMIEJ.**

Gdańszczanin, wsławił się wnętrzami; mianowicie robił wnętrza świątyń i innych budowli ze ścisłą perspektywą, nadając tworum swym krój historyczny, które ożywiał licznymi figurami pilnie wykonanemi. Umarł r. 1655 czy 1656. Piszą go także *Milzwith*, lecz mylnie.

W kościele Ś. Katarzyny w Gdańsku u chóru małego organu jest jego obraz: *Wejście Chrystusa Pana do Jerozolimy*.

W galleryi D. Schwarza w Gdańsku znajdował się jego obraz: *Wejście króla Stefana Batorego do Gdańska* (J. Bernoulli I, 292).

(O nim: Johann Bernoulli's Reisen... in den Jahren 1777 und 1778. Leipzig 1779 I, 264.— Gotthilf Löschin, Danzig... 1836 str. 99.— J. R. Fuessli 1779 fol. 428.— G. K. Nagler IX, 300).

**MINTER KAROL FRYDERYK.**

Rodem był z miasta Szczecina, wychowanie otrzymał w Kopenhadze, a mając upodobanie do malarstwa, uczył go się tamże, i portrety olejne i miniaturowe odrabiał. Po-

wróciwszy do Prus, na wezwanie króla Fryderyka Wilhelma III r. 1814 portret jego w całej postaci malował, którego dzieło dotąd w ratuszu miasta Koblenz znajduje się. Roku 1822 przybył do Warszawy, i trudnił się jakiś czas malowaniem miniatur, ostatnią zaś którą wykonał, była *Johanny z Grudzińskich księżnej Łowickiej* († w Petersburgu d. 29 listopada 1831 r.). Założywszy litografię, sam wiele rysował na kamieniu do odbicia obrazów świętych i wizerunków znakomitych Polaków. R. 1828 otworzył w własnym domu fabrykę wyrobów kruszcowych i lakierowanych, która piękne i pożyteczne przedmioty dostarcza, a wielu pracownikom zarobki i utrzymanie ułatwia. R. 1847 dnia 2 Lutego zszedł z tego świata w Warszawie ten wielu zasług w mieście obywatel, lat 67 życia licząc; pochowany na cmentarzu gminy ewangelicko-augsburgskiej.

Zdaje się że jego to wzmiankuje G. K. Nagler IX. 308, mówiąc: iż około r. 1812 w Berlinie pracował, robił zaś tam miniatury i płaskorzeźby z bursztynu i t. p.

#### de MIRYS SYLWESTER.

Malarz historyczny i portretowy. Ze szkockiego pochodzenia, urodzony d. 8 stycznia 1700; ojciec jego do szlachty szkockiej należący, wyniósł się za wygnanym królem Jakóbbem do Francyi. Syn czując powołanie do malarstwa, we Francyi początkową onego naukę otrzymał, i uzyskał złoty medal akademii paryskiej, poczem udał się na dalsze doskonalenie do Rzymu. Tutaj ozdobił go Papież orderem złotej ostrogi. W młodym jeszcze wieku będąc, namówiony przez księcia Jabłonowskiego, wyjechał z nim do Polski.



Początkowy jego pobyt w tym kraju odznaczył się różnemi awanturniczemi zdarzeniami, które niemal za tło powieściopisarzowi służyćby mogły. Było tam i złe w mniemaniu malarza obejście się z nim księcia, i długie więzienie, pojedynki i pokonanie aż dwóch przeciwników, w skutek zaś tego ukrywanie się po klasztorach, to u pań znakomitych. W końcu tego wszystkiego schronił się do Gdańska, gdzie długi czas bawił i wiele malował. W późniejszym czasie wziął go do siebie Branicki Jan Klemens hetman W. kor. a w domu jego i jego wdowy pozostał już do końca życia, malując dla nich wiele historycznych obrazów, któremi pałac w Warszawie i wiejski w Białymstoku przyozdobili. Umarł w bardzo podeszłym wieku w Białymstoku około r. 1785, jeżeli nie później.

Miał on być nauczycielem rysunku synów księcia Orleańskiego; a V. Green sztychował podług niego 1781 r. portret pani de Genlis. Lecz to się nie zdaje zgadzać z datami życia malarza.

W młodych latach był *Mirys* przystojnym i pełnym zapału człowiekiem, co właśnie mogło stać się mu powodem doświadczonych osobliwszych przygód; w wieku podeszłym był rzeźkim i pięknym staruszkim, przyjemnej rozmowy, zawsze pilnie pracujący. W potocznem życiu bardzo był szczególnym, i różnych dziwactw dopuszczającym się. Tak między innymi zarzekł się jedzenia mięsa i potraw ciepłych; zażywając tabakę namiętnie, postanowił raz zaprzestać jej używania, co mu tak stało się przeciwnem, że aż zemdlał i do tabaki wrócić musiał. Chodził po kuchniach i zabierał w nich używane ścierki, które kazał zszywać i na nich obrazy malował, twierdząc że ta-

kie płótno do malowania najlepsze. W robotach *Miryśa* kompozycja jest dobra, wiele wyobraźni, rysunek poprawny, koloryt nieco zimny; talent jego wyższym był nad współczesne onego poznanie i cenie.

Z robót jego kilka znajdowało się w galleryi króla Stanisława Augusta:

1. *Chrystus Pan na krzyżu*, obraz ołtarzowy. Miara cali 67—37, cena w spisie czer. zło. 25.

2. *Niewiasta w ubiorze błękitnym z trzema dziećmi, z których jedno bawi się z kotem*. Cali 56—50; cena czer. zło. 8.

3. Kopia z L. Jordansa *Tarkwiniusz i Lukrecya*. Cali 45—58; czer. zło. 20.

4. *Portret własny malarza*, rysunek. Cali 17½—14; czer. zło. 5.

W Białymstoku było jego wiele robót. Pokoje zamkowe zdobiły wielkie historyczne obrazy; w budynku pomarańczarni, w pięciu dużych al-fresco obrazach, przedstawił *obrzęd nadania Branickiemu orderu S. Ducha*; w teatrze zamkowym odmalował olejno korynę, bogatej kompozycji z figur mitologicznych, wielce chwaloną (wspomina o niej nader zaletnie W. Bogusławski w *Dziejach Teatru Nar. Dzieła IV*, 201).

Do kościoła w Tykocinie, wystawionego przez hetmanową Branickę, malował wielkie obrazy religijne.

Pracował on też bardzo wiele dla księcia Sapięhy Józefa Krajczego lit. tudzież jego żony Teofli z książąt Jabłonowskich. Inwentarz pozostałości po tym księciu r. 1792 sporządzony, obejmuje następujące *Miryśa* obrazy.

W pałacu wielickim:

W sieni nad drzwiami *krajobraz*.

W przedpokoju *portret Augusta III*; nad kominem w górze *portrecik Mirysówny*, owal, może córki malarza.

W pokoju pierwszym mieszkania księcia, *portret księcia Sapięhy wojewody mścisławskiego*, oryginał. Tamże:

*Portret księcia Józefa Sapięhy krajczego lit. w dzieciennym wieku lat 7 mającego, krajobraz polowanie*. Portret sam z dawniejszego oryginału zdjęty. W inwentarzu przerzeczonym malarz oznaczony jest *Mirys Augustyn*, lubo imię jego było *Sylwester*, być może że dwóch imion.

W pokoju pobocznym mieszkania księcia, nad kominem i zwierciadłem w górze, *portret księcia Józefa Sapięhy krajczego lit. pastellami*.

W pałacu szumskim.

W pokoju bawialnym: *Rodzina Chrystusa Pana*, obraz dużego rozmiaru, oryginał, oznaczony Nr. 19.— *N. Panna Bolesna*, obraz oznaczony Nr. 18.— *Apollo z Dyanną*, oryginał.— *Kleopatra*, obraz wielkiego rozmiaru, Nr. 27.— *Herkules*, obraz wielkiego rozmiaru, Nr. 31.

W pokoju stołowym: *Samarytanka z Panem Jezusem*, Nr. 37.— *Samarytanin z koniem siwym, ratujący człowieka napađenętego od rozbójników*; obraz podługowaty, N. 39.— *Laoturna*; małego rozmiaru, Nr. 40.

*Portret własny* malował z upodobaniem wielokrotnie, czyniąc z niego upominki znajomym. Dwa takowe są u piszącego.

W galleryi Ignacego hr. Krasickiego arcyb. gnieźnieńskiego, znajdowały się obrazy jego następujące:

Cztery nad drzwiami, wyobrażające *zabawy dzieci*; miara cali 32—44.

*Stary i nowy Testament*, miara cali 61—44.

*Pasterka*, miara cali 35—38.

*Tragedya*, cali 34 $\frac{1}{2}$ —38.

*Komedyja*, cali 36—40.

*Muzyka*, cali 35—39.

(O *Mirysie* wiadomość w J. Bernoulli's Reisen.... Leipzig 1780 VI, 57—61.— Wzmianka w Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z r. 1819 Nr. 33.— Podobna wzmianka w Ruskim Inwalidzie z r. 1819 Nr. 247.— G. K. Nagler IX, 314).

#### MISZEWSKI JULIUSZ.

Uczeń szkoły wileńskiej, wyjechał był do Rzymu dla dalszego sposobienia się. Gdy malował z natury widok w Subiaco w okolicach Rzymu, przez nieostrożność spadł ze skały w przepaść i życie postradał. Stało się to w lecie r. 1826. Tablica marmurowa z napisem w kościele po-Bazylijskim Ś. Sergiusza w Rzymie, pamięć artysty i smutnego owego wypadku przechowuje.

(Wspomnienie w Kuryerze Warsz. z r. 1826 Nr. 203, tudzież w Gazecie Korresp. Warsz. z r. 1826 Nr. 138 i w Gazecie Warsz. z r. 1826 Nr. 138).

#### MNISZECH HRABINA MARYA JÓZEFA.

Amatorka, malowała, rysowała i sztychowała kwiaty, około roku 1767. Niektóre jej roboty znajdują się

w zbiorach pana Gwalberta Pawlikowskiego w Medyce.

(Wspomina o niej za Fuesslim G. K. Nagler IX, 328).

### MOCK JAN SAMUEL.

Pochodził z Saksonii, a był malarzem nadwornym obu Augustów królów polskich, elektorów saskich. R. 1731 otrzymał tytuł naczelnego malarza dworu. Przebywał dłuższy czas w Warszawie, co się już okazuje ze słów Fuesslego, który utrzymuje: iż u niego w Warszawie pozostawał na nauce przez lat ośm gdański malarz Jan Benedykt Hoffmann. Atoli o zupełném jego zamieszkaniu aż do śmierci w Warszawie, bliższe dowody dochowują akta miasta Star. Warszawy. Jest on w nich pisany *Mok Samuel Jan* malarz J. K. M. uprzywilejowany, pictor S<sup>ac</sup> R<sup>ac</sup> Mitis privilegiatus. Już r. 1732 d. 15 maja przyjął był tutejsze prawo miejskie, ks. Album Civium Nr. 518 str. 156. R. 1736 posiadał tu dom, a miał z tego powodu proces ze stolarzami, którzy go pozwali iż w domu swym pozwolił prowadzić rzemiosło stolarskie do cechu nie przypuszczonemu rzemieślnikowi: Akta m. Star. Warszawy ks. 75 str. 2326. Umarł tutaj r. 1740, jak to dowodzi akt urzędownie naznaczonej opieki nad pozostałą po nim wdową Barbarą de Sacres i trojgiem nieletnich dzieci: ks. 78 str. 77 i 264. *Mock* jako malarz nadworny królewski, musiał być w sztuce wyższego usposobienia; jako zaś długoletnio w Warszawie zamieszkały, podejmował tu zapewne rozmaite prace. Śladu przecie takowych natrafić się nie uda-

to, tak że o nim pod względem sztuki nic wcale wyrzec dziś nie można.

(J. R. Fuessli 1779, fol. str. 430.— G. K. Nagler IX, 333.

### MÖLLER ANTONI.

Piszą go także *Miller*, *Moller* i *Müller*, gdańszczanin, żył w latach 1580—1610 a zapewne i dłużej. Malarz ten wzorował się na wielkich mistrzach włoskich i hollenderskich, stąd dzieła jego cechy i zalety tych różnych szkół wykrywają. Poprawność rysunku, piękność kolorytu, wyborny wyraz w postawach i twarzach mnogich figur jego utworów, głównymi są tego artysty zaletami. Umiał z szczególnym darem uosabniać moralne przywary i występki ludzkie, które na pierwsze wejrzenie zaraz się rozpoznają. Wszystkie te przymioty najświetniej objawiają się się w naczelnym jego obrazie *Sądu ostatecznego*, w którego rysunku i układzie upatrują znawcy wierne w utwory Rafaela wuczenie się.

Dzieła znane *A. Möllera*:

1. *Sąd ostateczny* r. 1601 odmalowany, w giełdzie gdańskiej znajdujący się. O tym obrazie dochowała się powieść, iż w nim malarz w postaci jednej przywary zrobił portret córki burmistrza miasta, właśnie o podobną niecnotę obwinianą. Na ukaranie tej satyryczności, zniewolony został artysta, by i siebie na obrazie między potępionymi do piekła idącymi wystawił, a poznać go można po trzymanej w ręku paletrze.

2. Obraz w kościele Panny Maryi w Gdańsku.

3—5. Trzy obrazy w sali dolnej ratusza gdańskiego kasę depozytową zawierającej, między łukami sklepień umieszczone: *Świątynia Salomona*, *Znoszenie składki miejskiej na Długim rynku*, *Odniesienie składki miejskiej na Bleihof*.

6. *Występki otaczające tron Wenery, w głębi widać miasto Gdańsk*. Obraz w prywatnym posiadaniu w Królewcu będący.

7. W kościele S. Mikołaja w Królewcu w ołtarzach są godne widzenia jego obrazy.

8. Rysunek ręczny, gdzie się sam wystawił na wesołych godach we wsi Ostrowice, i podpisał: *In Ostrowise 8 Junii nocte A. M.*

9. Rysunek ręczny piękniejszy od poprzedzającego, wystawiający *Świętego Denariususa jako rządcę świata*. Znajduje się w prywatnym posiadaniu w Królewcu.

10. *Szkic obrazu Sądu ostatecznego*, który w wykonaniu samem uległ niektórym zmianom. W galleryi Kabrunskiej.

Wreszcie z rysunków jego wykonane są sztychy przy dziele: *Omnium statuum foemini sexus ornatus et usitati habitus Gedanenses, ad oculos positi et divulgati ab Antonio Moellero ibidem pictore. Anno salutis 1601.*

(O *A. Möllerze*: J. Bernoulli Reisen.... in den Jahren 1777 und 1778 Leipzig 1779, I, 55 i 264.— J. A. Fuessli, 1779 fol. str. 445.— Gotthilf Löschin Danzig.... 1836 str. 188—9 i 58.— G. K. Nagler IX, 341 i 543).

### MOLINARI ALEKSANDER.

Biegły portrecista, z włoskiego pochodzenia, gdyż jego ojciec był rodowitym włochem lecz w Niemczech osiadłym. *Aleksander* przyszedł na świat w Berlinie dnia 5 stycznia 1772 r., w Niemczech doskonalił się w sztuce, następnie puścił się na północ szukając losu. Przybył do Warszawy z Petersburga w r. 1817, lat kilka tu pozostał, a w czasie tego pobytu wiele portretów malował. R. 1822 wyniósł się do Drezna, i tamże śmiercią nagłą zszedł z tego świata dnia 20 stycznia r. 1831, tknięty apoplexyą.

Portrety przez niego w Warszawie wykonane:

*Cesarz i król Aleksander I*, wielokrotnie w różnych postawach malowany. Portrety te odznaczają się wielkiem podobieństwem i wykończeniem. Dla kommissyi wojew. kaliskiego w całej figurze; w popiersiu dla Xięcia Namiestnika Zajączka, dla Komm. Rządowej Wojny, dla Komm. Wojew. Mazowieckiego; jeden w galleryi willanowskiej Nr. 425.

*Józef książę Zajączek*, namiestnik król. polskiego gen. piechoty, senator wojewoda, † w Warszawie dnia 28 lipca 1826 w 74 roku wieku swego, pochowany w Opatówku. Malowany dwa razy.

*Maurycy hr. Hauke*, generał artylleryi, senator wojewoda, † w Warszawie d. 29 listopada 1830 r.

*Zofia z Lafontainów Hauke*, żona generała.

*Ignacy Blumer*, generał brygady, † w Warszawie d. 29 listopada 1830 r.

*Maryanna z hr. Ceccopieri Blumer*, żona generała.



*Zofia z hr. Chodkiewiczów hr. Ossolińska.*

*Ludwik Kicki*, † pod Ostrołęką d. 26 maja r. 1831.

*Zofia z Matuszewiców Kicka*, † w Warszawie d. 5 listopada 1822 r. przeżywszy lat 20 wieku.

*Jakób Redel*, generał w artylleryi.

*Barbara z Dąbrowskich Redel*, żona generała.

*Zuzanna z Redłów Wilczyńska*, ochmistrzyni Instytutu wychowania panien; † w Warszawie d. 3 listopada 1837 r. w 74 roku wieku.

*Augustyn Gliński*, radzca stanu, † d. 17 marca 1828 r. w Warszawie.

*Rajmund Rembieliński*, radzca stanu, prezes Komm. Woje. Mazowieckiego, † w Łomży dnia 12 lutego 1841 r. licząc lat 66 wieku. Dwukrotnie malowany, w wielkości naturalnej i w małym rozmiarze, w owalu.

*Tegoż żona Antonina z domu Weltz*, w małym rozmiarze, w owalu.

*Aleksander Roźniecki*, generał jazdy.

*August hr. Potocki*, w dzieciennym wieku; owal. (W Wilanowie).

*Księżę Józef Poniatowski*; miara cali 42—31 (u p. Jałhoffowskiego w Warszawie).

*Cesarz Napoleon* (tamże).

Prócz tego wykonał w Warszawie wizerunki wielu jeszcze innych osób.

*A. Molinari* robił niekiedy także portrety miniaturowe: *portret jego własny* miniaturowy jest u piszącego.

Portret *Molinarego*, w małym formacie farbami wodnemi, malował A. Orłowski (jest u pułkownika Ignacego Wendorfa w Warszawie).

(Wzmianka u S. Ciampiego, Bibliogr. critica, II, 252).

### MOLITOR JAN PIOTR.

R. 1757 dnia 2 stycznia przybył malarz ten z Pragi czeskiej do Krakowa, lecz wkrótce bo dnia 3 kwietnia tegoż roku umarł, pochowany przy kościele Wszystkich Świętych. (Z dziennika rękopis. Andrzeja Radwańskiego).

Malarz ów zwany także w Niemczech *Müller*, przyszedł był na świat r. 1702 w hrabstwie Westerburg pod Koblenz; kształcił się w sztuce w Bonn, Berlinie i Dreźnie, a r. 1734 osiadł w Pradze. Tutaj dostąpił wyższej sławy, robił olejno i al-fresco, obrazy historyczne kościelne, portrety, niemniej kwiaty, owoce, małe obrazy rodzajowe i krajobrazy. R. 1756 wyjechać miał do Wiednia, i tamże wedle Naglera roku następnego umarł; co jest mylne, gdy śmierć jego nastąpiła niewątpliwie w Krakowie.

(O nim G. K. Nagler IX, 370).

### MOLITOR FRANCISZEK IGNACY.

W kościele cysterskim w Mogile w ołtarzach bocznych są niezłego pędzla obrazy tego malarza: *S. Józef*, *S. Bernard*, *S. Floryan* i *S. Benedykt*. Świadczą to podpisy na tych obrazach artysty z datami lat 1761 i 1762. Wnosić wypada że ten malarz przebywał w Krakowie.

### MOLITOR PIOTR FRANCISZEK.

Rodem z Czech, osiadł w Krakowie w połowie 18-go wieku i wiele tu pracował. Malował al-fresco i portrety olejne nie bez zdolności. R. 1778 był malarzem nadwornym biskupa krakowskiego; długi czas przebywał w domu mar-

grabiów Myszkowskich Wielopolskich. Malował pięknie sklepienie kościoła S. Barbary w Krakowie: to malowanie ścienne wyobraża *prace apostołskie zgromadzenia XX. Jezuitów* (A. Grabowski, Kraków, wyd. 4-te str. 243). *Jego portret i jego żony* był w posiadaniu miłośnika sztuk M. Skotnickiego w Krakowie. Pozostawił dwóch synów także malarzy.

(O nim Notaty Józefa Peszki malarza u p. Ambr. Grabowskiego).

### MOŁODZIŃSKI KAZIMIERZ.

Malarz krakowski z drugiej połowy 18-go wieku, średniej zdolności. Urodzony w Krakowie, w młodości był na dworze biskupów krakowskich, których staraniem usposobił się w sztuce. Malował obrazy do wielu kościołów w Krakowie, między innymi do kościoła XX. Dominikanów (J. Mączyński, Pamiątka z Krakowa 1845, II, 267). Zmarł w Krakowie ku końcowi 18-go wieku. Piękny jego obraz w stylu włoskim *S. Anna pieścżąca dziecko Najśw. Pannę*, malowany r. 1793, jest w galleryi p. Tomasza Zielińskiego.

(Wzmianka o nim w Kalendarzu domowym A. Gałęzowskiego na r. 1832. Warsz. str. 26).

### MONTI KAROL.

W końcu 17-go wieku użyty był w Krakowie, wraz z Innocentym Montim może krewnym, do przyozdobienia malowaniami ściennymi nowo zbudowanego kościoła Ś. Anny. Ludwik Kosicki (Wiadomość histo. o kościele S. Anny w Krakowie, w programmacie popisów szkolnych Liceum S. Anny

r. 1833), opierając się na rejestrze wydatków budowli téj świątyni przez X. Sebastjana Piskorskiego dyrektora fabryki sporządzonym, przywodzi roboty al-fresco tamże wykonane przez *Karola Monti*.

Pod architrawem nad arkadami 12 *Sybill trzymających proroctwa o Chrystusie*; za tę robotę otrzymał malarz zło. 800.

Po bokach w. ołtarza *Anioły i inne ozdoby*, zapłacone zło. 100.

W kaplicy S. Jana Kantego dwa obrazy na ścianach bocznych: *Ścięcie S. Jana z rozkazu Heroda na żądanie Herodyany*, i *S. Jan na puszczy opowiadu przyjście Messyasza*. Za nie otrzymał zło. 200.

W kaplicy S. Katarzyny na bocznych ścianach malowania wyobrażające *historję S. Piotra*.

Roboty powyższe *Karola Monti*, lubo czasem spłowiałe, dochowują się po dziś dzień w rzezonym kościele.

### MONTI INNOCENTY.

Malarz z Imola uczeń Car. Cignani, wielkiego talentu artysta, przebywał w Niemczech i Polsce w końcu 17-go wieku, a tu podobno resztę żywota strawił. Większego powodzenia doświadczył w tych krajach, aniżeli w własnej ojczyźnie: w Imola pozostawił kilka obrazów, gdzie jeszcze był w roku 1690. Seb. Ciampi (Notizie, str. 91) mówi, iż *J. Monti* malował w Krakowie roku 1713. Jego roboty rodzajowe w sposobie niderlandzkim, wielce były cenione (O nim G. K. Nagler IX, 428). Lauzi w przekładzie pani Arm. Dieudé 1824. IV, 426 powiada o nim, iż był więcej

poprawnym jak twórczym. W końcu 17-go wieku wykonał w Krakowie kilka obrazów do kościoła S. Anny. Przytacza one wraz z cenami Ludwik Kosicki (wiadomość hist. o kościele S. Anny w Krak. w programmacie popisów szkolnych Liceum S. Anny r. 1833), oparty na rejestrze wydatków budowli tego kościoła przez X. Sebastjana Piskorskiego dyrektora fabryki prowadzonym. Obrazy te są jak następuje:

*S. Józef*, w ołtarzu tego świętego; obraz zapłacony złotych 333.

Całe malowanie w kaplicy S. Katarzyny. Na ścianie prawej: *męczeństwo S. Katarzyny*, na ścianie lewej: *Przywitanie się S. Katarzyny z Chrystusem Panem*.

*S. Piotr*, w ołtarzu kaplicy S. Piotra w okowach; obraz zapłacony złotych 400.

### MONTI MIKOŁAJ.

Malarz historyczny i portretowy, olejno i al-fresco, rodem z Pistoï, we Florencyi zamieszkały, gdzie się w sztuce doskonalił. W młodym wieku dostąpił już wziętości i sławy z prac swoich: oprócz robót olejnych historycznych i portretów, wykonał w mieście swém rodzinném Pistoï piękny fresk zdobiący portyk tamecznej katedry; zaś we Florencyi otrzymał zaszczytne wezwanie do malowania jednego plafonu w pałacu Pitti, którym to dziełem wywyższył się do rzędu celniejszych współczesnych artystów. R. 1818 przybył do Polski, wywieziony z Florencyi przez p. Pawła Cieszkowskiego, celem przyozdobienia malowaniami wystawionego pałacu i kościoła w majątności jego

Surhów w pow. krasnostawskim. Malarzowi do tego wyjazdu były powodem chęć podróŜowania i poznania północy, żywa wyobraźnia, a przytęm nadzieja pomyślnego losu. Dwa lata bawił w Surhowie, gdzie malował al-fresco pięć pokoi w pałacu, tudzieŜ trzy sufity; jeden z nich przedstawia w wielkim owalu *Narodzenie Jowisza*, z 16 osób złoŜony, a był litografowany do dzieła Seb. Ciampiego *Di bellece Italiane in Polonia*; inny wyobraża *Zefira unoszącego Psyche*. Do kościoła w Surhowie wykonał dwa wielkie obrazy olejne: *S. Zofia* i *Nawrócenie S. Pawła* (wzmianka o nich w *Kuryerze Warsz.* z r. 1821 Nr. 256). Obok tych prac zdejmował mnóstwo pięknych szkiców z miejscowych mieszkańców, grupy i pojedyncze postacie wieśniaków, ich ubiorów, ŷydów, dziadów, i t. p. Z album takowego w późniejszym czasie za powrotem do Florencyi, wykonywał róŜne litografie. W ciągu pobytu w Surhowie, zawieziony jednego lata przez p. Cieszkowskiego do Warszawy i przedstawiony ówczesnemu ministrowi oświecenia hr. Stanisławowi Potockiemu, umiał pozyskać jego względy, a pan ten sztuk znawca i mecenas wyznaczył artyście w własnym pałacu pracownię i dał obstalunek, portret *Cesarza i Króla Aleksandra I* w całej postaci dla Sądu Apellacyjnego. Za wykonanie tego wizerunku otrzymał malarz czerw. zło. 140. Jego roboty jest takóŜ jeden sufit al-fresco w mieszkaniu dolnym pałacu namiestnikowskiego. Miał sobie równieŜ ofiarowaną wielką robotę, malowanie wnętrza kopuły kościoła S. Aleksandra; zamysłał artysta wykonać fresk na tle złotem, lecz gdy za takowe dzieło zaŷądał summę 15 tysięcy czerwonych złotych, odstąpiono od całego zamiaru. Źyczył teŜ *Monti* zostać professorem

malarstwa w uniwersytecie warszawskim, ale i w tém mu się nie powiodło, znajdując do zamiarów i przedsięwzięć swych przeszkodę w własném usposobieniu, gdyż był charakteru żywego, wiele o sobie trzymający, a przeto nie uległy i wymagający. Kiedy tym sposobem nadzieje swe czy w otrzymaniu znacznej roboty czy posady, zawiedzione miał w Warszawie, wrócił na wieś do Surhowa, z kąd po wykończeniu prac podjętych wyjechał do Moskwy. W czasie pobytu swego w Polsce wykonał kilka portretów a przy umiarkowanych żądaniach, mógł być znaczną ilość obstalunków uzyskać: ceną jego portretu zwyczajnego było czerw. zło. 50, a większego czer. zło. 100. Portrety pędzla jego są następujące:

*Józef Cieszkowski*, senator kasztelan, † w Warszawie dnia 5 stycznia 1821 r. (u p. Eustachego Dobieckiego w Krakowskim).

*Jan Kanty hr. de Rivière Żaluski*, prezes Sądu Appelacyjnego.

*Paweł Cieszkowski*, poseł na sejmy; malarza w Polsce główny protektor.

*Wincenty hr. Poletyło*, portret z zwłok nieboszczyka zdjęty.

Będąc w Warszawie wystawił artysta swój wielki obraz *Nawrócenie S. Pawła* w kościele pijarskim, do sądu publiczności. Na dziełach swoich podpisywał się *Monti, Nicola Monti di Pistoja*; na pracach zaś które mu się lepszymi wydawały, przydawał do podpisu głoskę *E*, od imienia dawnej swej ulubionej Eleonory.

W Moskwie miał robić nieco portretów i piękny obraz Madonny. Ztąd udał się do Petersburga; lecz i tu nie długo

zabawiwszy, wrócił do Florencyi, zkąd już się więcej nie wydał. Wykonana przez niego we Florencyi miniatura *Augusta Cieszkowskiego* znakomitego literata, jest w posiadaniu ojca p. Pawła Cieszkowskiego. Wspomina o nim G. K. Nagler IX, 429—430, jako o artyście wyższego rzędu we Florencyi zamieszkałym; lecz o podróżach jego do Polski i Rosyi wcale nic nie wie.

(S. Ciampi, *Bibliogr. critica* 1839, II, 252 i 270—274).

### MORAWA MACIEJ.

Malarz i sztycharz polak, około r. 1650 żyjący. Malował przedmioty historyczne i podobnie z nieposlednią zaletą sztychował. Rycin jego sztuk pięć przechowuje zbiór hr. Sternberga-Manderschied. Na jednej z nich podpisał się: *Mathius Morava Polaco Pictor inv. et fuit 1652*. Stychy te wielką są rzadkością. (G. K. Nagler IX, 451).

### MOÜELLER.

Urodzony w Warszawie około r. 1760, biegły rysownik figur, krajobrazów i przedmiotów rodzajowych, w sposobie A. Orłowskiego. Za panowania jeszcze Stan. Augusta był nauczycielem rysunków w szkole kadetów; później dawał w mieście prywatne godziny. Zszedł z tego świata nagle na wielką chorobę, w Warszawie przed rokiem 1805 (1802?).



**MÜLLER CHRYSZTYAN DAWID.**

Malarz drezdeński, uczeń A. M. Haida, a następnie L. Silvestra. Słynął jako biegły portrecista, tak że trzykrotnie musiał malować całą królewską rodzinę. Był też królewskim Polsko-Saskim nadwornym malarzem. W Polsce malował wiele portretów osób znakomitszych, olejno i pastelami. Zresztą przemieszkował w Dreźnie. Zrodzony około r. 1718, 1723 czy 1730; zmarły r. 1796 czy 1797.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 446.— G. K. Nagler IX, 548).

**N.****NEUF GERMAIN panna.**

Mianowana także *de Neugermain*, bawiła w Warszawie za czasów panowania Stanisława Augusta. Miała wielki talent do kopiowania obrazów szkoły flamandzkiej.

W galleryi królewskiej były jej następujące roboty:

Portret *Marszałka de Saxe* w kirysie i płaszczu czerwonym, kopia z Latour. Miara cali 24—20; cena w spisie czerw. zło. 15. Nabył później hr. Mniszech do Wisniowca.

Kopia z Rembrandta *popiersie młodzieńca* w zawoju, w sukni karmazynowej aksamitnej obszytej sobolami. Miara cali 24—19, cena czerw. zło. 20.

*Dziecko bawiące się z lamburyńem*. Miara cali 17—16, cena czerw. zło. 5.

*Niewiasta leżąca*, podług Bouchera. Miara cali 10—12, cena czerw. zło. 12.

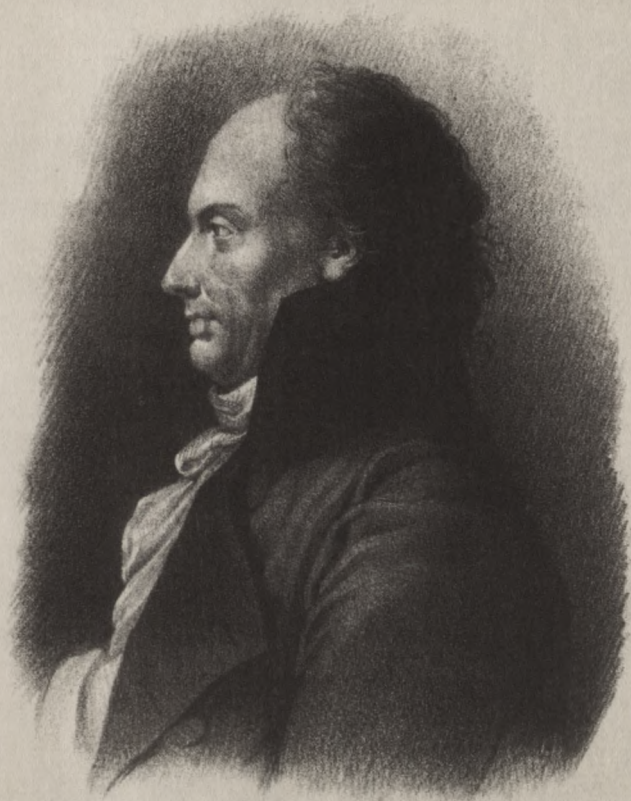
### NEUNIERZ JERZY WILHELM JÓZEF

Malarz z Wrocławia, wnuk i uczeń sławnego Michała Willmanna, następnie zaś przyszedł do Krzysztofa Liszki. Malował wiele bardzo obrazów al-fresco i niektóre także olejno, w Czechach, Szląsku i w Polsce. Trudnił się też podobno i sztycharstwem. Umarł około r. 1750. Nagler prace jego ocenia mówiąc: iż jego kompozycja jest bogata, ale mało pomysłała, całość wykonana pośpiesznie; w kolorycie barwa błękitna panująca.

(O nim: G. K. Nagler X, 205).

### NORBLIN DE LA GOURDAINE JAN PIOTR.

R. 1745 przyszedł na świat we wsi Misy-faut-Yonne (Basse-Bourgogne); dostawszy się do Drezna, uczył się malarstwa pod tamiecznym nadwornym malarzem Janem Casanova, a r. 1771 wielką nagrodę akademii otrzymał. Książę Adam Czartoryski gen. ziem podolskich sprowadził go do Polski na nauczyciela rysunków do dzieci swoich, w kraju zaś tym na długi czas osiadł i nader czynnym w sztuce się okazał. R. 1772 jak to dowodzi rycina jego z tego roku z głosem W., był już w Warszawie, a zasługi jego zostały tu najzaszczytniej uznane, mnóstwo też otrzymał obstalunków. Robił z wielkim talentem przedmioty historyczne, bitwy, obrazy rodzajowe, portrety. Obok prac licznie podejmowanych, założył w Warszawie szkołę malarską, z której wyszli celujący artyści jako to: M. Płoński, A. Orłowski, J. Rustem i inni. Król Stanisław August mianował go malarzem nadwornym, sejm zaś szlachectwo mu nadał.



Jedfrey malował.

J.P. Pruski del.



Syndygatli Banta Balkego



R. 1804 opuścił Polskę i wrócił do Francji, gdzie żył do r. 1830, ciągle lubo już więcej dla własnej przyjemności pracując; przybranęj ojczyźnie zawsze pozostawał wdzięczny i przychylny. Zszedł z tego świata w Paryżu dnia 23 lutego 1830 r.

Zarazem trudnił się on i sztycharstwem: zbiór rycin przez niego wykonanych w rodzaju Rembrandta, wydany został w Paryżu zaraz po jego śmierci, i wielce jest ceniony. Obejmuje przedmioty biblijne, studia pojedynczych figur i głów z natury, krajobrazy, bitwy i inne. Jest tam dwa razy portret własny malarza. Wielka część arkuszy podpisana jest całym nazwiskiem artysty, na innych tylko *N*, na niektórych dodane *W*, oznaczające Warszawę. Z jego także rysunków sztychował Debucourt w Paryżu r. 1817, na arkuszu małym, *Zbiór rozmaitych strojów polskich, Costumes Polonais*, sztuk 24.

Roboty *Norblina* w Polsce.

W galleryi króla Stan. Augusta były:

1. *Aleksander i Diogenes*. Miara cali 13—16; cena w spisie czer. zło. 36.

2. Mały obrazek w rodzaju *Vatteau*. Cali  $5\frac{3}{4}$ — $7\frac{3}{4}$ , cena czer. zło. 20.

3—4. Dwa obrazy w rodzaju *Vatteau* (owalne). Po cali 14—11; cena obu czer. zło. 100.

5. *Jasotka Polskie*, obraz na drzewie zaokrąglony u góry. Miara cali 12— $9\frac{1}{2}$ , cena w spisie czer. zło. 30.

6. *Niewiasta naga leżąca* (owal). Na drzewie; cali  $9\frac{1}{2}$ — $7\frac{1}{2}$ , cena czer. zło. 25.

7. *Dama dająca jałmużnę*. Na miedzi; cali 9—7, cena czer. zło. 25.

8. *Kabalarcka*. Na miedzi; cali 9—7, cena czer. zło. 25.
9. *Samobójstwo Strozego w więzieniu*, który na ścianie pisze wiersz Virgiliusza Exoriare etc. Miara cali 6 $\frac{1}{2}$ —9, cena czer. zło 8.
10. *Bitwa Jana Kazimierza*. Miara cali 31—45.
11. *Widok wodospadu w Łazienkach*, gwaszami; miara cali 17—29, cena czer. zło. 100.
12. W Powązkach pałacyku księżny Izabelli Czartoryskiej był gabinet przyozdobiony malowaniami *scen wiejskich*, które r. 1779 podziwiał J. Bernoulli (Reisen.... Leipzig 1780 VI, 229). Były w Powązkach i inne roboty *Norblina*, jak to opowiada nader ciekawy rękopiśmienny opis domku gotyckiego w Puławach, przez jego założycielkę skreślony. Jedna z tych robót przeniesiona była do gotyckiego domku.
13. Sufit al-fresco w świątyni w Arkadyi pod Nieborowem: *Jutrzenka prowadzi konie Apollina*. Dzieło wielkiej piękności.
14. Tamże *widoki z dawnych Powązek*, al-fresco.
15. W Natolinie, w gabinecie, malowania ścienne na szaro.
16. *Chrystus uzdrawiający niewiastę*; na miedzi, w rodzaju Rembrandta. Miara cali 8—10. W galleryi radziwiłłowskiej N. 399.
17. *Widok z ogrodu Arkadyi*. Na drzewie, cali 4—6 $\frac{1}{2}$ . Tamże Nr. 500.
18. *Widok wchodu do ogrodu*. Miara cali 4—6 $\frac{1}{2}$ . Tamże N. 502.
19. *Widok Sybilli w Arkadyi*. Miara cali 5—8. Tamże N. 555.

20. *Widok wodospadu w Arkadyi*. Miara cali 5—8. Tamże N. 556.

21. *Widok Bielan w czasie jazdy w drugi dzień Zielonych Świątek*, z portretami współczesnych osób. (Był u hr. Ożarowskiego szambelana).

22. *Widok Łazienek od strony spadu wody*, przyozdobiony ówczesnemi osobami. (Własność senatorowej Wyczechowskiej.)

23—24. W galleryi hr. Mniszcha w Wiszniowcu dwie roboty małego rozmiaru: *Hiszpanka i Pasterka* (Wizerunki.... Wilno 1836 III, 154).

25. Portret *Mackiewicza* dawnego domownika Puław, olejny (u p. Szacfajera zięcia malarza, w Warszawie).

26. *Wnętrze bóżnicy żydowskiej* (tamże).

27. Portret *własny malarza*, olejny (tamże).

Tamże są dwa miniaturowe portrety *Norblina*, jeden przez jego przyjaciela Jeuffroi, inny przez Józefa Kosińskiego; z pierwszego dołączona tu rycina.

Rysunków i szkiców *Norblina* znaczna ilość znajduje się po różnych krajowych zbiorach, które wiele pamiątek historycznych do panowania króla Stan. Augusta przedstawiają. *Posiedzenie sejmowe z d. 3 maja 1791*, rysunek wielkiego wykończenia, posiadał w czasie J. U. Niemcewicz (Voyage de deux Français en Allemagne.... et Pologne fait en 1790—1792. Paris 1796 V, 70).

*Norblin Jan Piotr* jest ojcem żyjącego w Paryżu, a w Warszawie r. 1796 zrodzonego Sebastyana Ludwika Wilhelma.

(O nim: G. K. Nagler X, 266. — Fr. Brulliot, Dict. des Monogr. Munich 1832, 1833 I, 135, 257; II, 278, 282).



### OBORSKI ALEKSANDER.

Urodzony w Warszawie d. 6 marca 1779, otrzymawszy wychowanie staranne, poświęcił się w młodocianym jeszcze wieku zawodowi wojskowemu. R. 1792 wstąpił do korpusu artylleryi, r. 1806 był kapitanem pułku 1-go piechoty, r. 1808 szefem szwadronu pułku 3-go ułanów, następnie pułku 11-go ułanów; r. 1809 został majorem 13-go pułku huzarów, r. 1813 pułkownikiem pułku krakusów; r. 1815 dowódcą pułku 4-go strzelców pieszych, w końcu tegoż roku od służby wojskowej uwolniony. W czasie swego wojennego zawodu odbył wyprawy w latach 1794, 1806, 1807, 1809, 1812, 1813 i 1814, a ozdobiony został krzyżem kawalerskim wojskowym *virtuti militari*, officerskim legii honorowej, tudzież neapolitańskim. W następnych czasach wrócony do prywatnego życia, oddawał się *Oborski* z zamiłowaniem sztuce malarskiej, w której otrzymał był w młodości nie złe początki. Będąc w zażyłości z Aleksandrem Orłowskim, tak w Warszawie jak później w czasie bytności swój w Petersburgu, a talent jego wielce ceniąc, nie mało z bliższych z nim stosunków skorzystał, przejąwszy się znamienitego artysty tego rodzaju. Malarstwo było ulubioną dla *Oborskiego* rozrywką, pracował też wiele już olejno, więcej farbami wodnymi i suchymi: robił w małych rozmiarach przedmioty rodzajowe, krajobrazy, karykatury, naśladowania lub kopie z A. Orłowskiego.



Na wystawie sztuk warszawskiej z r. 1821 było jego kilka robót oryginalnych.

Na robotach swoich kładł *Oborski* monogramm z dwóch głosek A. O. złożony, podobnie jak to czynił Orłowski; lecz oko cokolwiek tylko wprawne, z łatwością rękę obu rozróżni.

Umarł *A. Oborski* w Lublinie r. 1841, długoletnią chorobą i niedostatkiem zgnębiony.

### OCHOCKI FRANCISZEK.

R. 1774 malował prezbiterium w kościele we wsi Brzoza, niedaleko Ryczywołu. (X. J. G. Brzoza, w Pamięt. Relig. z r. 1850 XIX, 391).

### OEFELE FRANCISZEK IGNACY.

Urodzony w Poznaniu r. 1721 biednym chłopcem, czy rzeczywiście *Oefele* zowiący się, czy jak chcą drudzy *Hewelskim* lub też *Piekarskim* (?), wyniósł się nie wiadomo dla czego i jaką koleją z ojczyzny, a do niej więcej nie wrócił. Poświęciwszy się malarstwu, wielką pilnością i pracowitością dosięgnął wyższej biegłości i sławy. Ciągłem po za ojczyznę zamieszkaniem, stał się on wprawdzie dla Polski niejako obcym cudzoziemcem; jednak, jak się to niżej wykaże, nie zapominał pochodzenia swego i sam polakiem się pisał. Słusznie więc do artystów kraju naszego policzyć go wypada.

W Bawaryi w Landsberg otrzymał początki malarstwa od Szymona Majera, od niego dostał się do Augsburga do Gottfr. Bern. von Götz, a w końcu do J. A. Albrechta w Monachium.

Następnie szukał u różnych bawarskich artystów zatrudnienia, póki tyle zasobu nie uzbierał, by miał za co do Włoch się puścić; a gdy tego dostąpił, udał się do Wenecyi, gdzie go Józef Nogari przyjął. Lat 6 uczył się pod nim, wzorując się na weneckiej szkoły naczelnych mistrzach. Dwa dalsze lata w taki sam sposób doskonalił się w Rzymie, aż w końcu wrócił do Monachium z nabytą biegłego artysty sławą. Mianowany od Elektora Maxymiliana III malarzem nadwornym, po założeniu akademii sztuk w Monachium został professorem onój. Praca, pilność i skromność cechują dalsze jego życie: robił wiele obrazów kościelnych i portretów, które po wielu miejscach w Bawaryi znajdują się. Utwory jego pędzla mają wyraz w głowach, pojęcie pięknego, dobry rysunek i koloryt. R. 1797 zszedł z tego świata, na który jak w ubóstwie przyszedł tak też go i biednym opuścił, nic po sobie prócz dobrej sławy i ubogiej rodziny nie zostawiając.

*Oefele* rytował także na miedzi. Utrzymuje Nagler, iż znany pisarz *Oefele* był malarza stryjem (?). J. Brodowski wspominając o nim (*Pszczółka* Krako. z r. 1822 I, 19), mianuje go *Hewelskim*, nie wiadomo na jakiej zasadzie.

Że się nie odrzekł pochodzenia swego, dowodem jawnym jest portret przez niego malowany dwukrotnie r. 1773 *Michała Suffczyńskiego kasztelana czerskiego*. Jeden z tych znajduje się w domu państwa Suffczyńskich w Hostynnem pow. hrubieszowskim, drugi przed kilkoma laty był do nabycia w Rałysbonie, zakupiony do galleryi hr. Karola Gaimberg w Heidelbergu. Na obu z tyłu obrazu jest napis własnoręczny malarza następującej treści: Illu<sup>m</sup> Excellent<sup>m</sup> Dominus Michael Rafael Gabriel Daniel Sze-

liga de Suffczyn Comes Suffczyński Castellanus Czerscensis, Palatinatus ac Ducatus Masoviae, Eques Aquilae Albae, Praefectus Exercitum Regni Poloniae, Dibultiensis Capitaneus. Qui natus die 27 Sept<sup>bris</sup> 1718 anno, depictus in Monachio Bavariae per *Fran. Ignatium Oefelego Polonum* Serenissimi Electoris Bavariae Pictorem aulicum primis Maij 1773 anno.

Z jego portretu *Jozefa hr. Miączyńskiego* sztychował Göz.

Jego roboty *S. Franciszek* jest w Krakowie w zbiorze p. Soczyńskiego.

*Portret Oefelego* w 73 roku życia, znajduje się w Schleisheim. *Portret jego własnej roboty* bardzo pięknie wykonany, z paletą i pędzlem w rękach malujący obraz, w wieku podeszłym, w dużych okularach na nosie a czapce polskiej na głowie, znajduje się w galleryi obrazów Pinacotheca w Monachium.

(Piszą o nim Joh. Georg. Meusel, Teutsches Künstlerlexikon, Lemgo 1778 str. 98—99. — J. R. Fuessli 1779 fol. str. 464—465. — Fr. Brulliot, Dict. des Monogr. Munich 1832 I, 50 i 258, wskazując monogramma któremi prace swe oznaczał. — G. K. Nagler X, 309).

### OESTERREICHER DOMINIK.

Patrzyc *Estreicher*. Wspomina o nim Nagler X, 320 za Meusla Künstlerlexicon 1809, i powiada: że był synowcem tegoż imienia i nazwiska malarza morawczyka; atoli datę jego śmierci błędnie oznacza, a o zamieszkanu w Polsce ledwo co wzmiankuje.

### OLESZKIEWICZ JÓZEF.

Rodem ze Żmudzi, przyszedł na świat r. 1777 w parafii szydłowskiej, ze szlachejnych lecz ubogich rodziców. Ojciec jego był muzykiem, a mieszkał w miasteczku Radoszkowicach w powiecie mińskim; syn obierając malarski zawód, w r. 1800 był już w szkole głównej wileńskiej uczniem Fr. Smuglewicza. Odbywszy z chlubą naukę, za wsparciem hr. Aleksandra Chodkiewicza r. 1803 wyjechał za granicę do Drezna i Paryża, i tam doskonalił się pod malarzem Davidem. Za powrotem do kraju mieszkał na Wołyniu, gdzie się też ożenił. R. 1810 udał się do Petersburga, a we dwa lata później w stolicy tej został członkiem akademii sztuk pięknych w oddziale historycznego malarstwa. W Petersburgu do śmierci pozostał, gdzie wiele prac wykonał, a d. 5 października 1830 r. umarł, pochowany na cmentarzu smoleńskim.

Robił obrazy historyczne i przedmiotów religijnych, po różnych w kraju świątyniach i prywatnych domach znajdujące się. Obdarzony umysłem wzniosłym, rzadkimi przymiotami duszy i serca, wielce religijny, prawy, słodki, miłosierny; ztąd też powszechnie lubiony i szacowany, a przy zgonie żałowany ogólnie. Pismo święte było dla niego przedmiotem najgłębszych i najmielszych rozmyślań, z niego czerpać umiał przepisy cnotliwego życia, wzniosłe pomysły artystycznego zawodu.

Celniejsze jego roboty:

1. Kopia *Przemienienia Pańskiego Rafała*, zrobiona dla swego dobroczyńcy hr. Chodkiewicza, z tegoż galleryi za-

kupiona na sprzedaży publicznej za czer. zł. 60, znajduje się od r. 1824 w kościele XX. Franciszkanów w Warszawie (Ł. Gołębiowski, opis Warsz. 1827, str. 81). U spodu tego obrazu jest napis: „Obraz ten z Rafaela kopiował w Paryżu w r. 1804 Józef Oleszkiewicz litwin, należy do zbioru obrazów Alexandra hr. Chodkiewicza.”

2. Kopia z Davida: *Achilles oplakujący śmierć Patrokla*. Miara cali 87—69. U spodu napis: „Alexandro Comiti Chodkiewicz Maecenati optimo D. D. D. *Joseph Oleszkiewicz* faciebat A<sup>no</sup> 1807. Obraz ten był w zbiorze p. Zacharkiewicza w Warszawie.

3. *Pożegnanie hetmana Chodkiewicza z młodą małżonką księżniczką Aloizą Ostrogską, gdy się na wyprawę Chocimską wybierał*. Obraz wielki wystawiony roku 1809—1810 w sali uniwersytetu wileńskiego (Wizerunki i roztrzą. naukowe, Wilno 1838 I, 83).

4. *Opieka sierot*, obraz oryginalny, w galleryi akademii sztuk pięknych petersburskiej znajdujący się, a na uzyskanie stopnia akademika wykonany; wyobraża Niewiastę tulącą do siebie dzieci sieroty, w twarzy zaś niewiasty przechowane być mają zarisy wizerunku Cesarzowej Maryi Teodorówny. Obraz ten do najlepszych prac malarza liczony jest.

5—7. W kościele pijarskim S. Stanisława w Petersburgu są jego obrazy w ołtarzach bocznych: *Najś. Panna z P. Jezusem*.— *Chrystus na krzyżu*— i inny obraz jakiegoś *Świętego*.

8—11. Obraz *Najś. Panny* wyżej przytoczony powtórzał malarz kilkakrotnie w Petersburgu dla miejscowych

młośników; znajduje się tamże u p. Gaspra Żelwietra, u państwa Malewskich, u p. Daniłowicza, u p. Zienkowicza.

12. *S. Zofia*, u p. Żelwietra.

13. *Polowanie*, tamże.

*Oleszkiewicz* malował też wiele portretów: są one podobne, a kolorytu oku przyjemnego, ale zwykle mało w nich życia, sposób zaś wykonania manierowany. Główniejsze jego portrety są:

1. *Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego* kuratora uniwersytetu wileńskiego, w wielkości naturalnej. W Wilnie w obserwatoryum astronomiczném.

2. *Maryi z Wołowskich Szymanowskiej*, fortepianistki; malowany w Petersburgu.

3. *Portret familijny, rodziny generała Olchowskiego*. U p. Zienkowicza w Petersburgu.

4. *Hrabiego Platera*, na Żmudzi.

5. *Henryka hr. Rzewuskiego*, słynnego powieści historycznych pisarza.

6. *Gaspra Żelwietra*; wystawiony bawiący się z psem.

7. *Pani Gościmskiej z Jaroszewiczów*.

8. *Pani Kożuchowskiej*.

9—13. *Erazma Tyszyńskiego, jego żony Teressy, tejże wraz z córeczką; nadto dzieci tychże Emilii i Kazimierza Aleksandra*, później znamienitego pisarza. Te portrety wielce zaletne, malowane były w Petersburgu w latach 1811—1815.

(O nim: Nekrolog przez F. M. w Tygodniku Petersburgskim z r. 1830 str. 341, powtórzony w Powszechnym Dzienniku Krajowym Warsz. z r. 1830 Nr. 309).

## OLEXINSKI FRANCISZEK KSAWERY.

Urodził się we wsi Androńców w powiecie kobrzyńskim. Od młodego wieku okazywał już wielką chęć i zdolność do rysunków; odbył nauki w Wilnie, następnie wszedł do wojska polskiego, i otrzymał stopień porucznika gwardyi litewskiej. Bywając często na służbie w zamku królewskim w Warszawie, zwrócił na siebie uwagę urzędników dworskich, którzy go zawsze rysującego widzieli. Gdy to doszło do wiadomości króla Stan. Augusta, oddał go król na naukę do Fr. Smuglewicza. U niego odbywszy szkołę, poruczony był następnie szambelanowi Lesseurowi, pod którym doskonalił się w malowaniu miniatur, i stał mu się wielką pomocą w malowaniu królewskich miniatur do medalionów, pierścieni i tabakier, które król zwykł był różnym osobom rozdawać.

R. 1793 otrzymawszy uwolnienie od służby wojskowej, przemieszkiwał w Wilnie, i tamże trudnił się malowaniem portretów i miniatur. R. 1814 wrócił do Warszawy i został mianowany naczelnikiem okrężnym powiatów łosickiego i bialskiego; później został podinspektorem dóbr i lasów narodowych, a nakoniec dozorcą miast w wojew. augustowskiem. Umarł w Płocku r. 1826, mając lat 68.

Jego miniatury i portrety robione zwykle akwarellą, zalecają się z trafnego podobieństwa osób. Z nich przytoczyć można następujące:

*Tadeusz Kościuszko* naczelnik siły zbrojnej.

*Józef książę Poniatowski* minister wojny księstwa warszawskiego.

*Jan Henryk Dąbrowski* generał jazdy.

*Józef Zajęczek* generał piechoty.

*Cesarz i król Aleksander I.*

*Ludwik Osinśki.*

*Kajetan Koźmian* radca stanu.

*Portret własny malarza.*

Prócz tego wiele innych osób prywatnych.

R. 1823 na wystawie sztuk pięknych warszawskiej, było kilka jego miniatur.

### OLEXIŃSKI.

Żył w połowie 18-go wieku na Czerwonej Rusi, a mianowicie we Lwowie. Malował portrety, zalecające się podobieństwem osób i prawdą w barwach. Dwa jego portrety malowane r. 1758, posiada we Lwowie p. Aleksander Batowski, dziada i babki tego uczonego męża. Roboty jego mają się takóŜ znajdować w Podhorcach.

### ORLIKOWSKI FELIKS.

Urodzony we Lwowie r. 1806, w młodzieńczym wieku okazywał chęć i zdatność do sztuki malarskiej. Rodzice pragnąc go wykierować na biegłego artystę, wysłali go do Rzymu; bawił tam czas dłuższy, lecz wyjechawszy bez żadnego w sztuce przygotowania, zostawiony sobie samemu, młody, przystojny, oddał się więcej ponętom zmysłowości i uciechom życia, aniżeli pracy i mozołom do każdego naukowego uzdolnienia nieodzownym. Powrót jego do rodzinnego miejsca oczekiwany był z utęsznieniem przez rodziców i znajomych, którzy w nim pokładali wiel-



kie nadzieje: wszakże rozczarowanie nastąpiło wkrótce, bo wrócił z mało wykształconym talentem, a tylko ze zniewieczonem zdrowiem. Przywiózł był z sobą kilka niezłych kopii portretów i obrazów: zarzucono go z razu obstalunkami portretów i większych kompozycyi; lecz po pierwszych dziełach okazało się niskie jego usposobienie. Wykonał dwa większe obrazy: *Chrystus oddający klucze S. Piotrowi*, dla seminaryum w Tarnowie, tudzież *SS. Cyryll i Metodeusz*, do Suczawy: oba wcale słabe dzieła. Niepowodzenie dalsze i choroba piersiowa, ukróciły bieg jego żywota, a umarł we Lwowie w Styczniu 1840 r. Tak zmarniała wyższa wrodzona zdolność, źle kierowana i nierozwinięta właściwą nauką: nowa przestroga dla młodzieży, trudnemu zawodowi sztuk poświęcać się zamierzającej.

Jego portret *papieża Grzegorza XVI*, w wielkości naturalnej, jest w pałacu arcybiskupa lwowskiego.

(Wzmianka o nim: w *Rozmaitościach Lwowskich*, powtórzona w *Rozmaitościach do Gazety Warsz.* z r. 1833 Nr. 45; tudzież w *Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz.* z r. 1833 Nr. 91.— Wzmianka w *Kuryerze Warsz.* z r. 1840 Nr. 23).

### ORŁOWSKI.

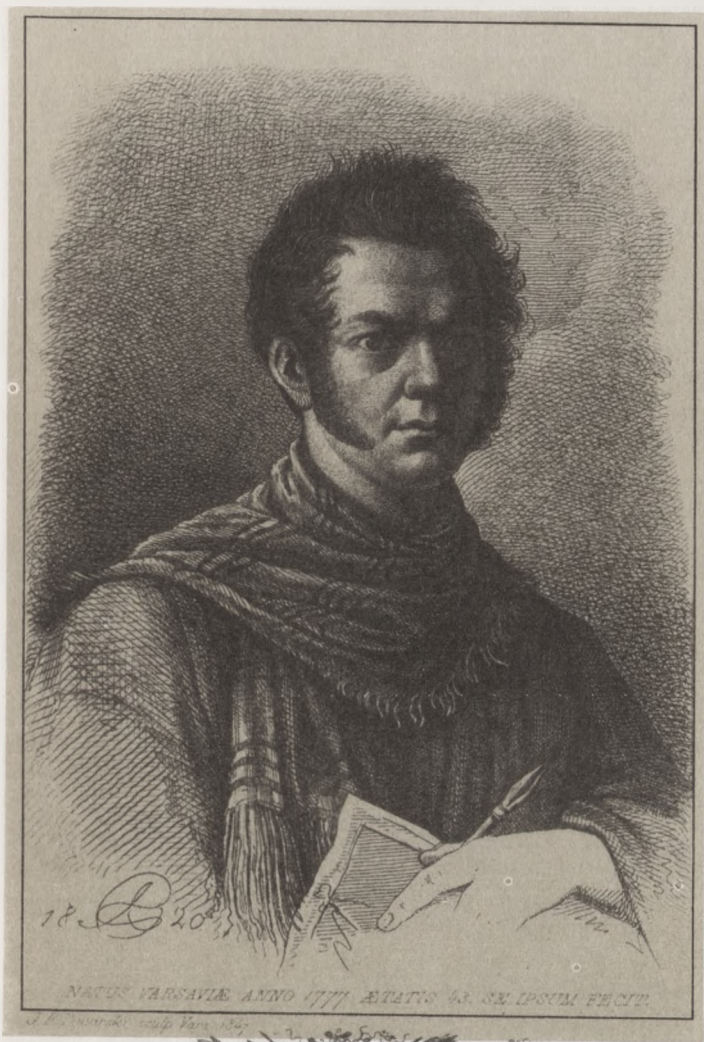
W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie jest wielki obraz, na którym podpis: *Pinxit Orłowski A. 1790 X-bris*. Obraz ten przedstawia *X. Piotra Boduina* w całej postaci, z widokiem wszystkich zabudowań gmachu szpitalnego. U spodu obrazu napis: „Piotr Gabryel Bodue Francuz Kapłan Misyonarz w prawdziwem wyobrażeniu [potomności

tu się okazuje, on tego Szpitala na polach zakupionych całego muru ciągiem łokci 3039 a wysokości od gruntu łokci 18 w roku 1754 kwestą jest fundatorem. Chilzen Biskup Smoleń: kamień poświęcił i z Królewiczem Xawerym położył. Załuski Biskup Kijowski Kościół konsekrował w r. 1762 za panowania Augusta III, a tegoż Króla i Królowy szczodroblivszą oraz znakomitych i wszelakich obywateli hojnością skończył r. 1757, i przywilej na Szpital Generalny pod imieniem Dzieciątka Jezus odebrał. Wieku swego lat 79 w roku 1768 żyć przestał, w czasie szczęśliwie panującego Stanisława Augusta, trzecią częścią potrzebę (teraz wynoszącą nad półtrzecia kroc tysięcy) litociwego wspomóżyciela zawsze. Już w tym Domu teraz chorych ubogich i niewiniąt z obsługującymi osób 1000 umieszczonych, a niemowląt u mamek po wsiach 900 Opatrzność Boska wygadza i opłaca.”

O samym malarzu *Orłowskim*, nie ma żadnej innej wiadomości, a przytoczony obraz jego pod względem sztuki mało cenny.

### ORŁOWSKI ALEKSANDER.

Malarz i rysownik pierwszego rzędu, głośnej europejskiej sławy. Urodził się w Warszawie 1777 r. z ubogich rodziców; ojciec jego trzymał później dom zajezdny w Siedlcach, majątności hetmanowy Ogiński. Gdy razu jednego księstwo generalstwo Czartoryscy wybrali się byli w odwiedziny do Siedlec, przed udaniem się do pałacu wstąpili dla przebrania się z podróży do oberży: w pokoju do którego weszła księżna, na ścianach i piecu było pełno wę-



1820

NATUS VARSAVIE ANNO 1777 ETATIS 43. SE IPSUM FECIT

et. P. ...





głem poroblonych rysunków, które śmiałością zarysów uwagę księżnej zwróciły. Spytała się więc przez kogo były wykonane, a gdy jej powiedziano że przez chłopczyne syna oberżysty, kazała go sobie przywołać, i zaraz uprosiła męża by go wziął w swoją opiekę. Księżę wyprawił chłopca do Warszawy, i Norblinowi na naukę oddał. W tej szkole w krótkim czasie wielkie uczynił postępy. Zaszłe zdarzenia krajowe r. 1794 wzbudziły w młodzieńcu zapal do oręża; pomimo odradzań Norblina, który w wielkich jego do sztuki zdolnościach wyłączone do nich powołanie dla *Orłowskiego* upatrywał, porzucił pędzel i ołówki i zaciągnął się jako ochotnik w bratnie szeregi. Lecz nie długo wytrwał w tym zawodzie, raniony pod Zegrzem, z pod Łomży opuścił wojsko, a gdy wracając do Warszawy zaszedł do jakiejś gospody za rogatkami wolskimi, upodobał sobie miejsce i w młodzieńczej o jutrze obojętności swobodnie się tam zabawiał. Po jakimś czasie doszło to do wiadomości Norblina, który za ulubionym uczniem pośpieszył i napowrót do swjej szkoły odprowadził. Pamiątkę odszukania owego skreślił zaraz sam *Orłowski* w wesołym odrysie; takowy zaś jako życia artysty szczegółów ciekawy, przechowuje dotąd w pięknym swym zbiorze obrazów miłośnik sztuki p. Jozef Koitkowski w Warszawie. Na tém kończy się zawód *Orłowskiego* wojenny, a mylnie jest twierdzenie jakoby był oficerem w wojsku polskiem za panowania Stanisława Augusta; przekonać o tém wszakże może sama już uwaga na wiek malarza, który w r. 1794 lat dopiero 17 liczył. Zbyteczną jest więc chęć podniesienia niejako sławy jego, przypisując mu pewne zasługi i odznaczenie się wojskowe; nie potrzebuje on przywła-

szczanych zalet, nabyta przezeń w sztuce sława rozniosła imię jego zaszczytnie po całym niemal świecie, sława ta zasłużonym blaskiem świetnieje, obejść się bez pożyczanego może.— Po powrocie do szkoły Norblina, dłuższy czas jeszcze na nauce u niego pozostawał, pilnie się do sztuki przykładając; usilność ta, obok rzadkiej wrodzonej zdolności, uczyniły go zaraz na wstępie zawodu artystą niepospolitym. W ciągu przecie tej nauki u Norblina, porzucił go był raz jeszcze, a to pogniwawszy się na mistrza; od niego zaś uciekł do bawiących podówczas w Warszawie skoczków i hecarzy, towarzystwa niejakiego Chiarini. Nie długo wszakże trwała ta młodzieńcza fantazyja, a za namową życzliwych mu osób wrócił znowu do nauczyciela swego. Wizerunek własny, jadącego na koniu przez miasto z bębniem przed sobą, jako ogłaszający hecę, wykonał sam *Orłowski* akwarellą, opuściwszy owe towarzystwo: ta jego robota, zabawnego szczegółu życia artysty pamiątka, jest w zbiorach piszącego.— W następnych latach ksiązę Józef Poniatowski polubiwszy talent i wesoły humor młodego malarza, dawał mu dziennie dukata i wierzchowego konia do wolnego użytku, za co wieczorami pod Blachą bawił towarzystwo, odrabiając karykatury różnych w mieście znanych osób. Niektóre roboty jego znajdują się po dziś dzień w Jabłonnie, w pokoju w którym zwykle ksiązę Józef sypiał. Pod tę takż porę przebywał latem wraz z Płońskim w Nieborowie w domu księżnej wojewodziny wileńskiej, a wiele rysunków tamże pozostawił: te z nich co są rokiem oznaczone, noszą datę 1799. Znaczny zbiór jego rysunków w Warszawie wykonanych, po większej części scen z r. 1794, był u księżnej Aleksandrowej Sapieżyny. Wiele robót jego

z tej epoki, scen potocznych życia ludu, wojskowych, widoków, głów i karykatur, natrafić można w Warszawie, po prywatnych rękach rozproszone. — P.Smokowski utrzymuje, że w tych czasach *Orłowski* udał się być na Litwę, gdzie około lat dwa miał bawić, szukając z talentu swego korzyści, a od domu do domu przenosząc się; lecz ta wędrówka bezowocną być miała, a malarz wrócił do Warszawy. Nie chcemy przeczyć temu twierdzeniu, atoli wszelkie w tym względzie dochodzenia żadnego śladu bytności *Orłowskiego* na Litwie nie wskazały, dwuletni zaś tamże pobyt z datami życia jego mało się zgadza. I w Warszawie nie upatrywał pod tę porę *Orłowski* dostatecznego pola do rozwinięcia zdolności swojej, zwłaszcza też dla osiągnięcia z niej odpowiednich korzyści: umyślił przeto udać się do Petersburga, dokąd zabrał się z Fiettim włochem prowadzącym handel ryciami, i r. 1802 na Gdańsk tamże wyjechał. Nagler twierdzi że *Orłowski* w początkach pobytu w Petersburgu uczęszczał na akademię sztuk pięknych, że następnie odbył podróż do Francyi, Niemiec i Włoch. Ostatnie to twierdzenie mylne jest, gdyż *Orłowski* do tamtych krajów nigdy nie jeździł, a od przybycia do Petersburga z Rosyi wcale się więcej nie wydalił; robił tylko niektóre wycieczki z panem Naryszkinem do Moskwy i Niżnego Nowgorodu. To pewna że zalecony przez hr. Stanisława Potockiego wielkiemu księciu Konstantemu, umiał mu się wkrótce tak dalece podobać, iż go swoim nadwornym rysownikiem uczynił i mieszkanie mu w pałacu marmurowym nadał, w którym do końca życia pozostawał. Nie zawiodła go rachuba w obraniu Petersburga na stałe zamieszkanie: wkrótce nabył tu wielkiej wziętości, a sława

jego tak wzrosła, iż posiadanie jego robót stało się niemal modą między możnymi panami tej stolicy. Przepłacano też jego twory, i trzeba mu było całej pracowitości i owęj nadzwyczajnej łatwości którą był obdarzony, ażeby nastarczyć żądaniom. Prace jego były nie przeliczone: robił olejno, choć niewiele i z mniejszém powodzeniem, atoli celował w robotach gwaszowych i akwarellą, w rysunkach piórem, krędą, ołówkiem, tuszem chińskim i sepią. Tak z niesłychaną łatwością i bujnością wyobraźni robił sceny historyczne, bitwy, figury i głowy pojedyncze, portrety i przedmioty rodzajowe: wojskowi, kozacy, baszkierzy, ludzie z gminu, rozbójnicy, rycerze, starzy kontuszowi Polacy, konie, karykatury, wszystko to udawało mu się nadpodziw pięknie, i jest pełne życia, prawdy, wyrazu i dowcipu. Umiał on z niewypowiedzianém szczęściem wydawać w śmiałych zarysach charakterystyki twarzy i postaci rozmaitych stanów, powołań i narodowości; schwytywał też na uczynku ludzkie ułomności, wady, śmieszności. Sceny jego wojskowe i wojenne odznaczają się niepospolicie, tworzył je z wielkim ogniem, a umiał w nich po mistrzowsku przedstawiać konie w każdej postawie i sił natężeniu. — *Orłowski* użyty był do robót w biurze topograficzném sztabu głównego cesarskiego, i mianowany członkiem akademii sztuk petersburskiej. Umarł w témże mieście dnia 13 Marca 1832 r.

Był *Orłowski* wzrostu słusznego, budowy ciała atletycznej, zdrowia czerstwego zarówno na pracę natężoną jak na przydłuższe biesiadowanie wytrwałego, w rękach posiadał siłę nadzwyczajną. W towarzystwie wesoły, żartobliwy i dowcipny, lubiący ucztę i biesiady, które stawały mu się



niejako w pośród prac rozrywką i wypoczynkiem. Miał on też swoje różne szczególności i dziwactwa: tak lubił prze-  
strajać się w ubiory wschodnich krajów, i chodził u siebie  
to jako pers, to jako czerkies, gruzyniec i tym podobnie.  
W wieku dojrzałym trunek podniecał jego sposobność,  
a pod jego wpływem wykonywał najpiękniejsze rysunki.  
Zapraszany skwapliwie po pierwszych domach, skoro  
się nieco podochocił, zastawał zwykle przypadkowo  
niby rozłożone po stołach wszelkie rysunkowe potrzeby,  
wówczas sypały się z pod jego ręki śliczne, pełne zwi-  
szcza wesołości utwory. Osobliwszém upodobaniem *Orłowski-  
skiego* były starożytności krajowe; zebrał też wielki  
i kosztowny gabinet wszelkich tego rodzaju ciekawości.  
Zbiór ten po jego śmierci zakupić miał za znaczną summę  
Wielki Książę Michał.

Obrazy olejne *Orłowskiego* prawie wszystkie znajdują  
się w Anglii, gdzie roboty jego chciwie były poszukiwane;  
pośrednikami utworzonego niejako niemi handlu z Londy-  
nem, byli w Petersburgu księgarz Rospini i sprzedający  
materyały malarskie Pluchart. — W galleryi petersburgskiej  
akademii sztuk, jest jego obraz olejny *przechód taboru Koz-  
aków przez okolicę teśną*, które to dzieło zjednać mu miało  
tytuł członka honorowego tejże akademii. Hr. Edw. Raczyń-  
ski w Rogalinie miał jego *widok morski* olejny, zdaniem hr.  
Atanazego Raczyńskiego małej wartości. — Roboty jego  
gwiazdami, akwarellą i rozmaite rysunki niezliczonej są mno-  
gości. Wiele z nich były litografowane, gdy i sam *Orłowski*  
różne rysunki na kamieniu wykonywał, które zaraz odbite  
i rozprzedeane zostawały. Wszystkie prawie te litografie  
robót jego są z rodzaju komiczno-gminnego, atoli bardzo

są słabą częścią prac jego. Wiele cenniejszych jego dzieł są w posiadłości Cesarskiej w Petersburgu; mnóstwo robót pozostaje w ręku różnych osób tak w Rosyi jak w Polsce, gdzie każdemu posiadaczowi czy galleryi czy mniejszego malarskiego zbioru, nabycie jakowej *Orłowskiego* pracy najpożądańszą było i jest zdobyczą. Bogatsze takowe robót jego zbiory znajdują się w Warszawie u hr. Augusta Potockiego, u księżnej Aleksandry z Steckich Radziwiłłowej, u p. Józefa Koitkowskiego, u pułkownika Ignacego Wendorfa, u piszącego; w Rosyi zaś prócz wielu innych u pp. Valade, Hasheth, Bułharyna, Gaspra Żelwietra, który ostatni opiekował się osieroconymi dziećmi artysty.—Książę Vicencyi gen. Caulaincourt będąc ambasadorem cesarza Napoleona w Petersburgu, uczynił u *Orłowskiego* znaczny obstalunek rysunków przedstawiających ubiory i zwyczaje północnego ludu; zbiór ten wywiózł pewno z sobą do Paryża. Mnóstwo jego z pierwszej epoki robót, posiada w Paryżu syn warszawskiego malarza, professor i malarz Seb. Norblin.

Na robotach *Orłowskiego* rzadko natrafić można całkowity podpis; za to prawie zawsze monogramm z dwóch głosek A. O. w różne sposoby związanych. Monogramm ten zwykle rok przedziela.

W końcu nadmienić wypada, że *Orłowski* trudnił się niekiedy także rytownictwem na miedzi, a lubo bardzo mało sztychował, prace te jego wielką i w tym zawodzie zdolność objawiają. Kilka rycin jego są z lat 1812, 1813, z podpisem *A. d'Orłowski*.

Sztychy lub litografie z dzieł *Orłowskiego*:

*Paul I Empereur de toutes les Russies honore Kosciusko d'une visite dans sa prison.*— Tho<sup>a</sup> Gaugain sculp<sup>t</sup> London 1801.

*Kosciusko et les Nobles Polonois obtiennent leur liberté par la générosité de l'Empereur Paul I.* Tho<sup>a</sup> Gaugain sculp<sup>t</sup> London 1801.

*Matka broniońca dziecko przeciw orłowi alpejskiemu, l'aigle ravisseur; tudzież, weteran walczący z wilkiem który się rzucił na jego syna, le loup affamé,* litograf. przez Hurlimanna. Dwa te wielkiego formatu rysunki, zdaniem A. hr. Raczyńskiego, mogłyby same ustalić sławę artysty.

*Album Russe ou fantaisies d'après Alex. Orłowski* par Lebsché, (Karol August, rodem z Polski); sztuk 12.

Inne *Album ubiorów* w r. 1828 przez tegoż wydane.

*Album dédié à S. Al. Imp. Mgr. le Grand-Duc Michel, contenant 16 litogr. d'après les dessins originaux d'Orłowski, executés par M<sup>r</sup> Drouillière, peintre d'histoire, publiée par F. St. Felix.* St. Pétersbourg 1823.

*Pociągi furmańskie rossyjskie na wozach i saniach,* arkuszy 4 sztychowane p. Korneliusza Suhr.

W podróży do Persyi Drouvilla r. 1820 wydanęj, litografie są powiększłej części z rysunków *Orłowskiiego*.

K. Bachmatowicz zamierzał litografować zbiór rysunków *Orłowskiiego*; kilka sztuk wyszło pod tytułem *Orłowskiady*, w formacie arkusza małego.

*Własny wizerunek* wykonał wielokrotnie. Jeden z nich z roku 1820 litografowany w Petersburgu z podpisem: *natus Varsaviae 1777 aetatis 43 se ipsum fecit.* Inny szty-

chował K. W. Kielisiński: *Orlowski à son ami Oborski le 12 Sept. 1817 a St. Petersburg.*

(Pisali o nim: *Wspomnienie pozgonne* w *Gazecie Warszawskiej* z r. 1832 Nr. 99 str. 883—4.— *Tamże*, *życiorys* r. 1832 Nr. 314 str. 2760—1.— *Atanazy hr. Raczyński: Histoire de l'art moderne en Allemagne*, Paris 1841 III, 532 i 539, wspomnienie; lecz nie wiedzieć po co pisze go *Orlowski* i *Orloffski*.— *Przyjaciel Ludu* z r. 1842 N. 46.— *Wincenty Smokowski, życiorys* w *Niezapominajkach* K. Korwella z r. 1847 Warsz. str. 97—128; ale w wielu szczegółach dają się tu dostrzedz uchybienia. Tak między innymi przytacza rysunki *Orłowskiego* z wypadków księstwa warszawskiego, które jak twierdzi początkowemi były artysty pracami „młoda jeszcze i niewprawną ręką skreślone;” zapomniał, że za czasów księstwa warszawskiego *Orłowski* liczył czwarty dziesiątek wieku i posiadał już ustaloną z talentu sławę.— G. K. Nagler X, 376—377).

### ORŁOWSKI ŁUKASZ.

Malarz krakowski z połowy 18-go wieku, uczeń T. Konicza, w którego smaku innych wzorów nie mając, niektóre prace pozostawił.

Obrazy jego znajdują się w Krakowie w kilku ołtarzach kościoła Panny Maryi; w kościele XX. Misyonarzy *S. Kazimierz*; w kościele XX. Kapucynów przed kaplicą Loretańską dwa obrazy. W kościele w Lanckoronie w ołtarzu bocznym po lewej stronie jest jego obraz *S. Sebastjana*, pod zasłaniającym go jako zaszuwa obrazem *S<sup>t</sup>ej Anny*, z podpisem: „A. D. 1762. 27 Januarii Benedicta,

picta vero per Gene. *Lucam Orłowski* Cracoviae." O malarzu tym krakowskim dochowują się niektóre wspomnienia, w nader rzadkiem dziełku w Rzymie r. 1764 fol. wydaném: *Sacra rituum Congregatione..... Beatificationis et canonisationis Ven. Vincentii Kadlubek de Rosis.....* Roku 1762 *Ł. Orłowski* wezwany był do poświęcenia dawności wizerunku tego błogosławionego biskupa, w Jędrzejowie znajdującego się; na świadectwie podpisał się malarz szumnie: „*Ego Lucas Orłowski primus inter Pictores Cracovienses, ita fideliter deponsui et depono.*” W téjże książce powiedziano jest o nim str. 12: „*Primus, peritus, ipse est vir in arte pictoria peritissimus et magister ac Congregationis Pictorum in urbe Cracoviensi senior pater.*” R. 1750 jak to świadczy dziennik rękopiśmienny A. Radwańskiego, obrany był *Ł. Ostrowski* Vice-Seniorem zgromadzenia malarzy krakowskich; następnie zaś był tego cechu Seniorem, już r. 1762 jak to dowodzi wyżej przywiedziony jego podpis.

(Wzmianka o nim w Kalendarzu domowym A. Gałęzowskiego na rok 1832, Warsz. str. 26).

### OSTROWSKI MARCIN.

Malarz sprowadzony przez Zygmunta Augusta do Wilna. Nie wiadomo czy był artystą, czy może tylko ściany pokojowe malował.

(Rachunki Justa Ludwika Decyusza kassyera króla Zyg. Augusta z r. 1552—1562, w Pam. Warsz. F. Bentkowskiego 1815. II, 155).

### OWSIŃSKI WAWRZYNIEC.

Urodzony w Starym Sączu r. 1817, kształcił się w sztuce w Krakowie i tu umarł r. 1847.

Jego roboty 12 *małych stacyi* zdobią kościół w Morawicy. Malował także olejno *stacye męki Chrystusa Pana* do kościoła w Raciborowicach w okolicy Krakowa; podobnie *stacye* do kościoła XX. Cystersów w Mogile. Tamże w kościele i na korytarzach jest jego 18 obrazów *zdarzeń z życia S. Bernarda*, małej są atoli wartości.

## P.

### PADAREWSKI.

Uczeń M. Bacciarellego, posiadał wielką zdatność do odnawiania i naprawy starych obrazów, a przytem robił portrety i kopie. Umarł w Warszawie około r. 1820.

Jego portret króla *Stanisława Augusta* jest u p. Tomasza Zielińskiego.

Portret *księcia Józefa Poniatowskiego* naczelnego wodza wojska pol. za księstwa warsz., podług Bacciarellego, jest na ratuszu warszawskim.

(Wzmianka o nim F. Bacciarellego, w *Rozmaitościach* do *Gazety Korr. Warsz.* z r. 1819 Nr. 40 str. 104).

### PALLONI MICHAŁ ANIOŁ.

*Palloni* pisany także *Polloni* rodem z Campi w florenckiem, r. 1637 urodzony, uczeń Bal. Franceschiniego

Volterrano. R. 1674 udał się do Polski i Litwy, i wiele tu szacownych obrazów wykonał. We Włoszech nie wiele prac pozostawił; miał on sławę genialnego artysty. Zdaje się że pracował dla *Mikołaja Paca* hetmana W. lit., a przynajmniej około r. 1677 *portret jego* malował. R. 1684 był w Warszawie. Umarł na Litwie r. 1700, czy może nieco później.

(O nim mówią: Lanzi, Hist. de la peinture en Italie, trad. par Armande. Dieudé 1824 I, 357.—Seb. Ciampi, Noticie... str. 92; także Bibliogr. critica, II, 252—253.— J. R. Fuessli 1779 fol. str. 475.— G. K. Nagler X, 484).

### PANKOWSKI WAWRZYNIEC.

W lustracyi miasta Staréj Warszawy, sporządzonej r. 1754 przez Jerzego Józefa Dawidsona Gminnego, w archiwum głównem Król. Polskiego przy aktach dawnych miejskich znajdującéj się, ks. 940 str. 23, wymieniony jest ten malarz, jako zamieszkały w domu przy ulicy Nowomiejskiéj, dziś Nr. 161. Więcej nic się o nim nie wie.

### PARYS PIOTR.

Całą o nim wiadomością jest wspomnienie w inwentarzu po śmierci Jordana Kostrzemskiego ławnika miasta Star. Warszawy w r. 1752 spisany, w którym wyrażono: iż tenże ławnik rzeczy po malarzu *Piotrze Parysie* pozostałe, w r. 1744 dnia 23 listopada spisane, zabrał. Akta miasta Staréj Warszawy, ks. 84 str. 23. Atoli mimo usilnych poszukiwań, samego spisu owego wykryć się w aktach nie udało.

## PASZKIEWICZ JÓZEF.

Rodem z Wilna, uczeń M. Bacciarellego, zamieszkały w Warszawie. Robił obrazy kościelne, portrety z natury podobieństwem osób zalecające się, krajobrazy i kopie rozmaite. Przez lat kilkanaście był nauczycielem rysunków w szkole wojewódzkiej XX. Pijarów w Warszawie. Po śmierci Bacciarellego przez niejaki czas pozostawał przy dawniej malarni zamkowej, i trudnił się restauracją niektórych zamkowych obrazów. Zszedł z tego świata w Warszawie dnia 1 października 1844 r. mając lat 63.

Z robót jego znajdują się w refektarzu XX. Pijarów w Warszawie portrety zasłużonych Pijarów:

*Szymona Bielskiego*, † w Warszawie dnia 4 stycznia 1826 r. licząc lat wieku 81.

*Stefana Sawickiego* prowincyała, † d. 11 marca 1818 r. w 50 roku wieku.

*Anastazego Pomoszka* † w Warszawie dnia 6 maja 1823 r. licząc lat 88 wieku.

*Jakóba Ciastowskiego*.

*Pawła Radeckiego*, tudzież

*Pawła Kamionowskiego* dyspozytora drukarni, przebywającego u Pijarów przez lat 60.

W kościele XX. Trynitarzy na Solcu w Warszawie, w ołtarzu bocznym Opatrzności, jest jego obraz malowany r. 1817 dla Bractwa Opatrzności przedtem przy kościołku Belwederskim będącego, po rozebraniu zaś tegoż tutaj przeniesiony, przedstawiający *Opatrzność Boską nad biednymi i niemowlętami*.



### PASZKOWSKA WERONIKA.

Rodem z miasteczka Piszczac w woje. podlaskim, obw. bialskim, zamieszkała w Warszawie, malowała miniatury ze zdolnością. W zbiorach króla Stanisława Augusta były jej roboty miniaturowe:

*Dwie niewiasty z obnażonemi piersiami.* Miara cali 4—4; cena w spisie czerw. zło. 15.

*Modlitwa poranna podług Greuze.* Miara cali  $3\frac{3}{4}$ — $3\frac{1}{2}$ , cena czerw. zło. 16.

Ku schyłkowi życia panna *Paszowska* osiadła przy klasztorze S. Rocha, z własnych utrzymując się funduszów, a tamże zmarła dnia 6 lutego 1842 r. lat wieku 76 licząca. Była osobą bardzo nabożną, a miała szczególne upodobanie w przechadzce do ogrodu botanicznego, gdzie widzieć ją można było w ustroniu drzew cienistych, zawsze modlącą się staruszkę. Pozostały po niej niektóre portrety miniaturowe pięknie wykonane, między innemi *T. Kościuszki* kilkakrotnie, którego była krewną; tudzież *X. Józefa Poniatowskiego*. Nadto zostawiła wiele robót akwarellą, krajobrazów i innych.

### PASZKOWSKI MACIEJ NACHOR.

Morawczyk rodem, wyznawca kościoła braci czeskich, w Polsce życie trawił i tu umarł. Został ministrem na synodzie owego wyznania Gołuchowskim r. 1595, sprawował obowiązki duchowne w Łagiewnikach wsi w woje. kaliskim pod miasteczkiem Klekiem, później w Skokach miasteczku województwa poznańskiego, gdzie d. 20 listo-

pada 1617 r. umarł. Został był konseniorem braci czeskich r. 1612. Józef Łukaszewicz podający o nim wiadomość (O kościołach braci czeskich w dawniej Wielkiej Polsce, Poznań 1835 str. 314), przydaje: iż ulubioném zatrudnieniem *M. N. Paszkowskiego* było malarstwo, w którym miał być bardzo biegłym; atoli zamilcza jakie i w jakim rodzaju były jego malarskie prace i czyli się gdzie dotąd przechowują.

### PAWEŁ z THURN.

Malarz ten użyty był r. 1587 do odnowienia wizerunków królów polskich izbę pańską czyli radziecką na ratuszu krakowskim zdobiących. Wiadomość o tém przechowały rejestra wydatków miasta Krakowa z tegoż roku:

„D. 30 May— Spect. Dom. Thoma Slawek mutuo dedi ex aerario publico flor. 4,— quos dedit Pictori *Paulo* czum *Thurn*, a renovatione imaginum stubae Consularis, quas suis sumptibus renovatas esse voluit. Marc. 2 gros. 24.”  
(Z notat uprzejmie przez p. Ambr. Grabowskiego udzielonych).

Ten sam zdaje się malarz *Paweł* malował r. 1587 pięć wizerunków królów z Jagiellońskiego rodu, za które zapłatę ze szkatuły królewskiej otrzymał. W aktach podskarbiowskich z r. 1587 wyrażone jest o tém: „Pictori *Paulo* ad rationem picturae Regum Jagiellonidorum N. 5, videlicet: *Vladislai primi, Cusimiri, Vladislai secundi, Joannis Alberti et Alexandri* dat. in tellam fl. 7 gr. 15”

Zdaje się iż przemieszkował także w Warszawie, gdy akta radzieckie miasta Stariej Warszawy z r. 1581 str. 61

przechowały pokwitowanie *Pawła* malarza krakowskiego przez Jana Kalińskiego, z pretensyi za zranienie jakie chłopiec tego malarza Krzysztof z Mieica owemu Kalińskiemu był poczynił.

### PAWŁOWSKI FILIP.

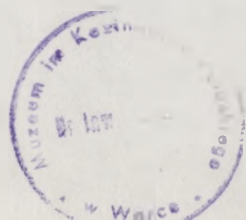
Uczeń Pitschmanna, w którego rodzaju piękne portrety robił. W latach 1824 i 1825 przebywał w Wiedniu. Umarł nauczycielem rysunków przy gimnazyum w Równiu.

Jego dobra kopia z Carlo Dolce *Matki Bolesnej ze Zbawicielem w cierniowej koronie*, jest w Krzemieńcu w zbiorze p Antoniego Kamińskiego b. Kuratora gimnazyum rowieńskiego.

### PELIKAN FRANCISZEK.

Uczeń w uniwersytecie wileńskim Fr. Smuglewicza. Mieszkał w Wilnie, i w początkach zawodu pracował najwięcej w rodzaju miniaturowym; olejne zaś roboty które wykonywał były także zdrobionych rozmiarów, małe widoki, portreciki. Oddając się gorliwie i z zamiłowaniem mozolnym tego rodzaju pracom, nadwładził zdrowie zwłaszcza zaś wzrok osłabił, co go skłoniło iż do olejnego malowania przeszedł i następnie wiele portretów malował. Był człowiekiem wesołym i dowcipnym, zład udawały mu się różne ulotne robotki i rysunki, i były poszukiwane. R. 1815 przeniósł się na wieś, na nauczyciela rysunku w domu prywatnym. R. 1817 tknięty paraliżem i przywieziony do Wilna, wkrótce życia dokonał.

(Wspomnienie W. Smokowskiego w Athenaeum z roku 1847 I, 159—160).



**PEDRETTI JÓZEF KAROL.**

Rodem z Bolonii, uczył się pod M. A. Franceschinim. Bawił długi czas w Polsce, gdzie miał wiele prac malar-  
skich pozostawić, zwłaszcza kościelnych. Z podobnychże  
robót wstawił się także w mieście swém rodzinném, w któ-  
rém po powrocie z Polski osiadł. Umarł r. 1778 w 84 roku  
wieku swego.

(Lanzi, *Histoire de la Peinture en Italie*, traduite par  
Mme Armande Dieudé 1824 IV, 416. — G. K. Nagler XI, 47)

**X. PELCZYŃSKI PIOTR.**

Franciszkan, malował po r. 1751 obrazy do kaplicy  
w tymże roku zbudowanej pod tytułem Przemienienia  
Pańskiego w Łagiewnikach, wsi przedtém woje. łęczyckiego.  
Obrazy te mają być dosyć piękne. (X. Jakób Piasecki,  
Kościół i klasztor XX. Franciszkanów w Łagiewnikach,  
w Pamiętniku Religijno-moralnym, Warszawa 1844 VII, 320)

**PESZKA JÓZEF.**

Urodzony dnia 19 lutego 1767 r. w Krakowie z rodzi-  
ców mieszczan tego miasta, otrzymał pierwsze początki  
rysunków od Dominika Estreichera. Zdolność młodzięńca  
zwróciła uwagę Hugona Kołłątaja, przez którego zachę-  
cony udał się do Warszawy, i tam lat kilka pod Lampim  
i Fr. Smuglewiczem pracował. Wkrótce takie uczynił  
w malarstwie postępy, iż już w czasie czteroletniego sejmku  
z portretów wziętość sobie zjednał. Z tej to epoki są wize-  
runki jego na ratuszu warszawskim znajdujące się. Nieod-

stępnym Franciszka Smuglewicza do śmierci jego towarzysz, gdy tenże na profesora malarstwa do uniwersytetu wileńskiego powołany został, za nim r. 1797 udał się do Wilna. W mieście tym lat kilka zamieszkał licząc podejmując roboty; ztąd zaś odbył kilka wyjazdów do Witebska, Mohilewa, Mińska, bawiąc i pracując po zamożnych domach tamtego kraju. R. 1800 wezwany wraz ze Smuglewiczem do Petersburga, gdzie w pałacu S. Michała pędzła jego znajdują się prace. R. 1807 po następnym śmierci Smuglewicza, za namową brata rektora XX. Missyonarzy w Moskwie, udał się do tego miasta, i parę lat tamże przepędził. W tych to czasach *Peszka* nie samymi już tylko portretami trudnił się, lecz i wielkie kompozycje historyczne przedsięwziął. R. 1809 wrócił do Mińska, gdzie w domu przyjaciela p. Jerzego Kobylńskiego lat dwa przemieszkał; r. 1810 przeniósł się do Smiłowicz do p. Moniuszki, a w obu tych miejscach wiele obrazów wykonał i pozostawił. Był jakimś czas nadwornym malarzem księcia Dominika Radziwiłła w Nieświeżu, który oceniając zdolność artysty, hojnie podejmowane prace nagradzał. Po r. 1810 zdaje się iż wrócił do Wilna, otrzymawszy jeszcze r. 1809 od tamtego uniwersytetu stopień magistra sztuk pięknych. Czyliby następnie udał się jeszcze do Moskwy, a wypadki wojenne r. 1812 zniewoliły go do opuszczenia tego miasta, czyli wprost z Wilna wyjechał do Krakowa; to pewna że r. 1813 po trzydziestoletniej nieobecności, wrócił do swego rodzinnego miasta. Tu r. 1815 został profesorem malarstwa i rysunków w uniwersytecie Jagiellońskim, którą to posadę piastował do śmierci. Dnia 4 września 1831 r. zszedł z tego świata w 64 roku wieku, cholera dotknięty.

*Peszka* obok zdolności malarskiej, posiadał umysł naukami wykształcony, i wielkie obczytanie w dziełach historycznych, zwłaszcza krajowych. Zamiłowanie to rzeczy ojczystych było też źródłem wielu prac które po sobie pozostawił, i które pamięci jego niepoślednią zaletę przechowują. Malował przedmioty historyczne, religijne, obrazy familijne i portrety; robił widoki z natury w Polsce i Rosyi akwarelą, liczne rysunki i szkice. W historycznych jego utworach wielka jest co do zalet malarskich różność; pod względem historycznym, te z nich co zdarzenia nowsze przedstawiają, wysoce cenić trzeba, tak dla podobieństw osób, jako ubiorów i wszelkich innych szczegółów.

Cenniejsze obrazy *Peszki*:

1—4. Z pomysłów Fr. Smuglewicza, cztery wielkich rozmiarów obrazy z figurami wielkości blisko naturalnej: *Postrzyżyny Mieczysława I.*— *Kruszenie bałwanów pogańskich z rozkazu Mieczysława I.*— *Bicie słupów granicznych przez Bolesława Chrobrego.*— *Wjazd do Kijowa Bolesława Chrobrego.* Obrazy te malował artysta w Smiłowiczach w domu p. Moniuszki, a w obrazie pierwszym w obliczu młodego Mieczysława wyobraził twarz najmłodszego z synów p. Moniuszki, Aleksandra, znanego później z zamiłowania sztuk pięknych. Te cztery obrazy, zapłacone po czer. zł. 250, są własnością p. Osztorpa i zdobią okazałe jego mieszkanie w Duhorze.

5—8. *Bolesław Krzywousty napadnięty od Pomorzan.*— *Śmierć Bolesława Krzywoustego.*— *Kęcki podpalić chcący beczkę z prochem.*— *Arystydes piszący wyrok rygnańca na siebie samego,* z pomysłu Fr. Smuglewicza. Te cztery obrazy także wykonane w Smiłowiczach, zapła-

cone po czer. zło. 100, są równie własnością p. Osztorpa w Duhorze.

9. *Zdjęcie z krzyża, kopia.* W kaplicy pałacowej w Duhorze.

10. *Chrystus Pan przed Pilatem.* U pana Konstantego Nowomiejskiego w Wilnie.

11—18. *Floryan Szary Lelita, protoplasta rodu Zamojskich, ranny w bitwie za Bolesława Krzywoustego.* Obraz małego rozmiaru.— *Unia Litwy z Polską na zjeździe lubelskim.* W małym rozmiarze.— *Obrona Warszawy przeciw Szwedom za Jana Kazimierza: królowa własne konie zakładać każe do armat.* W małym rozmiarze.— *Przysięga rodziny Puławskich; większy, pięknie wykonany.*— *Aleksander Pociąg Oboźny lit. składa na sejmie czteroletnim przywilej na starostwo, na cel powiększenia siły zbrojnej.* Rozmiaru małego.— *T. Kościuszko na rynku krakowskim r. 1794.*— *Wejście z wojskiem X. Jozefa Poniatowskiego do Krakowa w r. 1809.*— *Parys i Helena;* małego rozmiaru.— Powyższe obrazy, Nra 11—18 są własnością sędziego Aleksandra Gutt w Warszawie.

19. *Zdrada Zbigniewa.*

20. *Przyjęcie królowej Jadwigi przez posłów na granicy węgierskiej.*

21. *Władysław Jagiello i posłowie Krzyżacy przynoszący mu z najgrawaniem miecze.* Obraz wielki.

22. *Herkules prowadzi rycerzy; allegorya.* Nra 21, 22 u prof. rysunków Bizańskiego w Krakowie.

23. *Stefan Czarniecki oblężony w Krakowie przez Szwedów; u p. Louis kupca w Krakowie.*

24. *Małgorzata Zębocińska.*

25. *Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem*; obraz wielkiego rozmiaru, malowany dla p. Obuchowicza na Litwie.

26. Obraz alegoryczny: *Napoleon pędzi na koniu. Nadzieja cucąc na w pół umarłą niewiastę, chce go wstrzymać i wskazuje na nią; lecz on mija obie.*

27. *Napoleon daje krzyż legii honorowej Wilczkowi.* U p. Wendy w Koszycach, który posiada inne także roboty *Peszki*, między niemi *portret familijny*.

28. *Matka Boska Bolesna i S. Dominik*, w kościele XX. Dominikanów w Krakowie w kaplicy S. Czesława fundacyi M. Filipowskiego.

29. *Oddanie ustawy wolnemu miastu Krakowa przez Kommissarzy pełnomocnych trzech opiekuńczych Rządów d. 11 Września 1818 r.* osoby portretowane. W szkole technicznój krakowskiej, obraz przeniesiony tu z sali posiedzeń Senatu.

30. *Świątynia wśród Pól Elizejskich*, obraz alegoryczny (*Gazeta Krakowska* z roku 1819 Dodatek do Nr. 33 str. 399).

31—34. *Zaślubiny Mieczysława I z Dąbrówką*, kompozycja z wielu figur, miara cali 66—46½.— *Zbigniew poznany między jeńcami przez brata Bolesława Krzywoustego.* Scena nocna przy świetle księżycy i pochodni; miara cali 60—45.— *Kazimierz W. zawiera ugodę z Krzyżakami*; miara cali 31—24.— *Władysław Jagiello przyjmuje hold od Wołochów*; miara cali 27—21.— Te cztery obrazy są w zbiorze p. Hoppen w Radomiu.

Portrety:

Na ratuszu warszawskim znajdują się:

1—11. *Adam książę Czartoryski generał ziem podolskich* † 19 marca 1823 r.— *Ignacy Wyszogota Zakrze-*



*wski*, prezydent miasta † w Żelechowie 27 lutego 1802 r. — *Ignacy Potocki* marszałek W. lit., marszałek rady nieustającej † w Wiedniu 30 sierpnia 1809 r. — *Kazimierz Nestor książę Sapieha* generał artylleryi, marszałek sejmu konfederacyi litewskiej. — *Stanisław Małachowski* marszałek sejmu wielkiego konfederacyi koronnej. — *X. Hugo Kolltataj* podkanclerzy kor.— *Antoni Małachowski* wojewoda mazowiecki. — *Hiacynt hr. Małachowski* kanclerz W. kor † w Bodzechowie d. 21 marca 1821 r. licząc lat 84 wieku. — *Kublicki* poseł inflantski rotmistrz kawaleryi naro: — *Walenty Sobolewski* starosta warszawski. — *Maciej Sobolewski* kasztelan warszawski.

12. *Ignacy Wyszogota Zakrzewski*, prezydent miasta Warszawy. Miara cali 17—12; u piszącego.

13. *Małachowski* generał wojsk Rzpltej; u p. Tomasza Zielińskiego.

14. *Aleksandra z księżąt Lubomirskich hr. Potocka*, małżonka prezesa senatu ministra oświecenia † w Wiedniu dnia 19 marca 1831 r. licząc lat 78, pochowana w Willanowie; miara cali 12—9, jest u p. Jahółkowskiego w Warszawie.

15—18. *Wizerunki rodziny króla Stanisława Augusta*, własność p. Mikołaja Malinowskiego w Wilnie. Tamże znajdują się: *portret własny Peszki*. — *Dziecina bawiąca się z pieskiem*, córeczka malarza, dzieło do najlepszych artysty liczone. — *Książę Dominik Radziwiłł* w 19-ym roku wieku.

19. *Hieronim hr. Strzemień Strojnowski* biskup wileński, rektor uniwersytetu wileńskiego, † dnia 5 sierpnia 1815 r. w Wilnie w 63 roku wieku. W obserwatorium

astronomiczném wileńskiem (Jan Gw. Rudomina, *Żywot hr. Strojnowskiego*, Wilno 1839 str. 31).

20—24. Bawiąc w Mińsku malował wiele portretów, kilka robót jego posiada tamże p. Jerzy Kobyliński, mianowicie: *Portret pani Mostowskiej w allegorycznej postaci.*— *Kilka głów starców z natury.*— *Portret własny malarza.*— *Kopia S. Józefa z Dzieciątkiem Jezus na ręku*, z obrazu Czechowicza w katedrze mińskiej.— *Narodzenie Jezusa Chrystusa z Correggia.*

25. W Smiłowicach robił portrety licznej rodziny właściciela p. *Moniuszki.*

26. W Duchorze są jego portrety pp. *Ostorpów.*

27. *Hetman W. lit. Szymon Korwin Kossakowski* kaszt. witebski † w Wilnie d. 25 kwietnia 1794 r.; w zbiorze hr. Konstantego Tyszkiewicza w Łohojsku, inny u pana J. K. Wilczyńskiego w Wilnie.

28. *Józef Kazimierz Kossakowski* biskup inflantski, brat hetmana, † w Warszawie d. 9 maja 1794 r. U p. Wilczyńskiego w Wilnie.

29. *Franciszek Smuglewicz* malarz; w całej postaci. małego rozmiaru. U piszącego.

30—32. W pałacu biskupim krakowskim są jego trzy wizerunki wielkości naturalnej: *cesarza Aleksandra I, cesarza Franciszka II i króla Fryderyka Wilhelma III.*

33. *Obraz familijny Dr. Markowskiego Józefa* profesora chemii i mineralogii w uniwersytecie Jagiellońskim, † w Krakowie dnia 31 maja 1829 r. Jest w szkole technicznej krakowskiej.

Zwiedzająca w r. 1827 Kraków pani Klementyna z Tańskich Hofmannowa, oglądała pracownię *Peszki*, i po-

mysły jego historyczne do obrazów w 50 rysunkach tro-  
skliwie w swoich Rozrywkach dla dzieci (1827 VIII,  
566—585) opisała. *Peszka* pozostawił sześćdziesiąt kilka  
z *dziejów Polskich pomysłów* wykończonych tuszem,  
i zbiór *ubiorów i uzbrojeń dawnych Słowian i Polaków*,  
zebranych ze starożytnych pomników lub z opisów da-  
wnych pisarzy. Dwa te zbiory nabyte przez znanego sztuk  
pięknych miłośnika p. Gwalberta Pawlikowskiego, znajdują  
się u niego w Medyce; upowszechnienie zaś onych szty-  
chem, byłoby zapewne pięknym dla sztuki i pamiątek prze-  
szłości nabytkiem.

*Wizerunek Peszki* zdjęty z obrazu *familijnego* przez  
niego zrobionego, ryciny został przy żywocie w Przyjacielu  
Ludu. Mylnie przez niektórych pisany jest *Peszko*.

(*Życie J. Peszki* skreślił W. K. w Przyjacielu Ludu  
z r. 1839, rok VI, Nr. 5. — Za nim M. Sobieszczański  
w Dzienniku Krajowym Warsz. z r. 1843, Nr. 127).

### PETRANOWICZ BAZYLI.

Sposobił się do malarstwa w Rzymie, a następnie oko-  
ło r. 1730 był nadwornym malarzem królewicza Konstan-  
tego Sobieskiego w Żółkwi. Tamże u wnuka tegoż artysty  
pana Alex. Starzewskiego komornika granicznego, widzieć  
można jego roboty, a mianowicie obraz olejny niewielkiego  
rozmiaru *Judyth*. We Lwowie znajdować się mają po ko-  
ściołach obrazy *B. Petranowicza*, z treści *Pisma Ś.*

### PETRANOWICZ.

Uczeń Bacciarellego, posiadał szczególniejszy talent  
do rysunku. Robił piękne kopie czarną kredą *wizerunków*

*królów Polskich Bacciarellego*, w sali marmurowej na zamku warszawskim znajdujących się.

W galleryi króla Stanisława Augusta były jego roboty:

Dwa obrazy owalne *kwiatów*, podług Van huyssum. Miara cali 50—35, cena w spisie czerw. zł. 20.

Portret *Chmielnickiego*. Miara cali 29—23½; cena czerw. zł. 3.

*Starzec z natury*. Cali 30—24; cena czerw. zł. 2.

*Staruszka z natury*. Cali 30—24; cena czerw. zł. 2.

### PFEIFFER.

Krakowianin, pierwsze początki rysunku otrzymał od Jana Kopfa malarza krakowskiego, następnie udał się do Wiednia na dalsze doskonalenie się w akademii sztuk pięknych, w której znalazł przewodnika w Fr. Stef. Függerze. Robił miniatury z wielkiem wypracowaniem i portrety olejne. Bawił lat kilka w Warszawie, jeszcze roku 1812, i dawał w mieście godziny prywatne rysunku i malowania. Umarł w niedostatku w Krakowie r. 1814.

Jego portret *Gabryeli z Gutakowskich hr. Zabiellowej*, jest w Warszawie u rodziny.

Mylnie piszą go niektórzy *Fajfer*.

### PIĄTKIEWICZ FRANCISZEK.

Rodem ze Lwowa, tamże zamieszkały, uczył się malarstwa pod Łukaszem Dolińskim, a usposobił się znamienicie. Malował portrety i popiersia świętych w małym rozmiarze. Roboty takowe jego natrafiać się dają we Lwowie. Zmarł w tym mieście r. 1812 w młodym wieku, wraz

z żoną swoją, z przypadku zagorzenia przez zawczesne zatkanie pieca. Żałowany był powszechnie.

#### **PIELESZYŃSKI PAWEŁ.**

Malarz warszawski. On wyzłocił całkowicie wielki ołtarz kościoła Święto Krzyskiego snycerskiej roboty, i otrzymał za to zło. 10,500. (X. Symonowicza opis tego kościoła w Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z roku 1825 Nr. 3). Z resztą nic się o tym malarzu nie wie, być może iż był tylko malarzem pokojowym.

#### **PIETRACHNOWICZ MIKOŁAJ.**

Malarz lwowski, Rusin obrządku grecko-unickiego, w początkach wieku 17-go pracujący. Po wystawieniu tamecznej cerkwi Stauropigiańskiej zwanęj Wołoską, malował do niej obrazy, jak to za aktami miejskiemi opowiada pod rokiem 1630—1631 Dyonizy Zubrzycki, Kronika miasta Lwowa 1844 str. 272.

#### **PIETRUSZYŃSKI.**

Warszawianin, uczeń Fr. Smuglewicza, malował portrety bardzo podobne, lubo pod względem sztuki bardzo mierne. Jeździł po kraju i po wsiach malował portrety, w czém znajdował utrzymanie.

#### **PIGULSKI JÓZEF.**

Zdaje się polak, przebywał w Berlinie, gdzie malował portrety. W drugiej połowie 18-go wieku znajdował się w Królewcu, i malował pastellami.

(Wzmianka u Joh. Geo. Meusel, Teutsches Künstlerlexikon, Lemgo 1778. str. 104.— J. R. Fuessli 1779 fol. str. 757.— Wspomina także o nim pod r. 1778 jako w Królestwie bawiającym, J. Bernoulli Reisen.... Leipzig 1779 III, 73).

### PILLEMENT JAN.

Malarz i sztycharz z Lugdunu rodem, pierwsze nauki także otrzymał, a w Paryżu w sztuce się udoskonalił, w Anglii zaś wielką uzyskał wziętość. Robił krajobrazy, widoki wodne, obrazy rodzajowe i kwiaty, olejno i pastelami. Podług A. hr. Raczyńskiego Dictionnaire historico-artistique du Portugal... Paris 1847, 8<sup>o</sup> str. 232, *Pillement* kilkakrotnie udawał się do Portugalii, gdzie robót olejnych i pastelowych wiele pozostawił; ostatni zaś raz przybył do tego kraju r. 1780. Lata ostatnie życia strawił we Francji, a najwięcej w mieście rodzinném Lugdunie, gdzie też umarł r. 1808 licząc lat 80 (Fuessly, Siret), a podług innych żył jeszcze w r. 1809 w 90 roku wieku swego. Prace jego odznaczają się bardzo żywą wyobraźnią; lubił on połyskujące kolory, i ostre odbicia światła i cieniów, tak że jego roboty często wyglądają jakby na scenie oświetlone dekoracye. Obrazy te wówczas podobały się wielu w Anglii, a tak mówi Nagler wychodził na tém lepiej *Pillement*, aniżeli na tytule Królewsko Polskiego nadwornego malarza. Jakoż istotnie tytuł ten posiadał, bawiać jakiś czas w Polsce u dworu króla Stanisława Augusta, dla którego mnogie roboty podejmował.

W galleryi królewskiej było jego dosyć robót, jako to:

1. *Krajobraz*, miary cali 29—35; ceniony w spisie czer. zło. 35.

2. Inny *krajobraz*, miary cali 29—35; cena cz. zło. 25.
3. *Krajobraz z wodospadem z lewej strony*. Cali 24 $\frac{1}{2}$ —33; cena cz. zło. 20.
4. *Krajobraz z wodospadem z prawej strony*. Cali 24 $\frac{1}{2}$ —33; cena cz. zło: 20.
- 5—6. Dwa *krajobrazy wodne*. Miara po cali 16 $\frac{1}{2}$ —24; cena po czer. zło. 24.
- 7—8. Dwa duże obrazy do gabinetu królewskiego. Każdy cali 168—123.
9. *Widok nadmorski z figurami (owal)*. Cali 33—53; cz. zło. 24.
10. *Widok nadrzeczny z figurami (owal)*. Cali 33—53; cz. zło. 24.
11. *Krajobraz z figurami u brzegu strumienia (owal)*. Cali 33—53; cz. zło. 24.
12. *Obraz tamtemu odpowiedni (owal)*. Cali 33—53; czer. zło. 24.
13. *Skały z wodospadem i zwierzęta (owal)*. Cali 41—29; cz. zł. 20.
14. *Obraz odpowiedni (owal)*. Cali 41—29; cz. zło. 20.
15. *Góra z przepaścią, figury i zwierzęta*. Cali 43—62; cz. zło. 30.
- 16—17. Dwa *krajobrazy gwaszami* na papierze niebieskim. Cali 23 $\frac{1}{2}$ —25 $\frac{1}{2}$ ; cena cz. zło. 16.

Nadto odmalował szczególnie pięknie olejno *gabinet chiński* na zamku, w różne ozdoby, zwierzęta, drzewa i kwiaty; za którą to robotę otrzymał od króla St. Augusta ośmnaście tysięcy złotych. W późniejszych czasach malowanie to zniszczone zostało. Wreszcie w zbiorach królewskich były także jego rysunki krajobrazów.

Niektóre jego roboty natrafiają się i po innych tutejszo-krajowych zbiorach, zapewne w Polsce malowane.

W galleryi Królikarni dwa *krajobrazy*, oba po cali 27—38 (Nra 332 i 333, lecz malarz mylnie pisany *Pillmann*).

W galleryi Willanowskiej podobnie są dwa *krajobrazy* Nr. 168 i 173. W spisie także mylnie napisany *Pillemann*.

Cztery *krajobrazy* malowane gwaszami, miary cali 23—30, były w galleryi Ign. hr. Krasickiego arcyb. gnieźnieńskiego (Spis onój drukowany 1805 r.) W tymże zbiorze dwa *krajobrazy górzyste*, oba miary cali 53—46½. Nadto w tymże zbiorze trzy *krajobrazy* rysowane na papierze błękitnym, miary cali 28½—33.

Dwa *krajobrazy* posiadał w Warszawie hr. Henryk Zabiełło.

*Krajobraz morski*, u p. Józefowicza w Warszawie.

W pałacu Wielickim księcia Sapiehy krajczego lit. jak to opiewa inwentarz pozostałości po nim r. 1792 sporządzony, znajdowały się dwa *krajobrazy*, w pokoju pierwszym mieszkania księcia: *Okolica skalista, kobieta stojąca nad wodą w płaszczyku czerwonym, trzymając dziecię z tyłu.*— *Mgła, dwie osóбки męzkie.*

Obrazy jego licznie sztychowane były, tak w Anglii jak we Francyi; sam także cokolwiek sztychował. Nazwisko jego rozmaicie bywa przekręcane, piszą go także *Pilmant* i *Pillman*.

(O nim: wzmianka Fr. Bacciarellego w Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z r. 1819 N. 41, str. 108.— J. R. Fuessli 1779 fol. str. 505.— G. K. Nagler XI, 308.— A. Siret, Dict. hist. des Peintres 1848 str. 271).



## PINK FRANCISZEK.

Syn znamienitego rzeźbiarza nadwornego króla Stanisława Augusta, z pomiędzy robót którego odznacza się posąg kolosalny króla Jaua III na moście Łazienkowskim. *Fr. Pink* za wstawieniem się M. Bacciarellego wysłany kosztem króla Stan. Augusta do Rzymu i pensją opatrzony, wykształcił się na biegłego malarza krajobrazów. Smak miał wyborny, styl wielki; przy dalszej pracy byłby zapewne wysoce postąpił, gdyby go zawcześnie, bo w kwiecie wieku śmierć nie zaskoczyła. Z jego robót przytoczyć można:

1. *Polowanie na sarny w lesie*. Miara cali 47—39; w galleryi Królikarni Nr. 534.

2—3. *Dwa krajobrazy* w galleryi Willanowskiej Nra 167 i 172.

Miał on brata, także zdolnego malarza al-fresco widoków.

(Wzmianka o nim w Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z r. 1819 N. 33. — Inna *Fr. Bacciarellego* tamże Nr. 40 str. 104. — Niemniej w Ruskim Inwalidzie z roku 1819 Nr. 217).

## PIOTR.

Malarz warszawski z pierwszej połowy 15-go wieku, kilkakrotnie w aktach miejskich warszawskich wspominany. Tak r. 1428 Stachna z mężem swym Wojciechem zeznają, iż są winni *Piotrowi* malarzowi 11 kop monety zwyczajnej. R. 1439 *Piotr* malarz bierze od Josmana żyda dom w zastaw, albowiem tenże żyd winien był malarzowi dziesięć

kop za skórki bobrowe, pro pellibus castorinis. W r. 1453 *Piotr* malarz z żoną Dorotą zobowiązali się dostarczać pewną ilość drzewa do szpitala Ś. Ducha za bramą. Akta m. Stariej Warszawy, ks. 525 str. 13; 106, 127; 365. R. 1459 *Piotr* malarz z siostrzeńcem swym Serafinem potwierdza dział majątkowy, w skutku którego na siostrzeńca 280 kóp ówczesnej monety przypadło. Też akta ks. 526, pod datą feria sexta post festum Sti Ambrosii. Lubo powyższe spominki są z różnych dat, zdaje się przecie że jedne osoby, imieniem *Piotr*, dotyczy się wszystkie.

#### PIOTR.

Malarz warszawski z początku 16-go wieku, zwany *Niemcem, Almanus*. R. 1506 pod datą feria sexta post Dominicam Judica, akta m. Sta. Warszawy ks. 528 przechowują trzy protestacye przeciwko *Piotrowi* malarzowi niemcowi z Warszawy, *Petrus pictor almanus de warschovia*, a to o summy jakie był winien: Elżbieta Długoszowa o trzy kopy, Jan haftarz o dwie i pół kopy, Jan Mnich złotnik bez wyrażenia ilości. W tejsze jeszcze księdze akt m. Stariej Warszawy roku 1507 feria sexta post festum Sti Marci, wspomniany jest *Piotr* malarz, jako ławnik przysięgły scabinus juratus, delegowany do domu chorego mieszczanina dla przyjęcia od niego urzędowego zeznania.

#### PIPON JAN

Malarz z pierwszej połowy 17-go wieku, polak mieszczanin bydgoski, może jak mniema A. Grabowski (Ojczyście Spominki 1845 I, 251) rodem był z Krakowa. Wyczytuje zaś w rękopiśmie X. Miske, Sinoptica relatio Conven-

tuum.... Klasztor OO. Franciszkanów Chełmiński opisującym, taką o tym malarzu wiadomość: „Ołtarz wielki kamienny.... w którym daje się widzieć obraz *Chrystusa P. z N. Panną*, udzielającą *S. Franciszkowi odpust zupełny w kościele Portiunculi*, kunsztownie malowany przez *Jana Pipona* mieszczanina bydgoskiego w r. 1630.”

### PITSCHMAN JÓZEF FRANCISZEK JAN.

Znamienity artysta, którego zwłaszcza portrety zasługiwały na pochwałę. Wydawca Herbarza Niesieckiego wywodzi go z przodków rodu szlacheckiego herbu Krzyż srebrny; twierdzi że jego dziad Ferdynand z Sobolewskiej był chorążym, zaś ojciec Jakób rotmistrzem wojsk rzeczypospolitej. Urodził się w Tryeście roku 1758, odebrał nauki w Wiedniu, a w akademii tamecznej ukształcił się w sztuce malarskiej pod przewodnictwem Fügera, Brandta i Lampiego. R. 1787, na konkursie publicznym z malarstwa historycznego otrzymał w nagrodę medal złoty, oraz patent na rzeczywistego tejże akademii członka. R. 1788 przybył na Wołyń do Korca, wezwany przez księcia Czartoryskiego stolnika. Z tamąd wkrótce udał się do Warszawy, gdzie mieszkając do r. 1794 zajmował się wyłącznie malowaniem portretów. Za wykonany *wizerunek króla Stanisława Augusta*, obdarzony przez tego monarchę pierścieniem dyamentowym z cyfrą królewską. Z Warszawy wyjechał do Lwowa, i tam również malując portrety lat dwanaście przemieszkał. R. 1806 Tadeusz Czacki wezwał go na profesora rysunków do gimnazjum Krzemienieckiego, a na tej posadzie pozostał do schyłku życia, poświęcając się z gorliwością przez ciąg lat 25 pożytkowi uczącej

się pod nim młodzi. *Pitschman* był założycielem w Krzemieńcu porządnej i systematycznej szkoły rysowania, a uczniom wyższe zdolności objawiającym udzielał własnej chęci w pracowni swój początków malarstwa. Kilku z nich wyszło następnie na zdolnych artystów, postępy zaś, ochota i wdzięczność tak uspasabianych uczniów były dla mistrza najmilszą i jedyną nagrodą. R. 1812 otrzymał medal brązowy szlachcie samej w cesarstwie udzielany; następnie uzyskał znak nieskazitelnej 25-letniej służby, niemniej stopień radcy honorowego. Zakończył życie w Krzemieńcu jako professor emeryt, d. 1 września r. 1834, mając lat 76. Wszedł był w śluby małżeńskie z Agnieszką de Baudouin.

Twory pędzla jego mają wielkie zalety, odznacza je klasyczne wypracowanie, koloryt bardzo przyjemny, a szczególnie w odzieniach czyli draperyach ładujący. Portretów około 500 wykonał olejno, które po wielu obywatelskich domach natrafiać można w Królestwie, Gallicyi, na Wołyniu i Ukrainie. Piszący posiada ich 7.

Z jego portretów *Nestora Kazimierza księcia Sapielchy* generała artylleryi W. księstwa lit. tudzież *Sapielchy* marszałka konfederacyi lit., sztychował Fryderyk John w Warszawie.

Do celniejszych jego portretów należą:

*Cesarza Franciszka II i cesarzowej*; oba w całej postaci i wielkości naturalnej, malowane dla arcybiskupa lwowskiego Kickiego.

*Tadeusza Czackiego*, w todze rzymskiej, wielkości naturalnej, † w Dubnie dnia 8 lutego 1813 r. Jest u p. Michała Czackiego.





*Adama Starzyńskiego* wielki portret rodzinny.

*Pauliny z Żukowskich baronowej Czechowiczowej* † 13 lutego 1837 r. w Warszawie licząc lat 47; słynnej w czasie piękności.

*Józefa i Feliksa hr. Tarnowskich* w młodzieńczym wieku. Są oba w Krasnobrodzie u hr. Feliksa Tarnowskiego, a należą do lepszych dzieł artysty. Tamże jest jego piękny portret *Franciszki z Sławskich Horochowej*. Inny teź pani portret w całej postaci naturalnej wielkości jest w Posadowie w hrubieszowskiem przedtém jej majątności; lecz ten wizerunek nie wyrównywa innym malarza pracom.

*Juliana Ursyna Niemcewicza*.

*X. Aloizego Osinńskiego*, infułata ołyckiego, nominata tuckiego (brata rodzonego Ludwika), † w Ołyce w lecie 1842 r.

Dwa ostatnie wizerunki są w Krzemieńcu w zbiorze p. Antoniego Kamieńskiego b. Kuratora honor. gimnazyum rowieńskiego.

*Portret własny malarza*, w kapeluszu na głowie; tudzież inny *jego żony*. Pierwszy wykonany w sile wieku i uzdolnienia, do najpiękniejszych jego prac należy.

Inny *portret własny malarza* przed samą śmiercią wykonany, ostatnie jego dzieło. Jest u syna Narcyza w Kupieczowie powiecie włodzimirskim.

Doświadczał się i w wyższych kompozycjach, między temi celniejsze:

*Adam i Ewa w raj*, obraz małego rozmiaru starannego wykończenia. Własność syna Aleksandra.

*S. Konstanty i Helena*.

*Scena z pieśni Ossyana*.

*Matka Bosku ze śpiącym Jezusem; małego rozmiaru. Grający w karty, figur kilkanaście małego rozmiaru. S. Tekla.*

Niemniej robił *krajobrazy*. Jeden z nich wzmiankowany w Dzienniku wileńskim z r. 1820 II, 367.

(Herbarz Polski wydany przez J. N. Bobrowicza, Lipsk 1845 X, 347 w Dodatku.— G. K. Nagler XI, 395).

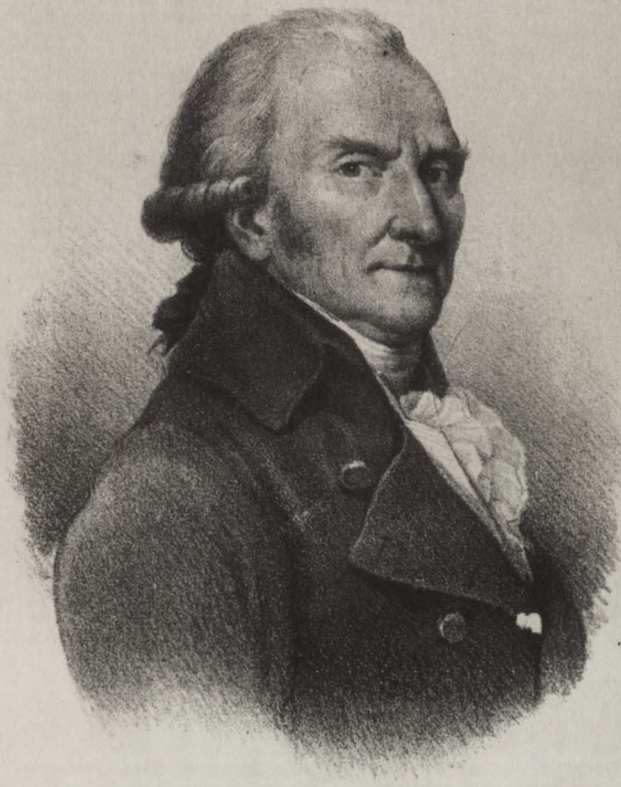
### PLERSCH JAN BOGUMIL.

Malarz historyczny, portretowy i dekoracyjny, nadworny króla Stanisława Augusta. Rodem z Warszawy, syn rzeźbiarza Jana Jerzego i Małgorzaty z Fontannich Plerśchów, przyszedł na świat r. 1732. W młodym wieku udał się do Niemiec na naukę malarstwa, i uczył się w Augsburgu u Gotfr. Bern. Goetza, a następnie w akademii wiedeńskiej. Jak długo za granicą przebywał, nie jest wiadomo; to pewna, że wyższego uzdolnienia dostąpił. Po powrocie do ojczyzny, zamieszkał stale w Warszawie, wszedł w związki małżeńskie i owdowiał. R. 1788 posiadał dom przy ulicy Pokornej pod Nr. 2254 (Dziennik handlowy i ekonomiczny z marca 1788, Warsz. III, 225). Będąc człowiekiem bardzo prawym, poczciwym i dobrym, na starość oddał majątek krewnym, sam zaś osiadł w klasztorze XX. Bonifratrów, gdzie sobie mieszkanie najał i wprowadził się tam dnia 9 lutego 1813 r. Umarł tamże d. 23 sierpnia 1817 r. licząc lat 85.

Z robót jego przytoczyć można następujące:

Szereg *wizerunków Królów Polskich* dwukrotnie malowanych, z których jedne znajdowały się przed tem w sali posiedzeń Kommissyi Oświecenia (Ł. Gołębiowski, Opis





*Handwritten signature*

malował J. Elersch.

w. Gmünder'schen Buchh. Handl.





Warsz. 1827 str. 140), drugie zaś popiersia naturalnej wielkości od Mierczysława I do Fryderyka Augusta księcia warszawskiego w ilości sztuk 40, zakupione przez Jana hr. Mlkorskiego są w pałacu jego w Słubicach.

W Łazienkach królewskich w sali balowej piękne *arabeski na pilustrach, i sufit w samej łazience.*

W teatrze Pomarańczarni w Łazienkach *widownia, z naśladowanemi u góry lożami, z których strojne panstwo wygląda, tudzież sufit* odznaczający się.

*Geniusze w liczbie 13 trzymające cyfrę królewską.* Obraz z galleryi króla Stan. Augusta; miara cali 114—94, cena w spisie cz. zł. 80.

Cztery obrazy owalne *przedmiotów chińskich*, były w galleryi ks. Józefa Poniatowskiego. Miara cali 18½—14, cena w spisie cz. zł. 16.

W kościele XX. Pijarów warszawskich dwa są jego obrazy: *S. Józef Kalasanty i Zstąpienie Ducha S. na apostołów*, umieszczony w chórze.

W kościele Ś. Ducha po-Paulińskim jest inny jego obraz *Zstąpienia Ducha S. na apostołów*, w wielkim ołtarzu umieszczony. Kiedy bowiem XX. Paulini odnawiali swój kościół, wezwali *Plerscha* do odmalowania im głównego obrazu; lecz wystawiwszy ołtarz bez zniesienia się z malarzem, okazało się iż ołtarz do obrazu był za małym. Przeto malarz zrobił inny, a pierwotny oddał XX. Pijarom. (Udzielona wiadomość przez Ks. Fr. Xaw. Kurowskiego).

Portret *X. Stanisława Konarskiego* pijara (toż źródło).

W kościele OO. Bernardynów w Warszawie: *N. Panna Anielska czyli Portiunculi, u góry w obłokach Jezus Chrystus, poniżej S. Franciszek z Assyżu klęczący odbiera od*

*Matki Boskiej regułę zakonu z napisem: Indulgentia Plenaria.*

*Chrystus Pan na krzyżu pomiędzy łotrami.* Był w zbiorze sędziego Fr. Hangla.

Dwa małego rozmiaru obrazy *wzięcia Kościuszki pod Maciejowicami.*

Inny większy pięknego układu tejże treści *wzięcia Kościuszki pod Maciejowicami*, jest w zbiorach gen. Ksawerego Kosseckiego; miara cali 33—13.

*Swięta Rodzina*, obraz małego rozmiaru pełen zalet; własność pani Krystyny Kossowskiej w Warszawie. Miara cali 15—11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Za czasów Stanisława Augusta malował do teatru warszawskiego dekoracje. W wystawionym roku 1786 małym teatrze Pomarańczarni w Łazienkach królewskich, większa część prac malarskich tak co do ozdoby sali jako i dekoracyj na scenie, jego były roboty. Za księstwa warszawskiego od r. 1806 do 1809 zostawał dekoratorem przy teatrze warszawskim, do którego różne dekoracje wykonał. R. 1807 do widowiska danego w styczniu dla cesarza Napoleona, zrobił zachwalone *przezrocze* do okoliczności. (W. Bogusławski, dzieła IV, 191), z którego sztych J. Ligbera. R. 1808 wymalował piękną *kortynę*, wyobrażającą *Olimp i tańczące muzy*, z napisem na ołtarzu „*morbis et musis.*” Tegoż roku w grudniu do widowiska danego dla króla saskiego a księcia warszawskiego, jego małżonki i córki, zrobił stosowne *przezrocze*. (W. Bogusławski IV, 203). Podobnież jego pomysłu i wykonania *były przezrocza* do widowiska danego dnia 21 grudnia 1809 r. na cześć powrotu zwyciężkiego wojska (Gazeta Korr. Warsz. z r. 1809 N. 102 str. 1584, i Dodatek do Nru 103 str.

1611); (tudzież wystawione w pałacu Krasieńskich od ogrodu w dniu 15 sierpnia 1811 r., w czasie obchodu uroczystości imienia cesarza Napoleona (Gazeta Korr. Warsz. z r. 1811 Dodatek do Nru 67 str. 1044).

Dla szpitala XX. Bonifratrów odmalował na pamiątkę piękny obraz *Samarytana*, na korytarzu nad wchodem na salę chorych znajdujący się. Tamże w zakrystyi są jego trzy portrety: *Jakóba Fontanny* dobrodzieja szpitala, *Tobiasza Morsztyna* jednego z fundatorów i *własny staruszką malarza*.

Na innym *portrecie własnym* a ofiarowanym Zygmuntovi Vogel malarzowi, napisał z tytu obrazu: „*Jan Plersch* artysta nadworny Stanisława Augusta malowany wieku 77 r. 1809” Z tego portretu dołączona tu rycina.

Inny zupełnie do tamtego podobny *własny portret Plerscha*, z takimże napisem z tytu obrazu, posiada pan Leonard Wasiułyński w Prąmnie.

Szkice jego wystawiające różne utarczki z Kozakami, posiada piszący. Szkic olejny do obrazu sufitowego, *figury allegoryczne unoszące się w obłokach*, jest w zbiorze pana Zenona Zaleskiego w Wielonie na Żmudzi.

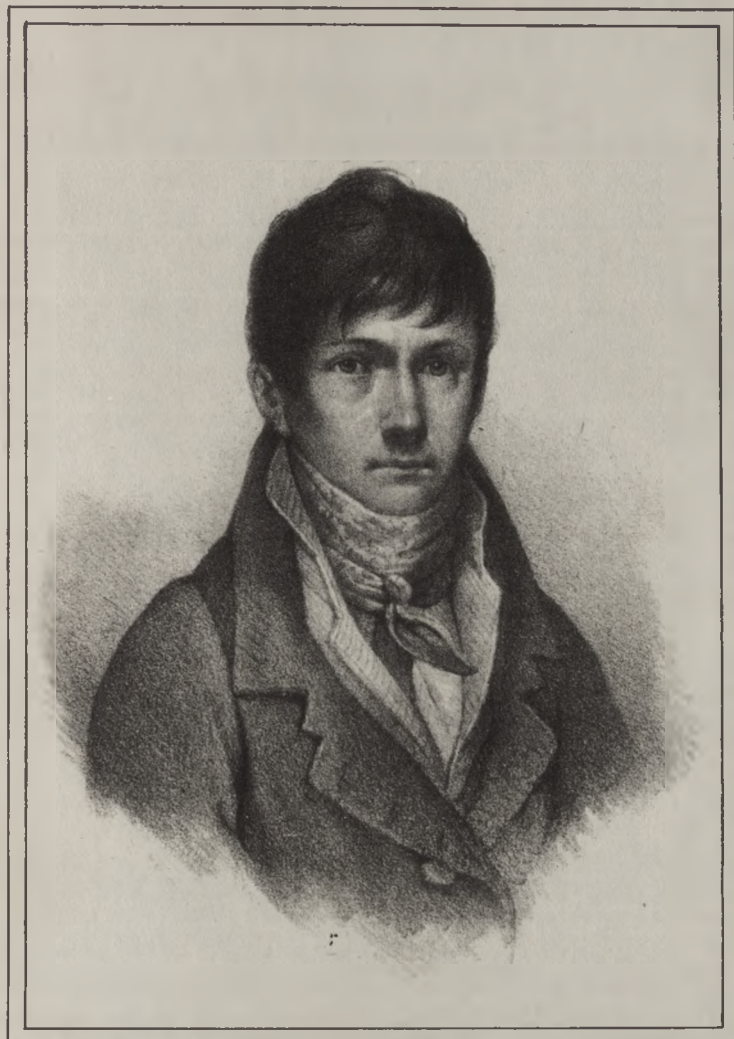
(O *Plerschu* nikt prawie nie pisał; księga kontroli szpitalnej Braci Miłosierdzia zawiera krótką o nim wiadomość. Jest wzmianka w Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z r. 1819 Nr. 33, tudzież w Ruskim Inwalidzie z r. 1819 N. 247).

### PLOŃSKI MICHAŁ.

Sławny sztycharz, rysownik i malarz, artysta wyborny. Przyszedł na świat wedle udzielonej przez rodzinę wiado-

mości d. 15 stycznia 1782 r. z rodziców szlacheckiego stanu Jana i Konstancyi Płońskich; ojciec jego posiadał kamienicę na Nowém Mieście pod Nr. 276 w Warszawie. W dziecięcym wieku okazał już szczególne do rysunku zamiłowanie, co skłoniło ojca iż go oddał na naukę do J. P. Norblena, pod którym z wielką pilnością lat kilka pracował. Norblin widząc w nim wyższe zdolności, namówił rodziców do wysłania młodzieńca za granicę, końcem dalszego wykształcenia się w sztuce, co też uczynili. Udał się naprzód do Danii, a w Kopenhadze widok celnych dzieł szkół flamandzkiej i hollenderskiej rozwinął skłonność ku niemi artysty, tak że się do nich w dalszych swych pracach stosował. Następnie wyjechał do Hollandyi, gdzie długi czas bawił, a w Amsterdamie r. 1802 zaczął rytować. Z Hollandyi przybył do Paryża: tu umiano wkrótce ocenić wysoką jego zdadność, i wezwano go do pracowania w łamecznym muzeum rycin, przy czem dziennie po dziesięć ludorów zarabiał. Lubo w Paryżu nie źle mu się powodziło, wszelako postanowił wrócić do ojczyzny, i wybrał się piechotą z tłomoczkiem na plecach i swemi błachami; ale że mu te były przyciężkie, wrócił do Paryża i sprzedał najpiękniejsze z nich za franków ośm, a tak ulżywszy sobie ciężaru, puścił się nanowo w podróż. W czasie pobytu za granicą był jednego lata uwód w Pirmoncie; tam odrabiając rysunki i portrety dla Anglików, dobrą za nie dostawał zapłatę. Nie były to wielkie zasoby, przecie chętnie z nich zasilat potrzebnych tamże znajdujących się rodaków.

R. 1810 wrócił do Warszawy i już się z nią więcej nie wydał, wielce dla znakomitego talentu poszukiwany i lubiony. Pod tę porę zajmował się wiele *Płoński* robieniem



malował M. Ron'ski

Lit. J. P. Bwarowski

w Cyfrokografii Banku Polskiego

*M. Ron'ski.*





portretów w małym formacie akwarellą. Za nie brał stale po dukacie to jest złotych ośmnaście; gdy mu razu jednego zapłacono dukatem w złocie, zdał dwa złote i za trzymania onych uporczywie odmówił. Dostawszy pomiejszenia zmysłów, w skutek zdaje się wrodzonego usposobienia, oddany do szpitala XX. Bonifratrów w dniu 26 października 1811 r., tutaj nie wyleczony umarł dnia 2 czerwca 1812 r., jak to księga kontrolli szpitalnej opiewa. W tejże księdze zapisany wiek jego lat 34, coby datę urodzenia o lat kilka wcześniejszą czyniło, od przytoczonej wyżej a przez rodzinę artysty wskazanej.

Prócz portretów, malował i rysował rozmaite przedmioty rodzajowe i podobnie rytował. Zbiór onych znaczny jest w posiadaniu dostojnego domu książąt Radziwiłłów: rysunki te oznaczone są latami 1795, 1796, 1798, 1799, i wszystkie wykonane były w Nieborowie. Albowiem kiedy Norblin podejmował tamże w tych czasach znaczne roboty, brał z sobą w lecie uczniów swoich, Rustema, A. Orłowskiego i Płońskiego; ten ostatni corocznie jeździł i po kilka miesięcy w opiekuńczym dla sztuk domu księżnej wojewodziny wileńskiej przebywał. O jego rycinach tyle tylko nadmieni się tutaj, iż w rodzaju Rembrandta wykonane, na równi z sztychami sławnego tego mistrza są cenione; prócz innych wyższych zalet, odznaczają się wielką znajomością rysunku. Pozostałe po nim blachy, chciwie w spekulacyi zakupiono do Paryża. Na swych robotach kładł czasem cały podpis, niekiedy tylko cyfrę MPf, mpf, MPfon: fecit 1796.— Związane MPf. 1799.— Pf. 1799.— MP. związane.

(O nim pisali: Wzmianka J. Łęskiego w Rozprawie o pię-

kności w sztukach, w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krako. z roku 1817 I, 314.— Wzmianka J. Piwarskiego w Gazerie Liter. Warsz. z r. 1822 Nr. 42 str. 243—4.— Gw. Pawlikowski, Czasop. Lwowski z r. 1829 III, 115—116.— Francois Brulliot Dictionnaire des Monogrammes.... Munich 1832 I, 256 i II 269, przywodzi kilka jego monogramów, lecz o nim nic nie wie i zowie go *Plonsky Maurice*.— Joz. Heller, Praktisches Handbuch für Kupferstichsammler, Leipzig 1848 str. 542, zowie go takż *Moritz*.— G. K. Nagler XI, 415 pisząc go równieź *Plonsky Moriz*).

#### POJATOWSKI MARCIN.

Malarz warszawski. Wspominają o nim akta miasta Stariej Warszawy ks. 76 str. 504, iż użyty był do taksonowania pozostałych obrazów, po śmierci r. 1737 zaszcż Macieja Podwysockiego mieszczanina i kupca warszawskiego.

#### POLTZ, pisany takż POLENTS i POLENC DANIEL.

Malarz warszawski. W r. 1739 wraz z żoną Zuzanną kupił dom przy ulicy Piwnej od Jana Linka perukarza; akta miasta Stariej Warszawy radzieckie, ks. 77 str. 1281. Tenże *Polk* w r. 1748 miał process z Błażejem Hozelwander o 17 złotych węgierskich: akta jak wyżej ks. 82 str. 240. Tenże pisany inaczej *Polents Daniel* posiadał r. 1754 dworek na Nowolipiu: lustracya m. St. Warszawy przez Jerzego Józefa Dawidsona gminnego z deputacyi prezydenta miasta szlachetnego Feliksa Dulfusa r. 1754 sporządzona, a w archiwum główném król. polskiego przy aktach dawnych miej-

skich znajdująca się, akta m. St. Warsz. radzieckie, ks. 940 str. 72. „Dworek Imc. pana *Danielu Polenca* malarza Dyssy(denta).”

### PORHEBIUS ŁUKASZ.

W kościele S. Marka w Krakowie, na ścianie po lewej stronie od wejścia, zawieszony jest wielkich rozmiarów obraz *Ukrzyżowanie Chrystusa Pana*; figury wielkości blisko naturalnej. Na obrazie tym znajduje się podpis: *Lucas Porhebius A. 1618 pinxerat*. Domyślałby się można, że *Porębski*, gdy w wieku owym uczeni Polacy lubili nazwiska swoje na łacińskie przerabiać, lub przynajmniej onym zakończenia łacińskie przydawać.

### POTOCKA JÓZEFA AMELIA z MNISZCHÓW.

Córka jedynaczka Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha marszałka W. kor. i hrabianki Brühl, żona Stanisława Szczęsnego Potockiego wojewody ruskiego; zmarła r. 1798. Dzieło jej pędzla w wyższym rodzaju, znajduje się w kościele XX. Pijarów w Warszawie, *S. Filip Neryusz*. Obraz wykonany pod okiem Antoniego Albertrandego, który zapewne w sztuce nauczycielem był tej pani.

### POZIEMSKI WOJCIECH.

Malarz krakowski. W kościele XX. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej w ołtarzu S. Anny pod obrazem głównym, jest mniejszy *S. Tekla*, mierniej wartości; u spodu podpis: „*Poziemski Wojciech* pinxit Cracoviae a. 1768.”

### de PREWO KAROL z LUBNIC.

Malował około r. 1710 dwanaście obrazów wystawiających *dzieje męczeństwa pierwiastkowego kościoła*, które zdobią ściany kościoła katedralnego sandomirskiego. Nakład na tę robotę łożył officyał X. Stefan Zuchowski. (Opis tego kościoła X. Melchiora Bulińskiego, w Pamiętniku Religijno-Moralnym z r. 1842, Warsz. II, 38).

### PROBENER MICHAŁ.

Rodem z Grudziądza, kształcił się we Włoszech, i wszedł w służbę elektora Fryderyka Wilhelma w Berlinie. Malował w Oranienburgu i innych pałacach sułty, dziś podobno już popsute. R. 1696 był professorem w akademii berlińskiej, następnie rektorem. R. 1701 umarł. Zwany jest także *Provcner*, lecz mylnie.

(J. B. Fuessli 1779 fol. str. 526. — G. K. Nagler XII, 80).

### PROSZOWSKI JAN CHRYZOSTOM.

Malarz osiadł w Krakowie, r. 1599 zrodzony, był nadwornym malarzem króla Jana Kazimierza, który w liście polecającym do władzy miejskiej w Wrocławiu, a datowanym w Poznaniu d. 4 maja 1657 r. zowie go *servitor et pictor noster incola Cracov*. Dzieła jego albo czas poniszczył, albo dotąd wykryte nie są; przecieź współczesni wspominają go z zaletą. Miał zwiedzić Włochy, co mówi Radymiński w rękopiśmie Akademii krako. pod tytułem *Ara gratiarum*, i mianuje go *Inventor et pictor S. R. M.* Magistrat krakowski wydał mu świadectwo téj treści: *Significamus et attestamus Joan. Chr. Proszowski civem*

*Crac.*, fulsse et ad praesens esse *formalis pictor*, et *hujus artis optime gnarus et peritus*. X. Grodziński (Ogród flołkowy Karmel. r. 1673 str. 98) wzmiankując go, nazywa „w *kunszcie malarzkim sławnym mężem*.” Z takiego przez współczesnych ocenia *Proszowskiego*, wnosić można, iż do bieglejszych malarzów należy. R. 1667 żył jeszcze i liczył sobie wówczas lat 68.

Wiadomość o *J. Ch. Proszowskim* wyszedł uczony a gorliwy przeszłości krajowej badacz Ambroży Grabowski (Ojczyście Spominki, Krak. 1845 I, 252).

S. Ciampi (Bibliogr. critica II, 259) powiada o nim, że był celem doskonalenia się w Rzymie i że tamże wykonał obraz *S. Jana Kanlego*.

Z jego rysunków sztychował Jan Aleksander Gorczyn, między innemi popiersie *Grzegorza Szymonowicza* i *Stanisława Temberskiego* (Gw. Pawlikowski, Czasop. Lwow. z r. 1829 II, 109).

W dziele *Hippika* o koniach Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego, Krak. Typis Academicis, fol. na str. 99 jest rycina: „Symetria albo proporcya y kształt konia w swoiey mierze przystoyney obserwacyey Pana Lorensa Paemiergo, Kawalkatora Florentskiego, a od *Jana Chryzostoma Proszowskiego*, J. K. M. Pictora delineowana in superficte, y commentowana z przyczynieniem głowy ex antiquo.” *Hippiki* jest wydań kilka, bez roku i z kilku lat pierwszej połowy 17-go wieku; ryciny do tego dzieła jak się zdaje, są wedle rysunku *Proszowskiego*. Na wzmiankowanej rycinie konia jest monogramm złożony z liter CHP.

X. Fr. Siarczyński w obrazie wieku panowania Zygmunta III, Lwów 1828 II, 105 wspomina o *J. C. Proszowskim*,

lecz niedokładnie i ciemno; powiada jakoby z jego rysunku r. 1620 sporządzonego, wykonał w Rzymie Dominik Barryer rycinę Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Pędzla podobno *Proszowskiego* portret *Jana Kazimierza* znajduje się u p. Tom. Zielińskiego.

R. 1674 mieszkał *Proszowski* w rynku krakowskim w domu pod Baranami (z notat A. Grabowskiego).

Ciekawy rysunek wielkiej kompozycji historycznej, *wskrzeszenie Piotrowina*, wykonany przez *J. C. Proszowskiego*, przywodzi uczony A. Grabowski: *Dawne zabytki m. Krakowa 1850 str. 163.* „Pomysł w wykonaniu tego rysunku piękny i pełen prawdy, układ poważny, z czego o artystycznej biegłości *Proszowskiego*, pochwalne zdanie wyprowadzić się daje. Format rysunku tego jest sporego arkusza, szerokości poziomej stóp dwie i pół, wysokości stopa jedna i cali pięć; u dołu własnoręczny podpis: *J. Chrisos. Proszowski invenit et delincavit 1649.*”

### PROSZOWSKI MARCIN.

Malarz krakowski, zapewne ojciec Jana Chryzostoma. Regestra przychodów i wydatków miasta Krakowa wzmiankują go kilkakrotnie: r. 1623 mieszkał na Podelwiu w ulicy Grodzkiej; tegoż roku miał mieszkanie w kamienicy miejskiej na Szerokiej ulicy, który to dom wtedy restaurował po zdarzonym ogniu. R. 1624 płacił dzierżawy za mieszkanie grzywien 30 (Z ksiąg archiwalnych m. Krakowa, wiadomość wyczerpana przez p. Ambr. Grabowskiego). Był on starszym zgromadzenia malarzy krakowskich, jak to świadczą miasta tego akta radzieckie: r. 1605, r. 1606 *contubernii pictorum Cracov. moderni senior. str. 970. ta-*

koź r. 1610 i r. 1611. Wspomniany jeszcze jako starszy cechu malarskiego r. 1649; wnosić ztąd można że dożył podeszłego wieku.

#### PURETOWICZ PIOTR.

Malarz krakowski; wspominają go akta cechowe tego miasta pod rokiem 1634.

#### PUZEL STANISŁAW.

Był malarzem w służbie królewskiej Zygmunta III, a w r. 1621 dnia 8 stycznia otrzymał servitoratus pod zwykłą formą, z kancelaryi koronnej wydany. Nazwany w nim jest *Stanislaus Puzel Borgonius*, która to ostatnia nazwa zdaje się wskazywać jego pochodzenie. Akta metryki koronnej ks. 166 str. 425. Jest to zresztą jedyny dziś ślad wiadomości o nim.

## R.

#### RADEK STANISŁAW.

*Stanisława Ratkę* czy *Radka* malarza z Poznania, sprowadził Zygmunt August do Wilna. Czyli to był artysta w sztuce, czy też tylko malujący ściany pokojowe nie jest wiadomo. (Rachunki Justa Ludwika Deciusza kassjera Zygmunta Augusta od r. 1552 do r. 1562, w Pamięt. Warsz. F. Bentkowskiego 1815 II, 155).

**RADWAŃSKI ANDRZEJ.**

Urodził się dnia 20 listopada r. 1711 w Błaży; w dziecięcym wieku oddany do XX. Pijarów do Krakowa, ich staraniem uczył się malarstwa, następnie zaś przez nich do Niemiec wysłany, celem dalszego sposobienia się w sztuce. R. 1731 wrócił do ojczyzny, a do roku 1749 mieszkał w miasteczku Jędrzejowie, gdzie miał własność nieruchomości i grunta. W Jędrzejowie malował obrazy świętych, ołtarze, chorągwie i t. p. podejmował się oraz malowania kościołów okolicznych: w Strzałkowie kościół r. 1745 i 1746, w Sobkowie kaplicę S. Auny r. 1747, w Dmeninie kościół 1747, w Kielcach zaś w pałacu Biskupów Krakowskich malowania ściennie r. 1747. Wezwany do podobnych malowań ściennych w Krakowie, przeniósł się tu na stałe mieszkanie r. 1749. W Krakowie malował wewnątrz wiele kościołów, jako to: Panny Maryi i jego kaplice, w latach 1750, 1752, 1753, 1754; OO. Dominikanów a mianowicie kaplicę S. Jacka i całą część kościoła pod tą kaplicą, r. 1757, 1758 i 1759; XX. Franciszkanów sklepienie roku 1757, (X. Jakób Piasecki, Pamięt. Rel.-Moralny 1843, IV, 172), także w r. 1758 i 1759; S. Wojciecha r. 1758, kopułę r. 1759 (A. G. w Przyj. Ludu z r. 1837 N. 36); również i inne kościoły. W okolicy zaś Krakowa malował różnemi czasy kościołów Kanoników regularnych w Mstowie r. 1755, kościół w Staniątkach r. 1759, w Zielonkach roku 1758, w Tyńcu r. 1754 i 1762. R. 1750 obrany notaryuszem czyli pisarzem kongregacyi malarzów; zaś r. 1757 był tego zgromadzenia starszym czyli seniorem. Imię jego dójść musiało do wiadomości Augusta III, kiedy r. 1753



powołany został do Drezna do malowania w teatrze; lecz tu bardzo krótko zabawił, niedobrze przyjęty może przez jaką artystowską zawiść. R. 1762 żył jeszcze.

*Radwański* w swoim czasie był człowiekiem światłym i naukowo trudnić się lubiącem. Roboty jego al-fresco dosyć są chwalone i zaletne, obrazy olejne mniejszej od tamtych wartości. W kościele XX. Pijarów w Krakowie są jego trzy obrazy *S. Pantaleon*, *S. Iwon* i *S. Kajetan* (J. Mączyński, Pamiątka z Krakowa 1845 II, 347); lubo dla XX. Pijarów jak to jego pamiętnik opiewa daleko więcej malował, a między innymi: *S. Stanisław*, *S. Floryan*, sześć tajemnic *męki Chrystusowej i więzienie w dolnym kościele*, *Władysław IV król polski*, *Prowincyał zgromadzenia Pijarów portret*, *Lektor zgromadzenia portret*, *X. biskup Szaniawski*, *Markiewicz akademik portret*, *Tomasz od S. Antoniego ślepy i ranny*, *Jan Gorczyński portret*, *X. Aleksander Rudzki portret* i inne. W kościółku Błogo. Bronisławy po bokach ołtarza są jego dwa wizerunki *świętych z rodziny Błogo. Bronisławy*, malowane r. 1760, niemniej *antepedia* do tejże kaplicy. (Dziennik malarza). W kościele w Młodzy: *S. Józef*, *S. Elżbieta*, *S. Karol Boromeusz*, *S. Wawrzyniec*, *S. Piotr* malowane r. 1747. Zostawił w rękopiśmie rodzaj dziennika czyli pamiętnika, który wyszukał Ambr. Grabowski, i z niego wiadomość o życiu i pracach malarza wyczerpał (Ojczyście Spominki 1845 I, 255—256). Dziennik ten ciekawy jest nie tylko co do życia i prac *Radwańskiego*, lecz i do innych współczesnych o sztuce szczegółów; udzielony uprzejmie piszącemu w odpisie, przez p. A. Grabowskiego.

Zbiór pięknych *Radwańskiego* szkiców przedmiotów

religijnych, z lat 1755 do 1762, posiada gen. Ksawery Kossecki. Z dat na nich zamieszczonych okazuje się pobyt malarza w r. 1755 w Mstowie, r. 1762 w marcu w Tyńcu, innych lat w Krakowie. Są tam jeszcze piękne rysunki posągów rzymskich, wykonane w styczniu 1758 r., być może kopie ze sztychów.

### RADZISIŃSKI JAN.

Malarz warszawski. W lustracyi m. Star. Warszawy Jerzego Dawidsona gminnego w r. 1754 sporządzonej, wymieniony jest jako mieszkający w kamienicy Jana Krasiewskiego przy ulicy Mostowój. W głównem archiwum Królestwa Polskiego akta dawne miejskie ks. 940 str. 54.

W odpisie tejże lustracyi posiadany przez Magiera, obecnie u p. Bayera, malarz ten pisany takż *Radziszewski Jan*, i wymieniony jako posiadacz kamienicy na ulicy Dunaj.

### RADZIWIŁOWSKI.

Malował w Dubnie r. 1743 dwa małego rozmiaru portrety *księcia Lubomirskiego* i jego *żony*. Te dwa portrety ze zbioru p. Schacfajera przeszły do galleryi hr. Mniszcha w Wiśniowcu. W galleryi króla Stanisława Augusta był jego obraz: *Obrzezanie Dzieciątka Jezus*, miary cali 22—24; ceny w spisie czerw. zł. 8.

Jego zdaje się niektóre roboty, bo *Jerzego Radziłowskiego* (?), znajdują w Podhoreckim zamku u hr. L. Rzewuskiego.

**RAJECKA, zamężna GAULT de SAINT-GERMAIN.**

Malarka portretów miniaturowych i pastelowych, za czasów króla Stan. Augusta, córka Józefa Rajeckiego malarza warszawskiego. Pierwszym jej nauczycielem i przewodnikiem w sztuce był w Warszawie malarz pastelowy Marteau, który ją potem namówił do wyjazdu do Paryża. Wystąpiła tamże na wystawie M. Bacciarellego, kosztem królewskim i pensją obdarzona. W Paryżu poszła za mąż za znanego artystę *Gault de Saint Germain*.

Przed odjazdem z Warszawy robiła już piękne portrety miniaturowe i pastellami. Znane są miniatury jej królewskie do tabakierok robione. W Paryżu jeszcze się udoskonaliła, i malowała tam wiele portretów w dobrym smaku; posiadała dar wybornego trafiania podobieństw, a przejęła się rodzajem Greuza. W późniejszym wieku ociemniała, a zmarła w Paryżu r. 1832. S. Ciampi (*Bibliogr. critica* II, 259), wzmiankuje o niej iż dla doskonalenia się w sztuce bawiła we Włoszech, lecz niewiadomo z kąd się o tym dowiedziała.

W zbiorach króla Stan. Augusta znajdowały się jej roboty, tak przed za mąż pójściem jak potem wykonane. Z pierwszych:

*Pipersie niewiasty, głowa wsparta na lewej ręce, podług Greuze. Miara cali 18—15.*

*Młoda dziewczyna, podług Greuze. Miara cali 18 15; cena w spisie czer. zł. 8.*

*Chłopiec z kapeluszem na głowie, z natury. Miara cali 18—15; cena w spisie cz. zł. 4.*

*Pani Branicka z Poniatowskich*, kaszt. krakowska; rysunek na papierze niebieskim. Miara cali 14—12; cena cz. zło. 4.

*Księżna Sulkowska* woje. smoleńska; rysunek, cali 14—12; cena cz. 4.

*Księżniczka Anna Sapieżanka*; rysunek, cali 14—12; cena cz. zło. 4.

*Ksiądz Ruski*; rysunek, cali 18—13; cena cz. zło. 3.

Z drugich:

*Cztery pory roku, wyobrazone przez niewiasty*, pastellami. Miara cali 32—25; cena w spisie cz. zło. 30.

*Flora trzymająca wieniec*. Miara cali 26—21; cena cz. zło. 30.

W galleryi księcia Józefa Poniatowskiego był jęj obraz pastellami wykonany: *Niewiasta w pół ciała sparta na poduszce karmazynowej, w lewęj ręce trzyma gołębia*; miara cali 27—22; cena w spisie czer. zło. 18.

W zbiorach uniwersytetu warsz. był przez nią rysowany portret *X. Franciszka Bohomolca* jezuitę, konsyliarza rzeczywistego króla Stan. Augusta, proboszcza pragskiego.

Z jęj portretu *Józefa Ossolińskiego* kaszt. podlaskiego, sztychował Geysler.

Piękny jęj portret miniaturowy *króla Stanisława Augusta*, jest w zbiorze pizającego.

(O nięj wzmianka Fr. Bacciarellego w *Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z roku 1819 N. 40, str. 104.*—Wzmianka w *Kalendarzu domowym E. Gałęzowskiego na r. 1832. Warsz. str. 28*).

Mąż *Rajeckiej Piotr Maria Gault de Saint-Germain*, w Paryżu r. 1754 urodzony, we Francji osiadły i pracujący, zmarły około r. 1822, był sam także malarzem wielce czynnym, uczniem L. Durameau. Pozostawił znaczną liczbę obrazów przedmiotów historycznych, portretów i sztuk rodzajowych. Obok tego jest pisarzem wielu dzieł historycznych o sztuce i malarzach; nadto on pierwszy we Francji wraz z Lachaux, trudnił się robieniem odlewów czyli pastów z kameów. Wątpić trzeba czyli kiedy odwiedził Polskę, lubo był pensjonowany przez króla Stanisława Augusta, i portret jego malował, a w galleryi królewskiej było kilka jego obrazów. (O nim: G. K. Nagler V, 47—48.— A. Siret, Dict. hist. des Peintres 1848 str. 264).

### RAJECKI JÓZEF.

Malarz w Warszawie osiadły, którego roboty co do rodzaju i zalet znane nie są. Wspomina go lustracya miasta Starej Warszawy, przez Jerzego Józefa Dawidsona r. 1754 sporządzona, jako zamieszkałego w ulicy Krzywe Koło pod Nrem 198 (Archiwum główne, przy aktach dawnych miejskich, ks. 940 str. 28). Jest on ojcem poprzedniej artystki.

### RANISCH AUGUSTYN.

Gdańszczanin, słynął ze sztuki swój w pierwszej połowie 17-go wieku. Sprawozdawca u Fuesslego, także gdański malarz Wessel, znajduje jego obraz *Chrzest Jezusa Chrystusa* w kościele dominikańskim w Gdańsku, godnym A. van Dycka. *Ranisch* umarł w Gdańsku r. 1670.

(Wzmianka w J. Bernoulli's Reisen. Leipzig 1779 II, 228—9.— Gw. Pawlikowski w Czasop. Lwow. z r. 1830 I, 91—92.— G. K. Nagler XII, 291).

### RANUCCI.

Malarz krajobrazów, bawił długi czas w Warszawie za panowania Stanisława Augusta i później; lecz szczegóły życia jego nie są wiadome. Nazwisko to w dziedzinie sztuk obce nie jest. Za czasów pruskich stał w pałacu prymasowskim i mnóstwo odrabiał krajobrazów. Później wyjechał do Paryża.

W galleryi Willanowskiej są jego następujące dzieła:

1. *Widok zamku Gandolfo* Nr. 117.
2. *Widok wodospadu w Tivoli* Nr. 118.
3. *Inny widok wodospadu w Tivoli* Nr. 386. Pięknego efektu.

4. *Widok Marynek Paławskich* Nr. 262.

W galleryi Królikarni:

5. *Widok z okolic Rzymu* N. 417. Miara cali 29—38.
6. *Widok wodospadu w Tivoli* Nr. 421. Miara cali 25—34.

W galleryi hr. Józefa Ossolińskiego kaszt. podlaskiego były także jego *cztery krajobrazy*, w spisie onój drukowanym r. 1832 pod liczbami 77, 157, 229, 230.

R. 1805 zrobił jedną dekorację dla teatru warszawskiego, do widowiska przez artystów na cześć swego antreprenera W. Bogusławskiego ułożonego. Lecz więcej onych podobno nie malował.

**RATKA.**

Malarz z Międzychodu, malował kapitułarz i bibliotekę w klasztorze XX. Cystersów w Bledzewie w poznańskim r. 1789 (X. Piotr Widawski opis kościoła i klasztoru XX. Cystersów w Bledzewie, w *Przyjacielu Ludu* z r. 1843 Nr. 7. I, 55).

**REICHEL AUGUST.**

Malarz krajobrazów z Chemnitz, uczył się około roku 1806 w Dreźnie u Klengla. W początkach robił wiele kopij z celniejszych w rodzaju przez siebie obranym malarzy. Następnie przedsięwziął podróżę, celem zdejmowania studiów z natury, a wiele lat spędził w okolicach Krakowa, gdzie mnogie wykonywał rysunki i obrazy. Około r. 1825 znalazłszy tu opiekuńcze przyjęcie w domu hr. Ignacego Wielopolskiego, przesiadywał u niego w Pieskowej Skale i liczne widoki tameczne zdejmował. Sześć takowych rycin na miedzi wydał w Dreźnie pod tytułem: *Vues de la ville de Pieskowaskala dans le Royaume de Pologne dessinées d'après nature et gravées par Auguste Reichel*. Przypisane są Ignacemu hr. Wielopolskiemu, wyszły zaś w Dreźnie u Morasch et Skerl.

(G. K. Nagler XII, 381—382).

**REICHEL FRYDERYK.**

Rysownik i malarz drezdeński, uczeń także Klengla. Malował krajobrazy, wykonane z uczuciem i prawdą. Po-

dróżował w górach Karpackich, a r. 1825 zamierzał wydać szereg studiów swoich. Zapewne był i w Krakowie.

(G. K. Nagler XII, 382).

### REJHAN MACIEJ.

Malarz z połowy 18-go wieku, którego obraz *S. Stanisława biskupa* pięknie malowany r. 1761, znajduje się w w. ołtarzu kościoła XX. Franciszkanów w Nowém Mieście Korczynie (Opis tego kościoła p. X. Jakóba Piaseckiego w Pamiętniku Religijno-Moralnym z r. 1843 Warsz. IV, 439). Tamże znajdują się jego malowania ściennie, tudzież innego malarza N. J. z rokiem 1761 (IV 437—438). Malowania te al-fresco przedstawiają między innymi: *Męczeństwo S. Stanisława biskupa*, *Wskrzeszenie Piotrowina*, *S. Kunegunda składająca koronę monarszą, a przyjmująca pasek S. Franciszka*; *Bolesław Wstydlivy podobnie składający koronę S-mu Franciszkowi w zamian której odbiera pasek*.

### REJHAN JOZEF.

Pochodzący z ojca saksończyka, urodził się i wychował w Polsce. Początków sztuki uczył się w Warszawie. W czasie oblężenia Warszawy w r. 1794, wstąpił w szeregi wojskowe i do końca wojny w nich pozostawał. Następnie znalazł wiele zatrudnienia na dworze miłośnika sztuk księcia A. Czartoryskiego generała ziem podolskich, u którego niejaki czas bawił w Puławach. R. 1798 przybył do Lwowa, gdzie osiadł i do końca życia zamieszkał. R. 1822 w mieście tém zszedł z tego świata, lat 60 wieku przeżywszy.



*J. Rejhan* trudnił się najwięcej malowaniem portretów, które wykonywał z wielką zdolnością; odznaczają się one przyjemnym kolorytem, lekkim i śmiałym pędzlem. Roku 1800 wymalował cztery *widoki* wielkiego rozmiaru i obraz znacznej wielkości do kościoła dla Władysława Czarneckiego chorążego W. W. X. lit., który go namawiał podówczas żeby się przeniósł do Rossyi; lecz nie dał się do tego nakłonić, gdy wziętość jego w Gallicyi w malarzy temi czasy nie obfitującej, coraz wzrastała. Większych utworów pędzla jego we Lwowie znajduje się trzy: w zbiorze ewangelickim *Chrystus ukrzyżowany*, u Ś. Anny także *Chrystus na krzyżu* i *Narodzenie Chrystusa*. Trzy te obrazy odznaczają się wyższemi zaletami układu i wykończenia. Obrazów jego mniejszych a zwłaszcza portretów, wiele jest w tém mieście w posiadaniu prywatném. Podjął był tamże także przyozdobienie malowaniami ściennemi pałacu Cieleckich; przed kilkunastu laty podziwiano jeszcze robót onych smak niepospolity i kolorytu świeżość. W ostatnich atoli czasach pałac ten przeszedłszy na własność starozakonnego, stał się składem gorzałczanym, a tak i dzieło artysty uległo zniszczeniu.

Z mnogich portretów jego przytoczyć można: *Wojciecha Bogusławskiego*, dyrektora teatrów, sławnego aktora i wielu dzieł dramatycznych pisarza, † w Warszawie dnia 23 lipca 1829 r. lat 75 wieku licząc.

Piękny portret *mężczyzny w stroju polskim* jest u. p. Tytusa Wojciechowskiego w Poturzynie w hrubieszowskiém.

Synem *Józefa Rejhana* a zarazem jego uczniem w sztuce

ce, jest żyjący obecnie we Lwowie znamienity malarz Alojzy Rejhan.

(O *J. Rejhanie* wspomina G. K. Nagler XII, 380, a píše go *Reichan*).

### REJNER JAN.

W pierwszej połowie wieku 18-go malował al-fresco w kościele jezuickim w Piotrkowie część arkadowania niższego. Portret jego tamże dochowuje się dotąd. (Opis tego kościoła przez X. J. Gackiego, w Programmie popisu uczniów szkoły XX. Pijarów w Piotrkowie. Warszawa 1830 str. 38).

Zdaje się iż to nazwisko malarza jest źle wyczytane, i że ma być *Rejzner Jan* o którym poniżej.

### REJZNER JAN.

W Warszawie zamieszkały i osiadły, pozostawał w długoletniej służbie króla Jana III, a następnie jeszcze Augusta II. Łaskawość ku niemu króla Sobieskiego objawia się z udzielonego mu przywileju pod datą d. 28 lutego 1696 r.; w niem zowie go szlachetnym, Comes Aulae Lateranensis, Auratae Militiae Eques, a królewskim rzeczywistym malarzem i sługą. Z szczególnej łaski królewskiej ku niemu niesionej, nadaje mu część gruntu pod murami i wałem ogrodu zamkowego w Warszawie idąc ku Wiśle, przw gruncie do domu Błażeja Dutkiewicza zwanego Sliwiarz należącym, w szerz łokci 50, wzdłuż zaś od muru ogrodowego aż do koryta Wisły. Oto jest rzeczony przywilój w całości, w aktach metryki koronnej ks. 219 str. 149 znajdujący się:

**Privilegium super Particulam fundi sub Muro Arcis  
Varsaviensis versus Vistulam jacentis Nobilibus Reyzneroni  
conjugibus servicus.**

Joannes Tertius Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus etc. Quia nos ex singulari gratia Nra qua ferimur erga nobilem Joannem Reyzner Comitem Aulae Lateranensis et Auratae Mititiae Equitem Pictorem et Servitorem Actualem Nostrum, consulendo ipsius commoditati particulam fundi sub muro vallum et hortum arcis Nostrae Varsaviensis versus fluvium Vistulam extracto sustentante, penes fundum et Domum Honesti Blasij Dotkiewicz Sliwarz nuncupati siltam et jacentem quinquaginta Ulnas latitudinis et protensionis habentem, in longum vero incipiendo a muro eodem usque ad alven. fluvij Vistulae sese extendentem, eodem Nobili Joanni Reyzner et Ceciliae Kromlafowna Conjugibus ipsorumque legitimis Successoribus dandum et donandum esse duximus, prout quidem damus et donamus per praesentes Nostras perpetuo et in aevum. Vigore cuius praesentis Donationis Nostrae, praememorati Nobiles Reyznerowie Conjuges, eandem particulam fundi supra descriptam, una cum suis Succesoribus, tenebunt habebunt et possidebunt, eodemque ad beneplacitum suum disponent et utifruentur. Promittentes pro Nobis et Serenis. Successoribus Nris, non esse Nos Serenissimosque Successores Nros, eosdem nobiles Reyznerowie Conjuges Successoresque ipsorum, a praenominato fundo per Nos praesentibus donato amoturos, neque cuiquam potestatem daturus

eosdem Nobiles Reyznerowie amovendi, vel impediendi, verum circa eundem fundum modo quo super donatum conservaturos. Juribus Nris Regalibus Reipcae Ecclesiaeque Catholicae Romanae salvis manentibus. In quorum fidem etc. Datum Varsaviae Die 28 Mensis Februarii A. Dni 1696. Joannes Rex.

Wprowadzenie w posiadanie małżonków *Rejznerów*, nastąpiło aktem z dnia 3 marca 1696 r. Akta metr. kor. ks. 219 str. 148—149.

*Jan Rejzner* poślubił był córkę budowniczego zamkowego Kaspra Kromlauffa, *Cecylię*. Ten Kromlauff otrzymał był od króla Jana Kazimierza plac na wale starego zamku warszawskiego, na którym się pobudował i od następnych królów na tę posiadłość wraz z spadkobiercami uzyskiwał pierwotnego nadania potwierdzenia. Własność ta w skutek działów majątkowych, przeszła była r. 1696 do rąk *Jana Rejznera* i jego żony *Cecylii Kromlauffowny*, a utwierdzenie ich w takowém posiadaniu zapewnił im nowym przywilejem August II król, w dniu 5 lutego r. 1698 w Warszawie. W akcie rzeczonym wymienia go król takóŜ: „Szlachetnym, Aulae Lateranen. Comes, Auratae Militiae Eques, Pictor noster,” dalej mówi: „Ŝe gdy wierne i ŷyczliwe usługi *Rejznera* przez lat dwadzieścia królowi Janowi III wiadome mu sã,” przeto poprzednie przywileje na przerzeczony grunt z domem zatwierdza, „zachęcając onego do dalszych usług Naszych i wszelkich ozdób in arte pictorea.” Z szczególnéj zaś łaski do tego gruntu albo domostwa dodaje gruntu przyległego wszere łokci 8, wzdłuŜ według przywileju pierwszego łokci 36, tudzieŜ: „wolne przejście tak na górze do ganku Naszego, kędy i teraz

drzwi z tego budynku są, jakoteż na dole sklep przez który zdawna przejście.... przy samym murze wychodząc z bramy zamkowej, idąc w zamek stary od kościoła Ś. Jana po lewej ręce." Ciekawy ten przywilej z oryginału wiernie odpisany, zamieszcza się tu w całości:

**Konfirmacya Przywilejów z Dekretu Kommissarskiego  
na plac Kromlaffowski.**

August II z Bożej Łaski Król Polski etc. Oznajmujemy etc. Produkowany Nam jest Przywilej ztwierdzenia dawnych praw y Przywilejów przez Nayiaśniejszych Antecessorów Naszych, osobliwie Nayiaśniejszego ś. p. Jana Trzeciego Króla Polskiego Antecessora Naszego ręką własną podpisany, na dom częścią murowany, częścią po rusku na wale Zamku Starego przez niegdy Kaspra Kromlaffa Stolarza i Budowniczego Zamku Warszawskiego, z Sławetną Sawiną Prenkieryn pierwszego Małżeństwa między Pałacem Królewicza Imci ś. p. Ferdynanda leżący wybudowany y Jego Sukcessorom Prawem dziedzicznym służyący. A że nietylko z Respektów Kaspra Kromlaffa iego de lumbis Sukcessorom Nayiasnieysi Antecessorowie Nasi przy przywilejach na ten grunt nadanych zachowali, lecz gdy po exdywizyi między Sukcessorami tegoż Kromlaffa Dóbr, to domostwo *Szlachetnemu Janowi Rejznerowi Autae Lateranen. Comiti et Auratae Militiae Equiti, Pictori nostro, y Cecylij Kromlaffownie* przez Dekret Kommissarzów Naszych w R. 1696 między Sukcessorami ferowanym dostało się, Supplikowano Nam lest abyśmy pomienionego Szlachetnego *Jana Rejznera*



znawszy się do zbrodni, śmiercią ukarani zostali. Ciekawe szczegóły życia tego artysty wykrył Teodor Narbutt w rękopiśmiennej kronice niemieckiej: *Cronica aus einen und anderen Croniken ausgezogen und alten geschichten ausgeschrieben*. J. F. R. a 1697 die ult. Febr. Kronikarz ów powiada że *Danckerts* zszedł z tego świata w 78 roku wieku, przeto data urodzenia jego byłaby o kilka lat wcześniejszą od wskazanej przez innych o nim piszących.

Z dzieł jego malarskich dotąd pozostających, szczególną zwraca uwagę w katedrze wileńskiej kaplica Ś. Kazimierza, z planu jego wzniesiona i malowaniami al-fresco przyozdobiona. W niej po prawej stronie ołtarza *wyprowadzenie zwłok Ś. Kazimierza*, w 7 łokciowym kwadracie; po stronie lewej tejże wielkości *cud zdarzony po śmierci Ś. Kazimierza, wskrzeszenia dziewczynki Urszuli przed jego grobem*; u góry nad ołtarzem w prawym rogu *Ś. Kazimierz w obłokach wśród aniołów przyjmuje od nich krzyż liliami otoczony*; w rogu lewym *Ś. Kazimierz w obłokach wśród aniołów*, z ust jego wychodzące słowa: „*Omni die, die Mariae.*” Dwa pierwsze z tych obrazów zamieszczone są J. K. Wilczyńskiego Album wileńskim, litografowane w Paryżu na arkuszu wielkim przez Deroy, figury przez Grenier, z rysunku Karola Rypińskiego; nadto w témże dziele w formacie 8ki, obrazy oba sztychowane w Paryżu przez Antoniego Oleszczyńskiego. Prócz tych czterech malowań ściennych, były jeszcze u góry dwa w rogach przeciwnych nad chórem, tejże co poprzednie ręki, lecz czas je zupełnie zniszczył. Obrazy te ściennie w kaplicy Ś. Kazimierza odznaczają się zarówno bogatą kompozycją, jak rysunkiem, wyrazem i kolorytem; obok tych zalet malarskich, wielką

mają historyczną wartość, jako przechowujące całą starożytność epoki którą przedstawiają (Wizerunki i roztrząsania naukowe. Wilno 1838 I, 30). Wszakże malowania te, a mianowicie rogowe nad ołtarzem, przypisują niektóry pędzlowi Delbene.

Z portretów *Danckerts*a sztychował kilka J. Falck: *Macieja Łubińskiego* arcyb. gnieźnieńskiego prymasa, *Mateusza Łubińskiego* arcyb. gnieźn. i *Stanisława Pstrokońskiego* biskupa chełmińskiego. Portret *Władysława IV* sztychował r. 1646 Wilhelm Hondius; niemniej sztychował za nim J. Jode i inni. Wizerunek jak sądzono marszałka *Kazanowskiego* z podpisem z tyłu obrazu: „*Petrus Dancoresie me fecit 1634*” posiadał około r. 1792 rzeźbiarz nadworny króla Stan. Augusta Monaldi, po którym zakupiony przez jednego z obywateli wołyńskich (Kuryer warsz. z r. 1828 d. 28 lutego Nr. 57). Wyszukanie oryginalnych portretów *Danckerts*a, stałoby się ważnym nabytkiem sztuk i przeszłości krajowej.

Z dzieł jego architektonicznych odznacza się przytoczona kaplica Ś. Kazimierza przy katedrze wileńskiej; on także zbudował kościół Ś. Michała mniszek Ś. Franciszka w Wilnie, czy może budowę tego kościoła ukończył; zamek zaś warszawski pięknymi budowlami wewnątrz i zewnątrz, z zadowoleniem królewskim przyozdobił. Do zasług jego w Polsce należy jeszcze wykrycie kopalni marmuru w górach tego kraju, i nauczanie wydobywania jego.

(Wiele o nim pisało, tak za granicą jak w Polsce: J. B. Descamps, *La vie des peintres flamans, allemands et hollandais...* Paris 1754 II, 79.— M. C. F. Roland de Virloys, *Dictionnaire d'Architecture...* Paris 1770 I. 465.—J. B. Fuessli

śniejszych Następcach Naszych, iż my pomienionych Sukcessorów niegdy Kaspra Kromlaffa y wszystkich possessorów którzybykolwiek tego prawa na tenże plac od nich nabyli i na nim mieszkali nie oddaemy, y nikomu władzy do oddalenia nie damy, ale im zupełnie i nienaruszenie prawa wiecznego dotrzymamy, i dochowamy, co y Nayiaśnieysi Następcy nasi uczynią. Wszelka jednak uczciwość i ochędostwo w tym domu zachowane być ma. Na co dla lepszey wiary etc. Dan w Krakowie na Seymie szczęśliwey Koronacyi Naszey Roku Pańskiego 1676 Dnia 3 Marca. Jan Król.

My tedy August Wtóry z Bożey Łaski Król Polski skłoniwszy się na suplikę pomienionych Szlachełnych *Jana Rejznera* y *Cecylii Kromlaffowey Małżonków* w zwyż przereczony przywilej stwierdzenia wszystkich inszych Przywileiów przez Nayiaśnieyszych Antecessorów Naszych na plac na Wale Starego Zamku Kromlaffom Małżonkom y ich Sukcessorom nadanych, tudzież Dekret Kommissarski między temiż Sukcessorami w r. 1696 ferowany we wszystkich punktach Kondycyach obowiązkach Klauzulach y ich ligamentach approbować umyśliśmy, także gruntu wszertzokci ośm a wzdłusz według przywileciu pierwszego łokci 36 prawem dziedzicznym do tegoż gruntu i wolne prześcia tak na górze do ganku Naszego iakoteż i na dole Sklep dla prześcia dać konferować y pozwolić, iakosz niniejszym listem Naszym powagą Królewską Naszą konfirmuiemy, approbuiemy, daiemy, konferuiemy y pozwalamy, Szlachełnych Rejznerów y ich Sukcessorów oboiey płci przy pomienionych prawach Dekrecie wiecznemi czasy zachowuiemy. Co y Nayiaśnieysi Następcy Nasi zachowaią. Na co



dla lepszej wiary etc. Dan w Warszawie Dnia 5 Miesiąca Lutego Roku 1698. Augustus Rex.

Aktem z d. 12 lutego r. 1700 przerweczeni *Rejznerowie* małżonkowie wprowadzeni zostali w posiadanie owego domu Kromlauffowski zwanego w starym zamku, in arce veteri, położonego. Akta metryki koronnej ks. 219 str. 269.

Z powyższych wiadomości o malarzu *Janie Rejznerze* okazuje się jasno, iż gdy był długoletnio obu królów rzeczywistym malarzem i sługą, a łaskami ich obdarzany, musiał też być w sztuce swój wyższego uzdolnienia. Prace jego wprawdzie wcale na teraz znane nie są, jak niemniej istotne jego pochodzenie i inne daty żywota. Wszakże zdaje się iż przywiedziony powyżej malarz *Jan Rejner* tąż samą jest z nim osobą, którą podobno X. J. Gacki mniej dokładnie co do nazwiska oznaczył. Byłby więc on tedy użyty przez XX. Jezuitów do malowania ich kościoła w Piotrkowie, al-fresco, w części arkadowania niższego; a wizerunek jego tamże dochowuje się dotąd.

### RESCHI PANDOLFO.

Rodem z Gdańska, przyszedł na świat r. 1634 czy 1643; w młodym wieku przybył do Włoch i pobudzony dziełmi J. Courtois Bourguignona, oddał się malarstwu bitew. Zawarłszy z tym mistrzem osobistą znajomość, zjednał jego nawet dla prac swych upodobanie. Później we Florencyi malował krajobrazy i architektury z figurami. Tego rodzaju wielki jego utwór posiadał kawaler A. F. Marmi we Florencyi: *widok placu S. Marka w Wenecyi* z przeszło 600 figurami, który to obraz wprawdzie wyko-

nac miał *Reschi* podług rysunku Hiacynta Marini. Inny również w figury bogaty jego obraz przedstawiający *pałac Pitti we Florencyi*, posiadał w mieście tém Dr. Viligiardi. Jego krajobrazy traktowane są zwykle w rodzaju Salvatora Rosa, a odznaczają się dobrym pomysłem i życiem; słabsze są zaś w rozkładzie cieni i światła. Wedle twierdzenia Orlandiego, artysta ten umarł około r. 1699, w 56 roku życia; podług innych data jego śmierci jest rok 1690.

Czyli *Reschi* tak na krój włoski przezwany nie był *Reskim*, a może *Reszka*?

(O nim: J. R. Fuessli 1779 fol. str. 544.— Lanzi, tłómaczony przez Armande Dieudé 1824 I, 386—387.— Lud. v. Winckelmann, neues Mahlerlexikon, Augsburg 1796 str. 169.— G. K. Nagler XIII, 437.— A. Siret, Dict. hist. des Peintres 1848 str. 428).

### RICCHIARDI JAN.

Rodem z Turynu, w młodym wieku przybył do Warszawy r. 1818. Był dobrym restauratorem obrazów. Umarł w Warszawie dnia 13 stycznia 1820 r.

(S. Ciampi, Bibliogr. critica, 1839 II, 253).

### RICHTER FRYDERYKA.

Patrzyć *Bacciarelli*.

### RICHTER JÓZEF.

Malarz krajobrazów i zwłaszcza rysownik widoków, miejsc i budowli. Przyszedł na świat w Dreźnie 1780 r. gdzie uczył się sztuki pod professorem Zingg. Odznaczyw-

szy się wcześniej w swoim zawodzie, powołany został roku 1806 na dwór księstwa Czartoryskich do Puław, celem uczenia rysunków młodej wychowanki księżnej panny Matuszewic; od roku zaś 1811 do 1816 bawił u księstwa w Galicyi w Sieniawie. W ciągu tego długiego pobytu w domu księstwa Czartoryskich wykonał wiele rysunków, tuszem i sepią, widoki różne Puław, słynnego tamecznego ogrodu i innych okolic. Księżna mając zamiar wydać cenniejsze widoki Puław, poleciła *Richterowi* zdjęcie z natury rysunków w formie arkuszowym: wiele onych było przygotowanych, a trzy z nich sztuchowane w Dreźnie przez Karola Augusta Richter brata Józefa, to jest: *Widok pałacu w Puławach z strony dziedzińca*, *Widok kościoła w Puławach* i *Widok Marynek Puławskich*. Jego także są rysunki do dziełka księżnej Pielgrzym w Dobromilu. R. 1820 osiadł *J. Richter* w Warszawie, i zajął się dawaniem godzin rysunków w domach prywatnych, w czem mając wielki dar i cierpliwość nabył niemałej wziętości. Następnie był nauczycielem u XX. Pijarów na Zoliborzu, a w końcu w instytucie wychowania panien warszawskim.

Na wystawie sztuk pięknych warszawskiej z r. 1821 był jego oryginalny wielki rysunek sepią, złotym medalem uwieniczony. Na wystawie z r. 1823 krajobraz olejny *Zachód słońca*, na wystawie z r. 1828 także krajobraz oryginalny, a r. 1836 krajobraz olejny *Domek w lesie*.

*Richter* zasłużył sobie na imię biegłego w swoim zawodzie artysty. Zalety charakteru jednały mu powszechny szacunek; lecz w życiu doznać miał wiele przykrości i moralnych cierpień, które wszakże z stałością duszy znosić umiał. W d. 22 Maja 1837 r. zszedł z tego świata, w 57

roku wieku, pochowany na Powązkach. Portret *J. Richtera* wykonał trafnie i podobnie Bonawentura Dąbrowski. Niektórzy piszą go *Rychter*, i tak nawet nazwisko jest wyrażone jest na nagrobku.

(Wspomnienie o nim w *Kuryerze Warsz.* z d. 15 czerwca 1837 przez Jana Piwarskiego).

### X. ROCH.

Malarz na rękopismach i kalligraf, pijar. Ozdobny i pięknie malowany przywilej Bractwa Młodzianów Kupieckich w Warszawie, przez Michała Bartłomieja Tarłę biskupa poznańskiego d. 4 kwietnia 1715 r. wydany, podpisany jest u spodu: *Rochus a S. Thomae Aquin. scripsit*. Na przywileju króla Augusta III z d. 14 listopada 1746 r. również ozdobnie pisany, podpisał się: *scripsit P. Rochus Scholarum Piiarum* (Archiwum kupieckie m. Warszawy). Z powyższych dowodów okazuje się, iż ksiądz *Roch* pijar zamieszkały w Warszawie za czasów królów Sasów, używany bywał do wzorzystego pisania i zdobienia malowaniami dyplomatów.

### ROGOZIŃSKI ANTONI.

Rodem z Warszawy, po ukończeniu nauk w liceum warszawskim, uczył się malarstwa u profesora Antoniego Blanka. Robił portrety i kopie obrazów. Żył lat 38, umarł w Warszawie dnia 11 października 1835 r.

(Wspomnienie o zgonie przez A. B(lanka) w *Kuryerze Warsz.* z r. 1835 Nr. 272).

### ROUGET MIKOŁAJ.

Przyszedł na świat w Warszawie d. 25 marca 1781 r. a w latach młodości otrzymał staranną instrukcję elementarną. Od dzieciennego wieku okazywał wielką ochotę do rysunków; ukończywszy też nauki, doskonalił się w rysunkach u M. Kajsera, a potem u miniaturzysty K. Bechona. Ojciec jego trzymał pensję mężką, w niej *Rouget* dawał godziny matematyki, języka francuzkiego i rysunków. Po wejściu armii francuzkiej do Warszawy przy końcu r. 1806, zaciągnął się do wojska w grudniu tegoż r. w stopniu porucznika do sztabu W. księcia Bergu Murata. R. 1807 mianowany kapitanem w korpusie inżynierów wojsk Księstwa Warszawskiego; r. 1809 w tymże stopniu przeniesiony na pod-dyrektora do szkoły aplikacyjnej inżynierów; r. 1812 został szefem batalionu w rzeczonym korpusie. Odbył kampanie r. 1806 i 1807 w Prusiech, w r. 1813 i 1814 w Niemczech, i znajdował się w oblężeniu twierdzy Magdeburga: ozdobiony krzyżem złotym polskim. R. 1815 umieszczony w korpusie Inżynierów w stopniu pod-pułkownika; w r. 1820 mianowany pułkownikiem w korpusie Weteranów i Inwalidów. R. 1835 uwolniony od służby z pensją. Umarł w Warszawie d. 24 maja 1847 r. licząc rok 67 wieku.

Malował jako amator miniatury i widoki akwarellą, a był rysownikiem wyborym. Nadto jest on pisarzem dwóch dzieł: *Nauka Budownictwa praktycznego czyli doręcznik dla budujących*, drukowany 1827; *tudzież Budownictwo wiejskie czyli doręcznik dla gospodarzy*, wyszły

1828. Jego kopia krajobrazu Jakuba Ruysdaela, wykonana sepią, jest w przechowaniu rodziny.

### ROZALIN JAN.

Malarz warszawski, który w r. 1754 mieszkał na Nowolipiu w domu Jana Daremskiego piwowara. Lustracya z tego roku Jerzego Józefa Dawidsona, w głównym archiwum Król. Polskiego w aktach dawnych miejskich znajdująca się, ks. 940 str. 73. Więcej nic się dziś o nim nie wie.

### RUL ANDRZEJ.

Malarz portretów z pierwszej połowy 16-go wieku. R. 1551 malował *wizerunek króla Zygmunta Augusta*, na co dowód znajduje się w aktach podskarbiowskich pod datą 17 marca 1551 r. *Andreae Rul pictori Vratislaviensi, a depictionone imaginis S. R. M. datum in auro hungaricali aureos 10.*

### RUSEK STANISŁW z BODZEWA.

J. Lelewel, bibliogr. ksiąg dwoje, Wilno 1826 II, 89 przywodzi rękopism z r. 1459, na którym wyczytał podpis: „*Stanislaus Rusek de Bodzewo illius carpentarii Polonita, reverendi magistri Thomae de Strzelcze minimus exornator famulus ac subiectus.*” Z tego okazuje się, że tenże *Stanisław Rusek z Bodzewa* był malarzem przyozdabiającym kodeksa czyli księgi rękopiśmienne, trzymany do podobnych robót przez Tomasza ze Strzelec.

### RUSSECH JAN.

Malarz krakowski. Był starszym cechu malarskiego krakowskiego r. 1533, co świadczą akta radzieckie tego miasta ks. A. 12 str. 134, niemniej str. 184, lecz tu przytoczony tylko *Joannes*, acz zapewne ten sam. Umarł r. 1535, ks. A. 12 str. 697, 699.

### RUSTEM JAN.

Biegły malarz portretowy, przyszedł na świat w Pera, części Konstantynopola przez Chrześcian zamieszkałej. W dziesiątym roku życia wzięty pod szczególną opiekę księcia A. Czartoryskiego generała ziem podolskich, i do Warszawy zawieziony, oddany tu został do szkół, w których z korzyścią w naukach a zwłaszcza wyzwolonych usposobił się. Idąc za własnem upodobaniem, poświęcił się następnie sztuce malarskiej, której początki w szkole Norbléna otrzymał, później zaś znaczny przeciąg czasu w pracowni Bacciarellego pozostawał. R. 1798 powołany do uniwersytetu wileńskiego na adjunkta katedry malarstwa obok Fr. Smuglewicza, po którego śmierci roku 1807 postąpił na profesora zwyczajnego malarstwa, i na tej posadzie do końca życia pozostał. Zszedł z tego świata w późnej starości r. 1835 r.

Głównym przedmiotem prac *Rustema* były portrety, w których celował i które sławę jego ustaliły. W nich prócz największego podobieństwa twarzy, umiał jako niepospolity fizygonomista, wydawać cały charakter, przelewać duszę przedstawianych osób. Udawało mu się to

zwłaszcza, kiedy z chęcią robił jaki portret, kiedy malował osobę lubioną lub wysoce szacowaną. W wyższych i większych rozmiarów kompozycjach historycznych nie tyle był szczęśliwym, lubo się i w nich doświadczał; wykonał też kilka krajobrazów i malował miniatury. Małych robót gwaszami, różnych rysunków i szkiców odrabiał bardzo wiele, w których wykrywa się nieposledni talent artysty, twórczość jego wyobraźni, wuczenie się w mistrzowskie dzieła sztuki i starożytnych dziejów znajomość. W scenach nocnych, ogniem lub sztuczném światłem oświetlonych, zjednywał szczególne pochwały znawców.

Jako professor, położył nie małe zasługi w podniesieniu szkoły malarskiej wileńskiej, do której studia z celnych antyków i żywego wzoru zaprowadził; sam zaś z całym wylaniem i cierpliwością oddawał się sposobieniu swych uczniów, długie im poświęcając godziny, nie tylko w szkole samej, lecz i w swojej pracowni, a nawet odwiedzając niektórych po ich prywatnych mieszkaniach, gdzie im niósł szczerą i otwartą naukę. W gorliwości zaś tej wytrwał do ostatka życia, pomimo podeszłego wieku i użyłskanej a spoczynku pozwalającej emerytury.

*J. Rustem* był człowiekiem światłym, wielce obczytanym, posiadał objęcie bystre, znajomość kilku języków; serca najlepszego, dla niedoli miłosierny. Lubiący towarzysztwa, a w nich dowcipny i przyjemny, chętnie też dla tych przymiotów w wyższych społeczeństwach przyjmowany. Nosił zawsze na głowie krymkę czerwoną, pochodzenie jego wschodnie przypominającą.

Portrety przez *J. Rustema* wykonane:





*J. Rustan.*



Wydawnictwo Grafiki Bielskiej.



1. *Ignacy Tyzenhauz*, podskarbi W. lit.
2. *Rudolf Tyzenhauz*, syn poprzedniego; w mundurze szefa szwadronu artylerji konnej polskiej.
3. *Antoni Gorecki*, poeta.
4. *Michał Ogiński*, podskarbi lit.; pisarz pamiętników.
5. *Księżna Marya Radziwiłłowa z Wodzińskich*, księcia Ludwika ordynata kleckiego żona, pierwszego ślubu Ksawerowa *Walcirski*, † d. 12 maja 1823 w Radziwilmontach na Litwie, licząc lat czterdzieści kilka wieku.
6. *Józef Saunders* anglik, professor sztycharstwa w uniwers. wileńskim.
7. *Księżę A. Czartoryski*, Kurator.
8. *Księżna Giedroyć*.
9. *Narcyz Olizar*.
10. *Pan Moniuszko*.
11. *Panna Weissenhoff*.
12. *Panna Choloniewska*.
13. *Pani Sulistrowska Karolina z Przyuskich*.
14. *Pani Kublicka Ida z księżąt Ogińskich*, w całej figurze na koniu. Niewielkiego rozmiaru, lecz ma być bardzo zaletny. (W. Smokowski, *Wizerunki...* 1838 IV, 130, lubo zataja istotne nazwisko tej damy).
15. *Ilr. Mostowska z księżąt Radziwiłłów*, z paletką i pędzlem w rękę (Tamże IV, 117).
16. *Józef Głowacki*, malarz. U p. Tom. Zielińskiego.
17. *Jan Sniadecki* astronom, professor matematyki i astronomii w uniw. krakowskim, potem rektor uniwersytetu wileńskiego, † 21 listopada 1830 r. licząc lat 80 wieku w Jaszunach pow. wileńskim i tamże pochowany.
18. *Jędrzej Sniadecki*, chemik i doktor, † dnia 11 maja

(O *J. Rustemie* pisali: W. Smokowski, w *Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych Wilno 1838 IV*, 91—137.— Tenże wzmianka w artykule: *Wspomnienie o szkole malarzkiej wileńskiej 1826—1829*, w *Athenaeum, Wilno 1844 VI*, 211—215.— Adam Szemesz, wzmianka w *Athenaeum, Wilno 1842 II*, 171—2.— Wzmianka o jego robotach w *Dzienniku Wileńskim z r. 1820 II*, 360—367).

### RYBKIEWICZ.

Malarz na Rusi Czerwonej osiadł, w połowie 18-go wieku pracujący. Z jego portretu *Antoniego Wacława Bełtańskiego* biskupa przemyskiego, sztychował we Lwowie r. 1785 Prixner.

## S.

### SALIJEWNIK SZYMON.

Malarz krakowski. R. 1556 przyjął prawo miejskie krakowskie i okazał dowód urodzenia z prawego małżeństwa, tudzież wykonał przysięgę na prawo miejskie, przy czém wypłacił złoty 1. (Z ksiąg archiwalnych miasta Krakowa, wypisy p. Ambr. Grabowskiego).

### SALOMON z GDAŃSKA.

Biegły malarz, który się zwłaszcza głowami wślawił. Umiał każde złożenie twarzy wyobrazić i często do śmiechu pobudzać. Niektóre głowy jego są najlepszemi karykaturami, a przytém całość pięknie traktowana, z wielką

pilnością i pysznym kolorytem. Mówi Gw. Pawlikowski, iż tak wybornie twarze śmiejące się robił, że patrzący na nie sami od śmiechu wstrzymać się nie mogli. Zarazem odrabiał z wielką biegłością małe figury.

Ten artysta udać się miał do Włoch r. 1695 i tam do śmierci pozostał, gdzie ślad jego zatracą się. *Portret jego własny* w galleryi florenckiej wysoce jest ceniony.

(O nim J. Gw. Pawlikowski, *Czasop.* Lwow. z r. 1829 II, 106.— J. R. Fuessli 1779 fol. str. 193.— J. D. Florillo 1818 III, 345.— G. K. Nagler III, 273).

#### SAMBULAT MICHAŁ.

Malarz nadworny, zdaje się Augusta II, w Warszawie zamieszkały, o którym niejaką wiadomość wskazują akta radzieckie miasta Stariej Warszawy. R. 1720 kwituje spadkobierców stolarza Gronwalda ze zło. pol. 350, które mu należały po żonie Konstancyi Wituńskiej, jako reszta z większej summy ztęp. 3000 za sprzedaż domu na krakowskiem przedmieściu naprzeciwko Klarysek położonego, którato sprzedaż jeszcze w r. 1704 nastąpiła. Akta miasta Stariej Warszawy radzieckie, ks. 55 str. 24 i ks. 60 str. 9. O tym malarzu nic się więcej dowiedzieć nie udało, a musiał być pewnego uzdolnienia i większe wykonywać prace, kiedy miał tytuł nadwornego.

#### SAMUEL.

Malarz, wedle słów Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, znamenity, pictor egregius; bawił jak się zdaje na dworze króla Sobieskiego i malował portrety. Opowiada tenże biskup Załuski pod rokiem 1696, a za nim Samuel Fryderyk

Lauterbach, że gdy po nastąpiej śmierci króla Jana III, królowa wdowa Marya Kuzimira była w zatargach z ambasadorem francuzkim, zażądała by jej zwrócić *wizerunek swój*, przedtém jemu podarowany, a przez sławnego malarza *Samuela* wykonany. Ambassador wymawiał się, iż obraz ten jest ozdobą i zaszczytem jego mieszkania; atoli królowa upatrzywszy porę nieobecności francuzkiego posła w domu, udała się tamże sama, kazała obraz zdjąć ze ściany i zabrała go z sobą. Oto są własne Załuskiego słowa:

„Pictor egregius.— Varsavia scribitur..... Reginam legato Galliae pessime affectam esse, missimeque ad illum ut iconem suam manu *Samuelis* depictam, quam ipsi quondam dederat, incessanter ei restitueret, quod dum ille facere renuebat, ac se excusaret, quod scilicet maximo residentiae ejus esset honori et ornamento illa suae Majestatis pictura. Dum Regina incerta animo hac illacque fluctuaret, ac de absentia ejus rescivisset, ipsa in domum ejus se contulit, ex pariete eandem jussit abstrahi, ubi cum a tergo multae essent inventae scripturae, revideri eas jussit, discedo: videamus quod Legatus scribat Polonis ex responsis eorum; sed nihil ibi repertum, praeter publica nova impressa et scripta; accepta proinde icone abiit et eam secum in Regiam portavit.” (List XXXII z daty 25 listopada 1796 r. Andreae Chrysostomi Załuski Episcopi Varmiensis, Supremi Regni Pol. Cancellarii Epistolae historico-familiares. Brunsbergae 1711 fol. II, 184).

Powtarza to samo za Załuskim Samuel Fryderyk Lauterbach, *Polnische Chronicke, Franckfurth und Leipzig 1727, 4<sup>to</sup> str. 756:*

„Es zerfiel auch die Königin mit dem Frantzösischen

Abgesandten, demselben hatte sie ihr Contrefait geschenkt, welches von dem beruchten Künstler *Samuel* gemahlet worden, das foderte sie nun wieder von ihm. Als er sich aber entschuldigte, wie dadurch sein Logement hoch gezieret werde, dass er es nicht weglassen könne, so gab die Königin acht, wenn der Gesandte nicht da war, gieng selbst hin, und liess es von der Wand abnehmen."

O malarzu owym *Samuelu* nie ma dotąd żadnej innej wiadomości; sama nawet ta jego nazwa jest poniekąd niepewną, bo ulega wątpliwości czyli to jest nazwisko czy może tylko imię chrzestne. Nic się też nie wie kto on był, z kąd pochodził, gdzie przebywał i co pracował. Po dalszych przeto za tą skazówką dochodzeniach, oczekiwać wypadu bliższego rzeczy wysłędzenia.

### SAPALSKI FELIKS.

Rodem z Warszawy, amator. Miał od dzieciństwa wielkie zamiłowanie do malarstwa, któremu mimo inne powołanie życia, oddawał się z upodobaniem. Będąc na pensyi u M. Kajzera r. 1800, uczył się tu rysunków, później zaś doskonalił się w malowaniu miniatur u K. Bechona. R. 1804 wyjechał do Krzemieńca, gdzie w liceum dalsze pobierał nauki. Po powrocie do Warszawy zaciągnął się w r. 1809 do wojska, i wszedł jako prosty żołnierz do pułku artylleryi pieszej księstwa warszawskiego. Wkrótce postąpił na oficera, odbył ówczesne wojenne wyprawy; a roku 1813 wystąpił z wojska w stopniu kapitana artylleryi. W dalszym czasie osiadł w Krakowie, potem zas na wsi w pow. piotrzkowskim, gdzie po krótkiej chorobie umarł r. 1844.

Malował akwarellą z natury *widoki Łazienek, Króli-*

*karni, Czerniakowa, Willanowa i innych okolic warszawskich.* Są też jego miniatury osób bliżej mu znajomych i przyjaciół.

#### SAUERLAND FILIP.

Hagedorn mieni go być synem i wnukiem malarzy gdańskich. Atoli *Filip* zdaje się być z tego rodu w sztuce najbleglejším i za innych wartującym, gdy tamci z imienia nie są znani. *H. Sauerland* okazuje się jako portrecista; *Filip* także musiał często portrety robić, z których kilka jest sztychowanych. Lecz sławę swą ustalili jako malarz zwierząt i ptastwa. Długi czas bawił w Berlinie, w końcu przeniósł się do Wrocławia, gdzie też umarł r. 1750, w 73 roku życia. Podług Lud. Winckelmanna (noues Mahlerlexikon, Augsburg 1796 str. 183) malował także portrety, urodzony r. 1677, zmarły w Wrocławiu r. 1754. Z jego obrazów sztychowali J. Oertl, J. Tscherning i inni.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 586. — G. K. Nagler XV, 37)

#### SCHAGEN GILLES VAN.

Urodzony w Alkmaer r. 1616, był uczniem Salomona van Ravestein, tudzież Piotra Verbeck. Usposobiwszy się w sztuce, podróżował po Niemczech, Francji i Anglii, gdzie wiele wykonał portretów. Bawił w Gdańsku r. 1637, a w Elblągu malował r. 1639 *wizerunek króla polskiego*, zapewne *Władysława IV*. W końcu powrócił do rodzinnego miasta i tamże umarł roku 1668, licząc lat wieku 52. Prócz portretów, malował widoki morskie, architektury i t. p. Prace jego odznaczają się wielką łatwością, stylem szerokim, kolorytem pięknym.



(Gault de Saint-Germain, Guide des amateurs des tableaux, pour les écoles Allemande, Flamande et Hollandoise-Paris 1818, II, 77—78.— G. K. Nagler XV, 128.— A. Siret. Dict. hist. des Peintres 1848 str. 116).

### SCHERER JAKÓB.

Malarz gdański, żyjący w końcu 16-go wieku; posiadał tu wzięcie jako w sztuce swój biegły.

(X. Ludwik Moréri, Le grand Diction. Historique, Paris 1759 fol. II, 512).

### SCHIFFNER BOGUMIŁ.

Rodem z Gross Schoenau niedaleko Züttau, malarz historyczny i portretowy. Przejeżdżał przez Warszawę do Petersburga za czasów panowania Stanisława Augusta, około r. 1780 i jakiś czas tu bawił. W ołtarzu kościoła ewangelickiego warszawskiego, jest jego piękny obraz: *Pan Jezus na górze oliwnej rozmyślający przyszłą swą mękę wśród zasypiających uczniów*. Wykonał go w czasie pobytu w Warszawie roku 1780 i otrzymał w nagrodę czerw. zł. 100. (Akta kościoła ewangelickiego warszawskiego.— L. Gołębiowski, Opisanie Warszawy 1827 str. 108). W pałacu puławskim był jego pędzla piękny *portret króla Stanisława Augusta*. Piszą go mylnie *Schäffer* lub *Schiffer*.

### SCHMIDT ADAM.

Malarz krakowski, wspominają go akta cechowe tego miasta pod rokiem 1602.

**SCHMIDT albo SMIDT HANSON.**

Duńczyk rodem, pracował około r. 1740 w Gdańsku. Robił portrety i sceny historyczne; w obu rodzajach zyskując ówczesne upodobanie. Berningeroth sztychował r. 1744 jego portret proboszcza *Dan. Grandius*. Umarł w kwiecie wieku r. 1746 w Gdańsku.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 593.— G. K. Nagler XV, 337).

**SCHNELL MARCIN.**

Malarz r. 1727 będący w służbie dworu saskiego; następnie wyniósł się do Warszawy, gdzie już r. 1740 nie żył. Słynął zwłaszcza z robót lakierem wykonywanych. (G. K. Nagler XV, 392).

**SCHOLUBA WOJCIECH.**

Syn Grzegorza, pochodził z Bnina. R. 1545 feria secunda post Dominicam Ramis Palmarum przyjął prawo miejskie w Warszawie jako malarz; poręczycielami byli Jan Jentas malarz i Maciej Wolf mieszczanin. Akta miasta Starej Warszawy ks. 526 nie liczbowana, pod datą jak wyżej.

**SCHIROEDER NATANIEL**

Amator rysownik i sztycharz w Gdańsku zamieszkały, kawaler orderu S. Marka. Zatrudniał się sztuką około r. 1660—1670; sztychował wiele, a obok tego wykonywał rysunki z których inni rytownicy sztychowali. Znana jest jego rycina z nadpisem: „Emblematische Entwurfe sonderbahren hohen veränderungen des polnischens Adlers von A. C. 1668 bis 1671 vorgestellt in Danzig durch *Nathaniel*

*Schroeder Rittern des heiligen Marci.*" Ta rycina przedstawia wizerunki króla Michała i jego żony Eleonory.

(G. K. Nagler XVI, 24).

### SCHROEGER EFRAIM.

Biegły rysownik i budowniczy celujący z słynnej pod tym względem epoki panowania Stanisława Augusta, w której służbie pozostawał jako intendent budowli królewskich w Warszawie. Przyszedł na świat w Toruniu dnia 18 lutego 1727 r.; ukończywszy tamże szkoły w r. 1743, przybył do Warszawy i uczył się tu u kapitana Deybel budownictwa tudzież nauk matematycznych. Dostąpiwszy wyższego uzdolnienia, uzyskał niemałą wziętość i dorobił się mienia. Konstytucją sejmu extraordinaryjnego 1775 r. został nobilitowany (Vol. Leg. VIII str. 304). Z licznych budowli wystawionych przez niego w Toruniu i Warszawie, odznaczają się świetnie w tém ostatniem mieście facyaty kościoła Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, tudzież pałacu Prymasowskiego, pałac Teppera bankiera; nadto kaplica w Skierniewicach. W niej pomnik prymasa Ostrowskiego wykonany przez rzeźbiarza Monaldi z pomysłu i rysunku *Schroedera*. Wygotował także niektóre rysunki do dzieła Vitruwiusz Bawarski. Rok jego śmierci nie jest wiadomy.

(O nim wiadomość: Thornische wöchentliche Nachrichten und Anzeigen na rok 1762 str. 377.— J. R. Fuessli 1779 fol. str. 596.— G. K. Nagler XVI, 28.— F. M. Sobieszkański Wiadomości hist. o Sztukach.... Warszawa 1850 II, 218—219, troskliwie zebrane szczegóły).

### SCHÜLTZ D.

Gdańszczanin malarz, rysownik, niemniej sztycharz zwierząt zwłaszcza ptaków. Przez przekręcanie nazwisk mieszają go z Danielem Schultz portrecistą, i takż zowią go *Schultz*; lecz na rycinie jednej podpisany jest *D. Schültz*. Żył około r. 1680 i w rodzaju swoim odznaczył się wyższą zdolnością i pilnym uważaniem natury.

Jego obraz *swojskiego plastwa*, był w galleryi D. Schwarza w Gdańsku (J. Bernoulli Reisen... Leipzig 1779 I, 292). Trzy jego ryciny ptaków wielce są cenione.

(O nim wspomina G. K. Nagler XVI, 40 i 59—60.—Fr. Brulliot, Dict. des monogr. Munich 1832 I, 214 wskazuje jego monogram, ale mieszają go takż z Schultzem Danielem).

### SCHULTZ DANIEL JERZY.

Urodzony w Gdańsku, tamże zamieszkały i pracujący, biegły portrecista 17-go wieku. Piszą go Niemcy rozmaicie *Schulz*, *Schulze*, *Schültz*, atoli na rycinach współczesnych J. Falka wypisany jest *Schultz*. Z tego przeinaczania nazwiska pochodzi mieszanie go z innym artystą gdańskim podobnej nazwy, wyżej przytoczonym, a od niego młodszym. *Daniel Jerzy Schultz* pracował jakiś czas w Paryżu i Wrocławiu, lecz w mieście rodzinnym był osiadły, gdzie też r. 1686 umarł.

Jego pędzla były na ratuszu gdańskim piękne portrety wielkości naturalnej trzech królów polskich: *Jana Kazimierza*, *Michała Korybuta* i *Jana III* (Johann Bernoulli's Reisen Leipzig 1779 I, 322); w księgozbiórce zaś gdańskim

znajdował się jego roboty wielki portret astronoma *Jana Heweliusza* gdańszczanina († 1687) w szlafroku, ręka wsparta na kuli niebieskiej (Bernoulli, Reisen.... I, 249).

Wielu biegłych rytowników sztychowali jego portrety. W. Hondius: *Władysława IV* r. 1637. — *Jana Kazimierza* dwa razy 1649 i 1650. — *Królewicza Karola* biskupa wrocławskiego. — *Jana Radziwiłła* 1652. — *Andrzeja Leszczyńskiego* biskupa chełmińskiego, podkanclerzego W. kor. r. 1652.

J. Falk: *Achucego Przylęckiego* kasztelana oświęcimskiego r. 1652. — *Łukasza hrabiego z Bnina Opalińskiego* r. 1653. — *Jerzego Lubomirskiego* marszałka W. kor. r. 1653. — *Bogusława księcia Radziwiłła* r. 1654. — *Bogusława hrabiego na Lesznie Leszczyńskiego*, podkanclerzego lit. — *Księcia Junusza Radziwiłła*, wojew. wileńskiego hetmana W. lit.

Równie sztychowali za nim portrety P. Kilian i P. Lombard, mianowicie *Radzców miasta Wrocławia*.

(Gw. Pawlikowski w Czasop. Lwowskim z r. 1829 II, 105—106. — G. K. Nagler XVI, 59).

#### SCHULZ D.

Inżynier i rysownik, żyjący w pierwszej połowie 18-go wieku w Gdańsku. Z jego rysunku sztychował G. P. Busch *Szturm Gdańska przez Rossyan i Sasów w r. 1734*.

(G. K. Nagler XVI, 60).

#### SCHYLLNER ERNEST.

O istnieniu tego malarza w Warszawie dochowują ślad akta m. Starej Warszawy radzieckie ks. 82 str. 118, w processie r. 1748 przez instygatora miejskiego wyto-

czonym pozostałej po nim wdowie Konkordyi, za niespisanie inventarza. Okazuje się ztąd, że około r. 1748 malarz ten umarł, wlicząc zaś nic dziś o nim wiadomego nie ma.

### SCISŁO.

Rodem z Warszawy, uczeń Bacciarellego. X. Symonowicz w opisie kościoła S. Krzyża (Rozmaitości do Korres. Warsz. z r. 1825 Nr. 3), a za nim Ł. Gołębiowski (Opisanie Warszawy 1827 str. 96), mianują go malarzem warszawskim, i przytaczają jego obrazy w kościele S. Krzyża w kaplicy P. Maryi: 1. *Niepokalane Poczęcie*, 2. *Zwiastowanie*, 3. *Ofiarowanie*, 4. *Wniebowzięcie P. Maryi*. Lecz oba zowią go *Sejsto*, co zapewne było pomyłką pisma u X. Symonowicza, a powtórzeniem onęj u Ł. Gołębiowskiego.

W zbiorach króla Stanisława Augusta były następujące roboty *Scisły*:

*Krajobraz*: figury i konie przez Norblina. Miara cali 37—62; cena w spisie czerw. zło. 26.

*Niewiasta Flamandzka sprzedająca kapustę*, podług Teniersa. Miara cali 33—48; cena w spisie czerw. zło. 6.

*Kuchnia, w niej dwie osoby męczyzna i niewiasta*, w smaku flamandzkim. Cali 29—50; cena w spisie czerw. zło. 3.

(Wzmianka o nim Fr. Bacciarellego w Rozmaitościach do Gazety Korres. Warsz. z r. 1819 Nr. 40 str. 104).

### SCOTTI ANTONI.

Wenecyanin, malarz dekorator. R. 1803 za antreprzyzy W. Bogusławskiego przybył z Włoch i przy teatrze warszawskim umieszczony został. Tego roku zaraz robił de-

koracy 5 do opery *Telemak*. R. 1804 do drammy *Benio-  
wski* dekoracyi 2, do opery *Lodoiska* 4. R. 1805 do opery  
*Raul czarnobrody* 1. Tego roku wyjechał do Włoch.  
R. 1807 wróciwszy do Warszawy malował 3 dekoracye do  
opery *Józef w Egipcie*, a jedną do tragedyi *Władysław  
pod Warną*. R. 1809 powtórnie wyjechał do Włoch, z ką  
powrócił r. 1810 i zrobił 2 dekoracye do opery *Kamilla*.  
R. 1811 malował do opery *Kopciuszek* dekoracyi 3, do  
opery *Sardzino* 1. R. 1812 do opery *Guliston* 1, do opery  
*Horacyusze i Kuracyusze* 1. R. 1814 za antreprzyzy L.  
Osńskiego do opery *Judwiga* dekoracyi 4. R. 1815 do  
tragedyi *Bolesław Smiały* 1, do opery *Hilary* 1. R. 1816  
do tragedyi *Ludgarda* 1. R. 1817 do drammy *Wielki Mo-  
gół Aurengazeb* 1. Tegoż roku wyjechał do Wilna; zmarł  
w Odessie r. 1827. (Kuryer Warsz. z r. 1827 Nr. 234).

Posiadał on wielką szybkość w robocie, lecz dekoracye  
jego nie miały wyższych zalet, a niektóre nawet wcale były  
mierne.

### SEBALDUS.

*Sebaldus pictor* użyty był r. 1529 do różnych przy-  
zdobień malarskich na zamku krakowskim, w czasie onego  
odnawiania w tymże roku. Robił wiele pozłot i malował  
farbami wiele pokojów. Kupowano mu do tych robót złoto.  
(Regestra wydatków Seweryna Bonera r. 1529 na odnowę  
zamku krakowskiego, w rękopiśmie przytoczonym wyżej,  
patrzyc Dürer Jan). Akta radzieckie miasta Krakowa  
wspominają r. 1525 *Sebolta* malarza krakowskiego, zezna-  
jącego iż winien Dorocie Linhartowej de Chaczyn (z Chę-  
cin) zło. 4 gr. 24, jak się zdaje za wzięte od niej farby;

ks. A. 5 str. 1095. Jest to zapewne ten sam malarz *Sebal-*  
*dus, Sebald* czy *Sebott*.

### SEEMANN IZAAK.

Gdańszczanin rodem, malarz portretowy, około r. 1700 udał się do Anglii, i wiele tam portretów malował. Bawił długie lata w Londynie, w témże mieście podobno około r. 1730 umarł. Z jego portretów niektóre zostały sztychowane: *W. Thomsona* przez J. Fabra, *Attilio Ariosti* muzyka przez Simona. *J. Seemann* jest szczepem całego pokolenia malarskiego. Opuściwszy ojczyznę niewiadomo dla jakiej przyczyny, za granicą sztukę malarską praktykował, tak sam jak i jego dwaj synowie i wnuki.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 602. — G. K. Nagler XVI, 205).

### SEEMANN IZAAK, syn.

Starszy syn poprzedniego, pracował w Londynie, malował zaś najwięcej portrety. Umarł r. 1751.

Syna tegoż wspomina J. D. Fiorillo, mówiąc o ojcu, *Geschichte der Kunst in England* V, 552. O nim, o jego synie, bracie Enochu i tegoż synie Pawle, mówi A. Siret, *Dict. hist. des Peintres* 1848; zowie zaś ich *Zeeman*, a nie wie że pochodzenie tój rodziny z Gdańska.

(G. K. Nagler XVI, 205).

### SEEMANN ENOCH.

Syn młodszy Izaaka, urodzony w Gdańsku r. 1694, przybył w młodych latach z ojcem do Londynu. Tu wiele



dział wykonał, przeszedłszy w sztuce ojca; robił powiększej części portrety i głowy starców w pracowitym rodzaju sławnego B. Dennera. Umarł r. 1744. Wiele jego obrazów były sztychowane przez G. Bartscha, Berningerotha, S. Blesendorfa, Simona i innych. *Portret własny malarza* w 19 wieku życia malowany, sztychował J. Faber. Inny *portret malarza* przez niego samego robiony, znajduje się w galleryi drezdeńskiej (W spisie Fr. Matthaei 1837, Nr. 712), który sztychował J. G. Schmidt do dzieła tejże galleryi.

Syn *Enocha Paweł* był także malarzem.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 602.— G. K. Nagler XVI, 205).

#### SEMIGINOWSKI ELEUTER JERZY.

Do wiadomości o *Eleuterze* poprzednio podanych, przybawają jako uzupełnienie poniższe, z których się okazuje, iż znamienity ów malarz używał przydomku *Semiginowski*, a tak obie te nazwy jedną i tęż samą osobę oznaczają

R. 1688 d. 31 lipca otrzymał on przywilój *Equitatus Auratus* od króla Jana III, czego dowód przechowują akta metryki koronnej zwane *Sigillata*, ks. 14 str. 137. Następnie obdarzony sekretarstwem królewskim, przybrał sobie do poprzedniego nazwiska przydomek *Semiginowski*; tak pisanym jest w r. 1704 w aktach m. Starej Warszawy radzieckich ks. 55 str. 345, kiedy dwa jego domy na Aleksandryi i Wielopolu libertacyę otrzymały. Wszystkie te otrzymane zaszczyty dowodzą jawno, iż artysta ten wysoce był przez króla Jana III ceniony. Dochowuje się podanie w Żółkwi, jakoby tamże znajdowały się przedtém obrazy

*Semiginowskiego*; są to więc nowe prace *Eleulera*, króla Sobieskiego nadwornego malarza.

### SENSKI.

G. K. Nagler (XVI, 274), przywodzi malarza *Sensky*, który w Berlinie uchodził za biegłego restauratora obrazów, zmarł zaś r. 1760. Domyślać się wypada że to polak, najpodobniej *Seniski* znyany, jeżeli nie inaczej. Wspomina go również Heinecke, jako żyjącego w Berlinie roku 1759 (Nachrichten von Künstlern und Kunst-Sachen, Leipzig 1768 I, 34).

### SIARKIEWICZ IGNACY.

Malarz warszawski, o którym lustracya miasta Starej Warszawy r. 1754 przez Jerzego Józefa Dawidsona gminnego sporządzona wspomina, iż wtedy mieszkał przy ulicy Mostowej w domu Antoniego Jakubowskiego krupiarza: archiwum główne Król. Polskiego, akta dawne miejskie, ks. 940 str. 57.

### SIARKOWSKI JÓZEF

Malarz warszawski, o którym jedyną wiadomość przechowują akta m. Starej Warszawy radzieckie ks. 103 str. 11, iż spisywał urzędowy inwentarz pozostałych rzeczy po śmierci żony w r. 1776.

### SIEKIERA PAWEŁ.

Malarz warszawski z drugiej połowy 16-go wieku. W r. 1541 miał sprawę z Mikołajem Pomian, o pozostały ma-

jątek po Agnieszce żonie swój a siostrzenicy Mikołaja: *Paweł* w czasie choroby żony zastawił byj jej klejnoty w złocie, srebro i perłach za 14 kóp groszy; aby się tą spuścizną podzielić, postanowiono zastawione rzeczy wspólnie wykupić. Akta miasta Stariej Warszawy, ks. 2 str. 316. Tegoż jeszcze roku 1541 *Paweł* malarz miał inny process z rzezonym Mikołajem Pomian: feria quarta ante Penthecostes pozwał go o 15 kóp groszy w półgroszkach, jako szacunek ze sprzedaży gruntów i domu na przedmieściu bernardyńskim w Warszawie. Akta miasta Stariej Warszawy ks. 531 pod ową datą. R. 1544 *Paweł Siekiera* malarz kupił dom od spadkobierców po Piotrze szewcu, położony przy bramie bernardyńskiej, później krakowską zwaną. Akta miasta Stariej Warszawy ks. 532 str. 58. W r. 1566 d. 27 października tenże malarz otrzymał od króla Zygmunta Augusta konsens na wybudowanie piekarni i młyna w Warszawie, którego używać i z niego korzyści ciągnąć mógł wtedy tylko, kiedy ze zbytniego wylewu wody młyny wiślane iść przestaną. Przywilej zaś ten służył mu na dożywocie. Akta metryki kor. ks. 101 str. 43.

### SIEMIENOWICZ KAZIMIERZ.

Generał artylleryi, litwin z urodzenia, żyjący w pierwszej połowie wieku 17-go, był biegłym rysownikiem a jednym z pierwszych artylerzystów swego czasu. Uzdolnienie swe winien był opiece króla Władysława IV, który spostrzegłszy w nim sposobność do artylleryi, wysłał go na naukę sztuki wojennej do Hollandyi, gdzie się też znamienicie ukształcił. Za powrotem do ojczyzny, dostąpił wyż-

szych stopni wojskowych. Jest on pisarzem słynnego dzieła o artylleryi, w języku łacińskim wydanego, a następnie na niemiecki i francuzki przełożonego: *Ars magna artilleriae studio et opera Casimiri Siemienowicz equitis Lithuani olim Artilleriae Regni Poloniae Propraefecti, Amstelodami apud Joannem Janssonium A. 1650, fol.* Przekład niemiecki wyszedł w r. 1676. Do dzieła tego dołączonych jest wiele wybornych sztychów, z pomysłu i rysunku samego *Siemienowicza* wykonanych, jak to napis na rycinie tytułowej umieszczony objawia: *Casimir. Siemienowicz invent. et delineavit. J. v. Meurs sculp.*

Wkrótce po roku 1650 zszedł z tego świata *Siemienowicz*. W bibliotece liceum warszawskiego znajdowało się jego popiersie z biblioteki Załuskich tu przeniesione; na niem ma wstęgę orderową i gwiazdę, zaszczyt zapewne jakowys zagraniczny.

(F. Bentkowski, hist. liter. polskiej, 1814 II, 361.— G. K. Nagler XVI, 420; lecz pisze go myluie *Simienowicz*).

### SIERAKOWSKI JÓZEF HRABIA.

Radzca Stanu, członek towarzystwa warsz. przyjaciół nauk, wielki lubownik i niepospolity znawca sztuk pięknych. Posiadał znakomite pod tym względem zbiory, a sam dobrze rysował i sztychował.

Na wystawie warszawskiej sztuk z r. 1819 były jego próby sztychów, rysunek oryginalny i kopia akwarellą. Na wystawie z r. 1823 rysunek architektoniczny.

*J. Sierakowski* przyszedł na świat we wsi Opolu w woje. podlaskiem. Zawód publiczny zaczął w diploma-

cył i był za czasów króla Stanisława Augusta sekretarzem poselstwa u dworu szwedzkiego. Po rozbiore kraju wiele podróżował: zwiedził Niemcy, Francję, Anglię, Włochy, Hiszpanię, a na podróżach tych smak i znawstwo sztuk pięknych wielce w sobie ukształcił. W następnych czasach został radzcą stanu i członkiem kommissyi rządowej oświecenia publicznego. Testamentem zapisał towarzystwu przyjaciół nauk zbiory swoje obrazów, rycin, medali, antyków i innych osobliwości. Umarł w Warszawie dnia 28 maja 1831 r. dopełniwszy lat 66 wieku.

(O nim wspomnienie pośmiertne przez J. U. N. w Kurjerze Polskim z r. 1831 Nr. 524).

### SIERPIŃSKI.

Biedny żydek, dostał się do XX. Missyonarzy warszawskich, którzy go wychowali, a gdy się chciał poświęcić malarstwu, na naukę do J. Grassego oddali. Pod nim w krótkim czasie znacznie postąpił, i nabył pewnej wziętości z portretów, zwłaszcza kobiet. Złe skłonności były powodem jego zguby i straty może w czasie znakomitego artysty. Wysłany razu jednego przez swego mistrza po odebranie znaczniejszej summy, ztrwonił onę; nie śmiejąc już wrócić do Grassego błąkał się, aż w końcu zaszedłszy na Bielany odebrał sobie życie z wystrzału r. 1791.

### SILVESTRE LUDWIK.

Francuz z pochodzenia, którego cała rodzina wielce była sztukom poświęcona i dobrze im zasłużona; albowiem

jego dziad, ojciec, bracia, siostra i synowcy, byli wszyscy mniej więcej biegli malarze lub rytownicy. *Ludwik* syn Izraela rysownika i sztycharza, przyszedł na świat w Paryżu r. 1675; usposobił się znamlenicze pod C. le Brunem i Bon Boulogne, poczem udał się do Rzymu gdzie wiele korzystał od C. Maratti, a za jego wpływem odąd wyłącznie włoskiej manierze hołdował. Za powrotem do Paryża został professorem w tamecznej akademii. R. 1725 powołany do Drezna na malarza nadwornego, lat 30 na dworze obu królów Augustów pozostawał, bardzo od nich ceniony i zaszczytami obdarzany. W ciągu tego czasu wykonywał liczne prace częścią w Dreźnie częścią w Warszawie, tak al-fresco jak olejno, a między temi portrety królewskie i wielu znakowitszych osób. W pracach tych *Silvestra* miała mieć też udział żona jego *Marya Katarzyna Herault*. W Warszawie urządzenie wewnętrzne i przyozdobienie pałacu saskiego, powierzone było *Silwestrowi* przez króla. R. 1741 Agust III podniósł go do stanu szlacheckiego, i rozszerzył ten zaszczyt nawet do jego starszego brata a także malarza w Paryżu osiadłego Karola Franciszka. Pod koniec życia wrócił *Ludwik Silvestre* do Paryża, gdzie został dyrektorem akademii sztuk, i roku 1760 umarł. Piszą go niektórzy *Sylvestre*.

Pomijając liczne jego dzieła w obcych krajach wykonane, przytoczą się znane u nas, które zapewne w czasach zjazdów do Warszawy malował.

W galleryi króla Stanisława Augusta były jego portrety:

*Księżciu Michała Czartoryskiego* kanclerza W litewsk.

w wielkiej peruce i płaszczu aksamitnym błękitnym. Miara cali 28—22; cena w spisie czerw. złot. 20.

*Księcia Czartoryskiego* wojewody ruskiego, w zbroi. Miara cali 30—23; cena w spisie czerw. złot. 20.

*Księcia Sulkowskiego*, w pół ciała, w sukni aksamitnej karmazynowej złotem haftowanej i zbroi. Miara cali 30—24; cena czerw. złot. 25.

Piszący posiada dwa jego portrety wielkości naturalnej w całej postaci: *Augusta III* w zbroi i płaszczu szaflrowym w złote palmy haftowanym podobnym gronostajami, na stole godła królewskie i elektorskie; miara cali 69—108.

Portret tamtemu odpowiedni (pendant), tejże miary, królowej *Maryi Józefiny*, w sukni dworskiej, dekoracjach i płaszczu królewskim do poprzedniego podobnym, a na stole godła monarsze.

Nadto jest u piszącego portret jego króla *Augusta II*, w pół ciała, w zbroi.

W zbiorze p. Zacharkiewicza w Warszawie były cztery wielkie obrazy *Lud. Silvestra*, pochodzące z saskiego pałacu, a po jego rozebraniu nabyte, równej miary po cali 72—84, jako to:

1. *Otello i Dezdemoną.*
2. *Ostatni z Anglo-Sasów.*
- 3—4. *Dwie sceny serajowe.*

Z jego portretu królowej *Maryi Józefiny* sztychował w Paryżu r. 1750 J. Daullé: „peint par *Louis de Silvestre* premier peintre du roi de Pologne Electeur de Saxe à Dresde 1737.”

(O nim G. K. Nagler XVI, 412—413.— A. Siret, Dict. hist. des Peintres 1848 str. 248).

**SKARMYRSKI MARCIN.**

Malarz krakowski, był starszym cechu malarskiego tego miasta roku 1547, jak to świadczą akta radzieckie miasta Krakowa z tego roku, Ks. Nr. 6—17.

**SKOTNICKI MICHAŁ, herbu Bogoria.**

Rodem z Warszawy, miłośnik sztuk, doskonalił się w malarstwie około roku 1800 pod Grassim w Dreźnie. Współczesne pisma czasowe wychwalały jego olejne obrazy. Zamieszkały był w Krakowie, zmarł zaś w młodym wieku, bo zaledwie rok 33 życia licząc, we Florencyi dnia 25 kwietnia 1808 r. Wspaniały grobowiec z marmuru karraryjskiego, przez Stefana Ricci we Florencyi wykonany, wystawiła ku jego pamiętce żona w krakowskiej katedrze, tudzież zupełnie podobny we Florencyi w kościele S. Krzyża. (G. K. Nagler XVI, 478).

**SMUGLEWICZ ŁUKASZ.**

Ród jego pochodził ze Żmudzi, przyszedł zaś na świat r. 1709. Gdzie i pod kim sposobił się w sztuce nie jest wiadomo, został wszakże nadwornym malarzem króla Augusta III. Ożeniony z siostrzenicą Szymona Czechowicza, razem z nim w r. 1750 mieszkał w Warszawie w rynku Starego Miasta w kamienicy pod Nr. 59 Tomasza Czemińskiego pisarza. (Ł. Gołębiowski, Opis Warsz. 1827 str. 175); w tymże domu stali oba jeszcze w r. 1754, jak to dowodzi lustracya miasta Starój Warszawy przez Jerzego





F. Singiewicz malował

J. P. Bawarski litogr.

*F. Singiewicz*



w. Gynięgraffi Barla. Białego.



Józefa Dawidsona gminnego w tymże roku dokonana, w głównym archiwum Król. Polskiego przy aktach dawnych miejskich znajdująca się, ks. 940 str. 6. Okazuje się więc, że tam było ich trwałe długoletnie zamieszkanie. Był on malarzem dekoracyjnym i portretowym, a w Dreźnie mają znajdować się dwa jego portrety nie bez zalet *Augusta III* w stroju koronacyjnym i *jego małżonki*. Talent *Ł. Smuglewicza* całtem był jego mieniem, a to źródło nie mogło być dostateczne do utrzymania się z liczną rodziną i dania przyzwoitego wychowania dziesięciorgu dzieciom. Atoli znalazł dobroczyńcę w prymasie Ostrowskim, którego hojność przyniosła mu wsparcie i ochroniła od niedoli. Umarł w Warszawie d. 26 października 1780 r. licząc lat 71, pochowany w grobach kościoła XX. Reformatów.

(Wspominają o nim: X. Filip Neryusz Golański w głosie pochwalnym Franciszka Smuglewicza, w Pamiętniku Warsz. z r. 1809 II, 195.— F. Kondratowicz wzmianka w Swiätowidzie, Warsz. 1837, I, 108.— M. Sobieszczański w Dzienniku Krajowym Warsz. z r. 1843 N. 121).

### SMUGLEWICZ FRANCISZEK.

Syn malarza Łukasza i Reginy z Olesińskich, siostrzenicy sławnego malarza Szymona Czechowicza, urodził się w Warszawie dnia 6 października 1745 r. Troskliwością ojca otrzymał staranne wychowanie: w szkołach publicznych, w klasie poetyką zwanęj, liczył między nauczycielami Adama Naruszewicza. Z rodu artystów pochodzący, uczuł w sobie wczesnie do malarstwa powołanie, a siedm-

nastoletni młodzieniec ucząc się pod Czechowiczem dał już zdatności dowody. R. 1763 wysłał go ojciec własnym kosztem na naukę do Rzymu, gdzie wkrótce przeszedł rodzicielskie nadzieje. W drugim zaraz roku pobytu uzyskał akademicką pierwszą nagrodę, kiedy między konkursującymi współzawodnikami znajdował się tyle słynny później francuzki malarz David; odgłos takowych postępów doszedłszy do Stanisława Augusta, zjednał malarzowi królewskie zachęcenie i dary. Znaczny przeciąg czasu przepędził w Rzymie i innych miastach włoskich, doskonaląc się w pośród sztuki wielkich wzorów i napływu celujących artystów. Uczniem zaś był Rafała Mengsa, którego stał się przyjacielem i pomocnikiem. W początkach trudnił się najwięcej rysunkami ze starożytnych wzorów i celniejszych budowli: tak mozolną pracą zdjął rysunki rzadkiej piękności malowań i arabesków *łaźni Tytusa* w Rzymie, które w 60 tablicach na arkuszu wielkim sztychowane zostały w Rzymie przez Carloniego, a tym sposobem zabytek ów starożytnej sztuki po raz pierwszy rozpowszechniły; dzieło powyższe nosi tytuł: *Vestigia delle Terme di Tito e loro interne pitture*. Franc. Smugliewicz (sic) Pit. Polacco disegno... Marco Carloni Romano incise. Równie z rysunku jego odbity jest przez G. Ottaviani sławny fresk starożytny znany pod nazwą *wesela Aldobrandzkiego*. Niemniej zdjął celniejsze *widoki Rzymu i Tivoli*, robione tuszem, odznaczające się wykończeniem, dokładną perspektywą i architekturą; zbiór ten in 8<sup>o</sup> maj. подарowany bratu, dostał się następnie w posiadanie hr. Tarnowskiego w Dzikowie. Nadto wykonał dwie wielkie księgi kompozycji oryginalnych, mających za przedmiot Pismo święte, dokła-

dnością rysunku i obfitością pomysłów celujące, przez Prota Potockiego nabyte. Wreszcie odrabiał mnóstwo wielkich zalet rysunków z dziejów starożytności. Następnie wziął się do malowania olejnego kompozycji historycznych. Wykonywane we Włoszech prace zyskiwały mu poklask publiczny, a rodacy i cudzoziemcy ubiegali się o jego dzieła. Kilka z nich nadesłanych do Warszawy, z zwykłą hojnością zakupił do swęj galleryi król Stanisław August.

W czasie tego pobytu *Smuglewicza* w Rzymie, kilku panów angielskich podziwiając jego talent, ofiarowało mu korzystne w swoim kraju miejsce; lecz nie przyjął tych ofiar, pragnąc krajowi własnemu poświęcić zdolności. Jakoż około r. 1785 powrócił do ojczyzny, wzywany przez króla sztuk opiekuna. Za przybyciem do Warszawy zajął się zaraz z polecenia króla, wykonaniem obrazów do kościoła XX. Bazylianów. Wkrótce potem otrzymał zaproszenie do Wilna od biskupa księcia Massalskiego, gdzie dane mu obstalunki wielkich obrazów historycznych i kościelnych, tak przez księcia biskupa jako i inne osoby, z wielką zaletą uskutecznił. Rok blisko tam zabawiwszy wrócił do Warszawy, odtąd w nięj do upadku kraju pozostał, i wykonywał liczne w wyższym rodzaju dzieła. Do tęj epoki należy zamiar wydania *obrazów dziejów Polski*, na-przód *w dwustu* potem już tylko *w stu rycinach*, któreto przedsięwzięcie napotykając wiele trudności, a między temi dla braku biegłych miejscowych sztycharzy, w dziewięciu sztychach rozpoczęte, ze stratą sztuki krajowęj zaniechane być nadal musiało. Pod tę także porę otworzył był *Smuglewicz* prywatną szkołę przy ulicy

Święto Krzyskiej, w której kilku zdolnych ukształciło się uczniów.

R. 1797 wezwany został do akademii wileńskiej na profesora malarstwa, i na tej posadzie do końca życia pozostał. R. 1800 otrzymał nagły rozkaz jechania do Petersburga, gdzie mu Cesarz Paweł poruczył malowania w zamku Ś. Michała. Atoli podjęte tamże prace pomimo łożoną usilność, na niekorzyść obróciły się malarzowi: albowiem wilgoć murów w których wykonał roboty, zaledwie wykończone wprędce poniweczyła; speliły kolory, nikuął stopniami wyraz i cała dzieł sztuka, tak jak i wszystkie inne kosztownego gmachu ozdoby, który wkrótce jako do zamieszkania ludzkiego nie zdolny zupełnie opuszczony został. Tak niewinne prac nieudanie się, zamiast podnieść artysty sławę, porhop jeszcze dało zawisci do zarzucania mu niezdatności, winę miejsca brakowi talentu przypisując. Powrócił *Smuglewicz* do Wilna, gdzie w czasie całego swego zamieszkania liczne wykonywał dzieła, a r. 1807 dnia 18 września zszedł z tego świata, w 62 roku życia.

*Fr. Smuglewicz* lubo zaiste do rzędu najpierwszych mistrzów sztuki podwyższonym być nie może, zajmuje w niej przecie znamienity stopień. Dzieła jego znamienuje przejęcie się włoskiej szkoły wzorami, wielka siła twórcza, bogata kompozycya, zręczność w grupowaniu, szczęśliwie pomysłane postawy i wyrazy twarzy, ogólny ton oku ładuący, znajomość dziejów powszechnych i kraju własnego. Twory jego lat młodszych wyższe okazują zalety, pod koniec życia cierpieniami nękanego, talent jego coraz się pochylał i upadać zaczął. Zarzucają mu znawcy zaniedbanie rysunku w częściach nagich, ciężkość draperyi, zwykłe

neradzenie się natury, częsty brak wykończenia; wady w późniejszych pracach silniej się okazujące. Jako malarz polski odrębną ma zaletę i zasługę, w wielu tworach z dziejów ojczystych czerpanych, jakoteż zarysach tutejszego ludu. W pełnieniu obowiązków profesora nie mało położył zasługi: poświęcał się cały usposobieniu w szkole jego będącej młodzieży, dopomagał jej szczerze, a przymiotem wyższym zdolnościom właściwym, rad udzielał wiadomości wszystkim co się po nie do niego udawali. Jego także wpływowi i usilnościom winna jest tamta kraina, zaszczepienie smaku do malarstwa i rozwinięcie znajomości sztuki. W życiu prywatnym człowiek światły, obczytany, charakteru prawego, przywiązany do kraju i rodziny. Mało o zyski dbający, jak za granicą bawiąc odmówił korzystne wezwania panów angielskich, którzy go do swego kraju zamawiali, tak po powrocie obracał na wsparcie rodziny i ubogich dochody z robót otrzymywane. Nie dorobił się też bogactw, pracując w zaciszu; w tych nawet miastach w których przebywał, więcej, jak to mówi jego biograf, z zdolności szacowany, aniżeli znany z twarzy.

Wielość robót *F. Smuglericza* i rozproszenie onych, trudnym czynią już objęcie ich w wykaz dokładny. Co się o nich wywieźć dało, spis poniższy przedstawi:

Dzieła wykonane w Rzymie:

1. *Czas odkrywający prawdę*. Była to pierwsza praca, którą z Rzymu do kraju swego nadesłał, i którą przed królem i rodakami pochwalić się pragnął. Że prawda była nagą, ojciec nie śmiał tak obrazu królowi przedstawić; okrył więc nagość prawdy niezgrabną szatą i obraz zespecif. Miara cali 73—54; cena w spisie galleryi królewskiej czerw. zł. 60.

2—4. *Sokrates naucza uczniów w więzieniu*; miara cali 81—63; cena w spisie czerw. zło. 100.— *Priam opuszcza z rodziną Troję*.— *Cicero odkrywa grób Archimidesa*; miara cali 32—51; cena w spisie czerw. zło. 80. Te trzy obrazy z Rzymu nadesłane, zakupił król St. August (F. Kondratowicz w *Światowidzie* 1837 I, 110).

5. *Zgon Annibala*. Posiadał hr. Ignacy Potocki w Warszawie, obraz podziwiany przez Bernoulliego roku 1778 (*Reisen...* Leipzig 1780 VI, 173).

6. *S. Fulgenty* (Golański, str. 19).

7. *SS. Augustyn i Hieronim*, w postaciach naturalnych. Obraz ten wystawiony był na loteryę w Krakowie r. 1822, i ceniony przeszło 100 cz. zło. (Krakus z r. 1822 Nr. 99).

8—9. Dwa małe obrazy rodzajowe, wystawiające *sceny ludu krajów południowych, na jednym pijących, na drugim grających w karty*; miary cali 14—17. U piszącego.

Obrazy w Warszawie:

10—12. *Uśpienie N. Panny otoczonej Apostołami*.— *Cudowne przerażenie Cesarza Walensa na widok S. Bazylego Arcybiskupa Cezarejskiego*.— *S. Onufry znaleziony na puszczy przez S. Pafnucego*. Wszystkie trzy wielkich rozmiarów w ołtarzach kościoła XX. Bazylianów (Ł. Gołębiowski, *Opisanie Warsz.* 1827, str. 88—89).

13—15. *S. Wawrzyniec*.— *S. Jan od krzyża*.— *S. Eliasz*. W kościele Karmelitów bosych na Krakowskim Przedmieściu (Ł. Gołębiowski, str. 92).

16. *S. Agata*, w kościele Augustyanów, (Tenże, str. 77).



17—18. *S. Tobiasz* w kościele po-Paulińskim na ulicy Freta, w ołtarzu bocznym lewym (W. Smokowski w Athenaeum 1847 I, 183).— Tamże *Aniël stróż prowadzący niewinną duszę do Niebios*; obraz bardzo przyjemny, przeniesiony tu z kościoła Panien Bernardynek i *Smuglewi-czowi* przyznawany.

19. *Jezus nauczający lud*. Dzieło wielce chwalone.

20. *Męka Pańska*.

21. *Sąd ostateczny*, obraz pięknem wykończeniem trudnych postaw odznaczający się.

22. *Wygnanie Agary*.

23. *Zgon Epaminondasa*.

24. *Zgon Lukreycji*.

25. *S. Jan Nepomucen*.

26. *Neron wysyła matkę na śmierć*.

27. *Aleksander okrywa swym płaszczem Daryusza*.

28. *Charon przewozi niewiastę przez Styx*.

29. *Wieśniaczka z synem*.

30. *Żydzi w lesie*.

31. *Wieśniacy litewscy*. Nra 19—31 przytoczone przez Fr. Kondratowicza (Swiatowid 1837 I, 113).

32. *Osiara starożytna*. Miara cali 55—66; cena w spisie galleryi królewskiej czerw. zło. 50.

33. *Popilius Rzymianin czyni różczką okrąg około Antiocha*. Miara cali 48—48; cena w spisie cz. zło. 100.

34. *Brutus skazujący synów na śmierć*. Cali 48—48; cena w spisie cz. zło. 100.

35. *Osiara Ifigenii*. Cali 48—48, cena cz. zło. 100.

36. *Śmierć Dydony*. Cali 48—48; cena cz. zło. 100.

37. *Judyta trzymająca głowę Holofernesa*. Cali 55 1/2—47; cena cz. zło. 130.

38. *Wieśniacy i dzieci polskie*. Cali 23—18; cena cz. zło. 8. Nra 33—38 znajdowały się w galleryi króla Stan. Augusta.

39. *Krakowiaczy siedzący w karczmie przy świecy*; dwóch mężczyzn, trzy niewiasty. Obraz z galleryi króla Stan. Augusta, nabyty ze zbioru X. Józefa Poniatowskiego przez p. Jahołkowskiego w Warszawie. Miara cali 17—23; cena w spisie cz. zło. 3.

40. *Portret króla Stani. Augusta*, popiersie. Był przedtém w Łazienkach.

41. *S. Hilary*, popiersie. U pani Chopin w Warszawie.

42. *Zatwierdzenie nadanej ustawy włościanom w Pawłowie r. 1769 przez Pawła Ksarerego Brzostowskiego kanonika wileńskiego referendarza W. X. lit.* Obraz malowany r. 1795. Miara cali 33—22. Z tytu obrazu znajduje się taki ciekawy napis: „Historya Powłowa.— W roku 1767 miesiąca Lipca 24 objęcie w possessyą dziedziczną Pawła Xawerego Brzostowskiego Referendarza W. X. Lit. Kawalera orderów Polskich. W roku 1769 dnia 10 Marca umowa między włościanami i dziedzicem. W roku 1774 wdzięczność od włościan okazana i tym końcem marmur w kaplicy Pawłowskięj jest złożony, na którym miał być napis, którego wyrycie dziedzic dalszemu czasowi zostawił. W r. 1788 fundusz jest uczyniony z summy 30,000 złp. na utrzymanie dla włościan felczera i dyrektora. W. r. 1791 miesiąca Września 4 potwierdzenie ustawy z nadaniem wolności w artykułach: 1<sup>o</sup> Powinność chrześcijańska, 2<sup>o</sup> Urzędy, 3<sup>o</sup> Sprawiedliwość, 4<sup>o</sup> Ostrzeżenie w sądach,

5<sup>o</sup> Milicya ziemiańska, 6<sup>o</sup> Szkoła i lekarz, 7<sup>o</sup> Należność od włościan, 8<sup>o</sup> Zabezpieczenie. W roku 1794 dowód tego wszystkiego w wierności ku krajowi i dziedzicowi jawnie okazany." O wsi Pawłowie, niedaleko Wilna, i owych księdza Brzostowskiego dla swych włościan dobrodziejstwach, wspomina Michał Baliński w *Starożytniej Polsce* III, 215.

43. *Przysięga T. Kościuszki na rynku Krakowskim r. 1794.* Osoby są tu portretowane, a między innemi generałowie Kościuszko, Madaliński, Wodzicki, X. Sierakowski kustosz katedry krako., Linowski czytający rotę przysięgi i sam malarz. Miara cali 41—49. Własność generała Ksawerego Kosseckiego.

44—47. *Widok Krzeszowic*, ożywiony trzema figurami; jedna z nich *przechadzający się X. Brzeziński paulin.*— *Widok przechadzki w Krzeszowicach*, żydzi siedzący.— *Wieśniacy Lubelscy idący.*— *Rodzina wieśniaka Lubelskiego, który w pośród niej siedzi i czesze syna.* Te cztery obrazy były własnością X. Hugona Kołłątaja w Warszawie; w spisie różnych kosztowności przez niego posiadanych a na sprzedaż wystawionych, pod datą 16 czerwca 1795 sporządzonym, obrazy te cenione są po czerw. zł. 15.

Obrazy po kraju w różnych miejscach znajdujące się.

48—59. *Dwanaście Apostołów*, popiersia. W kościele parafialnym we wsi Regnów w pow. Rawskim.

60—69. *Malarstwo, Rzeźbiarstwo i Budownictwo podają sobie ręce w postaci trzech niewiast.* Allegorya, małego rozmiaru.— *Cesarz Tytus daje prawa Rzymowi.* Obraz wielki.— *Estera i Assuerus.*— *Kupido grożący.*— Cztery obrazki sobie odpowiednie: *Amorki z godłami planet.*— *S. Jan na puszczy*, miara cali 24—18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.— *S. Hie-*

*ronim*, malowany r. 1781, miara cali 25—26.— Powyższe obrazy są w galleryi p. Tomasza Zielińskiego nateraz w Kielcach.

70—71. *Herkules na drodze rozstajnej między rozsądkiem a uciechą*. Miara cali 69—67.— *Wyjazd roku 1767 X. biskupa Kajetana Soltyka*: przy pochodni wsadzają kapłana do karety. Tuszem na papierze, kompozycja piękna, śmiało wykonana. Miara cali 18—21. W zbiorze p. Hoppen w Radomiu.

72—73. *Powrót biskupa Kajetana Soltyka*.— *Wjazd do Warszawy tegoż biskupa Soltyka*. Oba te obrazy obstalował był X. Michał Soltyk referendarz W. kor. (Herbarz Niesieckiego, wydania J. N. Bobrowicza VIII, 461).

74—80. W kościele Ś. Krzyża na Łysěj Górze przy klasztorze XX. Benedyktynów w ołtarzach obrazów 7. W ołtarzu wielkim *S. Trójca*; miara łokci  $9\frac{1}{2}$ — $5\frac{3}{4}$ .— W ołtarzach bocznych: *Emeryk syn Stefana króla węgierskiego, któremu anioł z obłoków wskazuje miejsce gdzie ma wystawić klasztor*.— *Helena matka Konstantyna czyniąca próbę cudowności Krzyża S. na schorzałej osobie*.— *S. Józef*.— *S. Scholastyka i S. Benedykt* — *Zgon S. Benedykta*.— *Zwiastowanie N. Panny*. Te 6 obrazów są równej miary po łokci  $6\frac{3}{4}$ — $4\frac{3}{4}$ . Obrazy owe Łysogórskie przez wilgoć wielce poniszczone zostały, a ich odtworzeniem miał się zajmować A. Blank, lecz mu śmierć tego nie dopuściła, później podjął się naprawy Aleks. Kokular (Otych obrazach wspomnienie Klementyny z Tańskich Hofmanowej, w Rozrywkach dla dzieci z r. 1828 X, 274—275; tudzież K. W. Wojcickiego w opisie samego kościoła S. Krzyskiego, w Starych Gawędach 1840 III, 315).

81—82. W Miechowie w kościele XX. Bożego Grobu dwa obrazy: *S. Józef* i *S. Agata* (W. Smokowski w *Athenaeum* 1847 I, 182), czyli też *S. Anna* (Przyjaciel Ludu z r. 1838 N. 48), gdzie twierdzenie że i w innych ołtarzach tego kościoła są obrazy *Smuglewicza*.

83—85. Trzy duże obrazy do ołtarzów kościoła w Krzyżanowicach w krakowskim, wzniesionego z ciosu przez Hugona Koźłataja. Wystawiają *Stworzenie człowieka*.—*Odkupienie*.— i *Uwielbienie* (Jan Sniadecki, *Żywot literacki* H. Koźłataja, wyd. M. Balińskiego, Warsz. 1837 II, 75). Ostatni z tych obrazów odznacza się szczególną pięknnością, a wyobrażeni są w nim sami polscy święci i święte.

86. W Trzemesznie w kościele po Kakonikach Regularnych: *S. Augustyn*; należy do lepszych dzieł malarza (E. Raczynski *Wspom. W. Polski* II, 378). Opat Michał Kosmowski który wspinał gmach gotycki rozebrał i nowy kościół wystawił, sprowadził był tamże *Smuglewicza* do przyozdobienia świątyni malowaniami ściennymi, a te po dziś dzień istnieją. (Wiadomość udzielona przez p. Józefa Łukaszewicza). Mają tam być wszakże i inne olejne jego obrazy (Pamiętnik Religijny 1847 XII, 36).

87 - 90. W Dobrzycy w pow. krotoszyńskim w pałacu dziedzica cztery obrazy: *Pożegnanie Hektora z Andromaką*.— *Powrót Regulusa do Kartaginy*.— *Estera omdlewiająca*.— *Rebeka odbiera podarunki od Abrahama*. (Fr. Kondratowicz w *Światowidzie*, Warsz. 1837 I, 113).

91. *Chrystus Pan umierający na krzyżu*. Wysokość około 3 łokci; obraz bardzo piękny. W Nacpolsku w płockim u pp. Dembowskich.

92. Obrazy kościelne w Wyszkowie, obstalowane przez starostę Droickiego Ossolińskiego.

93—94. *Bitwa z Tatarami pod dowództwem helmana Potockiego*. — *Wjazd posła Potockiego do Stambułu*. Dwa te obrazy obstalowane przez któregoś Potockiego, wzięte do dóbr w Gallcyi.

Obrazy w Wilnie znajdujące się lub tamże wykonane.

95—113. W katedrze: *Dwanaście Apostołów*, każdy na jednym z dwunastu filarów środkowych, po łokci 6— $2\frac{3}{4}$ . — *Melchizedech ofiarujący Abrahamowi chleb i wino*; z prawej strony w. ołtarza. — *Rozmnożenie pięciu chlebów i nakarmienie ludu na puszczy*; z lewej strony w. ołtarza. Oba te obrazy kompozycyi bogatęj. — *Męczęństwo S. Stanisława biskupa*, w ołtarzu Wikaryuszowskim, łokci  $7\frac{1}{2}$ — $4\frac{3}{4}$ . — *Walka z namiętnościami i Zwycięstwo nad niemi*; dwa obrazy w kaplicy S. Kazimierza w rogach nad chórem. — *S. Jan Nepomucen przed królem czeskim Wacławem*; łokci  $6\frac{1}{2}$ — $4\frac{1}{2}$ , w kaplicy tego świętego. Z tego obrazu sztych wykonany przez Antoniego Oleszczyńskiego w Paryżu, jest w album wileńskim J. K. Wilczyńskiego. — *S. Piotr w okowach*, w kaplicy tego świętego (M. Baliński, Opis Wilna 1835 str. 164—179).

114. W kaplicy Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Wileńskiej: *Chrystus ukrzyżowany, u stóp krzyża N. Panna, S. Marta, S. Jan Ewangelista i S. Marya Magdalena*. Obraz ten przy schyłku życia i w schorzałem zdrowiu malował artysta, w darze dla katedry wileńskiej, ulega też wielu zarzutom co do rysunku, pośpiechu i zaniedbania w robocie. R. 1837 obraz ten z katedry do rzeźconej kaplicy przeniesiony został.

115—116. W kościele Ś. Piotra Kanoników Regularnych Laterańskich na Antokolu: *Pożegnanie S. Piotra ze S. Pawłem*, w ołtarzu głównym. Obraz wspaniałego układu do naczelných prac malarza liczony. Na nieszczęście obraz ten przez nieświadomość, przy oczyszczaniu z pyłu, w kilku miejscach został rozdarty; starannie jest przecie przez Januszewicza zrestaurowany. (Wizerunki i roztrząsania naukowe, Wilno 1838 I, 76. W. Smokowski w *Athenaeum* 1847 I, 182).— *S. Michał archanioł depczący szataną*; w ołtarzu bocznym lewym. Obraz ten mniej jest zaletny.

117—119. W kościele Pana Jezusa XX. Trynitarzy na Antokolu: *Święta Trójca wielbiona przez fundatorów zakonu Trynitarzkiego*.— *S. Kajetan cudownie rozmnażający chleby w refektarzu XX. Teatynów*, których był założycielem. Obraz celujący (Tygodnik Wileń. z r. 1820 X, 150; lecz błędnie tu obraz ten oznaczony jako wystawiający *S. Ignacego z Jezuilami*).— *Strącenie S. Jana Nepomucena z mostu do rzeki Moldawy*. Obraz równie odznaczający się.

120—126. W kościele przed tém XX. Bazylianów, obecnie cerkwi greckiej pod tytułem SS. Trójcy: *Zbawiciel świata, Salvator mundi*. Obraz ten wielce ucierpiał na nierozważnem odnawianiu twarzy.—SS. *Apostołowie Piotr i Paweł*.— *S. Onufry znaleziony na puszczy przez Pafnucego zakonnika*. Dzieło wysoce cenione. (Tygodnik Wileński z r. 1820 X, 150).— *S. Bazyli piszący ustawy zakonu, w stroju arcybiskupim wschodnim*.— *S. Mikołaj biskup mireński wskrzeszający troje dzieci, w podobnymże stroju*.— *S. Makryna założycielka zakonu mniszek Bazyliunek*.

127. *Zaślubienie N. Panny*; obraz. odznaczający się (X. Golański, *Pamiętka*.... str. 19).

128. *Chrystus Pan na krzyżu* (X. Golański tamże str. 19).

129. *Zgon Chodkiewicza pod Chocimem*; dzieło odznaczające się (X. Golański, str. 20).

130. *Chrystus Pan zamieniający serce z błogosławionym Michałem desanctis, trynitarzem*. Obraz ten znajdował się w ołtarzu kościoła P. Jezusa XX. Trynitarzy na Antokolu, lecz że z treści i nagości figur nie zdawał się być dosyć stosownym do miejsca, przeto usunięty i nabyty został przez p. Kazimierza Wilczyńskiego.

131. *S. Augustyn nadaje prawa swemu zakonowi*.

132. *Wniebowzięcie Matki Boskiej*.

133. *Samson lwa rozdziera*.

134. *Cnota obywatelska w postaci rycerza uwięzionego bluszczem, otoczonego ogniem*.

135. *Rodzina księcia Massalskiego*.— Nra 131—135 wykonane w czasie pierwszej bytności malarza w Wilnie (F. Kondratowicz I, 112).

136. *Ofiara Westalki*. Obraz do naczelnych prac *Smuglewicza* należący, malowany dla domu książąt Massalskich, znajdował się w pałacu Werki pod Wilnem. Osoba główna wzięta z postaci Heleny Apolonii księżnej de Ligne z domu Massalskiej. (F. Kondratowicz w *Światowidzie* I, 113).

137. *Aryadna podająca kłębek nici Tezeuszowi*. Obraz wykonany za pierwszą bytnością w Wilnie, dla Anny Mowskiej z książąt Radziwiłłów.



138—139. Dwa obrazy z życia *Tadeusza Burzyńskiego posła do Anglii kasztelana smoleńskiego*, wówczas takóŜ malowane.

140—144. W bibliotece publicznej akademickiej wileńskiej sã jego następujące prace: na suficie *Świątynia sławy do której zmierzają lub juŜ weszli sławni kraju Polskiego mężowie, a tych Minerwa uwieńcza*. — *Geniusz sławy głoszący dobrze zasłuŜonych naukom*. — *Praca i pilność gotują uczonym wieńce*. — *Tarcza mądrości zastania poświęcających się naukom*. — Nad wchodem: *obraz mały allegoryczny* (X. Golański Pamiątka. st. 23). Kompozycye znamienite.

145. *Zgon generała Jakóba Jasińskiego d. 4 listopada r. 1794*. Obraz wielkich zalet.

146. *General J. Jasiński wsparty na mieczu depce nogą trupa głowę, godło pogardy śmierci*. Obraz allegoryczny średniej wielkości, jest u marszałka Jasińskiego w Wilnie.

147. *Jowisz w postaci byka unosi Europę*. Obraz niewielki, dany w hołdzie przyjaźni i wdzięczności za pomoc lekarską Jędrzejowi Sniadeckiemu. Obecnie własność prof. A. F. Adamowicza.

148. *Agrypinu odnosząca na ojczystą ziemię popioły męża Germanika*. Obraz ogromnego rozmiaru, bogatej i umiejętniej kompozycyi, przeszło 40 osób przedstawiający, lecz nie zupełnie ukończony. Obraz ten po śmierci malarza, ceniony 700 czerw. złó., wystawiony był w Wilnie na sprzedaŜ, jak to donosi Dodatek do Gazety Kuryera Litewskiego z r. 1825 N. 118; nie sprzedany, zostawał u prof. Michała Józefowicza

149 *Mojżesz poświęca Aarona i jego synów na kapłaństwo*; przedmiot wzięty z księgi Exodus, (ap. XXIX. Miara łokci 2—1½. Obraz ofiarowany przez malarza X. Aleksandrowi Toczyfowskiemu biskupowi belineńskiemu oficyałowi wileńskiemu; w spadku przeszedł w ręce p. Władysława Wańkowicza.

150. W Petersburgu z rozkazu N. Cesarza Pawła I, robił malowania w zamku S. Michała, które wilgoć ścian popsuła. W kaplicy zamkowej wystawił w wielkim obrazie *S. Michała archaniola przed którym wpadają w piekło szatani* (X. Golański Pamiątka... str. 25). W salach zamkowych między wielu innemi jego robotami był *Kurcyusz rzucający się w przepaść*, i *Herkules między cnotą a występkiem*.

151. W kościele S. Stanisława w Petersburgu: *S. Stanisław biskup otoczony kapitułą napomina króla Bolesława Śmiałego*. Obraz ten pięknego wykonania, za pierwszą w Wilnie bytnością malarza zrobiony był dla katedry wileńskiej; lecz następnie zastąpiony przez niego innym, ten zaś kapituła ofiarowała arcybiskupowi metropolicie Stanisławowi Bohusz-Sięstrzeńcewiczowi fundatorowi kościoła petersburgskiego S. Stanisława. (F. Kondratowicz w Światowidzie I, 112.— Wizerunki i roztrząsania naukowe, Wilno 1841 XXII, 186—7).

152—154. *Akt rozgraniczenia Litwy od księstwa Mazowieckiego r. 1358. — Sessya Trybunału Lubelskiego pod laską Kajetana Olizara stolnika kor. w przytomności króla Stanisławca Augusta*. Miara łokci 7—6. Osoby historyczne są tu nadzwyczaj podobne.— *P. Jezus na krzyżu*, wielkości naturalnej. Dwa pierwsze obrazy w pa-

łacu Korosteszowskim hr. Olizara, ostatni najlepszy w kościele tamecznym (Alex. Przeddziecki. Podole, Wołyń.... 1841 II, 122).

155—159. *Szymon Troczanin pielgrzym, popiersie.*— *Głowa starca Włocha.*° Oba te obrazy malowane w Rzymie.— Portret *kasztelanowej z Ogińskich Ogińskiej.*— *S. Jan Jałmużnik.*— *S. Stanisław napominający Bolesława Śmiałego;* zmniejszona kopia będącego obrazu w kościele S. Stanisława w Petersburgu. Wszystkie w Dobrowlanach u hr. Adama Günthera (Aleks. Przeddziecki w Athenaeum z r. 1842 II, 192).— *Portret księżnej Lubomirskiej marszałkowej;* z pamięci lecz wybornie malowany; także u p. Günthera (Julian Heppen, Zorza.... 1844 str. 8).

160—164. *Obraz familijny rodziny Prozorów: medalion z popiersiem Prozora wojew. smoleńskiego trzymany przez jego synową, syn Karol, Oboźny wieńczy go, dokoła osoby tej rodziny. Miara łokci  $2\frac{1}{2}$ — $1\frac{3}{4}$ .*— *Kornelia matka Grachow matronie z Kapui popisującej się klejnotami, przedstawia dwóch synów jako swoje klejnoty.* Postacie wielkości naturalnej, których twarze są portretami rodziny Prozorów. Miara łokci 5—4.— Nadto dwa obrazy z *dziejów rzymskich.* U p. Władysława Prozora w Ostroladowicach w pow. rzeczyskim.

165—166. *Portret X. Mikołaja Tyszkiewicza, kanonika kate. wileńskiego.* Miara łokci  $1\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{4}$ .— *Arystydes piszący wyrok wygnania na siebie, na tekturze tuszem, starannie wykonany, o 29 figurach.* Miara cali  $16\frac{1}{2}$ —21. U hr. Konstantego Tyszkiewicza w zbiorze obrazów w Łohojsku. Inny pomysł do obrazu tejże treści,

tuszem wykonany, w zbiorze szkoły technicznej krakowskiej.

167. *Sessya sejmu czteroletniego d. 3 maja 1791 r.* osoby portretowane i podobne, mianowicie król Stanisław August, Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj i inni. Na Wołyniu w posiadaniu prywatnym.

168. *Rozesłanie SS. Apostołów.* Obraz ogromnego rozmiaru, odznaczający się. W Hłubucie w kościele XX. Missyonarżów (W. Smokowski, w Athenaeum z r. 1847 I, 182).

169—170. *Zaślubienie N. Panny.* W Lixnie nad Dźwiżą u hr. Zybergów Platerów. Może ten sam obraz co pod Nrem 127.— Tamże w kaplicy przy pałacu *Zmartwychwstanie Pańskie* (W. Smokowski w Athenaeum z r. 1847 I, 182).

171. *Strącenie z mostu Pragskiego S. Jana Nepomucena.* Figury wielkości naturalnej. W kościele parafialnym w Machnówce w gub. kijowskiej; przedtęm Prota Potockiego, dziś p. Mazarakięgo.

172—174. *Powitanie cesarza Leopolda z królem Janem III po oswobodzeniu Wiednia.* — *Czyn bohaterski Chrzanowskiej przy obronie Trembowli.* — *Uroczyste przyjęcie hetmana Żółkiewskiego przez króla Zygmunta III po zwyciężtwie.* U p. Edwarda Starzyńskiego w Zaincach na Podolu.

175. *Anioł prowadzący duszę do nieba.* W Wielkiej Brzostowicy w gub. grodzieńskiej, w kościele parafialnym w ołtarzu bocznym. Miara łokci 5—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Restaurowaniem zepsuty (Gazeta Codzienna Warsz. z r. 1847 N. 108).

176. Kilka obrazów w kościele Kamedułów w Wigrach (Kuryer Warsz. z r. 1841 Nr. 284 str. 1347).

177. We Lwowie w cerkwi metropolitalnej S. Jerzego w w. ołtarzu *Chrystus nauczający lud* (Gallicya w obrazach, Lwów u Pillera 4<sup>o</sup> str. 29).

178. *Bitwa Aleksandra Wielkiego*, obraz widziany na wystawie malarskiej we Lwowie r. 1837.

179—180. Dwa obrazy przedstawiające *przyjęcie Posłów Perskich*, tudzież *Marokańskich*; w zbiorze obrazów p. Dąbskiego w Wolicy Baryłowej w obw. Złoczowski.

181. *Portret własny malarza*. Okrągły, miara cali 15—15. U piszącego. Z niego dołączona rycina. Portretów własnych zdaje się wykonał malarz więcej.

182. Akta ziemstwa warszawskiego, w głównem archiwum Królestwa Polskiego ks. 35 str. 453, przechowują wyrok zapadły roku 1795 pomiędzy *Fr. Smuglewiczen* a księciem Giedroyciem biskupem żmudzkiem, który malarzowi zapłacić wzbraniał się czerwonych złotych 50 za portret mu przynależnych.

Kuryer Warszawski (r. 1841 Nr. 148) głosi, że znajdujący się w kościele XX. Reformatorów w Warszawie obraz zawieszony na lewej ścianie w framudze drugiej, przedstawiający *Nadanie przez Zygmunta III przywileju XX. Reformatom*, jest pędzla *Smuglewicza*; lecz to jest mylne, bo ten obraz malował włoski uczeń Annibala Vinci, a *Smuglewicz* go tylko odnawiał za rządów króla Stanisława Augusta.

Obok tylu poważnych dzieł malarskich, *Fr. Smuglewicz* zdejmował różne *widoki krajowe*, których wiele posiadał kanclerz Joachim Chreptowicz. Między innemi wy-

konął zwłaszcza wiele *widoków cząstkowych miasta Wilna*: kilka takowych w zbiorach kanclerza Chreptowicza przytacza X. Golański; dwa inne tuszem wielkości półarkuszowej znajdują się w zbiorach hr. Konst. Tyszkiewicza w Łohojsku; 21 sztuk odmiennych tuszem na półarkuszach, posiada w Wilnie p. Jan Jaszczołd, a te widoki w liczbie zdaje się 24 zrobione były dla ks. Adama Czartoryskiego generała ziem podolskich marszałka trybunału głównego W. księstwa litewskiego, w czasie pierwszego *Smuglewicza* w Wilnie pobytu (Opis onych w Wizerunkach i roztrząs. naukowych, Wilno 1843 XXIV, 269—283). Z tych rysunków jeden, *kościół Ś. Anny w Wilnie*, sztychował Z. Vogel roku 1807 i zamieścił w swojej podróży malarzkiej. Do przedsięwziętego w r. 1788 dzieła *Obrazów historii Polskiej w stu rycinach*, przygotował wiele rysunków; dziewięć z nich w sztychu na miedzi wydane zostały w wielkości arkuszowej, a mianowicie:

1. *Miecislaus I dum Sacro interest, detonsa coma a caecitate liberatur.*— Franc. Smuglewicz inv. et delin. Varsaviae.— Aug. Campanella sculp. Romae.

2. *Miecislaus I Idola confringi per totum Regnum lege publica jubet.*— F. Smuglewicz inv. et delin. Varsaviae.— Hier. Carattoni sculp. Romae.

3. *Vigmanus victus mortaliterque vulneratus, resistit alijs gladium, nisi soli Victori deponit.*— Franciscus Smuglewicz invenit et delineavit Varsaviae.— E. G. Krüger sculpsit Dresde.

4. *Boleslaus Chrobry in confluru Salae et Albis fluminum metas Regni sui designat.*— Franciscus Smuglewicz inv. et del. Varsaviae.— C. G. Rasp sculp. Dresde.

5. *Boleslaus Chrobry urbem Kijoviam capit vibrato in Portam auream acinace ac Russiam vectigalem facit.*— *Franciscus Smuglewicz* inv. et del. Varsaviae.— C. G. Rasp sculp. Dresde.

6. *Miecislaus II Pomeranos rebelles plectit, regnoque tributarios reddit.*— *Franc. Smuglewicz* inv. et del. Varsaviae.— Aug. Campanella sculp. Romae.

7. *Casimirus I regni sui coronas a Caesare Henrico II repossit.*— *Franc. Smuglewicz* inv. et del. — J. Ligber sculps.

8. *A. Boleslao II libertati suae regnoque puterno Albertus Bohemiae restitutus.*— *Fr. Smuglewicz* del. Varsaviae.— F. John sculpsit Varsaviae 1791.

9. *Boleslaus II dictus Audax in Alba Regia Hungariae Belam Principem diadomate exornat.*— *Franciscus Smuglewicz* inv. et del.— C. F. Staelzel sc. Dresdae 1791

Blachy tych dziewięciu rycin nabył w następnych czasach Izidor Weiss w Wilnie, i nowe onych odbicie r. 1820 uskutečnił. Inne zaś wykonane rysunki kompozycyi historycznych do tego przedsięwzięcia, natrafiać dają się jeszcze po różnych rękach rozproszone.

Wiele *Fr. Smuglewicza* rysunków znajdowało się w zbiorze króla Stanisława Augusta, który następnie dla uniwersytetu warszawskiego nabyty został (Ł. Gołębiowski, Opis Warsz. 1827 str. 89). Rysunki wykonane w Rzymie przytoczone są wyżej. Szkiców pozostało po nim także bardzo wiele, po różnych zbiorach przechowywane. J. I. Kraszewski objęte jedną księgą opisał (*Athenaeum* z roku 1841 IV, 168—176). Sztuk przeszło sto takowych posiada piszący, w części po prof. A. Kokularze nabyte. Zbiór

onych znajdował się także w gabinecie rycin i rysunków liceum krzemienieckiego, który do uniwersytetu kijowskiego później przewieziony został (wiadomość udzielona przez p. Adama Słowikowskiego). Dla artysty polskiego wszystkie te *F. Smuglewicza* rysunki i szkice wielkiej są wartości, i bliższego onych poznania godne.

Niektórzy, a między innymi Ł. Gołębiowski, E. Raczyński i J. Heppen, przeinaczają nazwisko tego malarza, pisząc go *Szmuęlewiczem*; lecz mylnie, bo się rzeczywiście *Smuglewiczem* nazywał i podpisywał.

(Pisma o *F. Smuglewiczu*: Pamiątka Tomasza Husarzewskiego... i Franciszka Smuglewicza... w głosie profesora Golańskiego na publ. posiedzeniu uniwersytetu.... 1808, w Wilnie, z osobliwą nową pisownią.— Wiadomość o życiu i dziełach Fr. Smuglewicza z mowy pochwalnej X. Filipa Neryusza Golańskiego, w Pamiętniku Warsz. L. Osieńskiego z r. 1809 II, 194—204.— Wzmianka bezimienna w Tygodniku Wileń. z r. 1820 X, 148—150.— Wspomnienie w Kalendarzu domowym A. Gałęzowskiego, Warszawa 1832 str. 27.— F(ranciszek) K(ondratowicz) żywot w Światowidzie. Warsz. 1837 I, 106—115.— Wzmianka nader niepochebna Atanazego hr. Raczyńskiego, De l'art moderne en Allemagne. Paris 1841, 4<sup>o</sup> III, 532.— Adam Szemesz w Athenaeum z r. 1842 II, 171.— Julian Heppen, wspomnienie w Zorzy Dzienniku Warsz. 1844 str. 6—9.— W. Smokowski w Athenaeum na rok 1847 I, 179—186.— G. K. Nagler XVI, 536; tudzież XVIII, 74 gdzie go pisze *Szmeighewicz*.— S. Ciampi Bibliogr. critica II, 259 wzmiankuje o nim i o jego bracie; lecz błędną o obu posiadał wiadomość.— Co zaś do prac wykonanych w Petersburgu.



obrona przeciw Kotzebuemu w Pam. Warsz. Dmochowskiego z r. 1802, numer lipcowy str. 102—103).

### SMUGLEWICZ ANTONI

Syn Łukasza, brat starszy Franciszka, malarzów. Był także artystą zaleconym, mającym wziętość jako malarz dekoracyi teatralnych, figur i ozdób pokojowych al-fresco. Malował on dekoracye do wszystkich niemal ówczesnych teatrów krajowych, które wielce były cenione i odznaczały się zwłaszcza w architekturach.

Dla teatru warszawskiego za antreprzyzy Wojciecha Bogusławskiego malował dekoracye następujące:

R. 1793 do opery *Azur król Ormus* (W. Bogusławski Dzieła, Warsz. 1820 I, 75) dekoracyi 6.

Do opery *Rzecz rzadka, cosa rara*, dekoracye.

Do opery *Krakowiaczy i Górale* dekoracyi 2.

R. 1799 do drammy *Groby Werony* 1. (W. Bogusławski, Dzieła IV, 146).— Do melodrammy *Sidnej i Zumma* 1.

R. 1800 do melodrammy *Iskahar*, 3.— Do drammy *Klara z Hoheneichen*, 1 (W. Bogusławski IV, 146).

R. 1801 do tragedyi *Essex*, 2.— Do melodrammy *Amazunki*, 4.

R. 1802 do opery *Flet czarnoksiężki*, 5 (W. Bogusławski IV, 164).— Do opery *Przerwana ofiara*, 6 (W. Bogusławski IV, 170). Dekoracye do tych dwóch sztuk bardzo były chwalone.

R. 1803 do opery *Telemak*, 3.

R. 1804 do opery *Woziwoda Paryzki*, 3.

Po roku 1804 nie robił już nic dla teatru warszawskiego. Długi czas dekoracje jego były ozdobą tego teatru, aż je czas i niedozór zniszczyły.

R. 1796 na wezwanie W. Bogusławskiego udał się był A. Smuglewicz z Warszawy do Lwowa, i w tamiecznym miejskim teatrze zajął się odnawianiem i przerabianiem wszystkich dekoracji. Prace te jego po otwarciu teatru, zjednały mu największe pochwały znawców i powszechny poklask publiczności (W. Bogusławski, Dzieła IV, 108—112).

Podobnie r. 1801 do wystawionego teatru w Kaliszu przez W. Bogusławskiego, zrobił kilka nowych dekoracji (W. Bogusławski IV, 161).

Przy końcu r. 1804 udał się do Wilna, gdzie dla teatru wiele także dekoracji malował. Mianowicie do oper *Flet czarnoksiężki*, *Arur król-Ormus*, *Święto Braminów Słońca* i innych.

Z robót jego ściennych jest wewnątrz wielkiej pomarańczarni w Łazienkach. Także jego malowania al-fresco zdobią pałac w Dobrzycy w pow. krotoszyńskim (Przyjaciel Ludu z r. 1835 N. 46 i E. Raczyński Wspomnienia W. Polski II, 282. Lecz zowią go błędnie *Józefem*, jeżeli istotnie nie był to inny jeszcze malarz z tej arystowskiej rodziny).

Zszedł z tego świata w Wilnie r. 1810.

(Wzmianka w Kalendarzu domowym A. Gałęzowskiego na r. 1832. Warsz. str. 27.— Wzmianka Juliana Heppen w Zorzy Dzienniku Warszawskim 1844 str. 9).

### SMUGLEWICZ C.

Może syn Łukasza. a zatem brat Franciszka i Antoniego malarzy. Jedyna wiadomość jaka się o nim wysledzić udało,

jest jak się zdaje kopia bardzo ciekawego starożytnego obrazu Toruńskiego, *fundacyę kościoła i klasztoru tamedcznego Dominikańskiego* wystawiającego, a farbami wadnymi przez *C. Smuglewicza* r. 1818 wykonana. Ta kopia wprawna rękę objawiająca, odszukana przez warszawskiego znamienitego malarza Aleksandra Lessera, i obecnie w jego posiadaniu będąca, przedstawia *Mistrza Krzyżackiego Hanno i biskupa Chelmińskiego Heidenrica; trzymających przywilej rozwinięty fundacyi klasztoru dominikańskiego w Toruniu, pod którym widok kościoła samego.* Na paraganinie jest wypisany cały przywilej w treści następującej:

„Frater Anno Hospitalis Sanctae Mariae Theutonum Hierosolim: Magister. Universis ad quos praesens scriptum pervenerit salutem et aeternae beatitudinis incrementum. Recognoscimus tenore praesentium, quod Nos de consensu Fratrum Nostrorum contulimus praedilectis Nobis in Christo Fratribus Praedicatorum Aream, quae ad Nos pertinebat in Parochia Thorunensi prout in Literis super eo confectis plenius continetur; Verum cum timendum sit, quod Prutheni loca minus munita possint destruere, damus licentiam Fratribus praedictis, ut ad Civitatem praedictam se transferant, ad locum quem eis Cives assignare voluerint ita tamen ut juxta Castrum Nostrum non aedificent, ne postmodum Nobis impedimentum ex eorum aedificiis valeat generari. Datt. Thorunii Anno Domini MCCLXIV (1264). Pridie Idus Februarii. Copia ex Originali.” Pod wizerunkiem Mistrza jest napis: „Serenissimus Princeps Frater Anno Magister Crucigerorum, Fundator Conventus Thorunensis Ordinis Praedicatorum.” Pod wizerunkiem biskupa napis: „Frater Heidenricus Episcopus Culmensis Ordinis

Praedicatorum." Wreszcie u spodu obrazu napis: „Elfigiem  
repraesentantem principia fundationis Templi et Conventus  
Thorunensis PP. Ordinjs Praedicatorum in memoriam con-  
secrat A<sup>o</sup> 1818 C. Smuglewicz.”

### SMUGLEWICZ LUCYAN.

Syn Łukasza a brat Franciszka i Antoniego, sposobił się zapewne pod okiem ojca, a wyszedł jak bracia na zdolnego artystę. Po r. 1791 wywieziony z Warszawy do Łańcuta przez marszałkową W. kor. Izabellę księżnę Lubomirską, pracował tu niemało ku przyozdobieniu tamecznego pałacu. Między innemi malował al-fresco łazienkę, gdzie na suficie w postaci Kupidyna wyobraził małego księcia Henryka Lubomirskiego z wielkiem rysów podobieństwem; niemniej jego roboty jest al-fresco sufitu jednej z sal pałacowych. W kościele dominikańskim w Łańcutie obrazy ołtarzowe jego są roboty. Podobnie w nowo podówczas zmurowanym kościele we wsi Zaczerniu niedaleko Rzeszowa własności hr. Ignacego Morskiego, wszystkie obrazy jego są dziełem. Prócz tego obrazy jego znajdują się i po innych okolicznych kościołach. Ciekawą a jedyną o nim wiadomość przekazał w rękopiśmiennym własnym życiorysie Jan Królikowski, także malarz i sztuki tej w szkołach publicznych nauczyciel, *Lucyana Smuglewicza* uczeń, u którego w Łańcutie lat dwa na nauce pozostawał. Dodaje tenże jeszcze o nim, „iż umiał dobrze matematykę, architekturę, inżynieryę, botanikę, znał język francuzki i włoski; rysował kwiaty z natury, a najwięcej z natury robił.”

**SNIADECKI FRANCISZEK.**

Malarz i mieszczanin krakowski z początku 17-go wieku. Wzmiankują o nim akta radzieckie miasta Krakowa pod r. 1606, pisząc go *Szniadecki*; roku zaś 1608 był starszym cechu malarzy; akta radzieckie z tego roku str. 36. A. Grabowski przywodzi wykrytą o nim wzmiankę w uchwałach zgromadzenia malarskiego krakowskiego pod rokiem 1608 (*Starożytności hist. Polskie, Kraków 1840 I, 419*). Czas może co więcej o nim i jego pracach objawi.

**SOKOŁOWSKI JAKÓB.**

Z szlacheckiego rodu pochodzący, syn majątnego obywatela, przyszedł na świat w Wiczułkach pod Warszawą około r. 1784. W rodzicielskim domu otrzymał staranne wychowanie, i był człowiekiem wielce światłym i ukształconym. Sztuka malarska stała się jego zamiłowaniem, do której mając dar wrodzony, sam się w niej doskonalił i wyższego usposobienia dostąpił. Był wybournym rysownikiem i malarzem akwarellą krajobrazów, zwierząt i karykatur, które mu się bardzo udawały. Wyniosłszy się na wieś w lubelskie, oddał się samotności i trunkowi; tamże przedwcześnie życie zakończył. R. 1823 żył jeszcze.

Na robotach jego często znajduje się cały podpis, niekiedy monogramm  $\frac{1}{2}$ .

Z jego rysunków są ryciny Dietricha przy dziele barona de Brincken: *Mémoire descriptif sur la forêt de Bia-*

łowieża, Varsovie 1828, 4<sup>o</sup>; podobnie z jego rysunków ryciny do Witowskiego Pustelnika z Krako. Przedmieścia.

### SOKOŁOWSKI MARCIN.

Malarz warszawski, sprawił do kościoła S. Krzyża figurę P. Jezusa Ukrzyżowanego za zło. 540. Zdaje się w 18-ym wieku. Wspomina o tem X. Symonowicz w opisie kościoła XX. Misyonarzy w Warszawie (Rozmaitości do Gazety Korresp. Warsz. z r. 1825 N. 3). Co to był za malarz, nie jest wiadomo.

### SONNTAG JÓZEF

Pochodził z Drezna, gdzie w końcu samym wieku 18-go uczył się u Klassa. R. 1805 wyjechał do Wiednia, a potem przybył do Warszawy i jakiś czas tu przebywał. Później przeniósł się do Krakowa, został tamże r. 1825 professorem rysunków przy liceum S. Barbary, i w mieście tem umarł dnia 1 lutego 1834 r. w 48 r. wieku swego. Mylnie utrzymuje Nagler, że przed śmiercią w Wiedniu napowrót osiadł. Był to artysta zdolny i wiele pracujący. Robił portrety olejne i zwłaszcza miniatury; są jego krajobrazy, zwierzęta, obrazki rodzajowe; rysował tuszem, sepią, robił akwarelle; nadto wiele litografował.

Jego roboty portret *X. Sierukowskiego* kanonika katedr. krakowskiego, znajduje się w zbiorze szkoły technicznej krakowskiej.

W Warszawie malował olejno portrety p. *Ignacego Schulca* emeryta, i jego żony.

W pałacu Łańcuckim jest jego kopia portretu *Stanisława Rewery Potockiego* hetmana W. kor. z oryginału w zamku Baranowskim znajdującego się.

Wizerunek tego artysty jest przez niego samego litografowany r. 1826.

(G. K. Nagler XVII, 73).

### SOUTMAN PIOTR.

Malarz i nader biegły sztycharz, przyszedł na świat w Harlem około r. 1580, czy prawdopodobniej w Antwerpii r. 1590 jakto twierdzi Siret, i był uczniem P. Rubensa. Kiedy już świetne dał dowody wielkiej do malarstwa zdolności, nakłoniony został przez Rubensa do poświęcenia się rytownictwu. W niem wysokiej dostąpił sławy, tak że liczne jego roboty chciwie przez znawców są poszukiwane; ukształcił też kilku dobrych uczniów. Lecz z drugiej strony sztuka malarska straciła na tem artystę, który byłby najwyżej w niej wyniósł się. Mimo to malował on biegle, choć dzieła jego malarskie dzisiaj wcale prawie już znane nie są, gdyż z rycin najwięcej jest ceniony. Descamps I, 395 utrzymuje, iż na dworach berlińskim i warszawskim malował portrety i przedmioty historyczne, i że z nich w obu miejscach wielkiej nabył sławy. Również twierdzi J. D. Fiorillo, *Geschichte der zeichnenden Künste* 1818 III, 37—38, idąc w tem za podaniem Schreveli dziejopisarza miasta Harlem, że *P. Soutman* był malarzem nadwornym króla polskiego. Nagler temu nie przeczy, lubo prac jego malarskich nie zna. Że w Polsce bawił i malował, twierdzi także Stanisław hr. Potocki (*Rękopism o sztuce w księgo-*

zbiorze Willanowskim). Być to musiało za czasów Zygmunta III, a prędzej już za Władysława IV; atoli okoliczności pobytu jego w Polsce, prace malarskie tu wykonane, jak sam czas bytności, wiadomemi dziś nie są. Równie nie jest wiadomą data jego śmierci: roku 1650 żył jeszcze, gdyż po ten rok znane są jego sztychy. Siret oznacza rok jego zejścia 1653. Okazała rycina *wizerunku króla Władysława IV*, niesie podpis: P. Soutman pinxit effigiavit et excud.— J. Snijderhoef sculpsit. Na tej rycinie król nazwany jest Vladislaus VI.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 620.— G. K. Nagler XVII, 97—102.— A. Siret, Dict. hist. des Peintres 1848 str. 18).

#### SPAGGIARI JAN.

Malarz dekoracyi z Reggio, wszedł w służbę króla Augusta II r. 1726, i wiele miał pracować w Warszawie. Przedtém czynnym był w Rzymie, gdzie go papież Benedykt XIII mianował Cavaliere aurato i Conte del sacro Palazzo. Umarł w Warszawie 1730 r.

(G. K. Nagler XVII, 112.— A. Siret, Dict. des Peintres 1848 str. 442, a zowie go *Spagiasì*).

#### X. SPINEK ROM.

Jedyna jego robota znana dotąd, jest niewielki obraz *S. Anny*, w posiadaniu p. W. K. Wojcickiego w Warszawie. Na nim z tyłu podpisał się malarz: *X. Rom. Spinek. A. Strze.*, zapewne kanonik. Może czas więcej tworów jego pędzla i szczegóły życia wykryje.



**SPORER WOLFGANG.**

Pracował w Gdańsku i malował dobre historyczne obrazy. Umarł r. 1614.

(J. R. Fuessli, 1779 fol. str. 624.— G. K. Nagler XVII, 173).

**SPRENGEL AMBROŻY.**

Biegły malarz historyczny gdański, w połowie drugiej 17-go wieku, malował dla kościołów tego miasta. W kościele Oliwskim jest piękny jego obraz ołtarzowy, o wielu małych postaciach dobrze grupowanych. Zmarł r. 1695 jako członek rady miejskiej gdańskiej.

(J. R. Fuessli, 1779 fol. str. 625.— G. K. Nagler XVII, 183).

**SROCZYŃSKI J.**

Malarz lwowski, który kończył malowanie al-fresco kościoła tamecznego XX. Bernardynów r. 1740, jak to objawia napis w tymże kościele.

**STACHOWICZ MICHAŁ.**

Syn obywatela i drukarza krakowskiego Stanisława Stachowicza J. K. M. Typografa i Bibliopoli (1754—1793), w rynku kamienicę posiadającego; ósmnasty z rządu ojca potomek, urodził się dnia 14 sierpnia 1768 r. W sklepie piwnicznym złożona matka wydała go na świat; bo w tej właśnie chwili oblężone miasto zatrwożone było przypuszczonym szturmem, i w tejże chwili w obronie grodu chlubną śmierć odnosili czterej starsi bracia nowonarodzonego.

Jeszcze roku nie dożył, kiedy przez niedozór spadłszy ze stołu, tak się w głowę uderzył iż mu się spłaszczyła, i głos utracił. W piątym roku inny przypadek wyleczył go z tego kalectwa, gdyż bawiąc się nożem przebił sobie dłoń lewą nawylot, a boleść krzyk z piersi wycisnęła. Jednak pozostało mu stępienie pamięci, które go dłużej nie opuszczało. Podrastającemu chłopcu pragnąc ojciec przyszłość zapewnić, zamyslał sposobić go do jakiego rzemiosła; lecz gdy w nim dostrzegł szczególną do malarstwa skłonność, oddał do malarza Molitora, a następnie do Kazimierza Mołodzińskiego u którego lat siedm się uczył. Wkrótce tak się jego wrodzony talent rozwinął, że gdy podówczas (około r. 1785) wracający z Włoch F. Smuglewicz roboty jego widział, ocenił zaraz niepospolitą młodzieńca zdolność, i namawiał go usilnie do udania się do Warszawy, gdzie mu los i świetną przyszłość wskazywał. Atoli nie poszedł za tą radą *Stachowicz*, a późniejsze namowy i zaproszenia, równie bezskutecznymi były. Pozostał w Krakowie, przytrzymany stosunkami domowemi i poświęceniem się dla rodziny. Odtąd nie miał w sztuce przewodnika ni mistrza, nie szukał widzenia wielkich jej wzorów, nie wyruszył się z Krakowa: oddał się wyłącznie własnemu uczuciu i natchnieniu, które na utwory pędzła rozlewały wysoką poezję i uroczą im barwę rodzimą nadawały. Ale bez wahania się wyrzec tu należało, iż to zaniedbanie artystycznego udoskonalenia, z największą nastąpiło stratą dla ojczyźnej sztuki. Obdarzony wielką twórczością pomysłów, niezmierną łatwością w robocie, przejęty miłością ojczyźnego kraju, hołdujący świętej jego przeszłości, obeznany z życiem prostego ludu, bystry dostrze-



J. P. Schmitt del.

sculpsit M. Stachowicz

*Michał Stachowicz*



vr Cynkografii Banku Pałsk.



gacz jego zwyczajów, zabaw, uczuć, cnót i nałogów; jakże wielkich dzieł mógł się stać twórcą, gdyby wyższe usposobienie uzdolniło go było jako artystę. Istniał w nim żywioł do stania się znakomitym mistrzem, mogącym sztukę krajową wysoce podnieść i rozszławić; brakło tylko przynależnego, a niepoślednim przymiotom odpowiedniego usposobienia.

Pierwsze prace *Stachowicza* były po większej części obrazy kościelne, przedmioty z dziejów starożytnych i biblijne. Wypadki r. 1794 obudziły w nim nowy zapał, i odtąd wziął się skwapliwie do przedmiotów krajowych, scen współczesnych, zdarzeń przeszłości i życia ludu, a tak został prawdziwie narodowym malarzem. Pamiętne są jego obrazy z czasów Kościuszkowskich i księstwa warszawskiego. W chwilach te dwie epoki przedzielających, pracował dla wielu kościołów w Krakowie, Kielcach, Przemyśle, Jarosławiu i innych miast; nie zaniechał i przedmiotów z dziejów krajowych, a dwa jego obrazy *Bitwa pod Hundsfield* i *Bitwa pod Byczyną* do celniejszych jego dzieł należą.

R. 1816 kiedy ówczesny biskup krakowski Jan Woronicz odnawiał pałac biskupi, użył *Stachowicza* do ozdobienia komnat szeregiem obrazów przedstawiających dzieje krajowe, widoki miejsc i zwyczaje ludu. Z pilnością, zapałem i dziwną obfitością wyobraźni, podjął tę robotę malarz, pomysłły poeta przelewając w obrazy, którą to ogromną pracę w niespełna czternastu miesiącach ukończył. Szkoda że wzniósłszy zamiar nie znalazł przy wykonaniu, obok najlepszych chęci, więcej w mecenasie smaku, wyższej świadomości sztuki w artyście.

Następnie użyty został *Stachowicz* do przyozdobienia malowaniami ściennymi sali Jagiellońskiej Uniwersytetu krakowskiego, co nastąpiło staraniem i nakładem X. Sebastjana hr. Sierakowskiego, rektora uniwersytetu tegoż. Tu prócz stosownych do miejsca wielu ozdób i licznych portretów wsławionych w bycie akademii mężów, wykonał jedenaście wielkich obrazów, pasmo świetnych zdarzeń z dziejów samej akademii wyobrażających. Dzieło to całe bez niczyjej pomocy uskutecznił sam *Stachowicz*, i ukończył je r. 1821. W niem podziwiać przychodzi wielką malarza łatwość, niewyczerpaną wyobraźnię płodność, i to zamiłowanie przedmiotu które się w każdym szczególe przebiega. Praca ta zostaje szacownym przeszłości pomnikiem, mimo historycznych usterków i niedostateczności sztuki.

W podobnym rodzaju malowań, podejmował *Stachowicz* także roboty, po wielu siedliskach wiejskich możniejszych osób w okolicy Krakowa. Nie ustawał też w malowaniu obrazów olejnych, a w ostatnich chwilach życia zaniedbawszy już malowania ściennego, wiele wykonywał jeszcze obrazów religijnych, scen z życia ludu i zdarzeń historycznych krajowych. — R. 1817 został professorem rysunku w liceum S. Barbary; był też obrany członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. R. 1835 dnia 26 marca zszedł z tego świata, licząc lat 57. Mieszkanie jego w Krakowie było przy ulicy Grodzkiej Nr. 199, a w końcu r. 1824 na tejże ulicy Nr. 89. W późniejszych latach odwiedził raz tylko Warszawę, lecz krótkim był tu jego pobyt.

Z tego co się o nim powiedziało dotąd okazuje się, że *Stachowicz* był malarzem przedmiotów religijnych, historycznych i tak zwanych obrazów rodzajowych; z nich

wiele wykonywał olejno na płótnie, więcej al-fresco na ścianach. Z całej duszy rodzinne miasto i ziemię miłujący, z życiem i zwyczajami ludu obznajomiony, rad przedstawiał ulubione miejsca i mieszkańca w wszelkiem jego obejściu, zwyczajach, zatrudnieniach i zabawach, a wybornie cały jego charakter wydawał. Pierwszym był też tego rodzaju polskim malarzem, i z tego powodu zasłużył sobie na szczególną wziętość i sławę. Że nie miał sposobności, czy mniej dbał, o nabycie wyższych w sztuce uzdolnień, szkoda jest istotną dla wielkiej jego przyrodzonej zdatności, a stratą rzeczywistą dla krajowej sztuki, która byłaby w nim zyskała artystę, obok pierwszych w tym rodzaju europejskich stanąć mogącego. W życiu prywatnem był to człowiek prawy, prosty, bogobojny; nosił się zawsze po polsku; mało mówiący, zwykle w myślach zatopiony.

Obrazy *M. Stachowicza*:

1. *Uwięzienie S. Piotra*. Z podpisem: Michael Stachowicz pinxit Cracoviae A. D. 1789; miara cali 54½—29. Jest u piszącego.

2. *Grób ojczyzny*.

3. *Kościuszkę w Krakowie 1794 r.*, scena na rynku. Jest w pałacu biskupim krakowskim, kilkakrotnie powtórzony zwłaszcza akwarellą i w różnych rękach znajdujący się.

4. *Bitwa Raclawiska*. Takież powtarzana.

5. *Uroczystość w Krakowie po bitwie Raclawickiej*.

U p. Tom. Zielińskiego.

6—7. *Obozy Polskie ówczesne*; w dwóch częściach.

8. *Wjazd biskupa Soltyka na księstwo siewierskie*.

9. *Wywiezienie biskupa Soltyka*.

10—14. *Męczennicy Sandomirscy.*— *S. Katarzyna.*— *S. Erazm biskup.*— *S. Zofia.*— *Zdjęcie z krzyżu.* U XX. Dominikanów w Krakowie.

15. *S. Helena,* u XX. Franciszkanów w Krakowie.

16—17. *Opatrzność Boska.*—*Chrystus złożony w grobie.* W kościele S. Barbary w Krakowie.

18. *S. Anna,* w kościele S. Mikołaja w Krakowie.

19—22. *SS. Piotr i Paweł.*— *S. Antoni.*— *S. Mikołaj.*— *S. Magdalena.* U XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie.

23. *Matka Boska Loretańska,* u OO. Kapucynów w Krakowie.

24—27. *Wniebowzięcie N. Panny,* w w. ołtarzu kościoła Kamedułów na Bielanach (A. Grabowski, Opis Krakowa wyd. 3-cie str. 219). Po tylniej zaś stronie tego ołtarza *Ukrzyżowanie.* W tymże kościele *N. Panna z dzieciątkiem.*— *Mojżesz na puszczy,* malowanie al-fresco za w. ołtarzem.

28. *Bitwa pod Hundsfeldem.* Posiadał X. Sołtyk.

29. *Bitwa pod Byczyną.* Tamże.

30. *Wejście do Warszawy księcia Józefa Poniatowskiego z wojskiem* r. 1809.

31. *Odzyskanie Krakowa przez wojska Księstwa Warszawskiego pod księciem J. Poniatowskim.* W pałacu biskupa krakowskiego; ten obraz równie powtarzany był kilkakrotnie akwarellą, jeden z nich w Nowem mieście u hr. Wład. Małachowskiego.

32. *Widok wylewu Wisły* r. 1813.

33. *Wizja w obłokach świętych Polaków.* W pałacu biskupim krakowskim.



34. Malowania ścienne al-fresco w pałacu biskupów krakowskich, wykonane r. 1816—1817, w kilku pokojach dzieje Polski, widoki miejsc i zwyczaje ludu przedstawiające. Tam w pośród natłoku kompozycyi historycznych i portretów, zwracają na siebie uwagę sceny życia krakowskiego ludu: *Targ zbożowy na Kleparzu*, *Splaw wiślany na Kazimierzu*, *Sobotka święteczna*, *Kanonik Zwierzyniecki*, *Obchód strzelców krakowskich*, *Kopalnie marmuru w Dembniku*, *Kopalnie soli w Wieliczce*, *Kopalnie w Olkuszu*, *siarki w Sworzowicach*, *żelaza na Siewierzu*, *węgla w Jaworznie*, *Miedzianej góry*. Opis szczegółowy całej tej roboty, znajduje się w A. Grabowskiego Opisie Krakowa, wyd. 1<sup>e</sup> 1822, str. 145—171. Około r. 1830 było zamierzone w Krakowie wydanie: „Gabinetu historycznego Pałacu Biskupów Krakowskich.” to jest rycin wszelkich malowań tam znajdujących się, wraz z onych opisami. Zamysł ten, ze stratą dla literatury i sztuki krajowej, nie przyszedł do skutku dla braku funduszków. Obecnie wznowiony został przez artystę lwowskiego malarza Marcina Jabłońskiego, który tamże wydaje w litografii obrazy *Stachowicza* z pałacu biskupów krakowskich zrysowane przez Teofila Żychowicza.

35—41. *Stacye* na cmentarzu XX. Reformatów w Krakowie, obrazy po 4 łokcie wysokie, r. 1816 olejno malowane (A. Grabowski Opis Krak. wyd. 3-cie 1836 str. 168). W kościele zaś XX. Reformatów: *S. Katarzyna*.— *S. Trójca*.— *Boże Narodzenie*.— *Trzej Królowie*.— *S. Antoni*.— *S. Franciszek*.— Nadto kilka obrazów na korytarzach.

42—49. *Stacye* podobne powyższym u XX. Reformatów w Pilicy. Tamże w samym kościele XX. Reformatów

w w. ołtarzu obok Chrystusa snycerskiej roboty z drzewa, malowane na drzewie *Matka Boska, S. Jan i S. Magdalenka*.— Na drzwiach wchodowych do chóru figury klęczące: *S. Mikołaj reformator i S. Paschał*.— W ołtarzu bocznym *S. Antoni z Padwy*.— W ołtarzu bocznym w górze *Zaślubienie N. Maryi Panny*. Na korytarzach dwa mniejsze obrazy: *Boże Narodzenie i Trzej Królowie*.— Tamże w Pilicy w kościele farnym w kaplicy *S. Michał* w całej postaci, wielkości naturalnej.

50—51. *Stacje* w Wieliczce. — Tamże w kościele *Ukrzyżowanie*.

52. Malowania ścienne w sali Jagiellońskiej. Prócz wielu ozdób i godeł miejscu odpowiednich, są tu mnogie portrety mężów w dziejach akademii wstawionych; lecz naczelnie odznaczają się 11 wielkich obrazów, główniejsze zdarzenia akademii wystawiające, a wedle opisów onych historycznych prof. Józefa Sołtykowicza wykonane:

- 1) *Zaprowadzenie uroczyste akademii na przedmieściu Bawół r. 1364, w imieniu Kazimierza W., przez arcybiskupa Jurośława Bogoryę Skotnickiego.*
- 2) *Przeniesienie akademii z przedmieścia Bawół do miasta. Wyjście processyi.*
- 3) *Uroczyste przeprowadzenie akademii r. 1400 przez Władysława Jagiellę do gmachu nowego w mieście. Na tym obrazie jest wystawionych rozmaitych osób 1006.*
- 4) *Vittelion czyli Twardowski czyniący doświadczenia na górze Lasota przy mogile Krakusa.*
- 5) *Władysław Jagiello oddaje Rektorowi przywilej erekcyjny Uniwersytetu.*

- 6) *Otrarcie katedry prawa kanonicznego przez Piotra Wysz z Radolina biskupa krako. w obecności Władysława Jagielly, który herb akademii nadaje.*
- 7) *Delegacya stanu rycerskiego z sejmu r. 1575 do Unwersytetu względem wyboru króla.*
- 8) *Anna Jagiellonka r. 1584 czyni dar akademii noszonego przez siebie łańcucha złotego ze swym wizerunkiem.*
- 9) *Audyencya Rektora Jana Nejmanowicza u Zygmunta III. Kompozycya odznaczająca się.*
- 10) *Skład Akademicki odmawia przysięgi Pawłowi Wirtz r. 1656.*
- 11) *Rabunek biblioteki Akademickiej przez Szwedów r. 1656.*

Przy obrazie trzecim umieścić malarz swój *własny portret* z napisem: Michael Stachowicz Prof. Art. Pict. Auctor hujus operis. Obszerny opis wszystkich malowań w Sali Jagiellońskiej, znajduje się w Pszczółce Krakowskiej z r. 1821 III, 160—175 i 181—190.

53. Malowania ścienne w domu X. suffragana Olechowskiego, wystawiające różne *sceny pożycia krakowskich wieśniaków* (Wspomina E. Schugt, str. 75).

54. Malowania ścienne w Zaciszu pod Krakowem, własności wówczas X. Sebastjana Sierakowskiego. (Tamże).

55. Podobne malowania w Niegoszowicach u X. Sołtyka. (Tamże).

56. Podobne malowania w Rząsce w pałacu w okolicach Krakowa: widoki Krakowa, sceny z życia ludu tamcznego. Szkoda że czas twory te wielce już uszkodził.

57. W klasztorze Mogilskim, nad czterema drzwiami

mieszkania przeora, malowania al-fresco na szaro: *Wanda odrzuca rękę Rylogara*.— *Rzuca się w Wisłę*.— *Dobycie ciała jej z rzeki*.— *Pogrzeb*. Malowania te pełne są śmiesznych anachronizmów.— W kościółku drewnianym Mogiłskim są także roboty *Stachowicza*.

58—60. *Chrystus Pan pomiędzy doktorami*, wielki obraz w kościele P. Maryi w Krakowie (A. Grabowski, Opis Krakowa wyd. 4<sup>te</sup> str. 194). Tamże: *S. Floryan*. — *Matka Boska łaskawa*, zewnątrz kościoła.

61. *Wesele Krakowskie*, kilkakrotnie. Jedno miary cali 36—25 u hr. Piotra Moszyńskiego w Krakowie.

62. *Wyżynek*.

63. *Założenie mogiły Kościuszki r. 1820*.

64. *Przemienienie Pańskie*, w bocznej kaplicy kościoła P. Maryi w Kielcach. (Opis tego kościoła przez X. W. M. Witkowskiego w Pamięt. Religijno-Moralnym z r. 1845. Warsz. IX, 197).

65. *S. Stanisław*, do kościoła w miasteczku Chrzanowie.

66—68. W kościele parafialnym w miasteczku Jangrot fundacyi biskupa Woronicza, w w. ołtarzu *Wniebowzięcie N. Maryi Panny*.— W ołtarzu bocznym na prawo *Chrystus rozmnażający chleb*. — W ołtarzu przeciwległym *Chrystus na krzyżu*.

69. W Bendzinie w kościele parafialnym w w. ołtarzu *S. Trójca*.

70. W Porembie pod Krakowem w kościele w ołtarzu bocznym *S. Wawrzyniec*, malowany r. 1824.

71—74. Cztery obrazy z *życia T. Kościuszki*, ostatnie dzieła w chorobie już robione.

Wreszcie malował bardzo wiele tak olejno jak ściennie w różnych czasach i po różnych miejscach, a roboty te częścią już uszkodzone zostały, częścią dotąd są do widzenia. Dla kapituły kieleckiej 24 obrazów, w Bochni, Jarosławiu, Przemyślu; w Rożnowie, Tęgoborzu, Gnojniku, Nawojowej, Lusławicy; w okolicach Krakowa w Kościelnikach, Rubieszycach, Rzasce.

Oprócz tego w r. 1814 zjął rysunki pomników grobowych królów polskich w katedrze krakowskiej, tudzież wewnątrz katedry i kaplicy Zygmuntofskiej. Podług tych jego rysunków sztychowane zostało dzieło: *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia, Varsaviae 1822* i lat następnych, wydane staraniem i kosztem ówczesnej Kommissyi Rządowej Oświecenia. (Wiadomość i zdanie o tém dziele przez J. Piwarskiego w *Gazecie Lite. Warsz. z r. 1822* Nr. 2; tudzież w *Pszczółce Krakowskiej z r. 1822* I, 24—28). Wiele innych rysunków odrabiał, które w rozmaitém są dziś posiadaniu. Niektóre jego prace zostały sztychowane i litografowane, które do różnych wychodzących książek dołączano. Sztychował po nim pięknie Sebatyan Langier w Wiedniu, między innemi portret *Jacka Przybylskiego* r. 1811 z obrazu olejnego, a i sam Stachowicz doświadczał się niekiedy w rytownictwie i litografii. Zbiór jego rysunków i sztychów, jako też rycin z jego rysunków wykonanych, posiada w Krakowie p. Ambroży Grabowski.

(Pisali o nim: Paweł Czajkowski, *Pochwała* czytana 1827 r. zamieszczona w *Rocznikach Tow. Naukowego Krak. z r. 1827* XII, 238—280. — Gw. Pawlikowski w *Czasop. Lwow. z r. 1830* I, 97 - 8. — Wzmianka Klementyny

Tańskiej w Rozrywkach dla dzieci 1827 VIII, 510—511.— Wzmianka w Kalendarzu domowym A. Gałęzowskiego na r. 1832, Warsz. str. 26.— Przyjaciół Ludu z r. 1839 N. 15 za Czajkowskim, z dołączeniem portretu malarza.— Józef Kremer, Listy z Krakowa 1843 I, 303—304.— M. Sobieszczański w Dzienniku Krajowym Warsz. z r. 1843, 127— E. Schugt, żywot w Dwutygodniku W. Kurowskiego w Krakowie 1845 II, 67—80.— G. K. Nagler, krótka wzmianka, ale zupełnie błędna, XVII, 197).

### STANCOWSKI albo STANCZEWSKI ADAM.

Malarz warszawski z pierwszej połowy 17-go wieku, wspominany w aktach radzieckich m. Starej Warszawy *Stancowski* vel *Stanczewski*, raz także pisany *Stanisze-wski*. Okazuje się on w rzeczonych aktach w r. 1630; niedługo jednak potem musiał umrzeć, bo już w r. 1638 występują po nim spadkobiercy z pierwszego i drugiego małżeństwa, spierając się i kłócąc o pozostały majątek lub takowym dzieląc się. Z pierwszej żony Zofii Przyborowskiej pozostawił trzy córki Agnieszkę, Dorotę i Zuzannę, tudzież dwóch synów Pawła i Tomasza; z drugiej żony Anny Białokłęckiej jedną tylko córkę Ewę. Pozostały po nim majątek przeszedł w skutek różnych tranzakcyi na córkę Agnieszkę, żonę Jana Włodzimierza złotnika, a w r. 1648 już wdowę, który następnie darowała na rzecz szpitala Panny Maryi w Warszawie; lecz zmuszona naleganiem pozostałego rodzeństwa, darowiznę tę odwołała. Akta m. St. Warszawy radzieckie ks. 24 str. 304; ks. 26 str. 896, 1048; ks. 27 str. 13; ks. 31 str. 405.

**STANCZYK STANISŁAW**

Malarz warszawski. W r. 1589 już nie żył, w tym albowiem roku córka jego Anna, żona Andrzeja Pretficz, ustępuje części domu przy ulicy Freta, bratu Adamowi takż malarzowi. Akta m. Nowej Warszawy, ks. 5 str. 712—713.

**STAŃCZYK ADAM.**

Malarz warszawski, syn Stanisława poprzednio wymienionego. R. 1580 kupił ogród na Nowem Mieście od Wojciecha Longa szewca; ten ogród r. 1584 sprzedał Elżbiecie Nadarzyńskiej. R. 1589 jak to powiedziano wyżej, nabył od siostry Anny część domu przy ulicy Freta. Akta m. Nowej Warszawy ks. 5 str. 108, 345, 712, 713.

**STANCZYK FLORYAN.**

Malarz warszawski syn Stanisława a brat Adama. Roku 1578 pożyczył pięć kóp zwyktěj w kraju monety z summy będącej uposażeniem szpitala S. Ducha, którą to summę na części domu swego przy ulicy Freta zabezpieczył. Wymieniony jest przy akcie z r. 1589 jako brat Anny córki Stanisława Stańczyka, był więc jego synem. Akta m. Nowej Warszawy ks. 5 str. 60, 712, 713.

**STANISŁAW.**

Malarz krakowski. Wspominają o nim akta radzieckie tego miasta pod rokiem 1520, ks. A, 5 str. 540, jako ów

*Stanisław* malarz przez innego malarza Irzick (Grzegorza) skaleczonym został, w skutek czego rzeczy temuż zabrane i sprzedane były, na leczenie poranionego.

#### STANISŁAW.

*Stanislaus pictor*, złocił 42 róż w Kurzej stopie, „Cuzranoga” na zamku krakowskim r. 1529, za którą to robotę otrzymał czerw. zło. 15 gr. 6. (Rachunki odnowy zamku krakowskiego z r. 1529 w rękopiśmie, przytoczone wyżej patrzyc Dürer Jan). Może jest on tym samym malarzem, co przywiedziony powyżej; acz zwrócić tu trzeba uwagę, iż owocześnie było kilku malarzy krakowskich z imienia Stanisławów.

#### STANISŁAW BOCHEŃCZYK.

Zapewne z Bochni, osiadły w Krakowie, był obrany starszym cechu malarskiego krakowskiego r. 1602, jak to świadczą akta radzieckie z tego roku ks. Nr. 21—32. Był sam zapewne malarzem. Rzeczone akta wspominają go jeszcze roku 1603, str. 416 i r. 1604, a r. 1609 znowu jako starszego cechu malarzów.

#### STANISŁAW z KROSNA.

Malarz krakowski, o którym wspominają akta radzieckie tego miasta r. 1515, ks. A, 5 str. 183.

#### STANISŁAW de POLANYER.

Malarz krakowski, wzmiankowany w aktach radzieckich m. Krakowa pod rokiem 1513, ks. A. 5 str. 69.



**STANISŁAW z PULTUSKA.**

*Stanislaus de Pulthowsko*, malarz w Warszawie zdaje się osiadły. R. 1561 miał tu sprawę z Andrzejem Dudek mieszczaninem warszawskim o połowę domu, którą po Marcinie łaziebniku (balneator) otrzymał; sprawę tę w jego imieniu popierali pełnomocnicy Franciszek Gryszka i Marcju Karthownik. Akta m. Nowej Warszawy, ks. 3 str. 550, 551.

**STANISŁAW I<sup>ty</sup> LESZCZYŃSKI**

**Król Polski, ksiązę Baru i Lotaryngii.**

Urodzony we Lwowie dnia 20 października r. 1677, z Rafała wojewody kaliskiego, następnie poznańskiego i łęczyckiego, w końcu generała wielko-polskiego i podskarbiego W. kor., tudzież Anny z Jabłonowskich hetmanowej W. kor. i kasztelanki krakowskiej. Naprzód podczaszy kor. starosta odolaniecki; następnie wojewoda poznański. Obrany przez stronnictwo i pod wpływem króla szwedzkiego Karola XII królem polskim na zjeździe pod Warszawą dnia 12 lipca 1704 r., koronowany w Warszawie dnia 4 października 1705; ustąpił z tronu polskiego r. 1709. R. 1733 po śmierci Augusta II obrany powtórnie Królem Polskim pod Wołą d. 12 września; r. 1734 przed przewagą stronnictwa Augusta III uchodzić musiał z Polski. Traktatem wiedeńskim z r. 1735 otrzymał w dożywotne posiadanie księstwa Baru i Lotaryngii, z zachowaniem tytułu króla polskiego. Dnia 27 stycznia 1736 r. zrzekł się uroczystie polskiej korony. W Lotaryngii panował do końca życia, którego kres nastąpił w Luneville

dnia 23 lutego 1766 r., dla świątłych a ojcowskich rządów, niemniej dla osobistych przymiotów rozumu i serca powszechnie w onej krainie czczony i żałowany.

Pan ten w młodości otrzymał był wychowanie najstarsze, a zamiłowanie sztuk pięknych pominięte w niem nie było. Zamieszcza go G. K. Nagler w Panteonie artystów (XVII, 217), powiadając iż bardzo pięknie pastellami malował, i że obrazy jego roboty w Nancy okazywano. W pewnym domu w woje. podlaskiem znajdował się r. 1827 obraz *Zbawiciela* pastellami przez niego malowany (Kuryer Warsz. z r. 1827 Nr. 251). Inny jego obraz olejny, posiada p. Ludwik Górski w Sterdyni w pow. siedleckim; jest to portret *Antoniego hr. z Tęczyna Ossolińskiego starosty sulejowskiego*. Wystawia młodzieńca w bogatym stroju francuzkim, głowa pułrowana z herbem, kapelusz z piórem pod lewem ramieniem, płaszcz szkarłatny zarzucony na ramię prawe. Z tyłu obrazu jest napis: „Antonl hr. z Tęczyna Ossoliński Starosta Sulejowski.— Stanisław Leszczyński Król Polski malował go w Lunewillu R. P. 1746.” Portret wcale gładkiego pędzla. Gdyby losy odmienne pozostawiły były tego króla przy zarządzie Polski, ileż światłe jego panowanie, obok innych przeważnych korzyści, i dla rozwinięcia się sztuk w kraju nie rokowałoby powodzenia.

Zgon *Stanisława Leszczyńskiego* spowodowany był przypadkiem: gdy się zbliżył do kominka zajęty się jego suknie, nie było nikogo w komnacie, w przyległym przedpokoju blacharz pałacowy nazwiskiem Mikołaj Krantz naprawiał właśnie fontannę, a na okrzyk króla przybiegł na jego ratunek, pogasił gorejące na nim szaty, i zanim zeszła się służba wraz z swym pomocnikiem zaniósł go na

toże. Po osmnastodniowych cierpieniach skończył życie *Stanisław*, a zwłoki jego złożone zostały w grobie kościoła Najsw. Panny de Bonsecours, przez tegoż króla wystawionego. Powszechnie zjednana miłość mieszkańców rządzonego przez siebie księstwa, pamięć jego cnot i dla kraju tego położonych zasług, nadany mu przydomek *filozofa dobroczynnego*, nie zdołały przecie zapewnić jego popiołom pokoju i uszanowania. W chwilach wyuzdanego szału rewolucyjnego, kiedy wszelkie zasady prawości, godziwości i religii zdeptane zostały, niecni zagorzalcy napadli i na grób *Stanisława*, a wyrwawszy zeń ciało, obdarte i obnażone porzucili z pogardą, pokrywszy je nieco ziemią dla większej niepoznaki. Nie dosyć było na tej zniewadze, powtórny napadem wznowiono pastwienie się nad zwłokami króla, a ręka zbrodnicza odcięła mu głowę i jako zdobycz z grobu uniosła. Znajdował się tam przecie człowiek, który lubo z powołania niżki, z uczucia i serca wielce był szlachetny; ten przejęty czcią dla pamięci *Stanisława*, bolał nad znieważeniem zwłok wielbionego przed tém księcia, postanowił więc odszukać je i uszanować. Zaczyn ten człowiek był właśnie tenże sam blacharz Krantz, co w wypadku zapalenia się sukien na królu, pierwszy mu pomoc przynosił. Gorliwem jego staraniem odszukane zwłoki, przy współdziałaniu władzy miejskiej i duchownej w jedną zebrane trumnę, na nowo w kościele przyzwolicie złożono. W blisko pół wieku po zejściu *Leszczyńskiego*, część wojska polskiego wracająca z Francji do ojczyźnej ziemi, przewiedziona przez generała dywizji Michała Sokolnickiego, znalazła się w przechodzie w mieście Nancy. Waleczny hufiec zapragnął oddać hołd uszanowania pamięci

króla swych przodków, w uroczystém nabożeństwie żałobném przy jego grobie. Żądaniu temu zadosyć uczyniły z całą uprzejmością władze miejscowe francuzkie, a obchód pogrzebny odbył się z należąną okazałością w dniu 11 czerwca 1814 r. Przy tej okoliczności gen. Sokolnicki, przejęty światłém życzeniem dowódnego wysłedzenia zwłok króla *Stanisława*, otworzył na ten cel ścisłe dochodzenie i ściągnął wszelkie z miejscowych mieszkańców a zdarzeń tych naocznych widzów, zeznania i urzędowe świadectwa. Część popiołów złożona w urnę, osłarowaną została generałowi, następnie przez niego do kościoła katedralnego poznańskiego na trwałe przechowanie uroczyscie w d. 5 sierpnia r. 1814 oddana.

Szczegóły powyższe o zgonie króla *Stanisława Leszczyńskiego* mniej pewnie znane są powszechności, zastępują na wiadomość w ogólnych przeszłości naszej pamiętnikach. Zamieszczenie ich tutaj, przy wspomnieniu o główniejszych zdarzeniach życia króla sztuk zwolennika, nie zdawało się być niewłaściwém. Zdanie sprawy z obchodu pogrzebnego w Nancy w r. 1814 odbytego, tudzież wszelkie zebrane urzędowe dowody co do zwłok króla *Stanisława Leszczyńskiego*, ogłoszone były w *Gazecie Warszawskiej* z r. 1814; mianowicie zaś dowody rzeczzone znajdują się w numerach 83 i 84 z dnia 15 i 18 października. Z nich pozwalamy sobie przytoczyć tu jeszcze najciekawsze opowiadanie Mikołaja Krantza blacharza:

„Będąc nadwornym podblacharzem i rurmistrzem s. p. Króla *Stanisława Leszczyńskiego*, naprawiałem właśnie fontannę w przedpokoju w tę samą chwilę, gdy ten dobry książę w pobocznym siedząc pokoju przy kominku, zajął się

nieszczęśliwym przypadkiem od ognia. Słyszając króla wołającego pomocy, pobiegłem natychmiast onemu na ratunek, a znajdując się właśnie najbliżej cnegoż, przybyłem najpierwszy; pogasiłem szaty na nim jeszcze się żarzące i sam z moim pomocnikiem zaniósłem go na łożo. Po 18-stodniowém cierpieniu, skończył życie ten dobroczynny monarcha dnia 23 Stycznia 1766 roku (pomyłka może pisma, bo 23 lutego).

„Tegoż dnia zaraz zawołano mnie do dworu, dla wyłożenia ołowiem trumny dębowej, w której ciało złożonem być miało. Byłem nawet osobiście przytomnym exenteracyi, i własną ręką zalewałem ołowiem naczynia do tego sporządzone, w które włożono serce i wnętrzności. Ciało zaś jego położone w trumnie, wystawione było przez dni kilka w sali Gwardyi, zkąd z wielką wspaniałością przeniesiono je do kościoła Najśw. Panny de Bonsecours, założonego przez *Stanisława*.

„Serce złożono w framudze, którą naumyślnie do tego w grobie wykuto, ciało zaś postawiono w trumnie na marach, zanim grobowiec który mnie polecono zrobić, wygotowałem. Nakoniec wygotowawszy grobowiec, postawiłem go w grobie na środku między grobowcami królowej polskiej, księcia i księżnej Ossolińskich. Wejście zaś do grobu zamurowano.

„Później po śmierci królowej francuzkiej na jej żądanie aby jej serce w grobie ojca złożonem było, użyto mnie znowu do tej czynności; postawiłem je w framudze naprzeciw tej, gdzie serce króla jej ojca stało, i napowrót wejście zamurowano w mniemaniu, że to już po raz ostatni.

„Lecz podczas rewolucyi, gdy nawet umarłym pokoju

nie dano, nasze szalone i zapalone głowy na grób *Stanisława*. Obnażono go, równie jak i lane ciała w tymże grobie się znajdujące, ze wszystkiego co się na nim znajdować mogło, ciało zaś bez najmniejszego poszanowania rzucono na pastwę robakom, i dla większej niepoznaki pokryto nieco ziemią.

„Nie mając dokładnej wiadomości o tém co się stało z ciałem *Stanisława*, nie żałowałem przez 10 lat żadnych trudów, i chętnie wystawiałem się na pociski moich prześladowców, abym tylko mógł wynaleźć miejsce, gdzie się znajdują zwłoki tego czcigodnego księcia. Znalazłem je nakoniec, i o tém odkryciu zawiadomiłem natychmiast pana burmistrza miasta Nancy, dotąd jeszcze na tym urzędzie zostającego, który wzbraniając się zrazu zadosyc uczynić mojemu żądaniu, posłał w końcu za mną swego adjunkta, dla lepszego się przekonania, na miejsce przezemnie wskazane. Lecz niestety! co za scenę hańbiącą i zawstydzającą ludzkość, przy wstępie moim do grobu spostrzegłem. Mimo bowiem, iż wychodząc pierwszym razem z grobu znalezione ciało dla niepoznaki deskami przykryłem, wysledzili je jednakowoż zbrodniarze, i pastwili się nad ciałem dobroczyńcy kraju. Jeden zaś szczególnie potwór, dotąd jeszcze oddychający, nie wiem przez jaką wściekłość odciął łopata głowę ulubionego pana w mojej przytomności, i wziął ją z sobą. Nie mogłem przenieść na sobie takowego oburzającego czynu, a mimo że z razu większej sile oprzeć się nie byłem w stanie, udałem się jednakowoż później z panem adjunktem do domu téj poczwary, i wydarliśmy z rąk jego zbrodniczych ten tak drogi łup; a za dzielną pomocą pani de Bourgogne, biskupa Nancejskiego, prefekta de la

Meurthe, burmistrza Nancejskiego i wielu innych osób, złożono wszystkie szczątki *Stanisława* w jedną trumnę, a ja sam w przytomności adjunkta wzmiankowanego, i mojego syna, złożyłem je w miejscu do tego przeznaczoném.

„Praca moja i trudy zupełnie nagrodzone zostały.....

„Takim sposobem nabyłem palec i część żąądka, które panu generałowi podarować się ośmieliłem.”

Mówiąc o zdolności malarskiej króla *Stanisława Leszczyńskiego*, przydać tu należy że i jego córka królowa francuzka *Marya*, małżonka Ludwika XV, szczególniejsze miała upodobanie do malarstwa, lubo w niem niewiele była usposobioną. Był malarz nadworny, który robił pierwszy obrazu zarys, a w ciągu roboty poprawiał, ona zaś obok niego malowała lub farby nakładała, i wiele ją to bawiło. Jedna z takowych prac królowej *Maryi* przechowuje się dotąd w Trianon wielkim, pałacu królewskim pod Paryżem: wyobraża *scenę z życia gospodarskiego*, a opatrzony datą 1753 i podpisem królowej. Znany jest jeszcze inny jej obraz: *N. Panna podług Vien*; z tego obrazu królowej *Maryi* sztychował François r. 1759.

*Marya Leszczyńska* córka Stanisława I i Katarzyny z Opalińskich kasztelanki poznańskiej, przyszła na świat d. 23 czerwca 1703 r. w Baszkowie majątności ojca; zaślubiona Ludwikowi XV królowi francuzklemu w Fontainebleau d. 5 września 1725 r., zmarła dnia 24 czerwca 1768 r.

### STANKIEWICZ ROBERT.

Malarz z czasów panowania Stanisława Augusta; z jakiejby szkoły wyszedł nie jest wiadomo, trudnił się zaś

malowaniem po kościołach olejno i al-fresco. W Wieluniu po pogorzeli kościoła XX. Pijarów r. 1794, przy odnowieniu onego, przyozdobił tenże kościół malowaniami ściennymi, które zwłaszcza w architekturach odznaczają się. Prócz tego robił dla tego kościoła obrazy olejne. W kościele Częstochowskim na Jasnej Górze są także jego roboty.

### STAWIŃCZYK STANISŁAW.

Malarz krakowski, którego wspominają akta radzieckie tego miasta pod r. 1544, a pisany tam jest *Stani. Stawyniczik*, ks. Nr. 5, 16 str. 698.

### STAWINOJA JAN.

Malarz krakowski, o którym jedyną wzmiankę wyszukał Ambr. Grabowski w aktach zgromadzenia malarzów krakowskich, w uchwale zapadłej d. 19 czerwca 1594 r., którą jest mu wzbroniono nauczania w sztuce malarskiej jakiegos zakonnika od S. Franciszka. Uchwala ta jest brzmienia następującego:

„Jest nakazanie Cechu wszystkiego P. *Janowi Stawinodze*, iż nie ma przy sobie bawić i uczyć rzemiosła malarskiego Zakonnika od S. Franciszka, którego na ten czas począł uczyć bez wiadomości Panów starszych i Cechu wszystkiego, co jest przeciw prawu i przywilejom cechowym.... A gdzieby się śmiał ważyć tego żeby go uczył, albo też i w klasztorze, gdzieby był przeświadczon żeby mu miał ukazować dłużej; tedy będzie powinien dać wedle uznania i dekretu do Cechu trzy kamienie wosku, a Panom



na Ratusz (Rajcom) dziesięć grzywien." (A. Grabowski, Ojczyste spominki, Kraków 1845 I, 250).

### STECH ANDRZEJ.

Rodem z Gdańska, wyborny malarz historyczny i portretowy, należący do celniejszych artystów swego czasu. Zszedł z tego świata w Gdańsku r. 1697. Niektórzy piszą go *Steche*.

Główniejsze znane jego roboty:

W giełdzie gdańskiej: *Walka Horacyuszów i Kuracyuszów* (G. Löschin, Danzig... 1836, str. 186).— Piękny obraz *Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus* (G. Löschin 191; Bernoulli I, 155; F. Faber II, 549).— Równie piękny *Chrystus* (G. Löschin, 191; Bernoulli I, 155; i F. Faber II, 549).— *Rzymianin* (G. Löschin str. 186).— Z jego rysunków są dwa kobierce jedwabiem tkane, przechowywane takż w giełdzie gdańskiej; sztychował one Maciej Deisch gdańszczanin i wyobrażają jeden *Ustanowienie sędziów przez króla Jozafata*; drugi *Biasa płaczącego przy wydaniu wyroku śmierci* (G. Löschin, str. 182; J. Bernoulli I, 266).

U S. Katarzyny w Gdańsku jest jego piękny obraz (Bernoulli I, 234).

*Bitwa*. w galleryi D. Schwarza w Gdańsku (Bernoulli I, 292).

W katedrze gdańskiej, w kaplicy przy wchodzie, piękne malowania al-fresco zdaniem Bernoulliego (I, 152) jego mają być roboty.

Wiele jego obrazów znajduje się w klasztorze Oliwskim, w kościele w Peplinie i po możliwych domach gdańskich.

Z jego portretów sztychowało wielu biegłych rytowników, a mianowicie: G. Edelink, E. Halzelmann, Blooteling, P. von Gunst, J. Saal, L. Vischer i inni. Ten ostatni Lambert Visscher sztychował jego malowania portret *Jana Heweliusza* astronoma gdańskiego. Karol de la Haye sztychował z niego portrety następujące: *Schmidt Joh. Gabr. Medicinae Doctor.* — *Buthnerus Fridericus Professor ord. Mathem. nad. 1622.* — *Ehler Carolus Consul Gedan. natus 1646 † 1686.* — *Engel Michael ad SS. Trinitatis et S. Annae in patria ecclesiastes Teuto-Pol., natus 1646 † 1688.*

Z jego rysunków sztychowane są ryciny przez J. Saala do dzieła *Jana Heweliusza Machina Coelestes pars prima Gedani 1673*; są one nader ciekawe i wielokrotnie wizerunek sławnego astronoma jak niemniej widoki miasta Gdańska przedstawiają. Również z jego rysunków są ryciny Karola de la Haye do dzieł tegoż J. Heweliusza: *Firmamentum Sobiescianum sive Uranographia, Gedani 1690 fol.* (ryciny oznaczone rokiem 1587); *Prodramus astronomiae, Gedani 1690 fol.*

(Pisali o nim: J. R. Fuessli, 1779 fol. str. 627.— Johann Bernoulli's Reisen... in den Jahren 1777 und 1778, Leipzig 1779 I, 274.— Gw. Pawlikowski, wiadomość o rytownikach polskich w Czasopiśmie naukowym Lwowskim 1830 I, 93.— G. K. Nagler XVII, 233 i zowie go *Stech*, a tak jest podpisany także na rycinach w dziełach Heweliusza)

### STEFANOWSKI.

Powiada Józef Brodowski (w Pszczółce Krakowskiej z r. 1822 I, 19): „*Stefanowski* pod imieniem *Pustelnika* w Toskanii znany, którego portret w galleryi florenckiej, między malarzami sławnymi znajduje się.” Zkądby tę wiadomość wyczerpał i na czém byłaby uzasadnioną, niewiadomo.

### STELLA JAN.

Malarz i budowniczy z Melano, pracujący w 17-ym wieku. W oratorio *Madonna del Castello* w Melano jest jego obraz. Ostatnie lata życia strawił w Polsce, a wsławił się tu jako budowniczy. Miał także sztychować.

(G. K. Nagler XVII, 310).

### STOKALSKI KAROL.

Rodem z Wołynia, kosztem któregoś z tamecznych panów wysłany na naukę do Wiednia, udoskonalił się tu w sztuce. Żył ciągle następnie w Gallicyi w Rzeszowskiem, gdzie też umarł w Rzeszycy koło Rozwadowa r. 1839, licząc lat wieku 45. Był biegłym malarzem portretów; z pomiędzy wielu innych odznaczają się *rodziny Lubomirskich* w Rozwadowie, *Mniszków*, a zwłaszcza *kanonika Tomiczka* w Przemyślu. W Rozwadowie w kościele OO. Kapucynów jest jego piękny obraz *Zwiastowanie N. Panny* wielkiego rozmiaru. Równie w Krasném koło Rzeszowa w kościele *Wniebowzięcie Panny Maryi*.

**STOPECZKA WACŁAW z DOBCZYC.**

Malarz krakowski, przyjął prawo miejskie krakowskie r. 1566, jak to dowodzą księgi archiwalne m. Krakowa. (Z notat p. Ambr. Grabowskiego).

**STOSS (STWOSZ) WIT.**

Snycerz, rzeźbiarz, a przytém malarz i rytownik z końca 15-go wieku, który tworcami swemi wyniósł się do rzędu relujących w sztuce mistrzów. Dzieła jego malarskie wprawdzie zupełnie zostają nieznanne dzisiaj, są tylko o nich czynione wspominki, a z wielkiej jego biegłości snycerskiej i rzeźbiarskiej wnosić należy, iż będąc także malarzem nie mógł być i w tej sztuce poslednim. Sławę jego ustaliły prace snycerskie, może traf szczęśliwy wykryje w czasie jakie malarskie jego roboty; że zaśmiał być i malarzem, przeto życiorys jego powinien znajdować tu miejsce.

Bieg życia *Wila Stoss* rozdziela się na dwa odrębne okresy: w pierwszym mieszkał i pracował w Polsce, a był istotnie tutejszym narodowym kunsztmistrzem; w drugim wyniosłszy się do Niemiec, tamże osiedlony, odrzekł się swęj ojczyzny i całą zdolność obcemu krajowi poświęcił. Koleje jakich doświadczał tak w kraju rodzinnym jak w obcym, zobaczymy w bliższym szczegółów życia poglądzie.

Przyszedł on na świat w Krakowie r. 1447 z rodziców może pochodzenia niemieckiego, lecz w mieście tęp osiadłych. Do lat 53 życia zamieszkał w Krakowie, był tu ożeniony i miał potomstwo, a posiadał własność nieruchomości.

mą dom w ulicy Poselskiej (r. 1481). Będąc z powołania snycerzem i rzeźbiarzem, podejmował prace w mieście, liczne wykonywał dla króla Kazimierza Jagiellończyka roboty, wedle zaś twierdzenia Fuesslego i prace malarskie; obok tego przyjmował mnogie obstalunki na zewnątrz, do miast zwłaszcza węgierskiego pogranicza. Jak w całym pasmie życia tak i w tym onego okresie, równie pracowity jak uzdolniony, skuteczniał mnóstwo przeważnych w sztuce robót, których część dziś jeszcze podziwem jest miłośników i znawców, inna czasem już zapewne zniszczona, lub w zatajeniu niewiadomości pozostająca, umiejętnego odszukania i na jaw wydostania oczekuje. Znakomite a potąd istniejące jego dzieło, jest wielki ołtarz szafłasty snycerskiej roboty w kościele Panny Maryi, zaśnięcie N. Panny w obec Apostołów w postaciach naturalnej wielkości przedstawiający, roku 1477 przez niego rozpoczęty, a który dopiero w roku 1489 ukończony został. Już roku 1484 był starszym cechu czyli z gromadzenia miejskiego malarzów, do którego wtedy snycerze i w innych sztukach pracujący należeli; w latach 1489, 1491 i 1495 księgi akt miejskich radzieckich w tym samym znaczeniu znowu go wybranym i potwierdzonym wzmiankują. R. 1484 radzcy miejscy w nagrodę za pilność i sztukę przy wykonywaniu wielkiego ołtarza Panny Maryi, uwolnili go nazawsze od płacenia podatków i danin miejskich. R. 1486 wybierając się do wyjazdu na dłuższy czas do miasta Norymbergi, ustanowił opiekuna dla zostawianej żony i dzieci. Zdaje się iż odgłos sławy biegłości jego w sztuce rozległ się już był po Niemczech, i doszedł zwłaszcza do Norymbergi, miasta podówczas wielce pod względem sztuk odznaczają-

cego się. Zarząd tameczny kościelny S. Sebalda, zamierzał wystawić wspaniały pomnik do przyjęcia zwłok tego świętego, w kościele owym na cześć jego zbudowanym. Ku temu więc celowi zapewne powołany został *Wit Stoss* z Krakowa: to pewna, że r. 1488 rysunek wielkiego rozmiaru do rzezonego pomnika wygotował i złożył, lubo wykonanie projektu dla kosztowności do skutku nie przyszło. R. 1489 był już z powrotem w Krakowie, a dowód niewątpliwy bytności jego tamże w roku 1490 jest dochowany. R. 1492 wykonał okazały pomnik grobowy króla Kazimierza Jagiellończyka, z porfiru czerwonego nakrapianego wyrobiony, w katedrze dotąd znajdujący się. R. 1495 robił siedzenia czyli stalla do kościoła Panny Maryi, za które złotych 150 zapłaty odebrał. Z tym rokiem, w ową wcale odległą przeszłość, nikną ślady pobytu jego w Krakowie. Z dzieł jego rzeźbiarskich i snycerskich które odnoszą się do tego życia artysty okresu, przypisuje mu uczony A. Grabowski:

Płaskorzeźbę z kamienia na cmentarzu przy kościele Panny Maryi, wyobrażającą Chrystusa w Ogrójcu.

Płaskorzeźby na drzewie w kościele S. Floryana na Kleparzu, z ołtarza niegdyś S. Scholastyki pochodzące, z których jedna przedstawia historię S. Jana Chrzciciela, druga S. Jana Ewangelisty.

Dwa ołtarze drewniane w kaplicy S. Krzyża w katedrze znajdujące się, w kształcie szafy zrobione, na których obok figur i licznych ozdób rzeźby, złoconych i kolorowanych, wyrobione są herby Polski, Litwy i Austrii, tudzież rok 1467.

Przyznają mu także grobowiec Piotrowi z Bnina Mo-

szyńskiemu biskupowi kujawskiemu w katedrze w Włocławku z marmuru czerwonego wyrobiony, a staraniem Kallimacha r. 1493 wystawiony.

W kościele w Rudawie w krakowskim odkrył w ostatnich czasach p. Józef Łepkowski szczęty ołtarza snycerskiej roboty w drzewie, który zdaje się być dziełem tegoż artysty. Wystawia Chrystusa P. na krzyżu, po obu stronach dwie grupy osób, z których S. Stanisław przedstawia Chrystusowi pokutę z grzechu obmytego Bolesława. Głowa Chrystusa znamienitej jest piękności. Nadto są tam wypukło-rzeźby, które przedtém jako drzwi szafiestego ołtarza służyć musiały; wyobrażają te rzeźby zdarzenia z życia Chrystusa Pana, a jedna jest wierném powtórzeniem płaskorzeźby na kamieniu krakowskiej Chrystusa w Ogrójcu.

Wreszcie do téj epoki odnoszą się szacowne dzieła w kilku kościołach na pograniczu Węgier w Karpatach znajdujące się, a które sami Niemieccy pisarze nowocześni *Wilowi Sloss* przypisują, jako to:

W Lewoczy miasteczku hrabstwa Spiskiego, w kościele S. Jakóba ołtarz wielki snycerskiej roboty i inne drzewo-rzeźby i malowania, jak niemniej pomniki grobowe zamężnej rodziny polsko-węgierskiej Turzonów, od której mógł łatwo *Sloss* otrzymywać obstalunki, gdy zostawał w bezpośrednich stosunkach z Janem Turzo bogatym mieszczaninem krakowskim, a który budowy sławnego ołtarza u Panny Maryi dozorował.

W kościelnejwsi, Kirchdorf, miasteczku o milę od Lewoczy w kościele S. Marcina wspaiate ołtarze snycerskiej sztuki.

W Bardowie miasteczku górnych Węgier w kościele S. Idziego ołtarze bogatego wyrobu snycerskiego.

Niemniej w Bystrzycy w komitecie Orawskim, miasteczku niegdyś do rodziny Turzonów należącym, w kościele parafialnym ołtarz przedstawiający Chrzeszt Chrystusa.

Tyle wiadomego co do dzieł *W. Stossa* w Polsce wykonywanych; dodajmy że wykrycie wiadomości o nim i o jego pracach, gorliwym dochodzeniem uczonego A. Grabowskiego zawdzięczają sztuki krajowej dzieje. Życzyć należy żeby krytyczne dzieł artysty dalsze śledzenie, domysły mniej więcej uzasadnione co do samego ich twórcy, w dowodniejsze przeświadczenia zamienić zdołały; przyczem zarzucone i w poniewierce niewiadomości leżące może prace wielkiego mistrza, odszukane i na korzyść ogólną sztuki, podziw znawców, a chwałę krajową przywrócone będą.

Po roku 1495 powziął *Wit Stoss* jak się zdaje zamysł powtórnego wyjazdu do Norymbergi, czy to powodowany nowemi ztamtąd zavezwaniami, czy może szukając obszerniejszego pola dla okazania swęj sztuki, a ztąd zwiększenia sławy i zysków. Lat przeszło 50 życia liczący, po utracie podobno żony, opuścił więc kraj ojczysty i własną rodzinę, wyjechał do Niemiec i r. 1500 w Norymberdze osiadł, a tu zaczyna się drugi odrębny okres artystycznego jego żywota.

Opuszczenie to ziemi ojczystęj nie na dobre mu wyszło zaraz na wstępie, a początki zamieszkania jego w zagranicznym mieście odznaczyły się smutnym nader zdarzeniem. *W. Stoss* strawił był potąd część większą życia swego jako człowiek nieskazitelny i cnotliwy, w mieście swém rodzinnym Krakowie posiadał powszechny szacunek, z wysokięj



zaś sztuki swojej dla przybytków Bożych najwłęczej poświęconej, pozyskał wziętość i sławę nie tylko w kraju lecz i rozszerzoną daleko po za jego granicami; w pożyciu domowém miał być bardzo umiarkowanym, a nawet wina wcale nieużywającym. Atoli zaledwie osiedlił się w cudzoziemskim grodzie, gdy go skazano za dopuszczenie się jakiegoś fałszowania listów, i r. 1503 piętnowany został, a przysięgać musiał że się przez całe życie z miasta Norymbergi nie wydał. Z najżywszém podziwieniem czytać przychodzi w spółczesnych źródłach dowody téj przygody. Kronika Norymberska z r. 1503 wierszem pisana, tak to zdarzenie opiewa:

Ein Bedelhauer (Bildhauer) Veit Stoss hiess  
 Viel falscher Brief er schreiben liess,  
 Dadurch viel Güter thät erzwicken  
 Der wurd' gebrennet durch die Backen.

Dwa inne rękopisma ówczesne, to samo zdarzenie opowiadają: *Erichtag vor St. Barbarä hat der Veit Stoss, einen Bild Schnitzer, falscher Brief halber, durch beede Backen gebrannt, und schwöhren lassen, sein Lebtäg nicht aus der Stadt zu kommenn."* Księga przestępstw miasta Norymbergi podobnie się wyraża: „Anno 1503 am St. Barbaratag wurde Veit Stoss, ein Künstlicher Bildhauer, wegen falscher Briefe durch die Backen gebrannt." Rodzaj przestępstwa *Stossa* nie jest dostatecznie wyjaśniony; czyli zaś w karze na nim wymierzonej nie można upatrywać jakowej przeciw cudzoziemskiemu artyście zawiści, wyższością swą znacznie najzdatniejszych miejscowych kunsztmistrzów przechodzącego, czyli nie szukano w tém pozoru zatrzymania sobie

nazawsze jego zdolności: oddać to dziś należy bezstronnego sądu rozbiorowi. Wszakże złoczyńcę przybysza z obcego kraju naturalniej było wygnać z miasta, zagnajając go do przysięgi że do niego nigdy nie powróci, jak wymuszać na nim przysięgę, że właśnie póki żyć będzie miasta tego nie opuści. Jakkolwiekbydź potem smutnym zdarzeniu, znajdujemy znowu *W. Stossa* tym samym pracowitym i genialnym artystą, którego dzieła chciwie są w Niemczech poszukiwane, a którego sława coraz się bardziej i rozlegle szerzy. Z pracowni jego w Norymberdze wychodziły najrozmaitsze wyroby snycerskie na drzewie, które rozchodziły się po całym świecie; z nich wiele dziś jeszcze jest znanych, więcej pewnie zniszczeniu czasu uległy. Z dzieł jego w samej Norymberdze istniejących, pisarze niemieccy wliczają następujące:

W kościele P. Maryi wielki ołtarz r. 1504 wykonany, który w późniejszych czasach w rozsypkę popadł, a tylko z niego pozostaje posąg N. Panny z dzieciątkiem Jezus drzewo-rzeźbiony i pomalowany, w bocznej łodzi kościoła na stronie północnej umieszczony.

W kościele S. Salwatora ołtarz.

W kościele S. Wawrzyńca słynne arcy-dzieło tak zwane Wieniec różany czyli Pozdrowienie anielskie, r. 1518 wykonane. Jest to wyrób snycerski w drzewie, wolno wiszący w powietrzu: przedstawia ogromny wieniec różany 13 stóp wysoki 11 szeroki, wśród którego kolorami barwione dwie wielkie postacie Maryi Panny i zwiastującego anioła, otoczone ulatującymi aniołkami; prócz tego wiele szczegółowych ozdób, figur małych i płaskorzeźb. Odrys

tego dzieła w sztychu, lubo wcale niekorzystny, widzieć można przy dziele Doppelmayra.

W kościele S. Sebalda w w. ołtarzu Chrystus na krzyżu, przy czém dwa posągi N. Panny i S. Jana; dzieło z r. 1526, jedno z najznakomitszych artysty.

W kaplicy cesarskiej na zamku: koronacja N. Panny, wypukło-rzeźba z drzewa.

W kościele S. Krzyża na przedmieściu S. Jana: ołtarz snycerskiej roboty.

W zbiorze szkoły sztuk: N. Panna z dzieciątkiem Jezus.

Dla izby radnej ratusza miejskiego wyrobił wielki świecznik czyli kandelabr w kształcie smoka o trzech głowach i dwóch ogonach.

Wreszcie w posiadaniu prywatném dochowały się różne jego wypukło-rzeźby. Tak między innymi, w zbiorze Derschau mała wypukło-rzeźba w drzewie, wyobrażająca zdarzenie z życia króla Salomona.

Panował pod te czasy w Portugalii monarcha światły, sztuki nadobne wielce miłujący, którym w państwie swoim największy dał popęd, nie szczędząc na ten koniec znacznych wykładów: był nim król Emanuel (ur. 1469 † 1521), a do niego jako do sztuk lubownika i znawcy doszła sława *W. Stossa*, tak że posiadania prac jego zapragnął. Dla niego więc prócz innych, wykonał artysta robotę snycerską dwa posągi z drzewa wielkości naturalnej Adama i Ewy, malowane kolorami, których wyrobienie tak było wyborne, iż je na wejrzenie za osoby żywe brano, co im do życia mowy tylko brakło. Przy odpakowaniu onych zdumiał się król znawca. Nie możemy w tém miejscu pominąć uwagi, iż hr. Anastazy Raczyński tak umie-

jętnie i gruntownie pomniki sztuk cudzoziemskie badający, o istnieniu *Wita Stoss* przypadkową tylko powziął wiadomość. (Les arts en Portugal, Paris 1846 str. 520). Lubo urodzony na polskiej ziemi, dostatecznie on zasłużył się Niemcom, ażeby choć przez to godnym stać się względu hr. Raczyńskiego; a szkoda iż kiedy w artystycznej po Portugalii podróży, nie zapominał kaszy polskiej (l. c. str. 377), nie chciał dołożyć starania ku wyszukaniu i zdjęciu rysunku z którego może dochowanego tamże mistrzowskiego dzieła artysty rodaka.

Roboty snycerskie *W. Stossa* znajdują się po wielu innych miastach niemieckich:

W Bamberg w kościele farnym N. Panny, ołtarz boczny, z posągami wielkości naturalnej przedstawiający Uwielbienie pasterzy. Skrzydła szafiaste tego ołtarza bogatą rzeźbą, Narodzenie N. Panny, Zwiastowanie, Nawiedzenie i Oflarowanie wystawiające, w drzewie w całej i pół wyniosłości rznięte, zawieszane są dziś na ścianach wewnętrznych kościoła. Dzieło to oznaczone jest r. 1523.

W Szwabach ołtarz w kształcie szafy rzadkiej piękności, w środku posąg N. Panny i S. Anny, której pierwsza Dzieciątko Jezus podaje, przytém SS. Józef i Joachim. Te figury są pozłotą i malowaniem przyozdobione. Na wewnętrznej stronie skrzydeł dziesięć płaskorzeźb snycerskich o wielu głowach; na stronie zaś zewnętrznej skrzydeł *dwa obrazy olejne S. Anna i S. Joachim*. Dwa skrzydła nieporuszone przedstawiają jeszcze postacie dwóch świętych.

W Bothweil w kościele posąg Jezusa Chrystusa.

W Heilborn w kościele klasztorным Chrystus Pan na krzyżu.

W Pomorskich miastach Anclum wielki ołtarz w kościele P. Maryi, i podobny w Kolbergu, jemu są przyznawane.

Przypisują mu jeszcze dwa posągi S. Pawła i N. Panny z dzieciątkiem Jezus, która S. Katarzynie pierścionek podaje.

Celował on w wyrabianiu krucyfiksów w drzewie z wielką sztuką rzezanych, a które tak wielkie jak małe na liczne obstalunki wykonywał. Nadto odrabiał w drzewie rzeźbą wypukłą mappy, tak że na nich odznaczał wzgórza, doliny, rzeki, miasta i lasy.

Tyle o robotach jego snycerskich, przez które szczególnie pozyskał sobie w Niemczech imię znakomitego artysty. Z tego co się wyżej przytoczyło okazuje się, iż trudnił się także sztuką malarską, a wyroby swe snycerskie często i nader zdolnie kolorami ozdobił. Że był malarzem i biegłym rysownikiem, powtarzają to wszyscy niemal o nim piszący. Rysunek przez niego wykonany r. 1488 w wielkim rozmiarze, bo 5 stóp wysoki, projektu do grobowca dla zwłok S. Sebalda w kościele temu świętemu w Norymberdze poświęconym, przypominający w pomysle pomnik później przez niego dla Kazimierza Jagiellończyka wykonany, dochowuje się w zbiorach profesora i budowniczego Karola Heidloff'a. Na rysunku tym znajduje się obok roku monogramm *W. Stossa*.

Wreszcie trudnić się też miał sztycharstwem, a rycin jemu przypisywanych przytacza Nagler sztuk 11.

*W. Stoss* w podeszłej starości skutkiem wieku ocieśniał; że wiadomość o pracach jego z rokiem 1526 ustaje,

przeto mniemają iż po tym roku ślepotą dotknięty został. Data jego śmierci nie była pewną, utrzymywano iż umarł w szpitalu w Szwabach r. 1542, a zatem wiek cały blisko życia domierzywszy. Atoli nowsze wykrycia p. A. Grabowskiego datę jego zejścia ustalają: podług J. Hellera i R. v. Rettberg zszedł z tego świata w Norymberdze w jesieni r. 1533, a ta data zgadza się z znalezionemi w aktach radzieckich krakowskich pismami urzędowemi, dotyczącemi się sporu o jego zapis testamentowy, już r. 1534 torzonego. Zwłoki jego pochowane są na cmentarzu S. Jana w Norymberdze, tam gdzie spoczywa Albert Dürer i wielu innych znamienitych artystów.

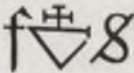
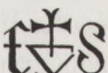
Nazwisko swoje wyrył na pomniku grobowym króla Kazimierza Jagiellończyka: EIT STVOS 1492 i u góry

monogramm



W księgach współczesnych akt

radzieckich miasta Krakowa wspominany wielokrotnie, lecz zawsze z imienia tylko chrzestnego i powołania wymieniony: *Vit der Snitzer*, *Vit der Bildersnitzer*, *Meyster Vitus der Snylezer*, *Vitus Snicezer*, *Mgr. Vitus*, *Mgr. Veit der Snycer*. Na rycinach jemu przypisywanych znajdują się monogramma nieco różne, przecie do tamtego zbliżone,

a cyfrą artysty opatrzone F. S.  także 

Że te różne sposoby pisania *Eit*, *Veit*, *Vit*, *Vitus*, *Fit*, *Fitus* to samo znaczą, wątpić wcale nie można. Wszakże w archiwum miasta Norymbergi znajdować się ma dokument z podpisem i monogrammem *Stossa*, gdzie się wypisał *Fit*

*Stoss*. Powszechnie a zwłaszcza Niemcy piszą go *Stoss*, lubo właściwiej mieniłyby go wypadają *Stvos* czy może *Stuos*, wedle własnego podpisu, albo też w brzmieniu polskiem *Stosz* lub *Stwosz*; wszakże zwracać tu należy uwagę na niestałość ówczesnej pisowni w nazwiskach samych. Inny monogram z głoski M przypisywać chcą także *W. Stossowi*, lecz zasady w tém krytycznej nie ma podobno żadnej; bywa on różnie narysowany, między innymi w następują-

cych zarysach: 

W stosunkach swoich rodzinnych *W. Stoss* ma także życie na dwa oddzielne rozpadające okresy, z których pierwszy jest polskim drugi niemieckim. W Krakowie wszedł był w związki małżeńskie, pierwsza ta jego żona była niewątpliwie krakowianką, lecz imię jej i pochodzenie nie są wiadome. Z niej miał kilkoro potomstwa, a gdy następnie zapewne zostawszy wdowcem wyjechał sam do Niemiec, dzieci jego pozostały wszystkie w Krakowie i nadal osiadłymi tu obywatelami byli. Z nich syn jeden imieniem *Stanisław* był także snycerzem, pod okiem ojca wyuczony; mieszkał w Krakowie i kamienice tutaj posiadał: r. 1516 i 1519 nabył dom na ulicy Szerokiej, roku zaś 1516 dom posiadany w ulicy Grodzkiej przy kościele S. Piotra sprzedał. Roku 1515, 1516, 1522, 1524 i 1527 okazuje się w aktach radzieckich miejskich jako starszy cechu malarzkiego. Akta owe radzieckie mianują go *Stanislaus Sthos der Schnitzer*, *Stenczel Schnyczer*, *Stenczel Schtoss Schnyczer*. Po r. 1527 wyjechał on do Norymbergi, przez ojca zapewne powołany, gdzie mu w robotach pomagał, a przed

nim jeszcze zszedł z tego świata tamże w Norymberdze. R. 1530 występuje już w aktach radzieckich krakowskich Magdalena wdowa po *Stanisławie Stoss*, ks. A. 8 str. 98. Akta rzeczono wymieniają i inne osoby tejże rodziny, jako to *Mateusz Stosz* brat Wita r. 1482, *Albertus Stosz* r. 1514, żona jego *Catharina Woitkowa Stoszowa* r. 1515; *Martinus Stosz frater germ. Stanislai Stosz* r. 1541. Z tego szczególném nakręceniem robi G. K. Nagler syna *Wita* a malarza, rzeźbiarza i jak mówi może sztycharza; powodem zaś do tego zdania jest mu dopiero co przywiedziona wzmianka w aktach radzieckich, a nadto ów nieszczęśliwy monogram z głośki *M Witowi Stoss* koniecznie przyznawany, który Nagler woli na tego *Marcina* przekazać.— Wyniosłszy się do Norymbergi, po roku 1500 będąc już wcale podżyłym bo lat pięćdziesiąt z okładem liczącym, zawarł *Wit* powtórny małżeński związek, i pojął za żonę Barbarę Herzin. Z niej znowu kilku miał synów: trzech onych *Veit* to jest *Wit*, *Filip* i *Krzysztof* byli uczniami kaligrafii czyli wzorzystego pisania sławnego Jana Neudörffer w Norymberdze, później zaś weszli do kancelaryi cesarskiej, w której za cesarzów Karola V, Ferdynanda I i Maksymiliana II pracowali, a dla swój biegłości nobilitowanymi zostali. (Doppelmayr, str. 201 przypisek f).

Wizerunek *W. Stossa* nie jest dziś wcale znany; zamieszczony przy dziele Murra nie wiadomo z kąd zdjęty, nie ma też żadnej autentyczności. W bawarskiej Ruhmeshalle w Monachium, z polecenia króla Ludwika I, ustawiono popiersie marmurowe *W. Stossa* przez Schallera wyrobione; lecz i to z wyobraźni i domysłu więcej było wykonane.

(Źródła wiadomości o *Wicie Stoss*: Ambroży Grabo-



ski: Starożytności hist. Polskie, Kraków 1840 I, 437—448.— Tenże, Kraków i jego okolice, wyd. 3-cie 1836 str. 88, 127—128, 350—353.— Tenże, Ogrojec płasko-rzeźba.... w J. Łepkowskiego Starożytności i Pomniki Krakowa, Krak. 1847 str. 17—32.— Tenże, Dawne zabytki miasta Krakowa, Kraków 1850 str. 156—161.— Tenże, w Bibl. Warsz. z r. 1850 IV, 364—368.— Przyjaciół Ludu z roku 1836 N. 32 za A. Grabowskim, gdzie portret *V. Slossa* rysowany przez K. K. z dzieła Murra wyjęty.— W pisarzach obcych rozliczne są o nim, mniej więcej obszerne i dowodne wspomnienia; celniejsze z nich przytaczają się tu: Joachim von Sandrart *Teutsche Academie der Bau—Bild—und Mahlerey—Künstler*, 1675, 1679 II, 232.— Johann Gabriel Doppelmayr, *historische Nachricht von den Nürnbergischen Mathematicis und Künstlern*, Nürnberg 1730, fol. str. 191—192.— C. G. Murr, *Journal zur Kunstgeschichte und Literatur*, Nürnberg. 1776 II, 51—52.— J. R. Fuessli, *Allg. Künstler-Lexikon* 1779 str. 631—632.— J. D. Fiorillo *Geschichte der Zeichnenden Künste in Deutschland*. Hannover 1815 I, 259—260.— François Brulliot, *Dictionnaire des Monogrammes*, Munich 1833, II, 400.— Adam v. Bartsch, *Le Peintre graveur*, Vienne VI, 66.— Joseph Heller, *Monogrammen Lexikon*, Bamberg 1831, 8<sup>o</sup> str. 138 i 256.— Tenże, *Praktisches Handbuch für Kupferstichsammler*. Leipzig 1849 str. 707 i 877.— Schorn'sche *Kunstblatt* 1837 Nr. 100.— Dr. Rudolf Marggraff, *Kaiser Maximilian I, und Albrecht Dürer in Nürnberg*. Nürnberg 1840 str. 52—54.— Dr. Franz Kugler, *Handbuch der Kunstgeschichte*, Stuttgart 1842, str. 773—774.— *Conversations-Lexicon für*

bildende Künste, Leipzig 1843 II, 55.— Dr. G. F. Waagen, Kunstwerke und Künstler in Deutschland, Leipzig 1843 tom 1-szy.— R. v. Rettberg, Nürnberger Briefe zur Geschichte der Kunst, Hannover 1846.— Tegoż Uerbersichtstafel zur Geschichte der Kunst von Nürnberg, Hannover 1845, fol.— Dr. G. K. Nagler 1847 XVII, 423—431),

#### **STRAYBER JAN.**

Malarz warszawski, którego wymienia lustracya miasta Star. Warszawy J. J. Dawidsona w r. 1754 sporządzona, jako mieszkańca domu Machcińskiego szewca przy ulicy Dunaj: w główném archiwum Król. Polskiego, akta dawne miejskie, ks. 940 str. 21.

#### **STROBEL BARTŁOMIEJ.**

Malarz z Wrocławia, uzyskał tytuł malarza nadwornego cesarskiego. Około r. 1642 przybył do Polski, wszedł w służbę króla Władysława IV i pracował dla niego mianowicie w Elblągu. Napisał dzieło o sztuce malarskiej, lecz czyli było kiedy drukiem ogłoszone, nie jest wiadomo. Równie prace jego w Polsce wykonane, jako onych zalety, znane nie są.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 633— G. K. Nagler XVII, 489).

#### **STROIŃSKI STANISŁAW.**

Urodzony we Lwowie około r. 1725, z szlacheckiej rodziny pochodzący, doskonalił się w sztuce malarskiej

w Rzymie, i dostał wyższego usposobienia. Po powrocie do rodzinnego miasta, użyty był przez arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego do ozdoby katedry łwowskiej malowaniami al-fresco, co z wielkim zadowoleniem arcybiskupa wykonał. Malowania te wnętrza kościoła i kaplic uskuteczniał w ciągu lat dwóch, to jest r. 1771 i 1772, a wedle kontraktu z kanonikami metropolitalnymi zawartego pod d. 10 lutego 1771 r. datowanego w pałacu arcybiskupim Dunajowskim i przez arcybiskupa Sierakowskiego zatwierdzonego, warowano malarzowi za te roboty zapłaty zł. pol. 13,000, tudzież przez oba lata pracy ordynaryę na rok żyta półmiarków 12, pszenicy półmiarków 10, krup hreczanych półm. 6, jęczmiennych półm. 4, jagieł półm. 4, grochu półm. 4, siemienia półm. 1, wieprzów karmnych 2, wasła fasek 2, sera dzieżek 2, wołu jednego. Podejmował się zaś malarz rzezoną umową: „malować drugą część kościoła podobnie jak pierwsza jest odmalowana suto, z imaginacją jak najlepszą. Co się powinno rozciągać przez środek kościoła i przez dwa przysionki między wieżami, którędy processya zwykła przechodzić. Tudzież podejmuje się malować kaplic dziewięć, to jest dwie pod nowemi chórami sztuką lekką z geniuszami lub insygniami akkomodując do świętych na których honor wspomniane kaplice będą. Kaplicę JO. Xiężny Imci Wojewodziny Bractawskiej podobnie jak jest malowana kaplica Xiążąt Wiśnitowieckich. Dwie kaplice poboczne Radziecką i Literacką podobnie jak w środku kościoła. Kampianowską i Działowską tylko po gzyms; Milczycką i drugą naprzeciw przy wieżach sztuką lekką. Niżeli zaś Imci Pan *Stroiński* przystąpi do malowania, ma się starać o proje-

ktowanie mianowicie z Wielmożnymi Ichmość Xięzą Archidyakonem i Oficyałem Lwowskimi, dla skonkludowania immaginacyi do przyszłego malowania." Z powyższego kontraktu okazuje się że *Sta. Stroiński* poprzednio przed rokiem 1771 odmalował już był część jedną katedry, to jest presbiterium. Malowania te jego al-fresco dochowujące się dotąd w katedrze lwowskiej, przedstawiają zdarzenia z życia *Matki Boskiej*; główne obrazy na sklepieniu: *Zwiastowanie* czyli *Pozdrowienie Anielskie*, *Narodzenie S. Elżbiety*, *Narodzenie Pana Jezusa*, *odwiedziny Trzech Króli*. Obrazy drobniejsze wszystkie także z życia *Panny Maryi*. W jednej z kaplic na sklepieniu *Wszyscy Święci*; w innych zaś stosowne obrazy do świętych w ołtarzach znajdujących się. *Stan. Stroiński* malował również we Lwowie al-fresco klasztor Bernardynek; praca ta bardzo była zaletna, zwłaszcza zwracały uwagę wielkie obrazy na ścianach al-fresco wykonane. Atoli klasztor ten i kościół w nowszych czasach obrócony został na magazyn tabacznym i kancelaryę urzędu cłowego. Wiele innych kościołów zdobią także roboty *Stan. Stroińskiego*. Wykształcił on kilku zdolnych uczniów, którzy prace swe najwięcej przybytkom Bożym poświęcali, jako to: *Jażwiński Józef*, *Gertner Tomasz*, a zwłaszcza *Chojnicki Józef*. *St. Stroiński* zszedł z tego świata r. 1799; pisał się Sekretarzem J. K. Mści.

G. K. Nagler XVII, 490 przywodzi malarza lwowskiego *Stroińskiego Jana*; lecz żaden ze *Stroińskich* nie był tego imienia, błędną więc o nim miał wiadomość Nagler. Co zaś o tym *Janie* mówi, stosuje się do *Stanisława*.

**STROINSKI MARCIN.**

Malarz lwowski z wieku 18-go, brat młodszy Stanisława; kształcił się w Rzymie wraz z bratem, lecz nie dostąpił stopnia uzdolnienia tamtego. Przecie wiele pięknych dzieł po sobie pozostawił. Malował we Lwowie dwa kościoły al-fresco, S. Marcina i Panny Maryi Snieżnej. W różnych miejscach pracował wspólnie z bratem. Umarł we Lwowie r. 1800.

**STROIŃSKI ANTONI.**

Syn Stanisława, malarz lwowski, sposobił się równie jak ojciec w sztuce malarskiej w Rzymie. Za powrotem do Lwowa wykonał obraz *Wniebowzięcia Matki Boskiej* do w. ołtarza katedry lwowskiej; lecz tego obrazu i szczątka już nie ma, gdyż prędko od wilgoci zbutwiał i niszczał. Jest we Lwowie jego obraz *S. Kazimierza*, wyższą zdolność objawiający. Umarł *Antoni Stroiński* w młodym wieku.

**X. STROIŃSKI.**

Inwentarz pozostałości księcia Sapiechy krajczego lit. r. 1792 sporządzony, przywodzi w pałacu wielickim dwa obrazy *księdza Stroińskiego*, to jest w pokoju pierwszym mieszkania księcia *Judyta głowę Holofernesu trzymająca*, a w kancelaryi księcia obraz inny niewyraźny, w pace *Ten ksiądz Stroiński* jest zdaje się inną osobą od trzech poprzednich Stroińskich, może z tejże samej rodziny malarzy lwowskich, o którym nic się więcej dowiedzieć nie udało.

**STUBA DYONIZY.**

Malarz krakowski, posiadał r. 1542 nieruchomość na Kawiorach przy Łobzowie, z której do ratusza płacił rocznie groszy 36. R. 1551 miał dom własny w ulicy Grodzkiej. Jest jeszcze wzmiankowany pod r. 1557 jako właściciel domu. (Z ksiąg archiwalnych miasta Krakowa, wypisy przez p. Ambr. Grabowskiego poczynione). Byćby mogło, że malarz ów *Dyonizy Stuba* jest tą samą osobą z przywiedzionym wyżej malarzem krakowskim z imienia tylko pisanym *Dyonizym* (I, 155). Zdanie to podziela p. Ambr. Grabowski, *Dawne zabytki m. Krakowa*, Kraków 1850, str. 162. Akta radzieckie krakowskie wymieniają pod r. 1543. Nr. 5—16, *Dyonizego* owego malarzem nadwornym królewskim, pictor Regius. Atoli o jego pracach malarskich nic nie podaje przeszłość.

**SUCHAN JAN.**

Był starszym cechu malarskiego krakowskiego r. 1652 jak to świadczą akta radzieckie tego miasta z tegoż roku.

**SUCHODOLSKI PIOTR.**

Malarz krakowski, o którym wzmiankują akta cechowe tego miasta pod rokiem 1633.

**SUES JAN.**

Malarz znamienitej wyższości, niemiec zdaje się z urodzenia, piszący się mieszczaninem czyli obywatelem miasta

Norymbergi; w początku wieku 16-go musiał przebywać jakiś czas jeżeli nie był zupełnie osiadły w Krakowie, co dowodzą liczne obrazy jego w mieście tém po dziś dzień świątynie Pańskie przyozdabiające, a które zapewne w samymże Krakowie wykonywał. Dzieł tych jego musiało tu być pewnie i więcej, czasem lub przygodami poniszczone; obecnie znajdują się jeszcze następujące:

W kościele S. Floryana na Kleparzu, na filarach bocznych, 4 obrazy *zdarzenia z żywota S. Jana w oleju*. Powiada J. Łepkowski, że przedtém było w tym kościele obrazów tych 6, dwa przeto w ostatnich czasach znikły. O obrazach owych tak się wyraża Józef Kremer, Listy z Krakowa 1843 I, 183: „Połączona w nich rzewna prostota Starój szkoły niemieckiej z powabem czarodziejskim Włochów. Jeden z nich wystawia chwilę męczeństwa S. Jana w oleju: wszak myśl niby pospolita, przedmiot nie estetyczny, ale zważ co z niego uczynił mistrz. Ta cała scena ułożeniem uszlachetniona, uzacniona: S. Jan duchem w niebie utkwiony, a nadziemską pięknosc wylana na całą postać jego.” Na dwóch z obrazów przerzeczonych jest podpis: „Johannes Polonus;” ale jak to zauważa pan J. Łepkowski, pismo nie nosi żadnej współczesnej cechy, gdy przeciwnie podobieństwo pędzla, układu, draperyi, samych twarzy figur, odnoszą te dzieła do innych tego samego mistrza, które niewątpliwym podpisem opatrzone, pracy jego niezaprzeczoną są utworem.

W kościele Panny Maryi w skarbcu, na drzwiach szafek 11 obrazów przedstawiających *zdarzenia z życia S. Katarzyny*, z podpisem: „Hanc dive Virginis Catherinae histo-

riam *Johannes Sues* Norimbergen. civis faciebat anno Dni 1515 K I."

W tymże kościele w kaplicy S. Jana Chrzyciela dawniej Bonerowską zwaną *S. Jan apostoł*. Na tym obrazie jest napis: „Hanc divi Johannis Apostoli historiam *Johannes Sues* civis Norimberg. complevit 1516 K I." Obrazu tego rycinę zamieścił p. J. Łepkowski w dziele swém *Starożytne pomniki Krakowa*.

Dołączone do napisów na przytoczonych obrazach końcowe niby monogrammata, naprowadzają p. Łepkowskiego na domniemanie, że to są może dzieła Jana Kulenbacha Norymberskiego znamienitego artysty; acz wnioskowanie podobne dostatecznej zasady nie ma, a napisy same udowadniają istotnego obrazów tych malarza. Dziwną jest rzeczą, iż pisarze niemieccy o malarskiej sztuce, nie wiedzą nic o *Janie Suesie*; nie wspomina o nim wcale Doppelmayr, lubo troskliwie wszelkich artystów norymberskich śledzący; zamilczają o nim i późniejsi. Może w tem upatrywaćby można dowód, iż *J. Sues* zamieszkiwał ciągle Kraków i tu tylko pracował, a tak Niemcy o nim i o jego twórcach mogli nie mieć wiadomości, przeto też o nim milczą. Wyższość jego uzdolnienia w sztuce, zasługuje na starowne bliższych wiadomości o nim i jego dziełach dochodzenie.

(Józef Łepkowski, *Starożytne pomniki Krakowa* str. 106—112).

#### SWACH ADAM.

Czech rodem, który wszakże całe życie w Polsce strawił i przeto stał się polakiem; snycerz a przytém



malarz. Przyszedł na świat r. 1668, a w 18-ym roku życia obłókł sukienkę S. Franciszka. Uczył się malarstwa przez lat trzy u Eleutera w Krakowie, i malował al-fresco wiele kościołów, klasztorów, kaplic i pałaców. Wszystko zaś co pracą swą zarobił, to wydał na naprawę i ozdobę klasztoru franciszkańskiego w Poznaniu. W mnogich robotach snycerskich po kościołach dopomagał *Adam* starszemu bratu swemu, takóŜ franciszkanowi Antoniemu Swach. R. 1735 żył jeszcze. Taką wiadomość o nim przechował X. Ludwik Miske w rękopiśmie *Synoptica relatio Conventuum*, którą wypisał i ogłosił Ambr. Grabowski (*Ojczyste Spominki*, Kraków 1845 I, 253).— Piękne roboty obu braci *Swachów*, snycerskie i malarskie, znajdują się potąd w kościele franciszkańskim w Poznaniu (X. Jakób Piasecki *Opis kościoła Franciszkanów w Krakowie*, w *Pamiętniku Religijno-moralnym*, Warsz. 1843 IV, 173, gdzie obu tych braci zakonników a zarazem artystów nazywa *Szwach*).— Braciszek *Adam Swach* przyozdobił pięknymi malowaniami al-fresco całe wnętrze kościoła Jezuickiego a uateraz paraflalnego krasnostawskiego. Malowania te wyobrażają *cuda i życie apostolskie S. Franciszka Ksawerego w pośród Indyan*. Zwracają zaś tu szczególniej uwagę: w prebiteryum po stronie lewej *S. Franciszek Ksawery przenoszący cudownie na swych ramionach przez wodę Indyanina*; po stronie prawej *Atlas dźwigający nad głową kulę ziemską*; w kopule na arkadach 4 *Doktorowie kościoła*; w szczycie kopuły *zbiór aniołów*; w nawie kościoła na ścianie po stronie prawej *S. Franciszek Ksawery przybyły z Portugalczykami do Indyi, ofiaruje królowi pogańskiemu siedzącemu na tronie obraz Matki Boskiej*,

*w celu nawrócenia go do katolickiej wiary.* Przy tej ostatniej kompozycji znajduje się dokładny podpis malarza:

Exiguum quisquis Species ignosce labore

Hoc ego dum pinxi crede minor fueram

Fr. Adamus Swach ord. S. Fr: Minorum  
Conventualium. A. D<sup>ni</sup> 1723.

Z żalem wyrazić tu przychodzi, że przed kilku laty okazały kościół krasnostawski uległ znacznemu uszkodzeniu, przez zapadnięcie się kopuły; dziś jest wprawdzie odnowiony, ale malowania ścienne kopuły zginęły.

Tenże braciszek zakonny *Adam Swach* ozdobił malowaniami kaplicę Męki Pańskiej w kościele franciszkańskim w Pyzdrach (X. J. Piasecki, Pamiętnik Relig. V, 132). Kościół w Lendzie niegdyś XX. Cystersów, nateraz OO. Kapucynów. pracą jego cały przyozdobiony jest malowaniami al-fresco. Takż w Jarosławiu w klasztorze OO. Kapucynów, korytarze malowane są przez niego al-fresco.

Starszy brat *Adama*, *Antoni Swach*, rodem z Czech, podobnie długiemi zamieszkaniem w Polsce tutejszokrajowcem został. Urodził się on około r. 1656, przez lat 34 zostawał braciszkiem u XX. Franciszkanów, a umarł w sierpniu 1709 r. licząc lat 53 wieku. Był biegłym sycerzem, a nadto trudnił się sztycharstwem; prace jego rytownicze przywodzi Gw. Pawlikowski, Czasop. Lwowski 1830 I, 100. O robotach jego powiada przytoczony X. Miske w rękopiśmie, przy opisanu klasztoru OO. Franciszkanów w Poznaniu: „On wiele obrazków i genealogiczne drzewa rytował, i tém sobie łaskę u wielu wyjednał. Ołtarz piękny B. V. Mariae, stalla przed wielkim ołtarzem S. Antoniego robił, jak dawniej podobnemiż

stallami przyozdobił konwent krakowski, a tak przez pracę i pobożność zakonowi służył." (A. Grabowski l. c. I, 253). X. J. Piasecki w miejscu wyżej przytoczonym, utrzymuje iż dziełem *Antoniego Swacha* czyli jak go zowie *Szwacha*, są owe stalla w kościele XX. Franciszkanów krakowskich przy w. ołtarzu znajdujące się. Stalla te do osobliwości sztuk nadobnych liczone, najpiękniejsze w całej Polsce, bogatęj roboty snycerskiej i wysadzone perłową macicą w hebanie, mieszczą piękne malowania olejne na blasze miedzianęj, po jednej stronie *dzieje życia S. Franciszka*, a po drugiej *S. Antoniego* wystawiające. Zdawałoby się ze słów X. J. Piaseckiego, iż i te malarskie twory są dziełmi *Antoniego Swacha*. Atoli tego przypuszczenia przyjąć nie można, zostawiając artystę do dalszych może w tym względzie odkryć, przy sławie tylko robót snycerskich i sztycharskich. Józef Mączyński w Pamiętce z Krakowa II, 307—308 poczytuje owego *Szwacha* za snycerza, przypisując mu robotę snycerską stallów franciszkańskich; o obrazach zaś w nich umieszczonych twierdzi, że nie są dziełem jednego artysty, gdyż wykazują różność pędzla. Przew. żny w tym względzie sędzia Ambroży Grabowski, powiada takż (Kraków i jego okolice, wyd. 4-te 1844 w przypisku 45, str. 522), idąc za rękopismem X. Miske, iż *ojciec Antoni Swach* miał owe stalle robić, lecz to stosuje tylko do snycerskiej roboty. W inném wszakże miejscu (Ojczyste spominki I, 252—253), gdzie mówi o życiu i pracach obu braci *Swachów*, co do całego dzieła stallów franciszkańskich objawia wątpliwość: „Tu się myli X. Miske, gdyż owe szczegól-

nej piękności stalla w Krakowie, jeszcze roku 1612 wystawione były, jak pisze X. Kazimierz Biernacki *Speculum minorum etc. Cracov. A. 1688 in 4-to pag. 281.* Trzebaż dodać że owe wspaniałe stalla, wraz z tylu innemi najszacowniejszemi sztuk i przeszłości pomnikami. znikły ogniem strawione, w pamiętnym roku 1850 pożarze miasta Krakowa.

### SWACII STANISŁAW.

Malarz krakowski, o którym pod r. 1525 wzmianka jest następująca w aktach radzieckich tego miasta, ks. A. 5 str. 1036: „A. D. 1525 Sabb. ante Zophie. *Stanislaus Sryach* pictor recognovit se teneri veri justi et pprii debiti marcas quinque et gros. duodecim Dorote Dzazyna de Chaczyny (z Chęcina) pro l. curio ab ea cmpto, et item flor. quatuor cum medio, quos solvere se submiserat pro Andris Socio pictorum, solvere promisit ad Vitti....instans sine ulteriori dilatione a termine..... quandoq. sola circa acta.” W Chęcinach była kopalnia lazuru, jak to twierdzi A. Grabowski: *Dawne zabytki miasta Krakowa 1850* str. 166. W rzeczonych aktach radzieckich wspomniany jest jeszcze *Stan. Swianch* pictor roku 1535, ks. A. 12 str. 689.

### SZARLI ANTONI.

Patrzyć *Charli Antoni*, o którym będzie w Dodatkach w tomie 3-im.

## SZCZYRBA STANISŁAW.

*Stan. Sczirba pictor* użyty był r. 1529 do malowania w komnatach zamku krakowskiego, gdy podówczas zamek ów odnawiano (Rachunki Seweryna Bonera w rękopiśmie, przytoczone wyżej, patrzyć Dürer Jan). O malarzu tym krakowskim liczne wspomnienia dochowują miasta tego akta radzieckie, gdzie pisany *Sczirba* i *Szczirba*. R. 1526 był starszym cechu malarskiego, ks. A. 5 str. 1156. Przytoczony pod r. 1531, ks. A. str. 412. Dalej pod r. 1532, jako: „se obligavit D<sup>no</sup> Leonardo Fogelwader cum omnibus necessariis preparaturum et elaboraturum centum viginti tria scuta manalia (tarcze) alias pawieść (zapewne paweż) videlicet sexaginta ad proxim. festum Bartholomei, et sexaginta tria ad purifica. Mariae mox subsecutus.” Ks. A. 8 str. 557, data zaś tego zapisu Fer. 3 in crastin. divis Apostolo. a. 1532. R. 1533 był starszym zgromadzenia malarskiego, ks. A. 12 str. 101, 145, 240, 280, 307. Wspominany pod r. 1535, ks. 12 str. 652, 668. R. 1536 był także starszym cechu malarzów, ks. A. 12 str. 703. R. 1537 uchwałą rajców miejskich został skazany: „*Stan. Sczirba pictor* tenetur Rndo. Domino Rosnowski in quindena quatuor flor. ad laborem acceptos ex decreto nostro restituere et persolvere: quandoquidem Epitaphium ita sicuti promiserat, ad definitum tempus non confecerit.” Ks. A. 12 str. 742. R. 1540 był starszym cechu malarskiego, ks. Nr. 3. 14 str. 64. Tegoż roku zapozwany przed urząd radziecki: „A. D. 1540 ad querelam Jacobi de Borowa contra *Stanislaum Sczirba* pictorem, occasione vescillorum ad aedem sacram

ejusdem oppidi Borowa de czamletq rubei coloris parandorum, ad quorum laborem sibi quatuor florenos arrae jam dederat: Domini Cons. decreverunt, quod idem *Stanislaus Sczirba* suo conductamini satisfacere debeat, ab hinc ad quindenam; cui si non satisfecerit, ex tunc flor. 4 quos ad laborem recepit, reponere rursus tenebitur sine omni ulteriori mora ac dilatione." Ks. 4. 15. R. 1544 był jeszcze starszym zgromadzenia malarskiego, ks. V, 16 str. 515; był nim jeszcze r. 1546, ks. 6. 17 str. 266. Tu nikną dalsze ślady jego żywota.

#### SZEFER JAN.

Malarz krakowski, którego wzmiankują akta cechowe tego miasta pod rokiem 1608.

#### SZELAŃGOWSKI BŁAŻEJ.

Malarz warszawski. R. 1730 szacował obrazy po śmierci Andrzeja Barańskiego mieszczanina Star. Warszawy: akta m. Starój Warszawy radzieckie, ks. 72 str. 574.

#### SZELUGOWSKI.

Malarz warszawski. Wymieniony jest jako dłużnik trzech tynfów w spisie inwentarza po Macieju Podwysockim kupcu i mieszczaninie warszawskim w r. 1737 zmarłym. Akta m. Starój Warszawy ks. 76 str. 513. Może jest to jedna osoba z poprzednim.

**SZLOBAK JAN.**

Może *Słowak*, malarz w Krakowie osiadły. R. 1524 był starszym cechu malarskiego w tém mieście, jak świadczą akta radzieckie ks. A. 5. Był nim także r. 1526, ks. A. 5, str. 1156, gdzie pisany *Jan Slowack*.

**SZYBAL KACPER.**

W korytarzach otaczających kościół XX. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej, znajduje się czternaście obrazów na płótnie malowanych, a za szkłem trzymany, niepośledniej pod względem sztuki wartości. Wyobrażają one *stacye Męki Pańskiej*. Na stacyi 14-jej u spodu jest podpis: „*a Gasparo Szybal Polaco O. S. P. Francisci de Ob. L.*” Korytarze te, jak okazuje napis nad wchodem zewnętrznym, są zbudowane przez Józefa Czartoryskiego r. 1747, a zatem i stacye owe zdają się odnosić do pierwszej połowy 18-go wieku. O tym malarzu *Kasprze Szybal*, polaku rodem, bernardynie, nic się dotąd więcej nie wie.

(Wiadomość udzielona przez p. Józefa Łepkowskiego).

**SZYMON.**

Malarz krakowski. Akta radzieckie tego miasta wspominają pod r. 1578 Samuela syna *Szymona* malarza; ks. A. 9, str. 100.

**SZYMONOWICZ GRZEGORZ.**

Biegły rysownik i podobno malarz 17-go wieku, o którym z wielką pochwałą mówi J. Piwarski, żałując że o tym

artyście nigdzie bliższej wiadomości znaleźć nie można. „Pokazuje się, iż równie musiał być dobrym malarzem, bo pewność rysunku i harmonia sztychu odpowiadająca kolorytowi obrazu w przedmiocie historycznym, jasno tego dowodzi.” W Rzymie sztychował z obrazów ściennych L. Baldiego, a na jednej z tych rycin jest umieszczona data 29 listopada 1662. Domyśla się J. Piwarski, że *G. Szymonowicz* sposobił się pod Baldim lub Marattim, do którego rycin oryginalnych sposób *Szymonowicza* wiele ma podobieństwa. Z pomysłów jego sztychował w Krakowie Aleksander Gorczyn (J. Piwarski w *Gazecie Liter. Warsz.* z r. 1822 Nr. 42 str. 242—243).

Znany jest zeszyt sztychów *G. Szymonowicza* za Łaz. Baldim, z 6 arkuszy złożony, wielkiej kompozycji mitologicznej sufitowej; ryciny te przypisał *G. Szymonowicz* księciu Liwiuszowi Odescalchi, pod datą: Roma 29 Novembre 1682.

G. K. Nagler XVIII, 74 przytacza *G. Szymonowicza* jako malarza i rytownika polaka; lecz mylnie życie jego do wieku 18-go odnosi. Przywodzi go Brulliot, *Dict. des Monogr.* Munich 1834 III, 65; przyznając się do zupełnej co do osoby artysty niewiadomości. Wizerunek jego sztychował A. Gorczyn z rysunku J. Ch. Proszowskiego.

## T.

### TAUBERT GUSTAW.

Malarz i rysownik biegły, urodzony w Berlinie roku 1754. Podług Fuesslego zwał on się właściwie *Tauber*,



był synem także malarza, a na pierwiastkowych robotach swoich dla odróżnienia od ojca, podpisywał *Tauber filius*. Wszelako znany jest powszechnie pod nazwiskiem *Taubert*. Z Berlina celem udoskonalenia dalszego udał się do Dreżna, i tu w galleryi robił kopie, między innymi *Danae Titiana*, *Magdaleny Bullonięgo*, *Amora Mengsa*. Następnie wyjechał do Warszawy, gdzie bawić miał od r. 1785 do 1794 i z robót swych wielką wziętość pozyskał. Malował zaś tu portrety pastellami, przedmioty historyczne i rodzajowe olejno. Z Warszawy udał się do Wiednia a potem do Berlina, gdzie roku 1801 został przełożonym malarstwa w królewskiej fabryce porcellany. Malowania jego własne na porcellanie były podówczas wysoce cenione. W dalszym czasie pracował wiele, robiąc portrety miniaturowe, pastellami i olejne, przedmioty historyczne i allegoryczne, nie mniej rodzajowe. Obok tego robił nie mało sepią, tuszem i akwarellą. Niektóre jego obrazy olejne i akwarelle treści żartobliwej, odznaczały się dowcipem. Tak na wystawie sztuk berlińskiej z r. 1836 widziano jego akwarellę: *porwanie Sabinek w Krähwinkel*. Część robót swych oddał r. 1838 do zbiorów akademickich. *Taubert* był członkiem akademii sztuk w Berlinie, a przez całe lat 50 nim pozostawał. Zszedł z tego świata r. 1839.

Z prac jego w Polsce wykonanych znane są piękne rysunki i pastelle; z olejnych robót nic przecie widzieć się nam nie zdarzyło.

W zbiorach króla Stanisława Augusta były jego roboty:

Kopia *Amora Mengsa* pastellami. Miara cali 18—15, cena w spisie czerw. zło. 12.

Portret pastellami *hr. Sewerynowej Potockiej*. Miara cali 13—10, cena czerw. zło. 8.

*Medalion króla Stanisława Augusta niesiony przez Geniusze do świątyni nieśmiertelności*. Rysunek. Miara cali 19 $\frac{1}{2}$ —15 $\frac{1}{2}$ ; cena czerw. zło. 5.

*Magdalena Corregia*, rysunek bistrem. Miara cali 11—16 $\frac{1}{2}$ ; cena czerw. zło. 10.

W galerii Radziwiłłowskiej znajdują się następujące jego prace:

Kopia *Amora Mengsa*, pastellami. Nr. 204. Ta kopia zdaniem A. Blanka tak jest wierna, iż porównana z oryginałem trudną byłaby do rozróżnienia.

Portret *księcia Karola Radziwiłła* w młodym wieku, pastellami Nr. 535.

Portret *dziecka w zawoju niebieskim hawicęgo się arlekinem*, pastellami. Nr. 547.

Portret *dziecka w dojrzałym wieku*, pastellami. Nr. 548.

Z jego kompozycji i rysunku *scena ogłoszenia ustawy z dnia 3 maja 1791 r. w sali sejmowej*, jest sztych J. F. Bolta.

Portret pastellami króla *Stanisława Augusta* wykonac miał kilkakrotnie.

Jego rysunku miniatura *W. de Lesseura* malarza, jest u piszącego.

Pułkownik Kosiński Michał posiadał jego roboty dwa portrety pastellami: *Józefa Kosińskiego malarza i tegoż żony*.

Jego kopię *Amora Mengsa* pastellami, posiada także pani kasztelanowa Rembielińska w Warszawie.

(O nim: G. K. Nagler XVIII, 135—136).

#### TAVELLIO.

Włoch, bawił we Lwowie i pracował dla arcybiskupa lwowskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego r. 1771 i w latach zapewne następnych. Malował między innymi *Wniebowzięcie N. Panny* na zasuwę do wielkiego ołtarza katedry lwowskiej; również malował Eremitorium we Lwowie, i pałac arcybiskupi w Dunajowie. Szczątki tych malowań przechowują się dotąd na ścianach tego pałacu, ale nie objawiają wyższych zdolności artysty.

#### TEPLAR STANISŁAW.

Malarz krakowski. Wspominają go akta radzieckie tego miasta pod r. 1530, pisząc *Theplar, Templar, Teplar*; ks. A. 8 str. 131 i 392. Był starszym cechu malarzkiego krakowskiego r. 1531; też księga. Wspomniany także jeszcze r. 1532, A. 8 str. 41 i 68. R. 1537 był również starszym cechu malarzy, a pisany *Tepler Stan.* A. 12. Był starszym cechu jeszcze r. 1541, ks. Nr. 4. 15 str. 325, 334.

#### THERBUSCH ANNA DOROTA.

Patrzyc *Liszewska Anna Dorota.*

#### THIEL M.

Pracował około r. 1660 w Gdańsku, malując portrety. Kilka z nich jest sztychowanych: *Teologa J. Maukisch*

przez C. Romstedta r. 1668, *Winc. Fabriciusa* przez H. Bary, *Dra Wawrzyńca Eichstädt* przez Bensheimera.  
(G. K. Nagler XVIII, 334).

### THUN MELCHIOR.

Malarz gdański, sławę tamże posiadający. Malował obrazy ołtarzowe i sufity, niemniej portrety. Umarł roku 1737 w 65 roku życia.

(J. R. Fuessli, 1779 fol. str. 649.— G. K. Nagler XVIII, 451).

### van THWENHUSEN HELMICH.

Rodem hollender, osiadł w Gdańsku około r. 1640, i malował tu zwykle portrety, jakoteż głowy starców w rodzaju Rembrandta. Z tych ostatnich wiele poszło do Hollandyi, gdzie były wielce cenione i uchodzą za dzieła Rembrandta. Za nim sztychował Jeremiasz Falk wizerunek *astronoma Jana Heweliusza*, do jego dzieła *Selenographia sive Lunae descriptio*, Geduni 1647 fol. Tamże znajduje się sztychowany przez Falka wizerunek *samego malarza Thesenhusena*; lecz rytownik na podpisie tak dziwnie oznaczył początkową głoskę T. nazwiska malarza, że jak powiada Nagler, wzięta była za J. Zład w dziele owém mylnie nazwany jest *Helmich à Iwenhusen*.

(J. R. Fuessli 1779 fol. str. 649.— Ludwik v. Winkelmann, *neues Mahlerlexicon*, Augsburg 1796, str. 203.— G. K. Nagler XVIII, 454).

**TITIANI de VECELLI WAWRZYNIEC.**

Andrzej Radwański w rękopiśmiennym dzienniku opowiada, że r. 1756 d. 11 października zjechał do Krakowa *Laurentius Titiani de Vecelli* wenecyanin z Wiednia, uczeń tamecznej akademii sztuk, malarz miniatur, sprowadzony przez księcia Radziwiłła do Biały, celem uczenia rysunków w szkole tamże istniejącej. Dodaje Radwański, że miał kontrakt od księcia na lat 8, z oznaczeniem rocznej płacy czerwonych złotych 150, przy czém stół, opał i mieszkanie.

G. K. Nagler XVIII, 530 przywodzi zdaje się tego samego malarza *Titian de Vecellio Lorenzo*, i powiada o nim iż był rysownikiem i malarzem, professorem w akademii sztuk w Wiedniu; czynny około r. 1730—1765. Znane są jego pędzla portrety. Atoli pobyt jego w Polsce nie jest wcale wiadomy Naglerowi.

**TOBOLD KAROL.**

Porucznik inżynierów w wojsku Księstwa Warszawskiego. Malował jako amator piękne widoki nocne i pożary. Umarł około r. 1814.

**TOKARSKI MATEUSZ.**

Rodem z lubelskiego, był uczniem Fr. Smuglewicza a potem M. Bacciarellego, którzy upatrzywszy w nim zdolność, wyjednali u króla Stan. Augusta, iż go kosztem swoim na udoskonalenie się do Rzymu wyprawili. Po powrocie

pracował w malarni królewskiej, przytém zaś robił portrety. Należy on do lepszych artystów polskich owego czasu, usiłował naśladować rodzaj Bacciarellego, a z wszystkich kopii portretów tego malarza króla Stanisława Augusta, najlepsze są przez *Tokarskiego* wykonane. Będąc dozorcą galleryi królewskiej obrazów, pobierał od króla pensyę, i z niej jakoteż z malowania portretów utrzymywał się wraz z rodziną. Mieszkał w własnym domu na Starém Mieście Nr. 66. Później będąc słabym przeniósł się do starszego syna do Łazienek królewskich, których ten przez lat kilka był murgrabią. Tamże zszedł z tego świata *M. Tokarski* d. 25 maja 1807 r. licząc lat 60.

Obrazy, celniejsze kopie i portrety *M. Tokarskiego*:

W galleryi królewskiej były jego kopie: *S. Jerzy, Correggia* z galleryi drezdeńskiej; miara cali 115—76½, cena w spisie cz. zł. 200.— *Chrystus łżony przez żydów, Rembrandta*; miara cali 79—50½, cena w spisie cz. zł. 100.— *Architektura, posąg Laocoona, wiele osób, z Roberta*; cali 49—70, cena cz. zł. 60.— *Portret Barona de Stackelberg* ambassadora; cali 42—25, cena cz. zł. 12.

Podług pomysłu Bacciarellego wykonał w wielkim rozmiarze obraz allegoryczny *Sen króla Stanisława Augusta*. Obraz ten jest w posiadłości p. Bonawentury Nowakowskiego w Warszawie, u którego są jeszcze *Tokarskiego* dwa obrazy owoców, i dwie sceny wiejskie w rodzaju flamandzkim.

W galleryi hr. Mniszcha w Wisniowcu jest jego obraz oryginalny *Scena z Eneidy*; miara cali 36—60. Tamże kopia z *Pawła Veronese* *Wesela w Kanie Galilejskiej*; miara

cali 36—24 (Opis tój galleryi w Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych, Wilno 1836 III, 154 i 159).

*Ignacy Potocki*, w pałacu Potockich w Warszawie, (Ł. Gołębiowski Opis Warsz. 1827 str. 168), obecnie w Willanowie.

*Michał książę Poniatowski*, biskup płocki (u pana T. Zielińskiego).

*Adam Naruszewicz*, biskup smoleński (Tamże).

*Cyprian Nakwski*, starosta wyszogrodzki, szambelan, poseł łęczycki za Rzpltej, prezes rady depart. warszawskiej księstwa warszawskiego, † dnia 30 października 1827 r. w 83 roku życia.

Piękne dwie kopie z portretów z Angeliki Kaufmann, *Teressy z Grabowskich hr. Gutakowskiej* i *Aleksandry z Grabowskich hr. Krasickiej*, są w Warszawie w domu hr. Gutakowskiej na Grzybowie.

(Wzmianka Fr. Bacciarellego w Rozmaitościach do Gazety Korresp. Warsz. z roku 1819 Nr. 41 str. 108.— Wzmianka w Kalendarzu domowym E. Gańczowskiego na r. 1832 Warsz. str. 27.— G. K. Nagler XVIII, 542; wzmianka dorywcza a mylna).

## X. TOMASZ.

Kapłan z klasztoru Brzeskiego, dominikan; malarz miniaturowy w księgach rękopiśmiennych z początku 16-go wieku.

W kościele OO. Dominikanów w Krakowie znajdowały się do ostatniego pożaru wielkie księgi pargaminowe, kancyonaty czyli psalterze, pisane w początku 16-go wieku,

w których kolorowane głoski początkowe przystrojone wytwornie i z wielkiem urozmaiceniem, a rozłożone na dnie złocistych obrazków, stosownych do tajemnic które antyfony głoszą. Księgi te pisane i malowaniami owemi przyozdobione były przez tamecznych zakonników, a między nimi szczególnie przez *Tomasza z klasztoru Brzeskiego kapłana*. (Za klasztornym rękopismem Prężyny, Józef Mączyński *Pamiętka z Krakowa 1845 II, 273*).

### TOMBARI.

Włoch, malarz biegły ściennych ozdób i arabesków al-fresco. Przybył z Rzymu do Polski za czasów panowania Stan. Augusta, wraz z Brenną. Jego roboty ścienne były w pałacu Stanisława hr. Potockiego na Krakowskiem Przedmieściu.

### TOMTORN PAWEŁ.

Malarz osiadł w Krakowie i mieszczanin tego miasta w drugiej połowie 16-go wieku. Wdowa po nim pozostała Barbara, wyszła powtórnie za mąż za malarza krakowskiego Jakóba Mertens, który r. 1598 wynosząc się z tego miasta do rodzinnego kraju Niderlandów, testamentem zapis onęj uczynił. Innę wiadomości o malarzu tym *Paulu Tomtorn* nie ma, ani też o jego pracach; testament zaś rzeczony, wzmiankujący o nim, znajduje się w archiwum miasta Krakowa.



### TOPOLSKI MACIEJ.

Malarz portretowy i przedmiotów historycznych, rodem z Międzyrzecza na Wołyniu. Uczył się początkowo malarstwa miniaturowego u W. Lesseura szambelana króla Stan. Augusta; lecz rodzaj ten wkrótce zarzucił, i przeszedł do szkoły Fr. Smuglewicza, z którym potem jeździł do Berlina, Wiednia i Rzymu, gdzie się w sztuce doskonalił. Za powrotem do ojczyzny osiadł w Warszawie. Nie był bez zdolności, portrety jego odznaczają się podobieństwem i wykończeniem, a robiąc ich wiele, znajdował w tém źródło niemałych dochodów, utrzymanie się z rodziną zapewniających. Umarł w Warszawie wdowcem r. 1812 czy 1813; przeżywszy lat 46.

Jego portrety *X. Górskiego* pijara potem biskupa, tudzież *X. Samuela Wysockiego*, znajdują się w refektarzu konwentu XX. Pijarów w Warszawie.

*Portret familijny*, w zbiorze p. Tom. Zielińskiego.

*Popiersie Napoleona* wielkości naturalnej, z podpisem: *M. Topolski fecit 1807*; u p. Tańskiego w Dojazdowie w okolicach Krakowa.

Wizerunek *Gugennusa pułkownika* artylleryi, komendanta twierdzy Modlina, malowany r. 1810.

*Fortret mężczyzny w mundurze i kapeluszu*, z podpisem: *Topolski fecit Varsaviae 1802*, z tyłu zaś obrazu: *Joh. Friedrych Carl von Walfradt gem. d. 2 Aprilis 1802*; miara cali 26—22. Jest u p. Michała Gajewskiego rytnika w Warszawie.

(Wzmianka o nim w Kalendarzu E. Gałęzowskiego na rok 1832, Warsz. str. 27).

### X. TRETER TOMASZ.

Powiada o nim Fr. Siarczyński (Obraz wieku panow. Zygmun. III. Lwów 1828 II, 267 – 270), że posiadał sztukę malowania i rycenia. Urodzony w Poznaniu r. 1558, w Rzymie ukończył wychowanie, a tamże lat 25 bawił. Doznawał szczególnej opieki i łask kardynała Hozyusza, któremu w różnych podróżach towarzyszył, będąc przezeń używany do pióra. W Rzymie zaś zaszczycony względami dwóch papieżów Grzegorza XIII i Klemensa VIII. Nadto był on sekretarzem dwóch królów Stefana Batorego i Zygmunta III. Długim pobytom w Rzymie zupełnie na Włocha się przerobił; przecie wrócił do ojczyzny roku 1594 i zostawszy kanonikiem warmińskim, w Frauenburgu osiadł, gdzie do końca życia obowiązkom stanu swego i naukom poświęcał się. Był człowiekiem uczonym a w sztukach pięknych biegłym, w których bawiąc długo we Włoszech mógł się łatwiej zaprawić. Dzieło jego *Theatrum virtutum, Romae 1588*, 4<sup>o</sup> składa się ze 100 rycin rznętych na miedzi, które zdaniem Siarczyńskiego roboty *Tretera* samego być muszą. Jakieby zaś prace amatorskie malarskie podejmował, mało jest wiadomo. Zdaje się że z Włoch odbywał on niekiedy podróże do Polski, przynajmniej r. 1586 był tutaj, co się okazuje z listu na jego ręce pisanego w tymże roku d. 3 lutego z Krakowa, przez X. Tomasza Płazę do biskupa Marcina Kromera. W tym liście wspomina X. Płaza różne przez *Tretera* posiadane własnej roboty *portrety królów polskich*, niemniej życzenie *Tretera* odmalowania *portretu Kromera*, który temu X. Płazie dać przyobiecał: „.....chce (Treter) WMCi ochędoźnie wyma-

lować.... Mnie też obiecał przynieść effgiem WMCi, a iż nie jest zamożysty na tę daleką drogę, nie racz go WMCi przepomnieć jakim upominkiem. Nadgrodzi się to WMCi ręczę za to, będzie pracował około obrazów do historyi, do której chcemy i króla Stefana (wizerunek) przyłączyć.' (Listy rozmaite do Kromera, z rękopismów biskupa Albertrandego w Dzienniku Wileńskim z r. 1817 VI, 370—372). Umarł *T. Treter* r. 1611, czy może nieco później.

### TRICIUS (TRZYCKI) ALEKSANDER JAN.

Wiadomość o tym malarzu krakowskim wyszedł i ogłosił uczony Ambroży Grabowski. Podpisywał się sam *Tricius*, i tak jest wyrażony w aktach, A. Grabowski pisze go *Triciusz*; zdaje się atoli, iż obyczajem ówczesnym przekształcił na łacinę nazwisko rodowe polskie *Trzycki*. Co do samego jego imienia chrzestnego, wymieniany bywa *Aleksandrem*, to znowu *Janem*; ztąd rodzi się wątpliwość czyli to jedna osoba, czy może dwóch oddzielnych malarzy *Triciusów*, jeden *Aleksander* drugi *Jan*. Jednak dochowane o nim wiadomości, skłaniają przechylać się raczej do zdania, że to jest jedna i ta sama osoba dwóch imion, niejednostajnie i naprzemian onemi oznaczana: przywiezione poniżej szczegóły łatwo to objaśnią, zwłaszcza zaś wypis z lustracyi żup wielickich mówiący o *Aleksandrze* i dwa przywileje króla Jana III wydane *Janowi*, z których się okazuje widocznie, że w nich mowa o jednym a tym samym malarzu.

*Tricius* czyli *Trzycki* pochodzić musiał z miasta Krakowa, a przynajmniej był w niem osiadły. W młodych la-

tach poświęcając się malarstwu podróżował i pod biegłymi mistrzami doskonalił się: mianowicie w Paryżu u Mikołaja Poussina, w Antwerpii u Jakóba Jordaensa, wreszcie w Gdańsku u Weinerja. Powróciwszy do Krakowa stale w nim zamieszkiwał, będąc zaś mieszczaninem krakowskim posiadał tu kamienicę w ulicy Floryańskiej r. 1661, co w aktach miejskich w spisie domów rzeczonoego roku wykrył p. Ambr. Grabowski; wyrażony jest tu z imienia *Jan*. Był on malarzem zamkowym krakowskim, w służbie królów Jana Kazimierza, Michała, Jana III i Augusta II, już roku 1657 a jeszcze r. 1698. W czasie wojny szwedzkiej za Jana Kazimierza odznaczył się wiernymi usługami temu królowi, z niebezpieczeństwem zdrowia własnego. Użył także od tego króla r. 1657 przywilej na coroczną pensję w żupach wielickich, którą mu następni królowie potwierdzali. W lustracji żup wielickich za Augusta II przywiedzione jest: „*Aleksander Tricius* malarz zamkowy krakowski, produkował przed kommissyą r. 1698 przywileje Królów Polskich Jana Kazimierza z r. 1657, Michała z r. 1669, Jana III z r. 1685, Augusta II na koronacyi r. 1697 dany, iż mu złotych 200 pensyi w żupach wielickich annuatim należy, które mu taż Komissya jako in actuali officio usługi J. K. Mci zostającemu przyznała.” (A. Grabowski, *Starożytności hist. Pol.* 1840 I, 417). -- R. 1675 okazał rajcom krakowskim przywilej królewski, uwalniający go od płacenia podatków; wyrażony zaś tu jest z imienia *Aleksander*.— R. 1681 król Jan III oceniając jego zasługi i zdolność w sztuce, wydał mu przywilej przybierający go na nowo w liczbę sług i malarzy królewskich, a potwierdzający mu przywileje poprzednio w różnych cza-

sach otrzymane. Przywilej rzeczony, w aktach metryki koronnej w Warszawie w oryginale znajdujący się, dotąd nigdzie nie ogłoszony, zamieszcza się tu w wiernym z łacińskiego przekładzie:

### Jan Trzeci z Bożej łaski Król Polski i t. d.

Oznajmujemy... Królewski Nasz Majestat powinien za stracony uważać ten dzień, w którym żadnej łaski poddanym swoim nie wyświadczy. Że zaś niepospolite zasługi szlachetnego *Jana Triciusa*, malarza i sługi Naszego rzeczywistego, Najjaśniejszym Przodkom Naszym i Nam Samym okazane, zalecają; a także gdy w posiadaniu i sztuce swojej malarskiej osobliwszą i widoczną dał poznać biegłość, więc takową uznając, onego obecnym listem Naszym do Królewskiej łaski przypuszczamy, i jak Poprzednicy Nasi, tak i My w liczbę istotnych i rzeczywistych sług i malarzy Naszych, na nowo przybrać i przyjąć umyśliliśmy, jakoż przyjmujemy i przybieramy niniejszym przywilejem Naszym, dając onemu zupełną moc używania wszelkich praw i wolności, jakich rzeczywiści słudzy Nasi z przepisów prawa i przyjętego zwyczaju używają i takowemi cieszą się, a oraz i przywileje temuż szlachetnemu *Triciusowi* od Najjaśniejszych Przodków Naszych udzielone, jako to: pierwszy od Najjaśniejszego Jana Kazimierza w roku 1657 d. 26 Września, drugi od Michała króla dnia 4 Listopada 1669 w Krakowie wydany; a także i reskrypta jeden z daty w Warszawie dnia 1 Maja 1659 roku, drugi podobież w Warszawie dnia 12 Lipca 1673 roku dla niego

udzielone; również i wyrok w Krakowie na sądach zwanych kaptur w Piątek po Niedzieli Oculi najbliższy (dnia 2 Marca) r. 1674 na rzecz wspomnionego szlacheznego *Triciusa* zapadły; we wszystkich ich punktach, warunkach i artykułach przyjmujemy, potwierdzamy i umacniamy. Co wszystkim komu należy, szczególnie Jaśnie Wielmożnym Marszałkom, a mianowicie też Magistratowi Miasta Naszego Krakowa, jako też i cechowi Malarzy krakowskich do wiadomości podajemy, napominając i żądając aby rzeczownego szlacheznego *Triciusa*, jako rzeczywistego sługę i malarza Naszego, w Zamku Królewskim rzeczywiście dzieła malarskie wykonywającego, a do cechu nienależącego, względem przywilejów i reskryptów Najjaśniejszych Poprzedników Naszych wyżej wspomnianych, i względem wolności onemu dozwolonych, jakoteż i względem Naszego obecnego przywileju, nienaruszenie zachowali, i podobne zachowanie od wszystkich przestrzegali, a na mocy wspomnionego dekretu do żadnych opłat czyto prywatnych czy cechowych pociągać nie śmieli, dla łaski Naszej. Na wiarę czego przywilej obecny ręką Naszą podpisany i t. d.

Dan w Warszawie dnia 9 Czerwca 1681 r. panowania Naszego ósmego roku.

Jan Król	(miejsce pieczęci większej)	Krzysztof Taranowski Kanonik Warsz. J. K. M. Sekretarz.
----------	--------------------------------	---

W akcie powyższym jako też i w następnym, nazywa Król Jan III malarza *Janem*.

R. 1684 król Sobieski w nagrodę wiernych usług, a oceniając wysoką świadomość w sztuce malarskiej, powierzył mu dozór czyli klucznikostwo pokojowe od ozdobniejszych komnat zamku krakowskiego, w których są obrazy, polecając mu onych doglądanie a przez czas uszkodzonych restaurowanie; nadto przy tych pokojach wyznaczył malarzowi na zamku mieszkanie. Przywilej ten jest brzmienia następującego:

### Jan III z Bożej łaski Król Polski &

Oznajmujemy tym listem naszym wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy.... Za rekomendacją i doświadczeniem wysokiej nauki w kunszcie malarskim słachetn. *Jana Triciusa* malarza naszego, który długiem ćwiczeniem u sławnych w umiejętności malarskiej autorów, osobliwie w Paryżu u Pousina, w Antwerpij u Jordana, w Gdańsku u Weinerja perfectiej w tymże kunszcie malarskim doszedł, więc i z respektu naszego na wierne usługi jego, jako najjaśniejszym Antecessorom naszym, mianowicie Janowi Kazimierzowi podczas wojny szwedzkiej z niebezpieczeństwem zdrowia, tak i nam samym czynione;.... w nagrodę onych umyśliliśmy tegoż słachetnego *Triciusa* nie tylko przy pensjach dwóch z Wielkorządów Krak. i żup naszych wielickich, przywilejem naszym nadanych i reskryptem osobliwym deklarowanych, dożywotnie zachować, ale też klucznikostwo pokojowe od samych pokojów naszych ozdobniejszych, w których są obrazy w zamku krakowskim, onemu conferować, i mieszkania przy tychże pokojach dla restauratij sztuk ma-

larskich dawnością nadpsowałych pozwolić, jakoż dajemy i pozwalamy tym listem naszym: z tą jednak powinnością, aby w tychże pokojach naszych wszystkich obrazów sztuk malarskich ochędostwa doglądał, i gdzie potrzeba restaurował, kosztem przez urodz. Wielkorządcę naszego obmyślonym... Wolno mu też będzie, gdy koło tychże pokojów naszych, do których osobne klucze ma mieć, będzie nie zatrudniony, tamże kunsztem swoim o pżywienie swoje starać się. Co wiadomosci urodz. Wielkorządców naszych i Administratorów żup wielickich przywodać, mieć chcemy aby pomienionemu sładze naszemu, pensye obydwie bez żadnej odwłoki wydawali, i w conferowanem klucznikostwie także mieszkanie na zamku naszym krakowskim przeszkody nie czynili, zachowując go dożywotnie przy tej łasce naszej. Na co dla lepszej wiary, przy podpisie ręki naszej, pieczęć naszą pokojową przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Krakowie d. 26 Lipca r. p. 1684, panowania naszego 10 roku. Jan Król.

X. Adam Sarnowski Proboszcz Łęczycki,  
Pisarz pokojowy.

(Akt Krako. księga Nr. 1272 str. 21).

Z powyższych dwóch dokumentów wnosić należy, że *Tricius* do bieglejszych malarzy należał. Jakie zaś były jego celniejsze malarskie dzieła, pozostaje to do wysledzenia przy starannych dochodzeniach dalszych. Obecnie wiadome są tylko pędzla jego niektóre portrety.

1. R. 1676 uchwalili rajcy krakowscy wyplatę żłp. 30 ślachtetnemu *Triciuszowi* malarzowi, za odmalowanie *wizerunku Króla Imci*, a zatém *Jana III*. Akta radzieckie



ks. A. 10 z lat 1672—1689. Wnosi A. Grabowski, że ten wizerunek przeznaczony był do pocztu królów polskich w izbie radzieckiej.

Na amfiteatrze collegium Nowodworskiego dochowują się jego pędzla portrety, sztuk 6, jednostajnej miary cali 105--54, jako to:

2. *Władysław Jagiello*, w całej postaci, w koronie, w prawej ręce jabłko królewskie, w lewej berło, w zbroi, okryty płaszczem. U góry orzeł polski z pogonią na piersiach. U spodu napis: *Jan Tricius pinxit Cracoviae*.

3. *Jadwiga królowa* w profilu, w koronie i z berłem, na szacie lilie andegaweńskie, u góry herb tejże rodziny. Wielkość i pędzel jak poprzedzający.

4. *Jan III* w całej postaci, w prawej ręce berło, lewą utrzymuje przy boku szablę. Korona i berło leżą obok. U góry orzeł polski z tarczą Sobieskich na piersiach. Podpis: *Jan Tricius pinxit Cracoviae A. 1677*.

5. *Piotr Tylicki* biskup krakowski. Osoba stojąca, herb Lubicz. Podpis: *Jan Tricius pinxit Cracoviae A. 1677*.

6. *Jerzy Lubomirski* marszałek W. Kor., w całej postaci. Podpis: *Jan Tricius pinxit Cracoviae A. 1678*.

7. *Stanisław Warszycki* kasztelan krakowski, z herbem Habdank. Niewątpliwie tej samej ręki, co wskazuje zegarek umieszczony jak i na poprzednich.

(Wiadomość o nim: Ambr. Grabowski, Dawne zabytki miasta Krakowa 1850 str. 163—165).

### TROSCHIEL JAKÓB.

Urodzony w Norymberdze r. 1583, z Jana Troschla w témże mieście osiadłego, który z wyrobów nader sztu-

cznych zegarów słonecznych czyli kompasów sławę sobie w Niemczech zjednał. Jeden takowy misternie wykonany kompas dostał się być królowi polskiemu Zygmuntovi III (Doppelmayr str. 295). *Jakób* poświęcając się sztuce malarzkiej, uczył się jej naprzód r. 1598 u norymberskiego malarza Jana Juvenell, następnie u Aleksego Lindnera; później udoskonalił się w podróżach i pewnej biegłości dostąpił. Wezwany do dworu polskiego, został malarzem nadwornym króla Zygmunta III, i odtąd ciągle w Polsce zamieszkał, malując tu portrety i przedmioty historyczne. Umarł w Krakowie r. 1624.

K. W. Kielisiński sztychował r. 1838 wizerunek *Jana Troschla*, z podpisem *P. Troschel f.*, jest ten portret w stroju polskim, atoli co do autentyczności jego poręczenia nie ma żadnego, a widocznie napis *Jan* jest zmylony miasto *Jakób*.— *Jakóba Troschla* znane są dwa wizerunki rycione:

*Jakób Troschel*, Geborn in Nürnberg 1583, starb in Cracau A<sup>o</sup> 1624. P. Troschel fec. 8<sup>o</sup> Z tej ryciny zdaje się powtórzył Kielisiński.

*Jakób Troschel*, Pictor Reg. Poll. aetat. 32 A<sup>o</sup> 1624. (Dwie daty z sobą niezgodne).

(O nim pisali: Johann Gabriel Doppelmayr, *Historische Nachricht von den Nürnbergischen Mathematicis und Künstlern*, Nürnberg 1730 fol. str. 216.— Za nim J. R. Fuessli 1779 fol. str. 661.— G. K. Nagler XIX, 121).

### TYCZKO.

Malarz na szkłe z pierwszej połowy 14-go wieku, w Poznaniu osiadły, jedyny tego rodzaju artysta polski

w średnich wiekach, którego imię przeszłość zachowała. R. 1327 Jan biskup Poznański nadał temuż *Tyczkonowi* szklarzowi, *Thiczconi vitratori*, młyn na rzece Cybinie, pod warunkiem, ażeby okna kościoła katedralnego Poznańskiego w czém wypadnie naprawiał lub przerabiał. Przywilej ten znajduje się w kodeksie dyplomatycznym W. Polski, wydany przez E. Raczyńskiego, Poznań 1840 str. 101—102, Nr. 88. W dalszej osnowie tego aktu jest nadto mowa o oknach zupełnie nowych, jakich wykonanie od *Tyczkona* wymagane byłoby mogło. Nie ulega zaś to żadnej wątpliwości, iż tam nie szło o proste szklenie, lecz o malowanie na szkle i podobnych okien kościelnych w całości utrzymywanie.

#### TYLLMANN.

Rysownik i budowniczy, a podobno i malarz, żyjący w drugiej połowie 17-go wieku, bawił na dworze księcia Stanisława Lubomirskiego Marszałka W. kor. Powiada o nim P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecz. miasta Krakowa*, Kraków 1745, 4<sup>to</sup> str. 185, że bawiący u dworu marszałka W. kor. księcia Lubomirskiego, był zawołanym w malarskiej sztuce i w architekturze zaleconym; dodaje nadto Pruszczyk, że *Tyllmann* był szlacheckiego urodzenia.

On do budowy kościoła Ś. Anny w Krakowie, r. 1689 rozpoczętej, podał rysunek (Ludwik Kosicki, *Wiadomość historyczna o kościele Ś. Anny*, w programmie popisów Liceum Ś. Anny 1833 str. 16.— A. Grabowski, *Opis Krakowa* wyd. 4<sup>te</sup> 1844, str. 236).

R. 1693 tenże *Tyllmann* użyty został przez kommissyę brukową Warszawską do przemiaru ulic tego miasta, którą czynność w 28 ulicach przedmieściowych uskutecznił. (F. M. Sobieszcański, Rys hist. statyst. M. Warszawy, w Bibliotece Warsz. z r. 1848 I. 506).

# USTAWY CECHU MALARZY

## W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy)

---

### IV.

*Wypis z wyroku Augusta III Króla Polskiego z r. 1750,  
w sprawie jurysdykcji Magistratu Krakowskiego.*

Decidendo vero ad citationem ex parte nob. ac spectab. M<sup>g</sup>str<sup>us</sup> Crac. contra pictores in prefensa Congregatione per almam Universitatem Crac. constituta existens, quoniam citati articulos quosdam ab Universitate Cracov. eorundemque approbationem a Nobis ad sinistram Cancellariae Regni informationem in A. 1746 in praejudicium articulorum antiquior. et ordinationum adhuc in A. 1490 a nobili Magistratu Contubernio Pictorum collat., et per Ser. Sigism. Aug. in A. 1570 approbatorum obtinerunt, proinde cassatis articulis per Universitatem Cracovi. datis cum confirmatione a Nobis sinistre obtenta, eosdem Pictores jurisdictioni nobilis Magistratus adscribimus et incorporamus, quia vero sub generali vocabulo Pictorum reperiuntur virtuosi et in sua arte liberali excellentes, ac specimina et testimonia per-

sonarum in Academia Pictorum ordinem tenentium exhibentes: ideosque praefatos virtuosos et peritos a Contubernio Pictorum ordinariorum et simplicium excipiendos esse censemus et excipimus: iidemque si contra professionem et artem suam peccaverint, et hocce peccato duntaxat coram Universitatem Craco. respondeant.

Z rękopismu po niegdy Mączyńskim pod tytułem: Ferrago variarum rerum, wypisał i udzielił uczony Ambroży Grabowski.

## V.

*Ustawa cechowi malarzkiemu przez Radę miejską Krakowską dnia 22 Października 1783 roku nadana.*

### Contubernium Pictorum.

Ślachtetny Prezydent i Rada miasta Krakowa, przez ceduły w publicznych i niniejszym interessie wydane i intymowane, na Ratusz zgromadzeni, nad ułożonemi przez Ślachtetnych od Urzędu niniejszego za konkluzją Magistratu d. 2 mies. Września roku bieżącego, z instancyi zanie sławetnych Malarzów mieszczan Krak., nastąpioną, Deputowanych, dla dalszego porządku zgromadzenia i ichże postanowienia, punkta téj osnowy postanawiają:

Za prozbą i żądaniem zanie sławetnych Karola Wąchowskiego, Walentego Janowskiego, Kazimierza Mołodzińskiego, Szymona Orlickiego, Kazimierza Wstawskiego, Woj-

ciecha Gutowskiego, Jana Piotra Molitora, Franciszka Meizla, Floryana Dynarowskiego, Łukasza Raczkowskiego, Jana Lichtena, Jana Machraffa, Tomasza Popławskiego i Marcina Thury, Malarzy Magistrów mieszczan Krak., na mocy Konkluzyi ślachtetnego Magistratu Krak. sub data et actu jej in Praetorio Cracoviensi feria 3<sup>ia</sup> in crastino festi S<sup>ti</sup> Aegidii Abbatis, die 2<sup>na</sup> mens. septembris anno currenti stanowionej i ferowanėj; my niżej wyrażeni do Kongregacyi tychże zacie sławetnych Magistrów ześliśmy i tam przeczytawszy naprzód ordynacją ślach. Magistratu Krak. de data fer. 5<sup>ta</sup> post festum S. Bartholomaei A. D. 1491, i aprobacją czyli konfirmacją jej pierwszą per Seren. olim divae memoriae Vladislaum IV Poloniae Regem, sub data ejus Varsaviae die 17 mensis Maji A. D. 1638, drugą per Seren. olim divae memoriae Joannem Casimirum Regem Poloniae sub data ejus Cracoviae die 20 Januarii A. D. 1661, tudzież dekret sądów assessorskich J. K. Mci w r. 1750 z kontrowersyi między Stanami miasta niniejszego ferowanej, do rozeznania prośb, ich objaśnienia i ustanowienia przystąpiliśmy. A że w przerzeczonej ordynacyi i jej konfirmacyach, jaśnie o elekcyi Starszych tejże Kongregacyi, chłopców i uczniów, terminów i kondycyi ich tudzież obowiązków, dostatecznego opisania nie masz; dla tego z okoliczności czasów i potrzeby, takową im ustanowiliśmy praw przez nich mianych supplecją.

1. Chłopiec, chcący się sztuki malarskiej uczyć, powinien mieć za sobą uczciwą rekomendację, bądźto rodziców, krewnych, dobrodziejów lub innych osób. List urodzajny, jako nie jest poddany, okazać i ten do skrzynki Kongregacyi złożyć.

2. Tenże, przed zapisaniem siebie do terminu, ma wprzód u Magistra swego miesiąc jeden dla próby chęci i woli swojej przerobić; a dopiero potem ma go Magister jego wpisać kazać do ksiąg na sessyi, i dać od zapisu jego na potrzeby Kongregacyi złot. pol. ośm.

3. Tenże chłopiec, jeżeli będzie chciał uczyć się samej sztuki malarskiej, ma być zapisany na lat siedm, a jeżeli złocenia i lakierowania, na lat pięć. Z tych zaś gdyby który miał swoją przyodziewę, i tylko z samego wiktum terminował u Magistra, ma tylko terminować do sztuki malarskiej lat sześć, a zaś do złocenia i lakierowania lat cztery.

4. Tenże chłopiec, ma się skromnie u Magistra swego zachować, od niego do innego Magistra nie odchodzić ani uciekać, chyba za wiadomością i uznaniem całej Kongregacyi, gdyby jaką krzywdę od Magistra swego ponosił.

5. Tenże chłopiec przy dokończeniu terminacyi swojej, ma pokazać sztukę swojej umiejętności, to jest: rysunek początkowych figur, lub sztukę jaką malowaną, tudzież lakierunku lub złoconą, przez niego samego mającą być zrobioną lub odmalowaną.

6. Tenże po ukazanej próbie aplikacyi swojej, za rekomendacją Magistra swego ma być na sessyi Kongregacyi za towarzysza i czeladnika zapisany i kreowany: od którego wypisu ma dać do skrzynki Kongregacyi zł. pol. 24, któremu Kongregacya zaświadczenie dać powinna będzie na piśmie z pieczęcią.

7. Uczeń zostawszy czeladnikiem i towarzyszem, ma rok u swego Magistra robić, a to za mającém być umówioném quantum. Zaś po wyjściu roku, ma pójść na wydoskonalenie siebie lepsze, do głównych miast na lat dwa, i stanowić



się nie ma, póki tych dwu lat nie odbędzie, lub z przyczyn słusznych tych samych dwóch lat u Magistra tutejszego aktualnie za towarzysza nie wyrobi.

8. Żaden z towarzyszków nie ma się żadnej roboty podejmować na swoją stronę, bez wiedzy Magistra swego, tudzież zawsze zostawać na noc w domu, zawsze u swoich Magistrów być, po gospodach i tańcach nie chodzić, w karty po gospodach nie grywać, Magistrów wszelkie poszanowanie dawać, i posłusznymi przyzwoitym rozkazom Kongregacyi być mają, a to pod karą mającą być wskazaną przez Kongregacyę.

9. Gdy téj professyi czeladnik czyli towarzysz do miasta naszego przywędruje, ma okazać listy uczciwego urodzenia i wyterminowania swego Panom Starszym téj Kongregacyi, i tamże u jednego z nich tydzień jeden przerobić, a potem po starszemu ma być wysłany do PP. Magistrów téj sztuki i professyi, aż robotę dostanie. A gdyby jéj nie dostał, ma pójść w drogę do innego głównego miasta, a Kongregacya ma dać na drogę złot. cztery.

10. Gdy z czasem, po wyrobieniu trzech lat, z tychże PP. Towarzyszków chciałby który Magistrem zostać, powinien najprzód będzie z tych trzech sztuk, które są w Ordynacyi r. p. 1491 wyrażone, dwie z nich do których sposobny będzie, lub inne które mu PP. Starsi wyznaczą, własną swoją ręką przy widzu czyli deputowanych (których według możliwości a nie z powinności ukontentować będzie winien) zrobić; — a zaś syn Magistrowski, lub córkę Magistrowską albo wdowę téj professyi w małżeństwo biorący, tylko ma jedną sztukę z nich zrobić i przez połowę inne powinności odbywać, potem takowe sztuki w całej Kon-

gregacyi ma prezentować;— a te gdy za dobre uznane będą, ma złotych sto polskich na potrzeby do skrzynki publicznej Kongregacyi złożyć i wyliczyć,— potem prawo miejskie przyjąć, a po przyjęciu prawa miejskiego, drugie sto złot. pol. ratami co kwartał, w roku jednym do skrzynki Kongregacyi wypłacać będzie powinien, a to pod zabronieniem mu wszelakiej roboty.

11. Elekcyja Starszego i Podstarszego Kongregacyi profesyi téj, ma się odprawiać rok rocznie na publicznej sessyi, za Konsensem ślacheznego JPana Prezydenta na ten czas będącego, w miejscu zwykłym na Jurysdykcyi miejskiej, a nie w ślacheckiej kamienicy agitującej się, w dzień Ś. Łukasza Ewangelisty, po wotywie w Kościele Najśw. Maryi Panny, de spiritu sancto odprawić się mającej: na której z wielości wotów per secreta suffragia, mają być obrani Starszy i Podstarszy, jeden z sztuki malarskiej, drugi z sztuki złoconej i lakierniczej; — i tak obrani ciż Panowie Starsi, powinni będą wykonać jurament na starszeństwo w ślachetnym Magistracie Krakowskim.

12. Ciż PP. Starsi obrani, powinni będą Suchedniowe sessyie corocznie, i inne gdy tego potrzeba wyciągać będzie, za pozwoleniem JP. Prezydenta na ten czas będącego, składać; — na tych skargi, uciążliwości i inne sprzeczki i zatargi rozeznawać, sądzić, karać; — o dobru pospolitém téj Kongregacyi zarządzać; — z wolną jednak appellacyą do ślach. Magistratu Krakowskiego, uciążonymi się być sądzącym.

13. Ktoby obesłany przez PP. Magistrów na sessyę nie stawiał się, i niebytności swojej słusznej przyczyny nie dał,

ma być karany na parę świec funtowych: albo któryby pijany na sessyę przyszedł, ma być karany na światło złot. pol. ośm, — jako i ten któryby sekreta w tej Kongregacyi agitujące się ważył się wyjawiać.

14. Na tychże sessyach suchedniowych, mają być czytane prawa tej Kongregacyi, i każdy z PP. Magistrów na potrzeby publiczne i prywatne tej Kongregacyi, ma dać suchedniowego po złotym jednym; — a zaś towarzysz groszy pol. miedzianych sześć: na którychto sessyach i czeladź czyli towarzysze stawić się będą powinni.

15. Ciż PP. Starsi, przy dokończeniu roku funkcyi swojej, mają rachunki percepty i expensy rocznej przed elekcyą inszych zdać i odprawić w całej Kongregacyi na sessyi, sposobem jako wyżej mającej się agitować przy deputowanym od ślach. Magistratu Krak.

16. Żaden z PP. Magistrów, jeden drugiemu tak chłopca jak czeladnika lub towarzysza do siebie odmawiać i odwotywać żadnym kształtem, pretextem i sposobem, w robotach wszelkich i kontraktach bądźto słownych lub pisanych umowach, na żadném miejscu podchodzić i supplantować aby nie ważył się, a to pod karą przykłądną przez całą Kongregacyę mającą być wskazaną.

17. Żaden z PP. Magistrów nie ma obrazów po mieście i wszelakich miejscach na sprzedaj roznosić, lecz je w domu ma przedawać, gdyż ztąd wielka hańba dla Kongregacyi dzieje się.

18. Przy elekcyi rocznej PP. Starszych, ma być corocznie spiswany inwentarz wszelkich rzeczy i sztuk tej Kongregacyi, i sposób obmyślony konserwacyi tych rzeczy:

od którego to schowania, jako i od skrzynki Kongregacyi, ma mieć jeden klucz P. Starszy, a drugi Podstarszy.

19. A że, jako wyżej, dawnemi ordynacyami i ich konfirmacyami ostrzeżono jest, aby się nikt téj sztuce i professyi przeszkadzać nie ważył; więc i teraz na fundamencie ich serio przykazuje się, aby żadnej kondycyi człowiek a w téj kongregacyi wpisany nie będąc, żadnym sposobem, pretextem i tytułem, tak w robieniu, nanoszeniu, przywożeniu z partykularnych miast krajowych, wszelkich robót malarskich, które się różnemi kolorami, farbami, złotem, srebrem, lakierunkiem, klejem lub olejem robią, tu do miasta Krakowa jako i przedmieść jego na sprzedaj nawozić, nanosić, pod jakimkolwiek pretextem na zniszczenie i zrujnowanie mieszczan Krakowskich, ciężary publiczne i prywatne ponoszących, nie ważył się, a to pod nieuchronną konfiskatą takowych rzeczy, z pomocą urzędu Grodzkiego, miejskiego, Wielkorządowego Krakowskich, tudzież karą osobistą takową robotę robiących, a w niej aktualnym Malarzom Magistrom przeszkadzających, i onę przedawających, wyjąwszy Virtuozow, Viros przednie obrazy i portrety malujących, — a i ci prostych robót robić nie mają, ani w nich przeszkadzać, tak w malowaniu jako i złoceniu, tudzież lakierowaniu, zacnie ślachtetym PP. Malarzom Krak. nie będą powinni.

20. Pozostałym wdowom, póki stanu nie odmienią, PP. Starsi mają dać dobrego czeladnika czyli towarzysza do roboty, gdy o to będzie prosiła, a to dla pożywienia jéj. Wdowy zaś nic płacić nie mają do Kongregacyi, tylko towarzysz (jako wyżej) po groszy sześć.

Którató ustawę suppletoryalną, przez nas Deputowa-

nych sposobem jako wyżej ułożoną, po approbacyę jej instancjów do ślchetnego Magistratu Krak. odsyłamy, i one rękami własnymi podpisujemy.

Działo się w Kongregacyi zacnie ślchetnych Malarzy Krakowskich dnia 22 Października r. p. 1783.

Joannes Laurentius Laskiewicz Consul. Crac.  
a nobili Magistratu Crac. Deputatus.

Jan Antoni Mariani Consul Crac. Deputatus.

W ustawie dodatkowej powyższej, dopatrzeć się dają dwa małe błędy czyli przeoczenia, w datach przywiedzionych przywilejów dawniejszych. Nadto znajduję w niej przytoczonych Malarzy Magistrów mieszczan Krakowskich, z których dziesięć zkaąd inąd, pomimo nie tak odległego czasu, wcale pozostają mi nieznanomi. Takowi są: Dynarowski Floryan, Lichten Jan, Machraff Jan, Meizel Franciszek, Orlicki Szymon, Popławski Tomasz, Raczkowski Łukasz, Thury Marcin, Wąchowski Karol, Wstawski Kazimierz. Tych malarzy nie zamieściłem w Słowniku, wzmiankę przecie o nich tu czynię, w nadziei że o nich dalsze poszukiwania co okażą. Zawsze mniemam, iż wedle wyrażenia rzeczonyj ustawy do „Virtuozów, Viros przednie obrazy i portrety malujących” nie należeli.



# USTAWY BRACTWA MALARSKIEGO

## W POZNANIU.

---

Bractwo czyli cech Malarski miasta Poznania miał sobie przepisane urządzenie w r. 1574, takowe król Stefan Batory potwierdził przywilejem w d. 30 Grudnia 1579 r. wydanym. Do tego bractwa należeli także w wieku 16tym rzeźbiarze i snycerze. Bractwo to za czasów zaprowadzenia Kommissyi dobrego porządku za panowania Stanisława Augusta, już nie istniało. Przywilój Stefana Batorego znajduje się w z księdze rękopiśmiennej (in folio) pod tytułem: „Ustawy dla miasta J. K. Mci Poznania szlachetnemu Magistratowi y wszystkim cechom w témże mieście będącym służące, formę rządu przyszłego obejmujące, po części z dawniejszych przywilejów, reskryptów, ordynacyi i innych złożonych dowodów temuż miastu nadanych zebrane, a przez Kommissyę dobrego porządku na mocy Reskryptu J. K. Mci do zamiaru wszystkich miast pomyślności dążącego, w Warszawie d. 23 Listopada 1778 r. wypadłego, podług odmiany późniejszych praw i okoliczności czasów dzisiejszych nowemi przydatkami z przeznaczeniem dawniejszych układow ulepszone, przez niżej podpisanych



singulis, earum notitiam habituris: Productas monstratasque fuisse Nobis nomine fraternitatis totius contubernii Pictorum civitatis nostrae Posnaniensis literas pargameneas sub titulo sigilloque ejusdem civitatis nostrae Posnaniensis, sanas, salvas et integras, ullaque nota suspicionis carentes, ac in ordinem certum articulorum per eandem civitatem Posnaniensem redactas, supplicatumque nobis est ejusdem fraternitatis Pictorum Posnaniensium nomine, ut easdem literas auctoritate Nostra Regia approbare et confirmare dignaremur. Quarum quidem literarum tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis:

Nos infrascripti: Joannes Lossius Philosophiae et Medicinae Doctor Proconsul, Martinus Skrzetuski, Adamus Paulinus Philosophiae et Medicinae Doctor, Matthias Scholdra, Wolfgangus Frawberger, Jacobus Janowski et Mathias Dobiel Consules civitatis Posnaniae: Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, harum notitiam habituris: Cum artifices artis pictoriae saepius sibi ob oculos ponerent aliorum opificum a nobis laudatas et constitutas fraternitates, artificiique sui rationes animadverterent, caeteris fraternitatibus a nobis in ordinem redactis, ideo minus foeliciter succedere, quod hactenus ad instar aliorum una ordinata et indivisa carerent societate, summopere a Nobis petierunt, ut artem hanc quoque eorum pictoriam constitutione ordinationeque nostra redderemus meliorem; videntes itaque petitionem hanc eorum iustam legitimamque esse, tanto hoc illis concedendum esse duximus libentius, quanto haec ars, quae arte, ingenio et industria absolvitur, caeteris aliis mechanicis, in quibus corpus solum defatigatur, praestat et antecellit. Decernimus itaque,



constituimus et concludimus unam communionem et indivisam, perpetuis temporibus a praedictis Pictoribus tenendam, habendam et inviolabiliter observandam societatem seu fraternitatem. Cum vero contubernia et societates omnes, quotquot in bene constitutis Rebus publicis habentur, ad gloriam potissimum et propagationem nominis Divini laudata institutaque sunt, ideo Nos quoque, eorum vestigiis insistentes, ordinamus cumprimis, constituimusque, ut haec praesens a Nobis laudata Pictorum fraternitas ad omnia divina officia et munia secundum vitam Catholicae Ecclesiae obeunda, ex antiquo a caeteris contuberniis observari solita, sit omnino asstricta et obligata. Volumus etiam, ut ad instar aliarum fraternitatum vexillum contubernii sui parari, in temploque appendi curet. Deinde thaedas seu candellas, feretrum et tegumentum quo tegitur feretrum comparet: quae singula junior Magister in sua cura habere diligenterque asservare tenebitur.

Inprimis vero omnes Magistri et socii missis exequialibus praesentes interesse debebunt, sub poena duorum grossorum; junior vero Magister thaedas seu candelas accendet, tegumentum super feretrum imponet, et reliqua pro consuetudine ad missae caeremonias pertinentia praestabit.

Caeterum omnis hujus artis opifex, qui nomen Magistri obtinere et in contubernio nostro esse voluerit, is ad minus duos annos in civitate hac laborare prius operarique debebit; deinde litteris autenticis, vel alio aliquo evidenti testimonio probabit unde primo oriundus, ex legitime thoro, legitimisque parentibus progenitus sit: deinde quibus in locis, ac apud quos artem hanc didicerit, clarum testamentumque faciet postremo cum duobus possessionatis civibus

petet se in contubernium recipi, infraque tribus expressis rebus docebit et declarabit Magistris contubernii ejusdem, se dignum idoneumque esse, ut ad Magisterii gradum provehatur.

Primo pingere debet imaginem Beatae Mariae Virginis cum Infantulo. Secundo imaginem Salvatoris crucifixi cum turba. Tertio imaginem Sancti Georgii equo insidentis. Quae quidem res nisi fuerint ea arte pictae, ut dignae non deprehendantur, quae a Senioribus recipi possent, tales vel denuo pingere debet, vel poenam pro arbitrio Seniorum reponere, et tales quidem picturas pingere debet apud Seniore[m] aliquem Magistrum ad decursum unius quartualis anni.

Quilibet tamen antequam Magisterii gradum suscipiat, et antequam res supra expressas pingere incipiat, in Contubernium prius pro consuetudine duos florenos reponet. Cum vero iam susceptus fuerit, convivium pro arbitrio suo circa demonstrationem artificii sui pro Magistris apparatus.

Filii vero Magistrorum vel qui filias magistrorum aut viduas ex contubernio nostro duxerit, majorem semper advenis in Contubernio nostro habebunt praerogativam, etiam si serius huc advenerint, in contuberniumque se recipi petierint, ii ipsi etiam duabus saltim picturis, supra expressis, artificii sui demonstrationem facient, a tertia sunt liberi futuri.

Viduis etiam, quae voluerint, liberum erit socios alere fovereque, ad unius tantum anni et sex hebdomadarum spatium, ea tamen conditione, si vidua talis vitam suam honeste traducat. Quodsi vero provectae aetatis fuerit, ut

marito opus non habeat, ejusmodi poterit tamdiu quamdiu voluerit, artificium hoc exercere.

Tyro etiam, cui Magister moriatur, poterit apud relictam viduam plane artem hanc ediscere, quamdiu vidua artificium hoc operetur. Quodsi vero ne apud viduam hanc quidem ediscat, talem tenebuntur magistri alio dare, quo tempus eruditionis suae expleat.

Qui vero post susceptum magisterii gradum per integrum annum et hebdomadas sex caruit uxore, talis amplius artificium suum non poterit exercere, quoad uxorem duxerit.

Tyro seu discipulus, qui apud Magistrum discere hanc artem voluerit, talem Magister in proba quatuor hebdomadas integras habebit. Qui vero diutius ipsum in tali proba teneat, paenam luet duas libras cerae. Elapsis vero quatuor hebdomadis, si illum Magister retinere vel discipulus apud Magistrum discere voluerit, tenebitur fidejussores statuere, qui pro ipso fidejubeant, ut tempus suum eruditionis expleat, a Magistro vero aufugere seu discedere non poterit sub poena decem Marcarum; si vero aufugerit, tunc fidejussores pro eo respondere tenebuntur. Magister qui absque tali fidejussoria tyronem susceperit, punietur pro arbitrio seniorum.

Tyro sive discipulus quinque integros annos discere erudiri debet, sextum vero annum ita habebit liberum, quod apud Magistrum ex certo salario septimanali, quod ipsi Magister pro arbitrio suo pendet, hoc nihilominus anno laborare tenebitur.

Si vero discipulus aetatis jam grandioris fuerit, is non nisi quatuor annos apud Magistrum hanc artem discet, quatuor tamen Marcas Magistro suo reponet. Pro inscrip-

tione tyronis duodecem grossi in carbonam solventur. Cum vero eruditionis annos explebit, duos annos peregrinari tenebitur.

Magister nunquam plures habebit discipulos quam duos. Praeterea nullus ex Magistris in praejudicium alterius famulum, socium, juvenem, ab altero se ducere ad seque allicere debebit, sub poena sex librarum ceræ irremissibiliter persolvenda: nihilominus tamen ipsum dimittet, nec in servitio suo retinebit.

Neque etiam ullus ex Magistris socium ullum suscipiet, qui nondum justam a priori Magistro accepit dimissionem, sub eadem poena.

Socii qui aliunde huc advenerint, non ibi, ubi ipsi voluerint, laborabunt, sed ubi illis Magistri præscripsérint assignaverintque. Postquam vero eorum aliquis laborem fuerit adeptus, duas integras hebdomadas apud Magistrum laborare debebit.

Quodsi vero ipsi apud eundem Magistrum laborare displiceat, poterit dimissionem accipere, apud Magistrumque alium laborare. Si autem ultra duas hebdomadas laboraverit, et peregrinari vellet, tunc non statim a Magistro suo discedet, sed de discessione sua Magistrum duabus hebdomadis ante certiozem facere debebit.

Quodsi vero in hebdomada, propter aliquot festa, tres saltem dies laboriosi superfuerint, tunc sociis Magistri nonnisi dimidium salarii septimanalis solvent. Si vero ex his etiam diem aliquem socius neglexerit, pœnam incurret. Similiter ante solennia festa, ante nundinas socii dimissionem petere, Magistri illis eandem concedere ante alia tempora non poterunt, sub pœna quatuor librarum ceræ.

Qui vero a Magistro suo dimissionem petierit, eandemque obtinuerit, debet integrum quartuale in peregrinatione consumere, posteaque reverii, et apud Magistrum laborare poterit.

Debent autem omnes socii honeste se gerere apud Magistros suos. Primo nemo sociorum laboriosum diem pro festo sibi usurpare poterit, neque alium socium a labore suo persuasione aliqua seducere, ut in tabernam potionis gratia vel otandi causa exeant, deinde ut ante tempus a labore suo non discedant, hoc enim esset cum damno Magistri. Quare quoties id commiserint, toties erunt puniendi salario septimanali.

Deinde nullus eorum audebit unquam extra domum Magistri sui pernoctare, sed semper in tempore cubitum se conferre debebit, sub poena salarii sui septimanalis.

Qui vero sociorum clam aliquid sibi laborare præsumperit, citra consensum Magistri sui, hoc ipsi quod laborabit Magistris accipere liberum erit.

Non debent etiam socii discipulos sen Tyrones secum abducere, vel cum illis aliquid commune habere, ne sit confusio, sed discrimen inter socium et discipulum.

Discipulus pro quolibet excessu scutica castigari, socius vero salario septimanali puniri debebit.

Non debent etiam socii apud inertem seu artis hujus expertem ultra duas hebdomadas laborare, et hoc nonnisi summa aliqua exigente necessitate, sub honore artificii sui. Non audebunt etiam ipsi sibi privatim laborem quaerere, vel operas suas cum inertibus conjungere, sub poena sex librarum ceræ.

Magistri vero nonnisi secundum ordinem socios susci-

pere debebunt. Qui quidem apud Magistros suos debent ad candelam incipere laborare, a festo Sancti Michaelis ad dimidium quadragesimæ.

Socius qui cum Magistro suo in inimicitias aliquas venerit, ob quas dimissionem petere et peregrinari satageret, accidatque ut interea temporis rursus reconcilietur, tunc poterit apud eundem Magistrum laborare: mulctam tamen sociis reponere tenebitur, salarium nimirum suum septimanale.

Qui vero socius alterum ad peregrinationem persuasione sua pellexit, ambo mulctari debent salario septimanali Nihilominus tamen liberum illis esto singulis apud Magistros suos laborare.

Susceptum vero ab aliquo laborem alter alteri nullo astu, dolo vel temeritate aliqua praeripiet, neque in mercatum alterius sese intrudet, sub poena pro arbitrio nostro, dimidia ejus parte nobis, parte altera in praetorium, tertia in contubernium nostrum persolvenda. Secus tamen intelligimus de labore, quem aliquis ex certis causis perficere nequeat, vel eundem sponte sua dimittat, vel plus justo in labore immoretur; tunc enim liberum erit alteri alicui laborem hunc suscipere et perficere.

Si autem accidat, ut aliquis Magistrorum contubernio nostro et civitati renunciare, ac se alio conferre vellet: posteaquam cuperet rursus in Contubernio nostro Magistri nomen obtinere, is in Contubernium duas Marcas pecuniæ persoluet, ad novam tamen artificii demonstrationem non erit asstrictus.

Quod si vero alius aliquis ex alia aliqua civitate huc advenerit et domicilium hic locare, in Contubernioque

nostro esse voluerit, is tenebitur in contubernium nostrum decem Marcas pecuniæ persolvere.

Debent autem singulis quartualibus anni Magistri et Socii convenire, ibique Magistri grossum, Socii vero singuli dimidium grossi in carbonam dabunt.

Porro volumus omnibus iis vendendi facultatem in civitate hac esse interdictam, qui, in suburbiis civitatis hujus vel alibi habitantes, Ius civitatis et contubernii artis, huius non susceperunt: exceptis tamen nundinis.

Si enim aliunde attulerit aliquis tapetias, tabulas vel papyrum pictam, quod vergeret in damnum artificii hujus, id seniores praesentibus servis nostris accipere venditori poterunt. Mercatus tamen liberi erunt, ita tamen, ut nisi res viles et vulgares in papyro depictas, liberum sit diebus mercatus exponere.

Qui vero in domo alicujus Domini Canonici, Prælati habitaret, alicuique eorum propterea deserviat, ut neque civitati, neque fratribus contubernii hujus obedientiam præstet, talem pro homine nihili et artis hujus experte reputabunt.

Sculptores etiam omnes, tam eos, qui ex marmore vel alio lapide, quam hos, qui ex ligno statuas excidunt, qui semper etiam pro pictoribus habentur, volumus huic artificio et constitutioni nostrae omnino esse subjectos, ut simul cum pictoribus et libertatibus privilegii hujus gaudeant, et omnia quoque onera cum illis coniunctim ferant et sustineant.

Cæterum Fabrilignarii nullam versicolorum florum varietatem in viridis, nullas tabulas sartorias, nulla insignia, nullas imagines pingere debent, deinde nulla tabulata seu

trabes in civitatibus rubro vel viridi colore pingent. Similiter etiam Fabricurules nullam florum varietatem in viridis, nulla insignia pingere poterunt præter id, quod vere ad eorum artificium spectat et pertinet.—Harum, quibus sigillum civitatis nostrae præsentibus est subappensum, testimonio literarum. Actum et datum Posnaniae feria quarta post festum Visitationis Beatissimæ Virginis Mariæ proxima, anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo quarto.

Nos itaque Stephanus Rex, dictae supplicationi benigne annuentes, præinsertas literas omniaque in eis contenta, quantum iuris rationes permittunt, in omnibus earum punctis, clausulis, articulis et conditionibus, autoritate nostra approbamus, confirmamus, ratificamusque, decernentes eas robur perpetuum semper obtinere debere. — In quorum omnium fidem præsentibus manu nostra subscripsimus, sigilloque Regni nostri communiri iussimus. Datum Varschoviae in Comitibus Regni Generalibus trigesima mensis Decembris anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo nono. Regni vero nostri anno quarto. Stephanus Rex subscripsit.

---



# USTAWY BRACTWA MALARSKIEGO WE LWOWIE.

---

Odszukane w ostatnich czasach przywileje zgromadzenia to jest kongregacyi czyli cechu Malarzy miasta Lwowa, o bycie a dawności onego, następującą wykrywają wiadomość. Kiedyby korporacya ta we Lwowie zawiązaną została, nie ma o tém śladu żadnego; atoli że w wieku 16ym już istniała, są na to zupełne dowody. Pierwsze udzielone jej przywileje, miały na celu religijne więcej względy. Najdawniejszy wysledzony dla zgromadzenia malarzy Lwowskich przywilej, jest z daty 21 Stycznia 1596 r., we Lwowie przez arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego wydany. Główną treścią onego jest: że nadawca odłącza malarzy katolickich od ormiańskich i ruskich, albowiem ci ostatni nie według kanonów kościoła katolickiego obraży wykonywać mieli. Postanawia zarazem, aby malarze katolicy tacińskiego obrządku, na wszystkich swoich robotach kładli herb tak opisany: Obraz Najś. Panny Maryi z dzieciątkiem Jezus na tronie siedzącej, u stóp jej Jednorożec (herb Bończa), a pod tym herb jaki niegdyś malarzom katolickim od Cesarza nadany został, to jest trzy

pola białe w polu czerwonym. Takie więc tylko obrazy, tym herbem opatrzone, za prawe, inne zaś za potępione wszyscy uważać mają. Przywilej przerzeczony, potwierdził następnie w całej rozciągłości, król Zygmunt III w Warszawie d. 10 Stycznia 1597 r.

Drugim przywilejem dla malarzy Lwowskich jest ustanowienie bractwa malarzy katolickich, przez tegoż arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, pod datą we Lwowie d. 10 Lipca 1596. W urzędzeniu tém powtórzone są wszystkie prawie przepisy przywileju poprzedniego z dnia 21 Stycznia tegoż roku 1596, niemniej herb tenże sam malarzom katolickim Lwowskim nadany. Dyplom ten potwierdzony został przez króla Zygmunta III. w Warszawie d. 20 Marca 1597 r.; także przez nuncjusza papieżkiego biskupa Germanicusa Malaspinę, w Warszawie d. 18 Kwietnia 1597 r. Przywilej potwierdzający Zygmunta III zamieszcza się poniżej w całości Nr. I.

Rada Miejska Lwowska uchwałą z d. 21 Stycznia roku 1597, *Sabbato aute festum S. Agnesis Virginis Martiris proximo*, przepisała ustawę to jest powinności cechowe dla bractwa malarzy Katolickich, za życzeniem i poradą cenniejszych ówczesnych artystów malarskich Lwowskich, bractwo to składających. Uchwała ta napisana jest w języku łacińskim, lecz same przepisy w niej dla bractwa wyrażone są w języku polskim. Ustawę rzezoną rady miejskiej, zatwierdził w całej swjej rozciągłości król Zygmunt III, pod datą w Warszawie d. 10 Marca 1597 r. Przepisy z niej dla bractwa malarskiego, wypisane są poniżej, w treści swjej oryginalnej polskiej, Nr. II.

Roku 1662 d. 8 Listopada we Lwowie, król Jan Kazi-

mierz wydanym przywilejem bractwu tamecznemu malarzskiemu, potwierdził w ogólnych wyrazach przywileje poprzednio mu udzielone, a powyżej wymienione, nadto przydał na korzyść tego cechu niektóre dodatkowe rozporządzenia. Dyplom ten przywodzi się całkowicie, Nr. III.

Naostatek w r. 1685 d. 3 Lutego we Lwowie, Jan III król zatwierdził bractwu malarzskiemu Lwowskiemu przywileje poprzedników swoich, wymieniając je z daty, jako to z d. 10 Stycznia, 10 Marca i 29 Marca 1597 r. (wszystkie trzy Zygmunta III, o których powiedziano jak wyżej); przywilej zaś króla Jana Kazimierza z r. 1662 wypisał w całości. Dokument ten jako powtórzenie poprzednich, mniejszą ma ciekawość i ważność; przeto ogłoszenie jego tu całkowicie nie wydawało się być potrzebném.

## I.

*Ustanowienie bractwa malarzy Katolickich w mieście Lwowie, przez Arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, dyplomem z dnia 10 Lipca 1596 roku, przez króla Zygmunta III dnia 20 Marca 1597 r. potwierdzone.*

*Sigismundus Tertius. Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masouiae, Samogiliae, Livoniaeque etc: nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex. Significamus praesentibus literis nostris quorum interest universis et singulis: Exhibitas nobis esse literas pargameneas nomine Pictorum Catholicorum Leopoliensium manu Reverendissimi in Chistro Patris D. Joan-*

nis Demetrii Solikowski Archiepiscopi Leopoliensis subscriptas, sigillisque ejusdem et Venerabilis Capituli Ecclesiæ Leopoliensis communitas, sanas, illaesas, omnique suspicionis neuo carentes, supplicatumque nobis est, ut easdem litteras auctoritate nostra approbare, confirmare et ratificare dignaremur, quarum tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis:

In nomine Domini, Amen. Ad perpétuam rei memoriam. Nos Joannes Demetrius Solikowski Dei et Apostolicæ Sedis gratia sanctæ Metropolitanæ Leopoliensis Ecclesiæ Archiepiscopus, Abbatiaë Wächocensis Administrator perpetuus, ac Moldaviaë Apostolicus Superintendens. Notum et testatum facimus, ad quos pertinet, universis et singulis: Quod nos pro pastoralis munere nostro cultum Dei amplificantes et omnium nobis commissarum saluti pro nostra virili intendentes, ad veram animi devotionem plurimum momenti etiam pias ac honestas in templis picturas, tum Salvatoris nostri, tum Beatæ Mariæ Virginis matris ejus, ac Sanctorum Dei juxta antiquum usum sanctæ Cath: Ecclesiæ et S. S. Canonum instituta, adferre; considerantes in re non postremi momenti in Ecclesia Dei, cujus sumus pastor, certum ordinem constituendum duximus. Crescente enim Christi fidelium in extruendis Ecclesiis et parandis ad eas sacris imaginibus diligentia, sicut privatæ quorumcumque pro suo libito pingendi cupiditati, quæ in infinitum procedere videtur, occurrendum erat, ita certus ordo et modus instituendus, ut, quod ad decorem Domus Dei ordinatum est, ne deformationem adferat, quod ad ædificationem, ne scandalum pariat, quod ad instructionem salutarem, ne ad corruptionem viam aperiat. Præterea cum

inter nos Schismatici maneant, qui adhuc magna temeritate in suis erroribus persistunt, eisque per suas picturas Catholica templa inficere tentant, cum iniuria et contumelia Ecclesiae sanctae ac ordinum et praesidum ejus. Quam ob rem nos omnibus inconvenientiis ac scandalis in eo passu occurrere volentes ad bonum ordinem et decorem Ecclesiae nobis commissae, Fraternitatem artis et facultatis pictoriae in hac civitate Leopoliensi instituendam, fundandam et ordinandam duximus, prout instituimus, fundamus et ordinamus in Dei nomine, quantum ad Ecclesiasticas picturas et funera Catholicorum spectat, adjuvante nos etiam facultate Societatis Sanctae Annae, qua (?) nobis permissum est, etiam alias pias spirituales societates, ac earum asseclas et administras ad Dei gloriam asciscere, et in nos ejus societatis admittere et recipere. Caeterum ut ea facultas et fraternitas melius procedat, Nobilem ac eruditum virum Joannem Swankowski Sac: Regiae Mtis pictorem privilegium, ejus fraternitatis Praefectum, sociosque illius, egregios: Joannem Galum a nobis in hanc civitatem advectum, Casparum Szpanczyk, Joannem Rudolf, Josephum Wolphowicz, Joannem Ziaruko, Jacobum Leszczynski, Nicolaum Ruzynski una cum his sociis, quos haec eorum fraternitas edocuerit, instruxerit ac approbaverit, constituimus, declaramus ac ordinamus praesentibus literis nostris. Deinde cum venerabili Capitulo nostro ei pictoriae fraternitati damus Beatam Mariam Virginem circumamictam sole, Ecclesiae nostrae et Capituli patronam, puerum Jesum in manibus gestantem, ad cujus genua rinoceros, patrium nostrum insigne, currens, subtus vero tres aerae (?) candidae in campo rubro arte pictoria, ab Imperatoribus Romanis collatae habebuntur: prout hic de-

pictum cernere licet. Quo signo omnes templorum Catholicorum imagines quæcumque consignatæ fuerint, eas tantum nos et successores nostri, Reverendissimi domini Archiepiscopi Leopolienses consecrandas et benedicendas suscipiant; cæteras vero hoc signo carentes rejicient, neque in templis Catholicis reponi permittent. Nihilominus quæ jam ante hoc privilegium repositæ sunt, nec removeri, nec in dubium vocari debent, nisi quid prophanum aut indecens iudicio nostro in se habuerint.—Cuperemus quidem ex animo hujus urbis, Diaecesis, ac provinciæ nostræ omnes schismaticos et a nostra sancta Catholica Romana religione alienos ad Ecclesiæ Catholicæ unitatem et veritatem reverti: si non perfecto illo unionis modo, ubi omnes partes suo toti, et totum suis partibus perfecte congruit ac respondet, saltem eo modo, quo in Concilio Florentino agnita processione a Patre et Filio Spiritus sancti, et in obedientia erga summum Pastorem ac unitatem corporis Christi mystici, quod est Ecclesia, suis ritibus sacra facere et Deum colere permisi fuerunt: quod et idem Vladici nostri apud sanctam Sedem Apostolicam Romanam præstiterunt, Deum orantes, ut nobiscum veram pacem amplecti et Reginam hanc nostram sanctam matrem Ecclesiam circumdatam varietatibus sequi, illique obsequi velint, et aliquid de sua temeritate remittant, non solum tamquam fratres diligere, sed etiam prærogativarum omnium participes nobiscum esse vellemus. Quam ob rem et tales, in suis ritibus pacem nobiscum et charitatem servantem, pictores nostri Catholici in suam Fraternitatem et societatem recipere et admittere poterunt. — Hortamur itaque spectabilem Magistratum civitem ac officium Castrense Leopoliense caeterosque Magistra-

tus in tota Archidiaecesi nostra existentes, ut hanc ordinationem nostram pastoraalem et privilegium spiritualis potestatis nostrae, omnibus qui pictores dici et haberi volunt, ad praesentiam sui vocantes, ad notitiam deducant; et ne qui deinceps ignoratione praetensa de damnis sibi factis: quasi sine praemonitione et ex improvise labores ad templa Catholica pingendi ab hominibus sibi impositos susceperint, merito queri posse videantur. Quod si quispiam fidelium nostrae religionis temerario ausu contra ordinationem hanc nostram aliquid facere et picturas Schismaticorum, vel eandem fraternitatem non servantium, sibi comparare et templis inferre attentaverit, tamquam rebellis jurisdictionis nostrae et inobediens Ecclesiae filius, re ipsa statim excommunicationi subiacebit et damnum electis suis imaginibus temere et inconsulto templo illatis subibit.—In quorum omnium fidem, praesentes literas privilegii, institutionis, foundationis et ordinationis nostrae manu nostra subscripsimus et Sigillis nostro et venerabilis Capituli nostri communiri mandavimus. Datum Leopoli die decima mensis July anno Domini Millesimo quingentesimo nonagesimo sexto. Joannes Demetrius Solikowski Archiepiscopus Leopoliensis manu ppra, Albertus Petlicki Praepositus, Officialis et Venerabilis Capituli Leopoliensis pctor mppra.

Nos itaque Sigismundus tertius suppranominatus Rex supplicationi praefatae benigne annuentes, literas praeinsertas in omnibus earum punctis, causulis et articulis confirmandas approbandas et ratificandas duximus, quemadmodum approbamus, confirmamus et ratificamus praesentibus, easque robor debitaе firmitatis tantum quantum de iure est, obtinere debere volumus. In cujus rei fidem

præsentes manu propria subscripsimus. Datum Varsoviae in Conventu Regni Generali die vigesima mensis Martii anno Domini Millesimo quingentesimo nonagesimo septimo, Regnorum vero nostrorum Poloniae decimo, Sueciae anno quarto— Sigismundus Rex mp.

Lucas Gembicki m: p:

## II.

*Przepisy dla bractwa malarzy Lwowskich, uchwałę rady miejskiej z dnia 21 Stycznia r. 1597 postanowione.*

Naprzód wędrowny pachołek któryby się tu zamysłał postanowić, dla poszlakowania obyczajów i zachowania jego będzie powinien u któregokolwiek z mistrzów porobić dwie lecie, a tutesznie znajomy i zachował przed żądaniem o sztuki rok cały jeden. To odprawiwszy ma staranie uczynić, jakoby pierwej miejskie prawo przyjął, potem dopiero w bractwie ma prosić, aby mu sztuki pozwolono robić, które pozwolenie dawszy wstępno cztery taliery zarazem otrzyma, a będzie sztuki powinien zrobić u któregokolwiek jeno mistrza mu naznaczą, które sztuki mają być takie: Pierwsza sztuka ma być Crucyfix ze dwiema łotry, i służbą żydowską pod krzyżem zagęszczoną. Druga sztuka ma być Conterfet człowieka całego którego mu naznaczą w bractwie. Trzecia sztuka ma być wojny sposób wielkiej: z obozmi, z namioty z wycieczkami, z szturmami, z szańcami, według dostatku i rynsztunku wojennego; Abo wiencz na mieszczce wojny łowy różnego



zwierza, z siećmi, z charty, z sidły, z usiatką, z orężem jako iest obyczaj na Lwa, Niedzwiedzia, Wilka, Wieprza Zaiącza *et idgenus* konno, pieszo. Takowe sztuki odprawiwszy ma ich stawić przed bracią pod rozsądek, najdali bracia że będą godne przyjęcia za sztuki mistrzowskie, odda do skrzynki dziesięć grzywien, to iest złotych szesnastcie, a ma mu być wydan list na mistrzostwo pod pieczęcią wielką. A jesliby jaka się w nich przygana nalazła, i niedosyc się sztukom stało według słusznego spólnego wy-nalazku negligencya iego ma być przykarana przystojnie. Synowie mistrzowscy którzy się będą do sztuk brali robienia, powinni będą wszystkie trzy sztuki jako naoczędożni oddać, a negligentia ich ma być znowa robieniem sztuki karana, jezli żeby ich nie tak oddał iako dobrego Malarza synowi malarzowi przystoi, a oddali thyż sztuki pochwały godne, wolen będzie od tych dziesięci grzywien które obczy do skrzynki przy sztukach dawać będą powinni, tylko wstępnego dwa talery dawszy, list otrzyma na mistrzowstwo wolny, i przyięty w pośrodek braci będzie. Jesliby tysz malarskiego rzemiosła człowiek czórkę które-gokolwiek malarza poiął któraby umiała malować, takowy tylko wstępne dawszy cztery taliery a Contorfet, wolen od wszystkiego będącz, list otrzyma na Mistrzowstwo. Że tysz po śmierci małżonków swych wdowy ucciwe z dziatkami cieszkie pożywienie miéwaią, będzie li żądała pozostała wdowa toż rzemiosło dzierzeć po nieboszczyku, a bracia słusznąby prośbę i potrzebę jej widzieli, póki nie poidzie za małż, a uczciwie żyć będzie, powinni ią będą przystojną czeliadzią ratować i słuszną opatrować robotą dla Boga i dla ucciwego zachowania siroctwa jej. Chło-

pięta malarskie mają się zapisować na wystugę do czterech lat, piąty *czytowany*, to jest po czterech latach wyzwoliwszy się, piąty rok ma porobić za pół wochlonu abo myta, u tegoż Mistrza, według jego ręki i umiejętności, potym go tysz zachowali się dobrze z podarkiem Mistrz ma na wędrowkę puścić. Wszakże z tą kondycją chłopięta się zapisować mają, i ztą kautią naprzód wyprobawwszy szesć niedziel, u któregokolwiek się mu Mistrza będzie podobało, ma prosić aby go zapisano w bractwo według obyczaju, z których żadnego niemają zapisować, ażby pierwej list od urodzenia uciwego do skrzynki oddał, którego się mu niebędzie powinno oddać aż przy wyzwolionym liście od wyuczenia; Jednak trafiłoby się tysz żeby chłopczyk umowionych lat nie doczekawszy odszedł, tedy *toliesquoties* odejdzie, przeszły czas mu zginię a na nowe poczynąć wystugę musi, przeto lepiej że postawi ludzi godnych wiary sąsiadów, którzy zań zaręczą. Niemają tysz Panowie Mistrzowie wyzwalać uczniów za żadne pieniądze ieno za naukę a wystugę, pod winą, a który statecznie dotrwa ma mu być nieodwłocznie dany list do wyzwolenia, a przy zapisowaniu jego ma mu być wydana minuta z Ksiąg braczkich jako się i na czo zapisał, aby ją sobie chował i często czytał.

## III.

*Przywilej króla Jana Kazimierza dla bractwa malar-  
skiego Lwowskiego, wydany we Lwowie dnia 8 Listopada  
1662 roku.*

Jan Kazimierz z Bożej łaski Król Polski i t. d. Oznaj-  
mujemy niniejszym Listem naszym wszem w obec y każde-  
mu z osobna komu to wiedzieć należy. Iż przełożono Nam  
jest przez pewnych PP. Rad Naszych imieniem starszych  
i młodszych braciej w Bractwie Malarskiej roboty w Mie-  
ście Naszem Lwowie zostających. Jako oni ciężkie krzy-  
wdy y oppressye od ludzi niektórych, jako to Siodlarzów,  
Łuczników i inszych którzy pendzlem robią y innych róż-  
nej Kondytiey ludzi, Partaczów, Biegunów y Niedouków,  
w nauce swojéj Malarskiej ponoszą, którzy przeciwko pra-  
wom y Przywilejom Bractwu temu od Najjaśniejszych An-  
tecessorów Naszych nadanym y approbowanym mogąc  
mieć zkąd inąd swoje pożywienie żadnych do bractwa po-  
mienionego należących nieoddawają ani odprawują po-  
winności, a nawet do Bractwa tego podług opisu dawnych  
przywilejów nie wpisawszy się, robotę wszelką Malarską  
tak w samem Mieście Lwowie, jako i na Przedmieściach  
robić i do przedania ludziom różnym rozdawać ważą się,  
tak że ubodzy Mistrzowie Malarscy Ludzie Starożytni, lubo  
Nam i Miastu Naszemu Lwowu zawsze wygodą są, cięż-  
żary Miejskie często ponoszą, a przed nimi żadnym spo-  
sobem pożywić się niemogą i prawie do wielkiego ubó-  
stwa przychodzą. Przeto My według zwykłej łaski Naszej

Królewskiej zabiegając temu, aby to Bractwo Malarskie do ostatniej nędzy i zguby przez przeszkodników takowych nieprzyszło chcąc ich w tem ratować z powagi Naszej Królewskiej. Naprzód prawa i przywileje ich dawne a osobliwie od Najjaśniejszego Zygmunta Trzeciego Pana Ojca Naszego w Warszawie na Seymie dziesiątego i drugi dwudziestego obadwa Miesiąca Marca Roku Pańskiego Tyśiąć Pięćsetnego Dziewięćdziesiątego siódmego temuż Bractwu nadane in toto approbujemy i stwierdzamy. A na potem zabiegając dalszej ruinie surowo tym listem Naszym rozkazujemy, aby żaden któregokolwiek stanu i konditiej człowiek, tak ten któryby zkaąd inąd pożywienie swoje miał, jakoteż któryby się tej nauki wedle opisanja Praw y Artykułów w Przywilejach wyrażonych niewyuczył i innych powinności według opisanja tychże praw ich nieodpawił, albo się nie wpisał do tego Bractwa żadnym sposobem w Mieście Naszem Lwowie i na Przedmieściach roboty Malarskiej robić, ani onej zrobionej do sprzedania na przeskodę Malarzów Lwowskich w Bractwie będących komu dawać nieśmiał i nieważył się, a to pod winą sta czerwonych złotych y zabraniam towaru albo roboty wszystkiej. Których win Instygator Sądowy za delatą Starszych tegoż Bractwa niemieszkanie u wszelkiego Sądu lub Urzędu należytego dochodzić powinien będzie. Urzędy zaś do których by ta sprawa przyszła nieodwłoczną sprawiedliwość uczynią, y we wszystkim tak podług dawnych praw y Przywilejów Bractwu temu Malarskiemu Lwowskiemu nadanych, od Nas teraz confirmowanych, jako i według terażniejszego listu Naszego cale się sprawić i postąpić mają y na sprzeciwiających się tym przywilejom i Prawom. Winy

wyżej założone irremisibiliter exekwować będą, których win połowa do Skarbu Naszego a druga połowa do skrzynki Brackiej należeć powinna będzie. Robota zaś zabrana do Szpitala któregokolwiek nieodwłocznie rozdana być ma. Co do wiadomości wszystkich komu to wiedzieć należy a mianowicie Urzędowi tak Grodzkiemu y Miejskiemu Lwowskiemu, jako y innym wszelkim, surowie powtórnie rozkazujemy, aby pomienione Bractwo Malarskie przy téy osobliwej łasce Naszej Królewskiej zachowali, a przeciwko sprzeciwiającym się tej wyraźnej Woli Naszej, gdy tego żądać którykolwiek z Bractwa będzie, wszelakim sposobem tak Radą jako y pomocą we wszystkim byli. Inaczej nieczyniąc dla łaski Naszej i z powinności Urzędów swych. Na co dla lepszej wiary y pewności ręką Naszą Podpisawszy, Pieczęć Koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Lwowie dnia VIII Miesiąca Listopada Roku Pańskiego MDCLXII<sup>o</sup> Panowania Królestw Naszych Polskiego XIV a Szwedzkiego XV Roku Jan Kazimierz Król. Confirmatio Praw Najasniejszego Zygmunta Trzeciego Malarzom Lwowskim służyących. Andreas Miaskowski Abbas Præm. Regens Canc. Regiae *mpa*. Dokument na pergaminie pisany, pieczęć stracona.

## POSTANOWIENIE

DLA MALARZY NA SZKLE CZYLI SZKLARZY WARSZAWSKICH,  
JEDEN CECH W MIEŚCIE TĘM, W POŁĄCZENIU ZE STOLARZAMI  
I TOKARZAMI SKŁADAJĄCYCH.

---

Ażeby w mieście Warszawie, tak jak to po niektórych innych miastach Polskich bywało, istnieć miał kiedykolwiek cech malarski, czy to samoistny czy w połączeniu innych sztuk lub rzemioł; niema o tém z przeszłości najmniejszej skazówki. Owszem troskliwe poszukiwania w tym względzie w aktach miejskich i w archiwum koronném, naprowadziły na przeświadczenie, że w Warszawie kongregacya podobna wcale nie istniała, a malarze bardzo zdawna już tu znajdujący się, odbywali swe powołanie jako wolno praktykujący artyści, żadnej regule korporacyjnej nie podlegając. Jedni tylko *Malarze na Szkle* pod ogólną nazwą *Szklarzów*, wcieleni byli z dawna do cechu zbiorowego Stolarzów i Tokarzów. Porządek czyli artykuły cechowe dla tego zgromadzenia, ułożone zostały pierwiastkowo przez Magistrat Miasta Staréj Warszawy w r. 1577, w Poniedziałek po święcie Ś. Franciszka. Postanowienie to potwierdzali królowie Polscy: Stefan Batory przywilejem w Brodnicy d. 12 Maja tegoż jeszcze roku 1577; Zygmunt III

w Warszawie dnia 17 Października 1611 r.; Władysław IV w Warszawie d. 23 Kwietnia 1633 r.; Jan Kazimierz w Warszawie d. 30 Listopada 1649 r.; nakoniec Michał Wiszniowiecki w Warszawie d. 30 Czerwca 1671 r. Przepisy wyłączone dla *Szklarzów*, są tu brzmienia jak następuje:

Artis porro vitriariorum specialia haec sunt:

Primum omnium socius artis vitriariorum cum magister esse velit, post eruditionem suam primum duobus annis morum et eruditionis gratia peregrinatum se conferre debet; cumque redierit jus civile suscipiat, tandem magisterium conficere debet tenoris ejusmodi:

Najpierw mają być malowane trzy obrazy: *Passiu pod jedną ręką ma być MARIA a pod drugą S. Jan.* Drugi *Resurrectio Domini przy której mają być malowani chłopcy w zbrojach przy grobie.* Trzeci obraz *MARJA w słońcu, która ma być pod cerkiel.* Które to obrazy mają być w ogniu dobrze sprobowane, tak jakoby farby z nich nie mogły być starte, zwłaszcza te które do ognia przystuszą, a to malowanie ma być na kwaterze szkła tafłowego tak wielkie jako na pułtory ćwierci łokcia na wszystkie strony. Item ma robić cztery błony, trzy mają być wzorzyste, jedna *w rycerski węzeł*, druga *w serca*, a trzecia *w tabliczki kwadracikami malowanymi.* Czwarta ma być Weneckiego szkła na Angularze prawie łokciowem, który dokończony (sic) ma być jako y początek na wszystkie strony na całych szybach, które błony mają być dobrze poczynione po obu dwu stronach.

Porro circa laborem magisterii nullum socium praeter

unum discipulum fovere et habere debet, duoque magistri ipsum in conficiendo magisterio accedere et animadvertere tenebuntur. Induciae vero faciendi magisterli duodecem septimanae ipsi erunt concedendae.

Circa ostensionem autem magisterii collationem pro omnibus magistris, *Cechowe*, vel loco collationis florenos viginti ad Cistam (skrzynia, kassa cechu) dare tenebitur. Introitaliumque duos florenos ad cistam dare, tum et litteras natalitii et eruditionis suae commonstrare tenebitur.

Item si quis fratrum, alterius fratris conductionis laborem impediret vel corrumperet, et de hoc legitima comprobatione convictus esset, talis paena unius lapidis cerae succumbenda puniatur.

Item si discipulum aliquis fratrum pro erudienda arte suscepturus est, eum nonnisi pro quatuor annis suscipere debet. Discipulus autem ad cistam octo grossos dare debet, cui magister, sub eo eruditionis tempore, excrementa plumbea vulgo *fus* dicta, pro illius necessitate dare debet. Cumque annis eruditionis suae satisfecerit, eidem magister unum florenum polonicalem dare tenebitur. At si discipulus integris quatuor annis discere nolit, talis suo magistro unam cum media sexagenam ab uno dare debet. Duobus tamen integris annis discere tenebitur. Magister autem ejusmodi discipulo, juxta observationem, nihil dare tenebitur.

Item propinam sociorum, ipsos a magistris spectantem, Magister socio a reparatione membranarum decimum grossum, si unus fuerit, cum vero duo fuerint, quintum grossum dare debet.

Item quilibet fratrum tenebitur orbiculum *taflowego* et



Cracoviensis vitri uno mediente, et *pólszybek* uno solido, Venetiani vero vitri orbiculum hic in civitate tantum reparare duobus solidis, vitri autem *Francuskie* uno grosso debet. At si quis suos orbiculos dederit, tum a quolibet orbiculo et *pólszybek* per unum ternarium accipiet.

Item quilibet fratrum ex sua materia et vitro *taflowa*, unius ulni fe. estram vitriariam grossis decem octo, Venetiani grossis viginti quatuor, Moraviani vero grossis viginti laborare tenebitur. Porro si quis totam suam materiam pro labore dederit, ab una ulna grossos quatuor a labore accipiet.

Item si quis omnem suam materiam dederit Vitriario, a quibuslibet centum orbiculis, vitri Venetiani pro labore grossos decem solvet. At si quis non nisi vitrum praeter stanum et plumbum in laborem dederit, a quibuslibet centum orbiculis vitri pro labore grossos sedecem solvet.

Porro praeter haec vitriariorum specialia arti eorum spectantia, caetera omnia ex praescripto laudi et articulorum artis Arcariorum (stolarzów), Vitriarii, pro meliori ordine et administratione, communia habebunt, et sese ex praescripto articulorum praedictorum observare debent. Ut autem praesentis laudi et articulorum omnium melior cognitio omnibus fratribus ejus contubernii Arcariorum et Vitriariorum fieret, ejusmodi laudum singulis quartualibus anni, in frequenti omnium fratrum consessu, legi et recitari debet.

(Księga Metryki Koronněj 209, 458—459).

Z powyższych rozporządzeń okazuje się wszakże widocznie, że nie jest tu mowa o prostych Szklarzach, taflę białę wstawiających, lecz o artystach *malarzach na szkle*;

niemniej, że ta sztuka uprawiana była w Polsce w sposób wcale odznaczający się, gdy warunkiem do wyzwolenia było wykonanie dzieł wyższego w kunszcie tym usposobienia wymagających. Zdaje się iż do końca wieku 16go sztuka owa silnie praktykowaną była w Polsce, zapewne jeszcze i w 17ym wieku; za czasem upadła. Że twory jej niedochowały się do naszych czasów, dziwić się temu nie należy; bo jako na szkłe wykonywane ulegały łatwo zniszczeniu, a w kraju na wojenne pożogi ciągle narażanym, gdzie i trwalsze pomniki przepadały, pojąć nie trudno dla czego przetrwać nie zdołały węższe. Poszukiwania jakowych tego rodzaju zabytków sztuki rodzimój, godne są wszakże czynnej troskliwości lubowników i uczonych.

---

## PRZYDATKI DO TEGO TOMU.

---

### J. A. M.

Malarz na rękopismach i dyplomatach, tudzież Kalligraf, w Warszawie w pierwszej połowie wieku 18-go pracujący. Archiwum kupieckie m. Warszawy przechowuje przywilój Bractwa młodzianków kupczyków pod tytułem *N. Panny Maryi Niepokalanego Poczęcia*, potwierdzony r. 1720 przez Biskupa Poznańskiego Krzysztofa Antoniego Szembeka; przywilój ten na pergaminie, pisany bardzo ozdobnie, ma na stronnicy pierwszej malowanie miniaturowe, wystawiające *N. Pannę Niepokalanego Poczęcia depczącą węża*, podobneż ozdoby i początkowe litery. U dołu podpis: *J. A. M. pinxit.*

Nazwisko tego malarza wykryć się dotąd nie dało.

### MACIEJ.

Pod tém imieniem akta Warszawskie wzmiankują kilkakrotnie malarza Warszawskiego, w ciągu wieku 16-go a w różnych latach. Odległość czasu domniemywać się każe, iż to nie jest zawsze jedna i taż sama osoba.

R. 1529 Piotr Pawłowicz zeznał przed urzędem, że Iwan Skoryna mieszczanin Wileński umierając w tym roku

w Poznaniu oświadczył, iż winien jest długu groszy sto siedm w półgroszkach monetą litewską *Maciejowi* malarzowi mieszczaninowi Warszawskiemu. Akta m. stariej Warszawy, Ks. 2 str. 18.

R. 1543 *Maciej* malarz pozwał Annę Migdatkę żonę Wacława stolarza o 30 groszy za pierścionek srebrny należnych, względem czego naznaczona jej przysięga; ale gdy nie stawiała się, skazana zaocznie do zapłaty w przeciągu dwóch tygodni. Akta m. star. Warszawy, Ks. 532 str. 29.

R. 1551 *Maciej* malarz i mieszczanin Warszawski zapozwał Katarzynę Wolfgangową, iż nie chciała mu wydać narzędzi do sztuki jego należących, czyniąc to niby z powodu, że *Maciej* ożenić się z nią obiecał, a tymczasem o dopełnieniu przyrzeczenia nie myślał. Urząd Radziecki postanowił: aby rzeczy przez *Macieja* do jej domu wniesione, wydane zostały; te zaś którychby się wspólnie, żyjąc jako małżonkowie, dorobili, aby podzielone zostały. Akta m. str. Warszawy, Ks. 3 str. 407—408.

Dwie wzmianki o malarzu Warszawskim *Macieju* przywiedzione były w miejscu właściwem; jedna z nich z roku 1564, inna sięga samego końca wieku 16-go. Widoczną jest więc, że wszystkie te odkryte wspomnienia, nie mogą się dotyczyć téjże samej osoby.

### MARTEAU LUDWIK.

Powiedziano było o tym malarzu francuzie w Warszawie osiadłym, iż szczegóły życia jego, a nawet imię chrześne, nie są wiadome. Niektóre ciekawe uzupełnienia wiadomości o jego żywocie przywodzi Adolf Siret, Dict. des

Peintres 1848 str. 271. Powiada, iż imię jego chrzestne było *Ludwik*; że przyszedł na świat w Paryżu, a przeniósłszy się do Polski, był tu pensyonarzem królewskim, strawił w kraju tym żywot prawie cały; w bardzo zaś podeszłym wieku r. 1805 tutaj (niewątpliwie w Warszawie) umarł. Przydaje, iż wszyscy współcześni panowie Polscy dali mu się malować; że dla wielkiej ilości obstalunków jakimi był obsypany, skłonił się do obioru rodzaju malowania pastelami, w którym świetniał siłą i lekkością.

Przechowuje się jeszcze w Warszawie o tym artyście wiadomość, iż pewien czas miał mieszkanie na Krakowskiem Przedmieściu pod Złotym Orłem naprzeciw kościoła Ś. Krzyża. Nosił się zawsze po francuzku, we fryzurze, w trzewikach a krótkich spodniach z pończochami białymi, nawet w zimie. Chodził często na objad do księcia Augusta Czartoryskiego Wojewody Ruskiego, do Pałacu na Krak. Przedmieściu dziś Potockich; a kiedy było na ulicy błoto lub śnieg, że nigdy jechać nie chciał, przeto dwaj hajdacy księcia rozmiatali mu wtedy od mieszkania drogę do przejścia. Dziać się to musiało przed rokiem 1782, gdyż w roku tymże dnia 4 Kwietnia Książę Czartoryski August zszedł z tego świata w Warszawie. Zdaje się że przedtém miał *Marteau* owe mieszkanie na ulicy Jezuickiej, o którym wspomniane było poprzednio.

#### MIKOŁAJ.

Malarz Warszawski, który r. 1449 posiadał dom na Starem Mieście. Przechowały tę wiadomość akta m. starej Warszawy Ks. 525. str. 261: roku fegoż 1449 Tomasz

Pisarz Warszawski przedając dom swój w rynku starego miasta położony, wymienia że nieruchomość ta jego stoi w sąsiedztwie z jednej strony domu Macieja..... z drugiej *Mikołaja* malarza.

### MILIŃSKI JAN

Malarz Warszawski za czasów króla Sobieskiego. Kiedy r. 1691 odbywało się w Warszawie z wielką uroczystością wesele Królewicza Jakóba z Jadwigą Księżną Neuburgską, miasto stara Warszawa z zebranych na ten cel funduszków poniosło znaczne wydatki ku zwiększeniu świetności obchodu. Wystawiono bramę tryumfalną na Krakowskim Przedmieściu przed kościołem OO. Bernardynów, ozdobioną malowaniami. Takowe między innymi przedstawiały wizerunki: w pośrodku Cesarza Leopolda, po bokach spokrewnionych monarchów, Królów Rzymskiego, Portugalskiego, Polskiego, Hiszpańskiego, Księżąt Parmy, oraz małżonek tychże, i matki Królewiczówny Księżnej Neuburgskiej. Nadto wyobrażone były cztery części świata, Europa, Azja, Afryka i Ameryka wiezione przez Orły. Za robotę malarską do tej bramy, zgodzony był ogółowo malarz *Jan Miliński* na złotych 700. Wiadomość powyższa z akt miejskich wyczerpana, znajduje się w ciekawym opisie zaślubin Królewicza Jakóba Sobieskiego przez Aleksandra Wejnerta, w Bibl. Warsz. z r. 1851 IV, 152 i 156.

### de MIRYS SYLWESTER.

Do wiadomości o tym malarzu podanych przydać jeszcze trzeba, że roku 1788 otrzymał od króla Stanisława

Augusta tytuł barona, z przelewem onego na wszelkich z prawego łoża potomków, a to dla okazanej biegłości w naukach i sztukach pięknych. Dyplom ten wydany w Warszawie d. 4 Czerwca 1788 r. z pieczęcią W. X. Litewskiego, znajduje się w archiwum głównym Król. Polskiego, Metryki W. X. Lit. Ks. 220 str. 373, którego wierny odpis zamieszcza się poniżej w całości. Z dokumentu tego okazuje się, iż *S. de Mirys* żył jeszcze roku 1788, że zaś rodził się roku 1700, zatem liczył podówczas lat żywota 88; nadto zdaje się z treści tego aktu, że musiał być żonatym i mieć potomstwo. Jakoż miał podobno syna i córkę; lecz kto była jego żona, nie jest wiadomo. W dyplomie przywiedzionym pisany jest *Miris*, atoli zwykle pisany bywa *Mirys*.

Baronatus Generoso Sylvestro Miris confertur.

In nomine Domini, Amen. Ad perpetuam rei memoriam Nos Stanislaus Augustus etc. Significamus universis et singulis, tam praesentis aevi quam futurorum saeculorum hominibus, diploma hoc Nostrum visuris, aut legi audituris: Virtutis praemium, honoris insigne, laudisque monumentum, quibus populorum animos stimulare solent Principes compertum et indubitatum habemus maxima semper fuisse incitamenta, felicissimaque semina illarum actionum, quarum luculenta specimina continui temporum fasti, tum ad perpetuam ipsorummet authorum, qui eas prodidere commendationem et gloriam, tum ad totius humani generis commodum et utilitatem spectanda, imitandaque proponunt. Hinc enim Regnorum prosperitas et splendor, hinc certa populorum felicitas; praedecessorum nempe prae-

miata virtus, a qua posterorum propendet aemulatio, Sicut autem existimationem et gloriam omni tempore, sic virtutem in omni natione reperire est, neque hac belli modo sed pacis tempore clarum fieri licet; utraque nisi excite- tur, langvet, nisi qua praemiis, qua laudationibus erigatur, corruat necesse est. Praemia namque, ceu fortissimi stimuli in manibus principum repositi, lenti instar benignique calo- ris sunt, qui rebus, quas penetrat, novum tribuit incremen- tum. Quanto autem rectius est ingenii quam virium opibus gloriam quærere, tanto aequius habetur non minus eorum, qui recte factis claruere, quam qui aliorum facta seu scriptis, seu imaginibus et tabulis, ad omnem posteritatis memoriam transmittere aggrediuntur, nomina commendata habere. Ejus Nos rei veritate convicti, cum morum hone- statem et eximias praecellentesque animi dotes Generosi Sylvestri de Miris commendatas et perspectas habeamus, habita ratione praemissorum, tum considerata egregia voluntate, ac peculiari bene merendi de Patria externis- que Regionibus, cum universae rei literariae, tum præci- pue artium liberalium exercitatione et usu eundemque singulari benevolentiae Nostrae documento prosequi cu- pientes, motu proprio, ex certa scientia, animo deliberato et maturo accedente consilio, tum de speciali gratia et plenitudine potestatis Nostrae Regiae praefatum Genero- sum Sylvestrum Miris ejusque liberos, haeredes et po- steros legitimos utriusque sexus in infinitum, Baronum titulo, honore et dignitate insignivimus, eosque in veros, reales soli Nostri Regii Barones creavimus, fecimus, eve- ximus, aliorumque Baronum caetui et consortio inscrip- simus et aggregavimus: quemadmodum tenore praesentis



Diplomatis Nostri creamus, facimus, evehimus, exaltamus. insignimus et aggregamus decernentes, ac hoc nostro Re-  
 gio edicto firmissime statuentes, ut supradictus Generosus  
 Sylvester Miris, ejusque liberi legitimi et posteri utrius-  
 que sexus in infinitum Baronum nomen et dignitatem pos-  
 sidere, tenere et ferre tam in literis, quam nuncupatione  
 verbali, atque in rebus spiritualibus ac temporalibus, in  
 quibuscunque negotiis et occasionibus a Nobis et à Sere-  
 nissimis successoribus Nostris, ac aliis omnibus et singulis,  
 cujuscunque ordinis et status extiterint, pro veris Baro-  
 nibus haberi, teneri, nominari possint et valeant; prout  
 Nos Ipsi eundem Generosum Sylvestrum Miris, illiusque  
 legitimos haeredes et posteros utriusque sexus Barones  
 nominamus et declaramus: volentesque et autoritate  
 Nostra Regia expresse constituentes, quatenus ubique lo-  
 corum terrarumque, tam in Judiciis quam extra, omnibus  
 et singulis privilegiis, immunitatibus, juribus, honoribus et  
 prærogativis uti, frui, potiri et gaudere valeant, quibus  
 alii Regni Nostri et Imperii, ac aliorum Regnorum Baro-  
 nes uti, frui, potiri ac gaudere solent, gaudent et potiun-  
 tur: contradictione et impedimento quovis remoto. Quod  
 omnibus, quorum interest, praesertim vero Serenissimis  
 Principibus Ecclesiasticis et Saecularibus, Archi-Episcopis,  
 Episcopis, Ducibus, Marchionibus, Comitibus, Baronibus, Ca-  
 pitaneis, civitatum et communitatum Praesidibus et Guber-  
 natoribus, Magistratibus omnibus in universum, cujuscun-  
 que ordinis et praecminentiae fuerint, ad notitiam dedu-  
 centes, jure gentium innixi, paramanter requirimus, Di-  
 gnitariis vero et Officialibus, totique Nobilitati Regni et  
 Dominiorum Nostrorum firmiter notum esse volentes mau-

damus, quatenus supranominatum Generosum Sylvestrum Miris, Baronem a Nobis creatum, illiusque legitimos utriusque sexus posteros descendentes et descensuros, in isto Baronatus gradu, ordine et dignitate permanere, omnibus et singulis praeeminentiis, Baronibus de jure et consuetudine servientibus, et hocce diplomate Nostro concessis, libere, quiete et absque ullo impedimento uti, frui, potiri sinant; adeoque circa omnia praedicta conservent, defendant et manuteneant, servarique et defendi curent, ac nequid in contrarium attentent pro viribus impediant. In cujus rei fidem ac robur perpetuum, praesens Diploma manu Nostra subscriptum, sigillo Magni Ducatus Lithuaniae communiri jussimus. Datum Varsaviae die IV mensis Junii anno Domini MDCCLXXXVIII. Regni vero Nostri XXIV. anno. Stanislaus Augustus Rex.

#### MOCK JAN SAMUEL.

Portret tego malarza nadwornego Polskiego sztychował J. F. Mylius, także w Warszawie pracujący rytownik.

#### PADAREWSKI FRANCISZEK.

Przywiedziony jest poprzednio, bez wyrażenia imienia; miał zaś na imię *Franciszek*. Malował on ciągle i do śmierci w królewskiej malarni na Zamku. Umarł, jak świadczy sepultura u Śgo Jana, w Warszawie d. 21 Maja 1819 r., w wieku około lat 60.

#### PAPUŻYŃSKI.

Pochodził z Krosna, gdzie przebywał do śmierci roku 1820 nastąpionój, a dla kościoła OO. Kapucynów wiele

malował. W ołtarzach są tam jego cztery obrazy: *S. Franciszek Seraficki*, *Ś. Feliks*, *Ś. Antoni*, *Matka Boska Bolesna*. Na chórze w kilku obrazach wyobraził *Mękę Pańską*. Takież w refektarzu wykonał kilka obrazów na ścianach.

### PENSEL AUGUSTYN.

Malarz z Kamieńca Podolskiego który około środka wieku 16go przebywał zdaje się w Krakowie i Warszawie. Wiadomość o nim dochowały akta m. stariej Warszawy, Ks. 532 str. 66, jak następuje: R. 1544 miał on sprawę z Wojciechem Kampinosem złotnikiem o zranienie, obelgi i inne krzywdy. Wojciech zaaresztował malarzowi rzeczy i dopominał się 21 złotych ówczesnych; lecz ponieważ sprawa toczyła się już o to w Krakowie, tam więc powtórnie odesłaną została.

### RADŁOWITA WINCENTY.

We wsi Czarnym Potuku nad Dunajcem w okolicy Starogo Sącza, w kościele jest obraz większego rozmiaru malowany pięknie w sposobie bizantskim, wystawiający *Wyjęcie z grobu Chrystusa Pana*, malowany jak świadczy podpis r. 1595 „per Grecum *Vincentium Radłowita*”. Zapewne był on obrządku greckiego i ztąd się Grekiem wyraził. Szkoda tylko, że ten obraz późniejszą niby restauracją, srodze zeszpecony został. Odkrycie tego obrazu i artysty, zawdzięcza się gorliwemu badaczowi Józefowi Łepkowskiemu.

**RADYSZSKI PAWEŁ.**

W ruskiej wsi Powroźnik pod miasteczkiem Muszyną przechował się ogromny obraz malowany klejowo na desce, bardzo mierny a dziś już mocno zniszczony, na wprost przełupany, wyobrażający *Niebo i Sąd ostateczny*. W sposobie malowania widać naśladowanie szkoły bizantyńskiej, co jest u Rusinów powszechne. Z napisu ruskiego na tym obrazie okazuje się, iż go malował *Paweł Radyszski* roku 1623 (Z notat P. Józefa Łepkowskiego).

**ROŻYŃSKI MICHAŁ.**

Malarz Lwowski z końca 16go wieku. Wiadomość o nim przechowały przywileje bractwa malarskiego tego miasta z owiej epoki. W przywileju Arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego wydanym w Lwowie d. 10 Lipca 1596 r., ustanawiającym w mieście tym bractwo malarzy Katolickich, wyliczony jest ów malarz między członkami to jest towarzyszami tegoż bractwa, a którzy w akcie rzeczonym tytułowani są egregii. W uchwale Rady miejskiej Lwowskiej z d. 21 Stycznia 1597 r., bractwo malarzy katolickich urządzającej, przytoczony jest w liczbie pierwszych tego zgromadzenia magistrów czyli towarzyszy. Zdaje się więc, iż musiał do lepszych artystów ówczesnych Lwowskich należyć, lubo prace jego wcale dziś znane nie są.

**RUDULT JAN.**

Malarz Lwowski z końca 16go wieku. Dochowała się o nim wiadomość w przywilejach z owego czasu bractwa

malarskiego tego miasta. Tak w przywileju Arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, wydanym w Lwowie d. 10 Lipca 1596 r., ustanawiającym wmieście tém bractwo malarzy katolickich, wyliczony jest między członkami czyli towarzyszami owego bractwa; a tytułowani są tu egregii. W uchwale Rady miejskiej Lwowskiej z d. 21 Stycznia 1597 r., bractwo malarzy katolickich urządzającej, przywiedziony on jest w liczbie pierwszych tego zgromadzenia magistrów to jest towarzyszy. Zdawałoby się więc, że do lepszych artystów ówczesnych Lwowskich należyć musiał: atoli prace jego zupełnie są dziś nie znane.

#### STACHOWICZ MICHAŁ.

Do prac jego przydać jeszcze należy kilka następujących:

75—76. We wsi Tęgoborzy pod Zbyszycami w kościele dwa małe obrazy *Matka Boska, Ś. Józef*.

77. W Czchowiu w kościele mały obraz *Ś. Katarzyna*.

78. Niektóre roboty w kościele wsi ruskiej Brunary nad Grybowem.

#### STANISŁAW I. LESZCZYŃSKI

##### Król Polski.

O przywiedzionym jego obrazie *Zbawiciela*, taką bliższą wiadomość zapisać należy. Jest to *Głowa Chrystusa Pana, Ecce homo*, malowana pięknie pastellami na papierze. Z tyłu obrazu znajduje się napis: „Obraz własną ręką Króla JEsci Polskiego Stanisława I-go malowany, y

ofiarowany przez Xiężnę JEść Jabłonowskę Bratu swemu rodzonemu Panu Staroście Czechryńskiemu y Suneyskiemu 1740 A<sup>o</sup>. Cenna ta pamiątka zatrudnień malarskich świętego Króla, przechowuje się w zbiorze Księcia Jeremiasza Woronieckiego w Haszlewie w Pedlaskiem.

### SZPANCZYK KASPER.

Malarz Lwowski z końca 16-go wieku. Wiadomość o nim przechowała się w przywilejach owoczesnych bractwu malarskiemu tego miasta nadanych. Tak w przywileju Arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego z daty w Lwowie d. 10 Lipca 1596 r., ustanawiającym tamże bractwo malarzy Katolickich, wyliczony on jest między członkami to jest 'towarzyszami tego bractwa, tytułowanych w akcie owym egregii. Podobnie w uchwale Rady miejskiej Lwowskiej z d. 21 Stycznia 1597 r., bractwo malarzy katolickich urządzającej, przytoczony jest w liczbie pierwszych tego zgromadzenia magistrów czyli towarzyszków. Z tego wnosić wypada, iż musiał malarz ten do lepszych ówczesnych Lwowskich należyć, chociaż roboty jego zupełnie dziś są nie znane.

### SZTYNKA DYONIZY.

R. 1524 feria sexta post festum Trium Regum, otrzymał świadectwo *Dyonizy Schtynka de Kolberk* (z Kołobrzega czyli Kolberga), od malarza Warszawskiego Hofnala Macieja, jako u tegoż sztuki malarskiej ucząc się, lata próby odbył, a przez cały ów czas sprawował się

uczciwie i cnotliwie, jak przyzwoitemu młodzieńcowi przystoi. Akta m. Starej Warszawy Ks. I, pod przytoczoną datą.

### SZWANKOWSKI JAN.

Malarz Lwowski w drugiej połowie wieku 16go i zapewne dłużej żyjący; był malarzem nadwornym króla Zygmunta III, a starszym bractwa malarzy katolickich we Lwowie. Wiadomość o nim dochowały przywileje cechu czyli bractwa malarzy Lwowskich. W przywileju wydanym przez Arcybiskupa Lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego d. 21 Stycznia 1596 r. dla tegoż zgromadzenia malarzy Lwowskich, jest on przywiedziony jako nobilis, Sacrae Regiae Mtis Pictor, a bractwa malarzy katolickich promotor et archimagister. Podobnie w drugim przywileju tegoż Arcybiskupa Solikowskiego z d. 10 Lipca 1596 r., bractwo malarzy katolickich w Lwowie urządzającym, wspomniany jest on znowu jako „nobilis, vir eruditus, Sacrae Regiae Mtis pictor privilegiatus”, a bractwa tego starszy praefectus. W uchwale Rady miejskiej Lwowskiej z d. 21 Stycznia 1597 r., przepisującej urządzenie bractwa malarzy katolickich, wymieniony jest podobnie: „nobilis ac famatus, Sacrae Regiae Mtis pictor privilegiatus, civis Leopoliensis”. Taż uchwałą Rada miejska na przełożenie współczłonków czyli magistrów bractwa, zamianowała *Jana Szwankowskiego* starszym, to jest praefectum et moderatorem ejus collegii na lat siedm, a to na ten tylko raz jeden, po upływie których to lat zostawia Rada dalsze wybory po dwóch starszych bractwu samemu.

Z tego wszystkiego wnioskować wypada, że *Jan Szwan-*  
*kowski* malarz uprzywilejowany JKMści, starszy bractwa  
malarskiego Lwowskiego, a mieszczanin tego miasta, mu-  
siał posiadać wyższe usposobienie w sztuce. Prace jego  
wcale przecie znane nie są, a odszukanie ouych dla sa-  
mych sztuki krajowej dziejów, byłoby wielce pożądane.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.





## GŁÓWNIJSZE OMYŁKI DRUKU W TOMIE I.

---

- Altamonti M.*—str. 7 wiersz 8 zamiast roku 1779, czytać roku 1679.
- Bacciarelli M.*—str. 39 Nr. 163 *Walenty Hr. Sobolewski*, dodać: Starosta Warszawski za Rzpltej, Członek Kommissyi Rządzącęj po wejściu francuzów, Senator Wojewoda, Prezes Rady Administracyjnęj Królestwa Polskiego, † w Warszawie dnia 4 Czerwca 1831 r., licząc lat 66 wieku.
- str. 39 Nr. 166 *Burakowski sędzia*, czytać *Borakowski Dominik Sędzia Najw. Instancyi*.
- Closse.* - str. 96 Nr. 28 *Hieronim Książę Wiszniewiecki*, czytać *Jeremiasz Czechowicz S.*—str. 104 N. 1. *Nawiedzenie Pańskie*, czytać *Nawiedzenie N. Maryi Panny*.
- str. 105 wiersz 2 *Ś. Jan oblubieniec*, czytać *Ś Józefoblubieniec*.
- str. 113 wiersz 10 *trzy aż czego kopie*, czytać *trzy aż t-goż kopie*.
- Dolabella T.*—str. 147 wiersz 1 *Stanisław Mirski*, czytać *Stanisław Miński*.
- Dolabella S*—str. 150 wiersz 18 *Jerzego Opalińskiego*, czytać *Jerzego Ossolińskiego*.
- Frydrychowicz T.*—str. 168 przytoczone ojczyste spominki A. Grabowskiego T. II, ma być T. I
- Kizel.*—str. 223 Jest to tenże sam malarz co *Giesel Jan Ludwik* str. 171 zatem wykreślić go zupełnie należy. Umieszczony osobno przez omyłkę a raczěj przez błędną co do nazwiska o nim notatę, w którěj właściwa pisownia nazwy była przeinaczoną
- Konicz T.*—str. 231 wiersz 5 *Obraz Nawiedzenia Pańskiego*, czytać obraz *Nawiedzenia N. Maryi Panny*.
- Kopecki*—str. 234 wiersz 17 *portret jubiler, i atakowy*, czytać *portret jubilera, i takowy*.
- Kukiewicz K*—str. 249 wiersz 6 *a w Wekrach*, czytać *a w Werkach*.
- Lebrun L.*—str. 259 *Syn Książnęj marszałkowej*, czytać *synowiec Książnęj marszałkowej*.
- Ustawy cechu Malarzy.*—str. 311 wiersz 2—4. *W przywileju....wydanego....potwierdzającego* czytać *wprzywileju...wydanym ..potwierdzającym*.

Przedruk techniką fotooffsetową  
wykonany w Łódzkich Zakładach Graficznych  
Zakł. nr 2 Łódź ul. PKWN nr 18  
Wydano w nakładzie 800 egzemplarzy numerowanych  
na zamówienie Zjednoczenia Księgarstwa

Nr 150

Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe  
Warszawa 1979

**WAIF** *Reprint*







